

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XIX/4

2017



WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2017

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Programowa

ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok), MARIA BIOLIK (Olsztyn), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROŚLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń), JERZY DUMA (Warszawa), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), IWONA KOSEK (Olsztyn), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn), WANDA SZUŁOWSKA (Warszawa), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin), Ewa Żebrowska (Warszawa)

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe. Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting.

Redaktor naczelny

MARIA BIOLIK

Redaktor zeszytu

IWONA KOSEK

Redaktorzy tematyczni

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Sekretarz redakcji

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy językowi

ROBERT LEE, EWA KUJAWSKA-LIS, MARZENA GUZ, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, IWONA GÓRALCZYK

Redaktor statystyczny

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

UWM w Olsztynie

Instytut Filologii Polskiej

ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn

tel. 895276313; e-mail: filpol.human@uwm.edu.pl

On-line: <http://wydawnictwo.uwm.edu.pl>

<http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2017

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2017

Nakład: 125

Ark. wyd. 14,25; ark. druk. 12,0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 16

Spis treści

Artykuły

Anna Dargiewicz (Olsztyn): Wortbildung im Unterricht DaF in Polen. Vermittlung der Regeln zur Kompositabildung / Słowotwórstwo na lekcji języka niemieckiego jako obcego w Polsce. Nauczanie zasad dotyczących tworzenia kompozytów	5
Adam Dombrowski, Anna Śliwicka (Wrocław): Profilowanie pojęcia <i>prawo</i> w języku polskim i angielskim.....	19
Cecylia Galilej (Lublin): XVII-wieczny poradnik rolniczy. Lingwistyczna charakterystyka gatunku (na przykładzie traktatów agronomicznych Jakuba Kazimierza Haura).....	31
Aleksandra Górską, Anna Drogosz (Olsztyn): NOT TO BE IMPOLITE, BUT THIS IS WAR: How the impolite strategy of challenge is utilised and countered in debates between atheists and Christians / NIE CHCĘ BYĆ NIEGRZECZNY, ALE JESTEŚMY NA WOJNIE: Jak strategie niegrzeczności językowej są wykorzystywane do ataku i obrony w debatach między ateistami i chrześcijanami	65
Anna Kostecka-Sadowa (Kraków): Zapożyczenia leksykalne w języku przesiedleńców z Trembowli i Wierzbowiec na Podolu	79
Hanna Makurat (Gdańsk): Frazeologizmy i przysłowia w przekładzie bajek Iwana Kryłowa z języka rosyjskiego na kaszubszczyznę.....	93
Joanna Orzechowska (Olsztyn): Innowacje w akomodacji syntaktycznej w <i>Wojnie polsko-ruskiej pod flagą biało-czerwoną</i> Doroty Masłowskiej i ich tłumaczenie na język rosyjski	107
Jarosław Pacuła (Bielsko-Biała): O kilku polskich nazwach alkoholu.....	121
Barbara Taraszka-Drożdż (Katowice): Angielskie zapożyczenia onomatopieczne używane do opisu dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne.....	133
Joanna Targońska (Olsztyn): Frazeodydaktyka i jej rola w rozwijaniu (wybranych elementów) kompetencji leksykalnej.....	147

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Beata Jezierska: <i>Frazeologizmy w polskich przekładach współczesnej prozy francuskiej</i> . Wydawnictwo PSP. Poznań 2016, ss. 179 (Bogdan Walczak, Poznań)	169
Magdalena Danielewiczowa: <i>Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2016, ss. 302 (Katarzyna Witkowska, Olsztyn).....	174
Sprawozdanie z LXXV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (<i>Iwona Kosek, Sebastian Przybyszewski, Olsztyn</i>).....	177
Sprawozdanie z konferencji „Le Cours de Linguistique Générale, 1916–2016. L’Emergence” (<i>Katarzyna Kokot-Góra, Olsztyn</i>).....	179

Contents

Articles

Anna Dargiewicz (Olsztyn): Word formation in teaching German as a foreign language in Poland. Teaching the principles of compound formation.....	5
Adam Dombrowski, Anna Śliwicka (Wrocław): Profiling of the term <i>Law</i> in Polish and English	19
Cecylia Galilej (Lublin): Seventeenth-century agricultural guidebook. Contribution to the linguistic characteristics of the species (based on agronomic treaties by Jakub Kazimierz Haur).....	31
Aleksandra Górska, Anna Drogoz (Olsztyn): NOT TO BE IMPOLITE, BUT THIS IS WAR: How the impolite strategy of challenge is utilised and countered in debates between atheists and Christians	65
Anna Kostecka-Sadowa (Kraków): Lexical borrowings in the Polish dialect used in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec)...	79
Hanna Makurat (Gdańsk): Phrasemes and proverbs in the translation from Russian into Kashubian of fables by Ivan Krylow	93
Joanna Orzechowska (Olsztyn): Innovations in verb accommodations in Dorota Masłowska's <i>Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną</i> and their translation into Russian	107
Jarosław Pacuła (Bielsko-Biała): About a few Polish names of alcohol	121
Barbara Taraszka-Drożdż (Katowice): English onomatopoeic borrowings used to describe the sounds produced by percussion instruments.....	133
Joanna Targońska (Olsztyn): Phraseodidactics and its role in the development of selected elements of lexical competence.....	147

Reviews, discussions, reports, statements

Beata Jezierska: <i>Frazeologizmy w polskich przekładach współczesnej prozy francuskiej</i> . Wydawnictwo PSP. Poznań 2016, ss. 179 (<i>Bogdan Walczak, Poznań</i>).....	169
Magdalena Danielewiczowa: <i>Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2016, ss. 302 (<i>Katarzyna Witkowska, Olsztyn</i>).....	174
Report on the 75th Congress of Polish Linguistic Society PTJ (<i>Iwona Kosek, Sebastian Przybyszewski, Olsztyn</i>).....	177
Report on the conference „Le Cours de Linguistique Générale, 1916–2016. L'Emergence” (<i>Katarzyna Kokot-Góra, Olsztyn</i>)	179

ARTYKUŁY

Anna Dargiewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: anna.dargiewicz@uwm.edu.pl

Wortbildung im Unterricht DaF in Polen. Vermittlung der Regeln zur Kompositabildung

Word formation in teaching German
as a foreign language in Poland.
Teaching the principles of compound formation

Słowotwórstwo na lekcji języka niemieckiego jako obcego w Polsce.
Nauczanie zasad dotyczących tworzenia kompozytów

This article aims at describing the word-forming rules which determine how compounds are formed in the German language and which are essential for Poles learning German as a foreign language, especially at the advanced levels.

Schlüsselwörter: Zusammensetzung, Komposition, DaF, Sprachvermittlung, Unterricht, Deutschlernende

Keywords: compound, composition, German as a foreign language, language teaching, lesson, students of German

Słowa kluczowe: złożenie, kompozycja, język niemiecki jako język obcy, nauczanie, lekcja, uczący się języka niemieckiego

Vor dem Hintergrund der Beschreibung sprachlicher Vermittlung der Wortbildungsregeln im Unterricht DaF werden in dem vorliegenden Beitrag die Regeln, die die Bildung der Komposita im Deutschen bestimmen und die für die deutschlernenden Polen – vor allem auf höheren Niveaustufen – von Bedeutung sind, thematisiert.

Die Komposition ist neben der Derivation das populärste Wortbildungsverfahren des Deutschen, dank dem auf relativ unkomplizierte Art und Weise neue Wörter entstehen und mit denen neue Phänomene benannt werden können. Für Deutschlernende ist es ein wichtiges Mittel, bei Bedarf den bestehenden Wortschatz erweitern zu können. Die Kenntnis der innerhalb der deutschen Wortbildung herrschenden Regularitäten erhöht

in hohem Maße ihre sprachliche Ausdrucksfähigkeit. Im Rahmen des DaF-Unterrichts sollte aus diesem Grunde dem Problem der Wortbildung entsprechende Beachtung geschenkt werden.

Der Versuch einer Beschreibung der Herangehensweise an das deutsche Kompositum im Rahmen des DaF-Unterrichts bildet die Grundlage für die qualitative Analyse des Korpusmaterials, das durch Cosmas II¹-Recherchen gewonnen wurde.

Die Beispiele stammen aus dem W-Archiv der geschriebenen Sprache aus dem deutschen Nachrichtenmagazin *FOCUS* (Zeitraum Januar 2000 – Juni 2014) und bilden den Ausgangspunkt für eine Reihe von Artikeln, die das Phänomen der Komposita im Deutschen – mit besonderer Berücksichtigung der Bandwurmkomposita – unter verschiedenen Aspekten betrachten. Es sind Beispiele, die aus der gegenwärtig von der Sprachgemeinschaft verwendeten Sprache stammen, und deswegen sind sie als Übungsmaterial für den DaF-Unterricht auf höheren Niveaustufen sehr gut geeignet. Die Korpuskomposita bezeichnen Phänomene aus den Bereichen Familie, Gesundheit, Finanzen und Karriere, aber auch sogenannte „News to use“. Sie sind unterschiedlicher Länge, was für die Vermittlung der Wortbildungskompetenz im Rahmen des DaF-Unterrichts ebenfalls von Bedeutung ist. Viele von den in diesem Beitrag der Analyse unterzogenen Korpusbelegen sind darüber hinaus Momentaufnahmen der Sprache, und man muss der Tatsache Rechnung tragen. Die Deutschlernenden sollten die Bedeutung aller Lexeme – sowohl derjenigen, die über längere Zeit in der Sprache vorkommen, als auch derjenigen, die nur für eine kürzere Zeitspanne die Erscheinungen der uns umgebenden Welt versprachlichen – erschließen können. Die Kenntnis der Wortbildungsgesetzmäßigkeiten erlaubt überdies neue Wörter zu Zwecken der Beschreibung bestimmter Phänomene ad hoc zu produzieren, was wiederum für die Entwicklung sprachlicher Kompetenzen sowie für die Kommunikationsfähigkeit von großer Relevanz ist².

¹ COSMAS II – *Corpus Search, Management and Analysis System* – Das Institut für Deutsche Sprache (IDS) in Mannheim verfügt über die umfangreiche Sammlung an deutschsprachigen Korpora, die zusammen das Deutsche Referenzkorpus DeReKo bilden. Darin enthalten sind lemmatisierte und teilweise annotierte Textkorpora im Umfang von aktuell über 25 Milliarden Tokens. Darüber hinaus stellt das IDS auch Korpora gesprochener Sprache zur Verfügung. Das vom IDS entwickelte Korpusrecherche- und -analysisystem COSMAS II (Version 2) ermöglicht das linguistisch anspruchsvolle Suchen in den Textkorpora des IDS und stellt verschiedene Werkzeuge zur Darstellung und statistischer Auswertung der Suchergebnisse zur Verfügung.

² Einige Ausführungen, Ansätze und Korpusbeispiele, die in dem vorliegenden Artikel präsentiert werden, wurden auch in dem Beitrag genutzt: Dargiewicz, Anna (2017): *Wo ist der Anfang, und wo ist das Ende? Zu übersetzungsrelevanten Merkmalen der deutschen*

In dem Beitrag wird auf die Merkmale der deutschen Komposita eingegangen, die für die Optimierung der Vermittlung der Regeln zur Kompositabildung im Unterricht DaF von Bedeutung sind. Wenn sich der Deutschlernende dieser Merkmale und Regeln bewusst ist, wirkt sich das positiv auf den Prozess der Entwicklung seiner kommunikativen Kompetenz und ihrer Bestandteile aus.

Merkmale der deutschen Komposita

Wenn man im DaF (-Unterricht) das Phänomen der Wortbildung darlegt, ist es relevant, sich auf die Wortbildungsregeln der jeweiligen Muttersprache zu beziehen, um auf der Basis von Ähnlichkeiten und Unterschieden und der dadurch entstehenden Assoziationen die Gesetzmäßigkeiten des deutschen Wortbildungssystems besser zu begreifen. Mit Komposita werden in der deutschen Gegenwartssprache viele Inhalte vermittelt. Die deutschen Komposita können zu unterschiedlich langen Lexemen ausgebaut werden. Die Deutschlernenden machen sich oft darüber Gedanken: Wo ist der Anfang und wo ist das Ende des sich aus dem Kompositum ergebenden semantischen Inhalts? Wie verbindet man den Anfang mit dem Ende? Welcher Sinn ergibt sich aus dem Ganzen, wenn man die nacheinander folgenden Komponenten der Zusammensetzung zergliedert und dann wieder zusammensetzt? Es können etliche Fragen gestellt werden, die die Herangehensweise an das deutsche Kompositum betreffen.

Im Folgenden werden am Beispiel der Übertragung ins Polnische die Merkmale der deutschen Komposita angeführt, deren Kenntnis sowohl bei der Erschließung von Wortbedeutungen als auch bei der Produktion des lexikalischen Wortgutes zwecks Realisierung des Kommunikationsvorhabens behilflich sein kann.

Die Vermittlung folgender charakteristischer Eigenschaften der deutschen Komposita ist im DaF-Unterricht relevant:

1. **Binärer Bau der Komposita**, d.h. die Möglichkeit der Zerlegung einer Zusammensetzung in zwei Glieder. Ein Determinativkompositum ist binär strukturiert, unabhängig davon, aus wie vielen Komponenten es zusammengesetzt ist (vgl. Donalies 2005: 52). Sowohl das Erstglied (das Determinans) als auch das Zweitglied (das Determinatum) können nicht nur aus einer, sondern auch aus mehreren Einheiten bestehen. Wichtig ist dabei zu wissen, dass das Determinatum (Grundwort) die Wortart, das

Genus und die semantische Klasse der ganzen Zusammensetzung determiniert, das Determinans (Bestimmungswort) dagegen die Bedeutung des ganzen Wortes näher festlegt, nuanciert, spezifiziert. Dadurch, dass das Bestimmungswort ausgebaut wird, erhält das gesamte Kompositum eine einschränkende Spezifizierung, seine Bedeutung wird eingeeengt, was an den folgenden Belegen sichtbar ist:

- *Ermittlungsverfahren* – *die Ermittlung* (substantivisches Bestimmungswort) + *das Verfahren* (substantivisches Grundwort) → ein Verfahren, das der Ermittlung von Fakten dient;
- *Antwort-Variante* – *die Antwort* (substantivisches Bestimmungswort) + *die Variante* (substantivisches Grundwort) → die Variante einer Antwort;
- *Friedensgespräch* – *der Frieden* (substantivisches Bestimmungswort) + *das Gespräch* (substantivisches Grundwort) → ein Gespräch, das Friedenszwecken dient;
- *Drei-Zimmer-Altbau-Eigentumswohnung* – zusammengesetztes Bindestrich-Bestimmungswort *Drei-Zimmer-Altbau-Eigentum* bestehend aus: *drei* (Zahlwort) + *das Zimmer* (Substantiv) + *der Altbau* [zusammengesetztes Substantiv: *alt* (Adjektiv) + *der Bau* (Substantiv)] + *das Eigentum* (Substantiv) + *die Wohnung* (substantivisches Grundwort) → eine Wohnung, die jemandem gehört, aus drei Zimmern besteht und sich in einem Altbau befindet;
- *Anti-Stress-Verhaltenstraining* – zusammengesetztes Bindestrich-Bestimmungswort *Anti-Stress-Verhalten* bestehend aus: *Anti* (Präfix) + *der Stress* (Substantiv) + *das Verhalten* (Substantiv) + *das Training* (substantivisches Grundwort) → ein Training, das man macht, um sich in Stresssituationen richtig/entsprechend verhalten zu können;

Der binäre Bau erlaubt das Kompositum in seine Bestandteile zu zerlegen, was wesentlich zum Verständnis und zur semantischen Interpretation des von dem Kommunizierenden gemeinten Inhalts beiträgt. Durch die Binarität ist das Kompositum überschaubar. Allerdings führt nicht bei jedem Kompositum die Zerlegung in seine Grundteile zur Klärung des im Kompositum enthaltenen semantischen Gehalts. Während dies im Falle der semantisch transparenten Zusammensetzungen, deren Bedeutung aus den Bedeutungen ihrer einzelnen Komponenten erschließbar ist, keinem Zweifel unterliegt, ist bei den lexikalisierten und okkasionellen Komposita allein das Wissen über die Bedeutung ihrer einzelnen Bestandteile zum vollen und eindeutigen Verstehen nicht ausreichend. Unter semantischem Aspekt sind diese Bildungen Aufmerksamkeit verdienende Phänomene. Ein gutes Beispiel aus dem untersuchten Korpus wäre hier die Bindestrich-

zusammensetzung *die Otto-Normal-Kassenbeitragszahler*³ oder „*Uwe-Seeler-Traditionsmannschaft*“⁴. Die Analyse der angeführten Beispiele veranschaulicht, dass das Verstehen des komplexen Wortes als der ganzen semantischen Struktur der Einbeziehung eines breiteren Kontextes sowie des Weltwissens bedarf, worauf sich die gemeinte Struktur nur indirekt bezieht (vgl. Tabakowska 1995: 95).

Ein anderes Problem stellen lexikalisierte Zusammensetzungen dar, wo die Bedeutung der einzelnen Komponenten nur wenig oder überhaupt nicht zur Entschlüsselung der Semantik des ganzen komplexen Wortes beiträgt, wie im Falle von *Bücherwurm*, *Pechvogel*, *Sackgasse* oder *Augenblick*. Bei diesen Wortbildungen muss der Lernende die adäquate Bedeutung und das Äquivalent in der Muttersprache kennen. Ein nicht wörtliches Äquivalent, bzw. eine kreative Schöpfung zu Verständniszwecken, könnte zu Missverständnissen führen.

Es ist unverkennbar, dass die Klärung und die Bewusstmachung der kompositaeigenen Gesetzmäßigkeiten im DaF-Unterricht weitgehende Folgen für die Entwicklung der rezeptiven und produktiven Sprachkompetenz hat. Die Kenntnis der Wortbildungsregeln steigert insbesondere die rezeptive Kompetenz, die im Falle der Fremdsprachenlernenden sehr wichtig ist, da sie erlaubt, z.B. Presstexte, Bücher und Internetbeiträge im Original zu lesen. Ein Mensch versteht ohnehin in der Regel vier- bis fünfmal mehr, als er selbst produzieren kann – Wiedererkennen ist in der Regel leichter als Erzeugen. Wenn es sich um die Fremdsprache handelt, bestätigt sich diese Erkenntnis umso mehr. Aus diesem Grunde muss der Deutschlernende Komposita – vor allem die extralangen (sog. Bandwurmwörter) – nicht unbedingt selbst produzieren können. Wichtig ist, dass er zu einem gehörten oder gelesenen Wort die Bedeutung aus dem Gedächtnis abrufen oder mit Hilfe der Wortbildungsregeln erschließen kann.

2. Die Reihenfolge der Glieder ist in dem deutschen Determinativkompositum festgelegt. Das Erstglied (determinierendes Glied) steht immer vor dem determinierten Letztglied, und ohne Bedeutungsverlust sind sie nicht vertauschbar und somit auch nicht verschiebbar. Das Rechtsköpfigkeitsprinzip – endozentrischer Bau – ist ein weiteres Merkmal der deutschen Zusammensetzungen, dem im DaF-Unterricht besondere Beachtung geschenkt werden sollte. Die Bedeutung der deutschen Determinativkom-

³ Übersetzung ins Polnische: zwykli płacący składki ludzie/ konsumenci/ zwykły płacący składki Kowalski.

⁴ Übersetzung ins Polnische: drużyna pielęgnująca tradycje Uwe Seelera.

posita wird von rechts nach links erschlossen – hier gilt die sog. regressive Determination:

- *Verkehrsinfrastrukturfinanzierungsgesellschaft* – spółka finansowania infrastruktury transportowej;
- *Nichts-ist-unmöglich-Mentalität* – mentalność bazująca/polegająca na przekonaniu „nic nie jest niemożliwe“;
- *Einkommensteuerklasse* – kategoria podatku dochodowego;
- *Würstelverkäuferinfeindlichkeit* – wrogość w stosunku do sprzedawczyni kielbasek.

Die regressive Determination gilt jedoch nicht immer, wofür der Deutschlernende durchaus sensibilisiert werden muss. Wenn das determinierende Erstglied mehrfach zusammengesetzt ist, so wie in den nachfolgenden Korpusbelegen, dann beginnt man oft aus stilistischen Gründen die Bedeutung des Lexems – in den angeführten Beispielen des Bandwurmkompositums – mit dem Bestimmungswort beginnend zu ermitteln:

- *Nicht-mehr-Christen-aber-noch-Kirchen-Mitglieder* – już nie chrześcijanie, ale jeszcze członkowie kościoła;
- *Rund-um-die-Uhr-Nachrichtenkanal* – całodobowy kanał informacyjny;
- *Studenten-Ski-Nationalmannschaft* – studencka narodowa drużyna narciarska bzw. narodowa drużyna narciarska studentów;
- *Doppel-Silbermedaillengewinner* – podwójny srebrny medalista.

Bei den polnischen zusammengesetzten Wörtern ist das Letztglied nicht immer das determinierende semantische Element des Kompositums. So ist es im Falle zahlreicher Zusammenstellungen (poln. zestawienia), die eine Untergruppe der Zusammensetzungen sind, bei denen das erste Glied die determinierende Komponente ist, wo also die progressive Determination gilt. Einige Beispiele hierfür sind: *woda sodowa* (das Sodawasser), *maszyna do pisania* (die Schreibmaschine), *skok w dal* (der Weitsprung). Viele Komposita im Polnischen sind jedoch auch so gebaut, dass das Grundwort das Letztglied ist: *Stare Miasto* (die Altstadt), *dwukropek* (der Doppelpunkt), *Zielona Góra* (Grünberg), *siedmioletni* (siebenjährig), *samosąd* (Selbstjustiz), *sobowtór* (Doppelgänger). Die Tatsache, dass die Gliederreihenfolge in den polnischen und in den deutschen Determinativkomposita nicht immer identisch ist, verlangt von dem Lernenden besondere Vorsicht und ein ausgeprägtes grammatisches Bewusstsein.

Ein weiterer wichtiger Aspekt, der mit der Reihenfolge der Glieder eines Kompositums verbunden ist, ist die Unvertauschbarkeit seiner Glieder. Würde man sie vertauschen, käme es zu einem Bedeutungsverlust, was in folgenden Beispielen veranschaulicht wird: *Versicherungsgesellschaft vs. Gesellschaftsversicherung*:

- *Versicherungsgesellschaft* → ist *eine Gesellschaft*, bei der jemand eine Versicherung abschließen kann;
- *Gesellschaftsversicherung* → ist *eine Versicherung*, die eine bestimmte Gesellschaft abgeschlossen hat, um ihre Interessen zu schützen.

Wenn es sich um die polnischen Komposita handelt, so sind deren Glieder formal ebenfalls nicht ohne Konsequenzen vertauschbar. Solch ein Tausch der Glieder eines Kompositums bringt oft einen anderen Bedeutungsaspekt ins Spiel, und somit kann auch keine Rede mehr von einem Kompositum sein, sondern es muss von einer Phrase gesprochen werden: *Nowy Targ* – *targ nowy*, *Bogumiła* – *miła Bogu*. Der Kontext öffnet für derartige Phrasen neue Interpretationen. Durch den Tausch der Glieder können außerdem Gebilde entstehen, die im Polnischen keinen semantischen Zusammenhang haben, d.h. in solcher Form nicht existieren: *szybkostrzelny* – **strzelny szybko*, *głuchoniemy* – **niemogłuchy*.

3. **Die Ausbaumöglichkeit** der deutschen Komposita ist ihr charakteristisches – m. E. phänomenales – Merkmal, dem im Rahmen des DaF-Unterrichts die angemessene Beachtung geschenkt werden sollte, was leider, meistens aus Zeitmangel, nicht oft der Fall ist. Ein substantivisches Kompositum kann sich im Grunde ohne Einschränkungen mit anderen seinen Inhalt ergänzenden Komponenten, die Vertreter unterschiedlicher Wortarten sein können, verbinden:

- *Nationalmannschaft* – *drużyna narodowa*;
- *Ski-Nationalmannschaft* – *narciarska drużyna narodowa*;
- *Studenten-Ski-Nationalmannschaft* – *studentcka narodowa drużyna narciarska/narodowa drużyna narciarska studentów*;
- *Studenten-Ski-Nationalmannschaftsfan* – *fan studenckiej narodowej drużyny narciarskiej*;
- *Studenten-Ski-Nationalmannschaftsfanclub* – *fanklub studenckiej narodowej drużyny narciarskiej*;
- *Studenten-Ski-Nationalmannschaftsjugendfanclub* – *młodzieżowy fanklub studenckiej narodowej drużyny narciarskiej*;
- *Studenten-Ski-Nationalmannschaftsjugendfanclubmitglied* – *członek młodzieżowego fanklubu studenckiej narodowej drużyny narciarskiej*.

Diese Eigenschaft ist den polnischen Komposita fremd. Die polnische Entsprechung solch eines mehrfach zusammengesetzten Kompositums ist eine längere syntaktische Konstruktion. Sie besteht in dem präsentierten Beispiel aus einem Substantiv, das von einem bzw. mehreren Attributen näher bestimmt wird. In der letzten Ausbauvariante des Kompositums wird dieser Inhalt im Polnischen durch zwei Substantive, die im Geni-

tivverhältnis zueinander stehen, und mehrere Attribute wiedergeben. Die Reihenfolge der einzelnen Komponenten ist an die stilistischen Normen der Zielsprache angepasst.

4. Das Fugenelement ist ein weiteres für die Wortbildung des Deutschen typisches Element, obwohl das Polnische ebenfalls derartige Elemente der Wortbildungen kennt. Sie werden als Interfixe bezeichnet. Die Termini ‘Fugenelement’ und ‘Interfix’ werden in der deutschen Sprachwissenschaft oft synonym verwendet. Sie sind semantisch leere Elemente in der Kompositionsfuge, die eine Morphemgrenze (Nahtstelle) zwischen den Konstituenten einer komplexen Wortbildungskonstruktion bildet (vgl. Fleischer/Barz 2012: 185f.). Die Einschlebung von Interfixen (Fugenelementen): *-e-*, *-s-*, *-es-*, *-n-*, *-en-*, *-er-*, *-ens-*, *-ns-*, *-i-*, *-o-* ist relevant, da dadurch die oft sehr langen deutschen Wortbildungen morphologisch bzw. graphisch strukturiert werden, was u.a. die schrittweise Zerlegung der komplexen Wortbildung durch die Lernenden in konkrete semantische Inhalte ermöglicht und somit auch die einzelnen Stufen des Bedeutungserschließungsprozesses simplifiziert. Das Fehlen eines segmentierenden Elements in einem Kompositum wird als Nullfuge (auch: *-ø-*Fuge) bezeichnet. Komposita mit Nullfuge bilden die Mehrheit der deutschen Substantivzusammensetzungen, wofür als Beispiel das Lexem *Computerspiel-Weltmeisterschaft* angeführt werden kann. Darüber hinaus spielen im Deutschen auch andere graphische Mittel eine wichtige Rolle bei der Kennzeichnung bestimmter Kompositakomponenten, wie z.B. Bindestrich, Binnenmajuskel und Spatium. Sie können gleichfalls die Morphemgrenze in einem komplexen Wort bilden oder die Bildung dieser „unterstützen“, so dass seine graphische Strukturierung unkomplizierter ist, was zum besseren Verständnis beiträgt. In den folgenden Beispielen wird das verdeutlicht, z.B.:

- *Immobilienberatungsunternehmen* bzw. *Immobilienberatungs-Unternehmen* – doradztwo w obrocie nieruchomościami/przedsiębiorstwo doradcze w obrocie nieruchomościami;
- *TeilzeitlektoratsassistentstelleninhaberInnen* – osoby piastujące stanowisko półetatowej asystentki redakcji/osoby piastujące stanowisko asystentki redakcji zatrudnionej na pół etatu;
- *Anti-KorruptionsStaatsanwaltschaft* – prokuratura antykorupcyjna;
- *Alleingeschäftsführungsberechtigter Gesellschafter* – wspólnik upoważniony do samodzielnego kierowania/zarządzania.

In der polnischen Sprache sind Komposita ebenfalls mit einem Interfix verbunden (*-o-*, *-i-/y-*, *-u-*), z.B. *zlewozmywak*, *samochód*, *grzybobranie*, *łamigłówka*, *dwudniowy*. Auch die Nullfuge (poln. zero interfiksalne) ist präsent, wie z.B. in den Zusammensetzungen: *przeciwičila*, *fototapeta*,

półfinaty, oder in den aus den polnischen Dialekten stammenden Komposita mit einem Adverb – *lekkorobiec*⁵ (jemand, der an leichter Arbeit interessiert ist – im Sinne ein Faulenzer – übers. A.D.) – oder mit einer Kardinalzahl als Erstglied – *czteryfunciak*⁶ (vier Pfund wert – übers. A.D.). Aus diesem Grunde ist es für den Lernenden durch die Konfrontation Deutsch-Polnisch bzw. Polnisch-Deutsch einfacher, das Phänomen des Fugenzeichens wahrzunehmen und die Regeln zu dessen Setzung kennenzulernen und zu seinen Gunsten zu nutzen.

Fugenelemente sind allein der Verbindungskitt zwischen zwei Konstituenten einer Zusammensetzung, sie sind semantisch leer und gehören an und für sich nicht zur Struktur (vgl. Donalies 2005: 54). Allerdings können sie für die Erkennung der Grenze zwischen den einzelnen Gliedern eines Kompositums wichtige Hilfsmittel sein, was vor allem dann von großem Belang ist, wenn die Komposita sehr lange und ausgebaute Bandwurmörter sind. Dank der Fugenelemente wird der Bedeutungserschließungsprozess in Teilprozesse gegliedert, die dem Lernenden erlauben, die Struktur der analysierten Wortbildung zu erkennen, was zur besseren Rezeption des Lexems und folglich des ganzen Textes führt.

5. Ad-hoc-Bildungen stellen ein beachtliches Problem für den DaF-Unterricht dar. Außer usuellen Komposita werden in der deutschen Sprache uneingeschränkt Gelegenheitsbildungen produziert, wofür das analysierte Korpus ein gutes Beispiel ist. Auch wenn man die jeweilige Ad-hoc-Bildung nie gehört hat, kann sie aufgrund der Sprachkompetenz, der Kenntnis von Wortbildungsregeln, des Kontextes sowie des entsprechenden Sachwissens verstanden werden.

Aus diesem Grunde ist es angebracht, im Rahmen des DaF-Unterrichts dieses Problem zu behandeln, indem man es mit entsprechenden Aufgaben und Übungen unterstützt, wodurch in diesem Bereich schrittweise sprachliche Kompetenz aufgebaut wird. Das Begreifen der richtigen Herangehensweise an das Wortbildungsprodukt (d.h. der folgenden Etappen der Entschlüsselung seiner Bedeutung) erweitert in hohem Maße die rezeptive Sprachkompetenz. Beachtenswert ist hier ferner, dass der Lernende die besprochenen Bildungen nur dann verstehen und anwenden kann, wenn er sowohl sprachliche und interkulturelle als auch entsprechende analytische und synthetische Kompetenzen besitzt.

⁵ Grochola-Szczepanek, Helena (2008: 61ff.)

⁶ Grochola-Szczepanek, Helena (2008: 61ff.)

Resümee

Im vorliegenden Beitrag wurde das Problem der Vermittlung der für das Verfahren der Komposition eigenen Regeln im Unterricht DaF in Polen erörtert. Es wurde auf einige m. E. relevante Besonderheiten der deutschen Komposita hingewiesen, die im Unterricht auf höheren Niveaustufen besondere Beachtung finden sollten, und dies sind der binäre Bau der Komposita, die Reihenfolge der Kompositaglieder und die Nichtvertauschbarkeit der Glieder ohne Bedeutungsverlust, die unbegrenzten Ausbaumöglichkeiten der deutschen Komposita, Fugenelemente als Verbindungskitt zwischen zwei Konstituenten einer Zusammensetzung und Ad-hoc-Bildungen als Besonderheit der deutschen Wortbildung. Die Vergegenwärtigung der aufgeführten Besonderheiten der deutschen Komposita und die Unterstützung der theoretischen Regeln mit passenden Übungen im Rahmen des DaF-Unterrichts können zur Steigerung sprachlicher – vor allem rezeptiver – Kompetenzen der deutschlernenden Polen führen.

In dem Beitrag wurde den substantivischen kompositionellen Formationen besondere Aufmerksamkeit geschenkt, was angesichts der Tatsache, dass das Deutsche den Beinamen ‘Substantivsprache’ hat, m. E. berechtigt ist. Das untersuchte Korpus wurde Preetexten entnommen, mit denen die Deutschlernenden ständig konfrontiert werden. Hier finden sie presstypische, Aufmerksamkeit erregende Lexeme (sog. Eyecatcher) sowie Ad-hoc-Bildungen, die in überwiegender Zahl Substantive sind und sehr oft für den Inhalt der Pressebeiträge Schlüsselbedeutung haben. Im Rahmen des DaF-Unterrichts sollten die Lernenden eine derartige Flexibilität bei dem Umgang mit der fremden Sprache lernen. Jedoch ohne gründliches theoretisches Wissen kann man sich diese Flexibilität, die eng mit sprachlicher Kreativität verbunden ist, nicht leisten.

Literatur

- Albrecht, Jörn (2005): *Übersetzung und Linguistik*. Narr: Tübingen.
- Ammann, Margret (1995) *Kommunikation und Kultur: Dolmetschen und Übersetzen heute*. IKO – Verlag für interkulturelle Kommunikation: Frankfurt a. Main.
- August, Gerhard (2001): *Gefahr durch lange oder kurze Wörter?: Lang- und Kurzwortgefahr? LKW-Gefahr?* In: Stickel, Gerhard (2001): *Neues und Fremdes im deutschen Wortschatz. Aktueller lexikalischer Wandel*. Walter de Gruyter: Berlin/New York, 210–238.
- Barchudarov, Leonid S. (1979): *Sprache und Übersetzung. Probleme der allgemeinen und speziellen Übersetzungstheorie. Enzyklopädie*: Leipzig.
- Bossong, Georg (1981): *Die Wiedergabe deutscher Nominalkomposita im Französischen. Ein Beitrag zur Typologie der Determinativrelation*. In: Zeitschrift für französische Sprache und Literatur 91/1981, 213–230.

- Dargiewicz, Anna (2016): *Bandwurmkomposita als besonderes Phänomen des Deutschen*. In: *Linguistica Silesiana* (An international journal of linguistic studies) Vol. 37. Hrsg. von Polska Akademia Nauk, 239–257.
- Dargiewicz, Anna (2017): *Ausgewählte Probleme der Übersetzung von deutschen Bandwurmkomposita ins Polnische*. In: Just, Anna/Biskup, Maria (Hrsg.): *Tendenzen in der deutschen Wortbildung – diachron und synchron*. Zakład Językoznawstwa Germańskiego Instytutu Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa, 139–150.
- Dargiewicz, Anna (2017): *Wo ist der Anfang, und wo ist das Ende? Zu übersetzungsrelevanten Merkmalen der deutschen Komposita*. In: *Germanica Wratislaviensia*. Bd. 142. Wrocław, 119–134.
- Donalies, Elke (2005): *Die Wortbildung des Deutschen. Ein Überblick*. Günter Narr Verlag: Tübingen.
- Donalies, Elke (2007): *Basiswissen. Deutsche Wortbildung*. A. Francke Verlag: Tübingen/Basel.
- Dvoran, Barbara (2012): *Wortbildung des Deutschen kontrastiv zur Wortbildung und syntaktischen Paraphrase des Portugiesischen und Italienischen*. Diplomarbeit. Wien. pdf.
- Duhme, Michael (1991): *Phraseologie der deutschen Wirtschaftssprache: Eine empirische Untersuchung zur Verwendung von Phraseologismen in journalistischen Texten*. Blaue Eule: Essen.
- Eichinger, Ludwig M. (Hrsg.) (2008): *Wortbildung heute. Tendenzen und Kontraste in der deutschen Gegenwartssprache*. Gunter Narr Verlag: Tübingen.
- Fleischer, Wolfgang/Barz, Irmhild (2012): *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*, 4. völlig neu bearbeitete Auflage. De Gruyter Studium: Berlin/Boston.
- Gataullin, Ravil' G. (2000/2001): *Probleme der Übersetzung stilistisch markierter und okkasioneller Wortbildungskonstruktionen*. In: *Germanistisches Jahrbuch der GUS „Das Wort“* 2000/2001, 49–69.
- Grochola-Szczepanek, Helena (2008): *Główne typy strukturalno-semantyczne rzeczowników złożonych w dialektach polskich*. In: *Jezikoslovni Zapiski*, 14 (2). Inštitut za slovenski jezik Frana Ramovša ZRC SAZU: Ljubljana, 61–74.
- Heller, Klaus (1999): *>Binde-Strich< und >Zergliederungs-Sucht<*. In: *Sprachreport*, Heft 4, 26–27.
- Heringer, Hans Jürgen (1984): *Wortbildung: Sinn aus dem Chaos*. In: *Deutsche Sprache* 12, 1–13.
- Kade, Otto (1980): *Die Sprachmittlung als gesellschaftliche Erscheinung und Gegenstand wissenschaftlicher Untersuchung*. Verlag Enzyklopädie: Leipzig.
- Kim, Tae-Seong (1990): *Die semantischen Beziehungen zwischen den beiden unmittelbaren Konstituenten von Nominalkomposita*. Julius-Maximilians-Universität zu Würzburg. Dissertation.
- Klos, Verena (2011): *Komposition und Kompositionalität. Möglichkeiten und Grenzen der semantischen Dekodierung von Substantivkomposita*. Berlin/Boston: de Gruyter.
- Klosa, Anette (Hrsg.) (2013a): *Wortbildung und Phraseologie*. Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag.
- Knobloch, Johann (1978): *Bandwurmkomposita im heutigen Deutsch*. In: *Moderne Sprachen*, Heft 2/1978, 147–149.
- Kubaszczyk, Joanna (2000): *Kognition und Übersetzen. Über das Übersetzen von Konzepten*. In: Zabrocki, L. (Hrsg.): *Glottodidactica* XXVII, 77–89.
- Lupșan, Karla (2008): *Zur Übersetzung der deutschen Substantivkomposita*. In: *Temeswarer Beiträge zur Germanistik*, Bd. 6. Mirton Verlag: Temeswar, S. 105–118.
- Michel, Sascha (2011): *Zur Semantik der Kompositionsstammformbildung bei N+N-Komposita – Implikationen für DaF-Unterricht*. In: *Deutsch als Fremdsprache* Heft 4, 48. Jahrgang 2011. München/ Berlin, 221–231.
- Pavlov, V.M. (1972): *Die substantivische Zusammensetzung im Deutschen als syntaktisches Problem*. Max Hueber Verlag: München.

- Reiß, Katharina/Vermeer, Hans J. (1984): *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*. Niemeyer: Tübingen.
- Reiß, Katharina/Vermeer, Hans J. (1991): *Grundlagen einer allgemeinen Translationstheorie*. Tübingen.
- Rothkegel, Annely (1973): *Feste Syntagmen. Grundlagen, Strukturbeschreibung und automatische Analyse*. Niemeyer: Tübingen.
- Schlücker, Barbara (2012): *Die deutsche Kompositionsfreudigkeit. Übersicht und Einführung*. In: Gaeta, Livio/Schlücker, Barbara (Hrsg.): *Das Deutsche als kompositionsfreudige Sprache. Strukturelle Eigenschaften und systembezogene Aspekte. De Gruyter*: Berlin, New York (= Linguistik – Impulse & Tendenzen 46), 125.
- Schwarz, Monika/Chur, Jeannette (2007): *Semantik. Ein Arbeitsbuch*. Narr Studienbücher: Tübingen.
- Starke, Günter (1993): *Droht uns eine Bindestrich-Inflation?* In: Muttersprache 3/1993, Jahrgang 103. Gesellschaft für Deutsche Sprache: Wiesbaden, 50–60.
- Stein, Stephan (1999): *Majuskeln im WortInnen. Ein neuer graphostilistischer Trend für die Schreibung von Komposita in der Werbesprache*. In: Muttersprache 109, 261–278.
- Stojić, Aneta/ Košuta, Natasa (2012): *Zur Abgrenzung von Mehrwortverbindungen*. In Zagreber Beiträge 21 (2012), 359–373.
- Šemelík, Martin (2014): *Die Qual der Wahl. Zur Wortbildung in Übersetzungswörterbuch*. In: Deutsch als Fremdsprache 4–2014, 51. Jahrgang. Erich Schmidt Verlag, 205–214.
- Tabakowska, Elżbieta (1995): *Gramatyka i obrazowanie. Wstęp do językoznawstwa kognitywnego*. PAN: Kraków.
- Tabakowska, Elżbieta (2000): *Przekład a językoznawstwo kognitywne*. In: Dąbska-Prokop, Urszula (Hrsg.): *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Wydawnictwo Educator: Częstochowa, 171–176.
- Trageser, Hannelore (1996): *Bandwurmanalysebeispiele und Nominalkompositaherstellungsanleitungen*. In: Praxis Deutsch 23, 51–56.
- Vermeer, Hans, J. (1994): *Übersetzen als kultureller Transfer*. In: Snell-Hornby, Mary (1994): *Übersetzungswissenschaft – Eine Neuorientierung*. 2., durchgesehene Auflage. Francke: Tübingen, 30–53.
- Wilss, Wolfram (2001): *Substantivische Wortbildungen in der deutschen Gegenwartssprache*. In: Stickel, Gerhard (Hrsg.) (2001): *Neues und Fremdes im deutschen Wortschatz. Aktueller lexikalischer Wandel*. Walter de Gruyter: Berlin/ New York, S. 172–182.
- Zepic, Stanko (1970): *Zum Verhältnis von Komposition und Derivation*. In: Linguistische Berichte 5, 25–33.

Onlinezugriffe

<https://de.wikipedia.org/wiki/Focus>.

http://www.fb06.uni-mainz.de/vermeer/Dateien/Bericht_Annas.pdf (Bubenheim, Anna –Lena: Bericht einer Deutsch-Muttersprachlerin Einleitung: Vermeer in Translation – kurze Beschreibung des Übersetzungsprojekts) (Zugriff am 21.12.2015 um 10:22).

Quellen

IDS-Korpus COSMAS II (2003 – 2014 IDS Mannheim, COSMAS II_{web} Version 2.0) – Korpus des Instituts für Deutsche Sprache Mannheim <https://cosmas2.ids-mannheim.de/cosmas-2-web>

*Beispiele stammen aus der Recherche des Nachrichtenmagazins FOCUS (foc aus dem Zeitraum Januar 2000 – Juni 2014).

Zusammenfassung

Vor dem Hintergrund der Beschreibung sprachlicher Vermittlung der Wortbildungsregeln im Unterricht DaF werden in dem vorliegenden Beitrag die Regeln, die die Bildung der Komposita im Deutschen bestimmen und die für deutschlernende Polen – vor allem auf höheren Niveaustufen – von Bedeutung sind, thematisiert. Es wird auf die Merkmale der deutschen Komposita eingegangen, die für die Optimierung der Vermittlung der Regeln zur Kompositabildung im Unterricht DaF bedeutend sind. Wenn sich der Deutschlernende dieser Merkmale und Regeln bewusst ist, wirkt sich das positiv auf den Prozess der Entwicklung seiner kommunikativen Kompetenz und ihrer Bestandteile aus. Die Kenntnis der Wortbildungsgesetzmäßigkeiten erlaubt überdies, neue Wörter zu Zwecken der Beschreibung bestimmter Phänomene ad hoc zu produzieren, was wiederum für die Entwicklung sprachlicher Kompetenzen sowie die Kommunikationsfähigkeit von großer Relevanz ist. Der Versuch einer Beschreibung der Herangehensweise an das deutsche Kompositum im Rahmen des DaF-Unterrichts bildet die Grundlage für die zu Zwecken dieses Beitrags durchgeführte quantitative Analyse des Korpusmaterials, das durch Cosmas II-Recherchen gewonnen wurde.

Summary

This article aims at describing the rules of word-formation which determine how compounds are formed in the German language and which are essential for Poles learning German as a foreign language, especially at the advanced levels. The focus of the article is on those properties of German compounds which are important for optimizing the teaching process concerning the rules of compound formation at the lesson of German taught as a foreign language. When students of German are aware of the properties of compounds as well as the principles governing their formation, it has a positive impact on the development of their communication competence in all of its aspects. Additionally, the knowledge of word-forming principles contributes to the formation of new words in an *ad hoc* manner, in order to describe specific real life phenomena, which, in turn, is also important in developing the communication competence among students of German. The attempt to describe the ways of analysing the German compound while teaching German as a foreign language constitutes the basis for a qualitative analysis of the corpus material obtained as a result of the query of Cosmas II, a corpus created by the German Language Institute in Mannheim.

Streszczenie

W niniejszym artykule podjęto próbę opisu reguł słowotwórczych, które determinują tworzenie złożeń w języku niemieckim, a które są ważne dla uczących się języka niemieckiego – przede wszystkim na wyższych poziomach zaawansowania – Polaków.

Zwrócono uwagę przede wszystkim na te cechy niemieckich kompozytów, które są ważne dla optymalizacji przekazu zasad dotyczących tworzenia kompozytów podczas lekcji języka niemieckiego jako obcego. Gdy uczący się języka niemieckiego są świadomi cech kompozytów oraz zasad i reguł ich tworzenia, wówczas oddziałuje to pozytywnie na proces rozwoju ich kompetencji komunikacyjnej oraz jej części składowych.

Znajomość prawidłowości panujących w słowotwórstwie umożliwia ponadto tworzenie nowych słów ad hoc w celu opisu konkretnych fenomenów otaczającego nas świata, co z kolei jest także bardzo ważne dla rozwoju kompetencji komunikacyjnych jak i komunikatywności uczących się tego języka. Próba opisu sposobu analizy niemieckiego złożeń w ramach lekcji języka niemieckiego jako obcego stanowi podstawę dla analizy jakościowej materiału korpusowego pozyskanego do celów niniejszego artykułu z kwerendy korpusu Cosmas II tworzonych przez Instytut Języka Niemieckiego w Mannheim.

Adam Dombrowski
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: adam.dombrowski@uwr.edu.pl

Anna Śliwicka
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: anna.sliwicka@uwr.edu.pl

Profilowanie pojęcia *prawo* w języku polskim i angielskim

Profiling of the term *Law* in Polish and English

The article explores the concept of *Law* and some issues it involves in the Polish and English languages in a comparative perspective.

Słowa kluczowe: prawo, profilowanie, profil, perspektywa porównawcza, leksykologia
Key words: law, profiling, profile, comparative perspective, lexicology

1. Wstęp

Prawo stanowi jedno z podstawowych dla człowieka pojęć. W języku polskim jego reprezentantami są m.in. takie wyrazy jak: *jurysprudencja*, *prawodawstwo*, *ustawodawstwo*, *legislacja*, *zbiór praw*; *praworządność*, *sprawiedliwość*, *Temida*; *nakaz*, *norma (prawna)*, *przepis*, *rozporządzenie*, *ustawa*; *prerogatywa*, *przywilej*, *roszczenie*, *uprawnienie*, *tytuł (prawny)*. Z kolei w angielszczyźnie w polu semantycznym prawa mieszczą się m.in. frazemy: *power*; *act*, *bill*, *statut*; *principle*, *rule*; *claim*, *eligibility*, *entitlement*, *pick*, *prerogative*, *right*. Należy przy tym zastrzec, że zasadniczy powierzchniowi przedstawiciele omawianego pojęcia to: w języku polskim – wyraz *prawo*, natomiast w angielskim – *law*; oba to kulturowe słowa-klucze. Jak wynika z podanych przykładów, znaczenia zarówno *prawa*, jak i *law* nie sposób określić jednoznacznie. Z jednej strony słowa te utożsamia się z prawem w ogóle, ideą prawa (tj. z rzymskim *ius*), sprawiedliwością (czyli z łacińską *iustitia*), a z drugiej część z nich ściśle wiąże się z normowaniem i kodyfikowaniem

(*lex*) zachowań w danej wspólnocie kulturowej, czyli regulowaniem sfery uprawnień i obowiązków jej członków przez organ prawodawczy (*auctoritas*).

Na wybór tematu wpłynęło to, że choć prawo zalicza się do elementarnych dziedzin życia społecznego, dotąd na polskim gruncie naukowym nie zbadano dostatecznie związanych z nim zagadnień językowych w perspektywie filologicznej. Warto w tym miejscu przywołać cały czas aktualny postulat Jerzego Bartmińskiego, który wskazał, że słownictwo społeczno-polityczne i etyczne – w tym m.in. *sprawiedliwość*, *demokracja*, *wolność*, a także *prawo* – pilnie wymaga opracowania w ujęciu porównawczym (Bartmiński 2009a: 239). Porównanie polskiego *prawa* i angielskiego *law* pozwoli ustalić, czy istnieją analogie w sposobie konceptualizowania pojęcia prawa funkcjonującego w systemie kontynentalnym (na przykładzie Polski) i pojęcia prawa występującego na obszarze obowiązywania *common law* (ograniczonym do Wielkiej Brytanii). Badania, które stały się punktem wyjścia niniejszych rozważań, miały charakter komparatywny.

2. Opis nazw kategorii *prawo* w lingwistyce polskiej i angielskiej

2.1. Stan badań

Dotychczas polscy językoznawcy przeanalizowali pojęcie *prawo* przede wszystkim w ujęciu diachronicznym. Najobszerniejsze i najbardziej wszechstronne analizy powstawały od lat dziewięćdziesiątych XX w. Wcześniej pojęciem prawa interesowali się przede wszystkim prawnicy rozpatrujący związaną z nim materię z punktu widzenia teorii i filozofii prawa oraz historii ustroju państwa i prawa. Najstarsze prace z tego zakresu pochodzą z XIX w. (np. Bandtkie: 1806).

Spośród najważniejszych badaczek przedmiotowego pojęcia należy wymienić M. T. Lizisową, która w pracy z *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich. Studium semantyczne* (1995) szczegółowo omówiła etymologię morfemu **prav-*, wywiódłszy rzeczowniki *prawo* oraz *prawda* od prasłowiańskiego przymiotnika **pravъ* ‘prosty, prawidłowy, poprawny, niewinny; sprawiedliwy, prawdziwy, prawy’ (1995: 55), a także gruntownie przestudiowała pojęcie prawa oparłszy się głównie na tekstach powstałych do XVI w. Swoje dociekania kontynuowała w pracy poświęconej Kodeksowi Olszewskiego, zabytkowi języka polskiego zachowanego w postaci rękopisu datowanego na 1550 r. (2000: 41–58). Zagadnienie pojęcia prawa wykorzystywał do przedstawienia historii rozwoju wybranych pól semantycznych rodzimej

terminologii prawniczej od czasów najdawniejszych do współczesności A. Zajda (1990, 1999, 2001). Ponadto problematykę kształtowania pojęcia prawa i jego profilowania w tekście podejmowała I. Szczepankowska (2000, 3–16; 2004a, 63–116; 2004b: 96–122; 2006: 367–378). Wyrazem *prawo* z punktu widzenia prasłowiańskiego dziedzictwa leksykalnego zajmowała się również M. Wojtyła-Świerżowska (2006: 67–74). Oprócz tego warto zwrócić uwagę na pracę A. Malinowskiego, prawoznawcę, który, posłużony metodologią statystyki lingwistycznej w książce *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia* (2006), ustalił frekwencję wyrazu *prawo* w krajowych aktach prawnych opublikowanych w latach 1945–2004. Ujęcie leksemu *prawo* w wybranych słownikach opisała, skoncentrowawszy się na perspektywie diachronicznej, A. Mróz (2010).

Tradycja badań nad pojęciem prawa w zagranicznych ośrodkach naukowych jest o wiele bardziej utrwalona niż polska. Mają one najczęściej charakter interdyscyplinarny. Naukowcy sięgają równocześnie po narzędzia językoznawcze z zakresu teorii i filozofii prawa, w tym filozofii analitycznej oraz literaturoznawstwa, czego unika się w polskich opracowaniach. Ze względu na obszerność piśmiennictwa obcego dotyczącego pojęcia prawa w niniejszym artykule wymienione zostaną tylko niektóre prace – wybrane spośród wydanych w ostatnich latach. Na uwagę zasługują np. *Definition in Theory and Practice Language, Lexicography and the Law*, przygotowana wspólnie przez Ch. Huttona i R. Harrisa (2007); podjęli oni problematykę definiowania prawa z uwzględnieniem wiedzy z zakresu leksykologii, semantyki i prawoznawstwa. Z kolei w multidyscyplinarnej rozprawie *Language, Meaning and Law* (2009) Ch. Hutton przeanalizował pojęcie prawa, sięgnąwszy do lingwistyki, krytyki literackiej, filozofii. Fragmenty tej książki wpisują się w zakres dyscypliny w Polsce mało popularnej, czyli estetyki prawa. Przykład publikacji, w której przyjrano się pojęciu prawa z takiego punktu widzenia, to np. *Shakespeare's Legal Language* autorstwa B.J. Sokol i M. Sokol (2000). Pojęciem prawa w aspekcie językowo-filozoficznym zajmowali się także A. Marmor (2009; 2014) oraz S. A. Schane (2006), autorzy obszernych monografii poświęconych językowi prawa.

Dodatkowo trzeba zauważyć, że badania nad pojęciem prawa wpisują się w nurt refleksji nad językiem prawnym i prawniczym – według klasycznego podziału B. Wróblewskiego (1948), który doczekał się recepcji poza granicami Polski, również w nauce anglosaskiej. Pojęcie prawa można badać jako właściwe sferze tworzenia prawa (język prawny) oraz szeroko rozumianej sfery stosowania prawa, praktyki prawniczej (język prawniczy).

2.2. Materiał i metoda

Podstawę teoretyczną artykułu stanowi praca poświęcona zagadnieniu profilowania autorstwa J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej *Profile a podmiotowa interpretacja świata* (1998), według których: „profilowanie jest subiektywną (tj. mającą swój podmiot) operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), takich jak np. pochodzenie, cechy, wygląd, funkcje, zdarzenia, przeżycia, itp., w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia” (1998: 212).

Powyższe pojęcie J. Bartmiński i S. Niebrzegowska scharakteryzowali jako mające przyporządkowanie do pojęcia językowego obrazu świata, tzw. JOS (1998: 212–213). W związku z tym skorzystano również z innych prac J. Bartmińskiego (2009a; 2009c), a także literatury autorstwa polskich i rosyjskich językoznawców zajmujących się problematyką językowego obrazu świata (JOS), takich jak: I. Andominiskaja, W. Telija (2009), J. Anusiewicz i R. Grzegorzczkova (2009). Za J. Bartmińskim przyjęto, że językowy obraz świata jest „zawartą w języku [...] interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy »utrwalone«, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale też sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2009b: 12).

Śród możliwych poziomów analizy – strukturalnego, pragmatycznego i semantycznego – skoncentrowano się na ostatnim z nich. Założono, że jest on dostępny zarówno przez leksykę i przypisywane danym leksemom definicje, jak i przez badanie łączliwości słów (frazologię) oraz analizę funkcjonowania słów w całych wielozdaniowych tekstach. Badania, wpisujące się w założenia lingwistyki kulturowej i kognitywnej, przeprowadzono zatem na dwóch płaszczyznach: leksykalnej oraz dyskursu (por. Andominiskaja, Bartmiński, Telija, 2009: 256), z zasygnalizowaniem problematyki utartej łączliwości, na której szczegółowe omówienie w niniejszym artykule nie wystarczyło już miejsca.

Przy wyborze materiału wzięto pod uwagę nie tylko dane leksykograficzne, które ujawniają to, co w języku potencjalne, ale też dane tekstowe, pokazujące, co i w jakim stopniu jest w użyciu języka realnie wykorzystywane, w postaci orzeczeń pochodzących z 2016 r., wydanych przez Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej oraz jego brytyjski odpowiednik, czyli The Supreme Court of the United Kingdom, powszechnie dostępnych w oficjalnych internetowych publikatorach. Ograniczono się przy tym do judykatów z zakresu prawa cywilnego, czyli gałęzi prawa regulującej bardzo różnorodne stosunki społeczne.

3. Pojęcie prawa w perspektywie porównawczej

3.1. Leksemy *prawo* i *law*

Historycznie rzecz ujmując, zarówno *prawo*, jak i *law* stanowią jedno z najstarszych wyrazów w obu językach. Jak podaje M. Lizisowa (1995: 55), istotę znaczenia rzeczownika *prawo* pochodzącego od prasłowiańskiego rzeczownika **pravъ* wyraża pochodzący z praindoeuropejszczyzny morfem syntaktyczny *pra-v*, gdzie *pra-* (*pro-*) to ‘naprzód’ (przedrostka tego używano do oznaczania ‘wyprzedzania’, czyli też dawności i nadmiaru), a *-v-* (**-ue-*, *-uo-*) to ‘ów, ten jeden w przeciwieństwie do drugiego, druga część’. Zatem **pra-vo* to ‘skierowany naprzód, we właściwym kierunku w opozycji do nieprawego’ oraz ‘zajmujący miejsce przed innym, w opozycji do innego’ (1995: 55). Budowę analizowanego morfemu można porównać do łac. *probus* ‘dobry, uczciwy, porządny’, stind. *prabhús* ‘wyróżniający się siłą, i obfitością’, anglos. *fram* ‘mocny, czynny; śmiały’ (1995, s. 55). Semantyczną relację antonimiczną ukazują przymiotniki: *prawy* – *lewiy*, *prawy* – *krzywy*, *prawy* – *łżywy* (1995: 55).

Z kolei *law* pochodzi od staronordyckiego słowa **lag* (**lǫg*) o niejednolitym znaczeniu: ‘warstwa rogowa, miara, udar’ oraz ‘ustanowić coś, co jest stałe i kompletne’ (ed. Hoad 1996: 857). W języku staroangielskim (anglosaskim) uległo ono przekształceniu do formy **lagu* (l.mn. **laga*) ‘zarządzenia, zasady określone przez władzę, rozporządzenia; dystrykt podlegający tym samym prawom’, rzadziej ‘prawo, przywilej prawny’ (ed. Harper 2001–2017). Zwraca się też uwagę na wpływy pragermańskie i tamtejsze słowo **lagam* ‘ustawić, ułożyć, położyć’, mające z kolei źródła w praindoeuropejskim **legh-* ‘kłaść, ułożyć, położyć’ (ed. Harper 2001–2017). W języku średnioangielskim wyewoluowała kolejna forma **lawe*, **laze*. W okresie rozwoju języka anglosaskiego takie same znaczenie jak *lagu* miały wyrazy **æ* i **gesetnes*, które jednak wyszły z użycia (ed. Harper 2001–2017). Ich znaczenie po angielsku to ‘something placed or set’. Zestawia się je z łac. *statuere*, nm. *Gesetz*, staro-wysoko-niemieckim *gisatzida*, lit. *istatymas*, a także z polską *ustawa* – od *stać*, ang. *stand* (ed. Harper 2001–2017).

Jak można zauważyć, źródłosłów wyrazów *prawo* i *law* jest odmienny. Etymologicznie bliżej polskiego *prawa* wydaje się być słowo *right*, czyli ‘prawy, odpowiedni’, które jest internacjonalizmem, czego dowodzą przykłady z języków: francuskiego – *droit*, hiszpańskiego – *derecho*, łacińskiego *directus*, rosyjskiego – *npawo*, staroangielskiego – **riht*, duńskiego – *recht*, niemieckiego – *Recht*.

W tabeli poniżej podano aktualne znaczenia obu analizowanych leksemów, opracowane zbiorczo na podstawie wszystkich słowników wskazanych w wykazie literatury. Według słowników *prawo* to:

Lp.	Język polski	Język angielski
1.	<ul style="list-style-type: none"> • ‘ogół/system przepisów/norm prawnych regulujących stosunki między członkami społeczeństwa, ujętych w formę zakazów i nakazów, których naruszenie jest zagrożone karą’ • ‘system przepisów obowiązujących w jakiejś dziedzinie życia społecznego lub regulujących zasady postępowania w jakimś zakresie działalności obywateli i instytucji’ • ‘prawodawstwo’ 	<ul style="list-style-type: none"> • ‘body of enacted or customary rules recognized by a community as binding’ • ‘a custom or practice recognized as binding by a community, especially as a result of having been by the governing authority’ • ‘the whole body of such customs or practices’ • ‘a rule that is supported by the power of government and that controls the behaviour of members of a society’ • ‘the whole set of such rules’
2.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘the statute and common law’ • ‘the principles of common law, as distinguished from equity’
3.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘obedience to such customs or practices’
4.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘control or authority’ • ‘controlling influence; law-abiding state of society’ • <i>informal</i> ‘the police, policeman’
5.	<ul style="list-style-type: none"> • ‘norma prawna, przepis’ • ‘ustawa’ • ‘zakaz, nakaz’ 	<ul style="list-style-type: none"> • ‘binding injunctions’ • ‘rule’
6.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘rule of action or procedure’ • ‘a rule of action or procedure in a sport, art, business etc.’
7.	<ul style="list-style-type: none"> • ‘nauka o prawie’ • ‘studia nad prawodawstwem/nad prawem’ • ‘kierunek studiów w wyższej uczelni’ 	<ul style="list-style-type: none"> • ‘the science or philosophy of law’ • ‘jurisprudence’ • ‘one of the branches of the study of law’
8.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘the laws concerning specified department’ • ‘such customs or practices considered as a branch of knowledge’ • ‘an aspect of such custom or practices or a body of customs or practices applicable to a specific group, community etc.’
9.	<ul style="list-style-type: none"> • ‘reguła a. reguły życia i postępowania powszechnie uznawane w społeczeństwie i przestrzegane ze względów moralnych, religijnych itp.’ 	<ul style="list-style-type: none"> • (in a discipline or moral code) ‘a practice accepted as correct’
10.	<ul style="list-style-type: none"> • ‘zasada/prawidłowość rządząca procesami przyrodniczymi i społecznymi’ 	<ul style="list-style-type: none"> • ‘a relationship between cause and effect, or a statement of what occurs in nature, as fund by observation and experiment to be true’ • ‘laws of nature, regularity in nature’ • ‘a statement of an order or relation of natural phenomena’ • ‘necessary relation between mathematical or logical expression’

11.	<ul style="list-style-type: none"> • ‘uprawnienia/przywilej przysługujące komuś (zgodnie z obowiązującymi przepisami)’ • ‘słuszne roszczenia’ • ‘możliwość czynienia, otrzymania czegoś ustalone przez jakieś zasady, normy’ 	
12.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘judicial remedy, law courts as providing it, litigation’
13.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘the legal profession’ • ‘legal knowledge’ • ‘the profession of interpreting and enforcing such customs or practices’
14.		<ul style="list-style-type: none"> • ‘the revelation of the will of God set out in the Old Testament’ • ‘precepts of Pentateuch’, • ‘Mosaic dispensation’
15.		<ul style="list-style-type: none"> • <i>vulg.</i> ‘expressing astonishment’ • ‘a statement expressing what has been seen always to happen in certain conditions’

Pojęcie prawa w angielszczyźnie funkcjonuje w znaczeniach w polszczyźnie niespotykanych (np. pkt. 3, 4, 12, 13 tabeli). Sytuacja odwrotna zachodzi rzadziej (pkt 11. tabeli). Porównując definicje zawarte w publikacjach brytyjskich z polskimi, dostrzec można także, że część znaczeń *law* pokrywa się ze znaczeniami *prawa* w języku polskim, choć nie uwzględniono ich w rodzimych słownikach. Na przykład pkt 2. tabeli wskazuje, że w pojęcie *law* wpisują się zasady *common law*. *Common law* stanowi termin specjalistyczny, znany polskiemu prawnikowi, ale już niekoniecznie odbiorcy nieposiadającemu odpowiedniego wykształcenia, ponieważ nazywa ono obcy nam system prawny, co prawdopodobnie wykluczyło go ze zbioru definicji. W pkt. 8. natomiast chodzi o takie polskie określenia jak: *prawo cywilne*, *prawo konstytucyjne*, *prawo lokalne*, *prawo krajowe* itp. Tego rodzaju przykłady użycia pojęcia *prawo* w polskich słownikach pojawiają się dla zilustrowania znaczeń podanych w pkt. 1. tabeli. Również pkt 14. wskazuje znaczenia znane także w naszej kulturze, która, podobnie jak kultura brytyjska, ma korzenie chrześcijańskie, stąd np. *Prawo Mojżeszowe* (także *Prawo*).

Wskazane wyżej znaczenia dowodzą, że pojęcie prawa jest wielowymiarowe. Można w nim dostrzec aspekt m.in. społeczny, kulturowy, aksjologiczny, przestrzenny (w języku polskim), a także odniesienia do przyrody. Element państwowości nie stanowi dominanty – dotyczy to zwłaszcza języka angielskiego, choć w artykułach hasłowych wziętych pod uwagę słowników pojawia się w podawanych definicjach na pierwszym miejscu. Ogólnie rzecz biorąc,

z treści słownikowej wyłania się obraz prawa raczej jako idei niż jako emanacji oficjalnej władzy. Zarówno w polskim, jak i w angielskim dochodzi do oscylacji między znaczeniem szerokim (np. prawo jako ogół norm prawnych obowiązujących w danej społeczności) a węższym (np. prawo jako nakaz), z których drugie może, ale nie musi, zawierać się w pierwszym. Można także zauważyć, że zespół cech definicyjnych w przypadku *law* jest większy niż w przypadku *prawa* – słowniki angielskie odnotowują zauważalnie więcej znaczeń niż polskie.

3.2. *Prawo i law* w dyskursie orzeczniczym (sądowym)

W tej części artykułu zbadano sposoby profilowania pojęć *prawo* i *law* na materiale wybranego, polskiego i brytyjskiego orzecznictwa. Przed omówieniem przykładów, opisując pokrótce budowę wyroku, należy wskazać, że wyroki Sądu Najwyższego RP składają się z sentencji i uzasadnienia. W sentencji można wyróżnić część wstępną (tzw. komparycję/rubrum) oraz rozstrzygnięcie (tzw. tenor/formuła sentencji). Część orzeczeń zawiera również tezę, tj. swoistą konkluzję rozstrzygnięcia zawartą w sentencji. W uzasadnieniu przedstawia się kolejno: losy sprawy przed sądami pierwszej i drugiej instancji, wskazuje, który podmiot zaskarżył orzeczenie sądu drugiej instancji i w jakim zakresie oraz jak ustosunkowała się do niego strona przeciwna. Następnie sąd przeprowadza wywód prawny, uzasadniając rozstrzygnięcie zawarte w sentencji. Z kolei w wyrokach (*judgments*) The Supreme Court of the UK, podobnie jak w polskich, wyraźnie oddzielona pozostaje część wstępna określająca sygnaturę akt, datę wydania orzeczenia, jego rodzaj, przedmiot sprawy, sąd oraz sędziów, strony. Rozstrzygnięcie natomiast nie stanowi wyraźnie wyodrębnionej części jak w orzeczeniach polskich, lecz wchodzi w skład uzasadnienia i stanowi jego konkluzję. Również samo uzasadnienie orzeczenia brytyjskiego ma odmienną strukturę: sąd rozpatruje całą sprawę holistycznie, nie oddzielając wywodu prawnego od równoczesnej analizy przebiegu sprawy na wcześniejszych etapach.

Przechodząc do analizy przykładów, jakie pojawiły się w badanych wyrokach, można zauważyć, że zarówno w języku angielskim, jak i polskim desygnatami pojęcia *prawo/law* mogą być np.: *ustawa z dnia 21 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych; ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe, prawem właściwym dla zobowiązania alimentacyjnego pozwanego wobec powódki – w świetle art. 3 ust. 1 protokołu haskiego – jest prawo polskie; prawo polskie oraz prawo norweskie; article 8.1 of Council Regulation (EC) No 2201/2003, the Brussels II revised Regulation („the Regulation”), that public law proceedings fall within the scope*

of the Regulation (see In re C (Case C-435/06)[2008] Fam 27). Wyraz *prawo/law* bywa w tej funkcji zastępowany głównie nazwami rodzajowymi aktów prawnych (*ustawa, protokół; the regulation*), ich tytułami, wskazaniem konkretnych części (*artykuł, ustęp; article*). W języku polskim towarzyszą im zwykle utarte zwroty, w których skład wchodzi orzeczenie np.: *zastosowanie ma prawo, podstawy prawnej należy poszukiwać w ustawie, właściwe jest prawo, kwestię tę reguluje rozporządzenie*; ale nie zawsze: *według przepisu, na podstawie artykułu, zgodnie z ustawą*. W języku angielskim formuły te wyglądają podobnie: *see in Brussels II Revised, under article 8.1 of Council Regulation*. Oprócz tego w orzeczeniach obydwu sądów występują parentyzy, w których znajduje się odesłanie do konkretnych przepisów danego aktu prawnego za pomocą utrwalonych zwyczajowo metod skróconego zapisu: (*art. 178 KPC*); (*Adoption and Children Act 2002, section 52(1)(b)*). Należy zauważyć, że prawdopodobnie w sądach niższego rzędu taki sposób profilowania pojęcia prawa – jako źródła norm postępowania – nie byłby najczęstszy. Wynika to z tego, że sądy najwyższe, jako ekstraordynaryjne, mają obowiązek koncentrować się na zbadaniu prawidłowości zastosowania we wcześniejszych instancjach przepisów proceduralnych oraz prawa materialnego i nie dokonują własnych ustaleń faktycznych, których opis stanowi znaczną część orzeczeń wydawanych na etapie orzekania pierwszo- i drugoinstancyjnego.

Kolejnym istotnym sposobem modelowania pojęcia prawa w analizowanych orzeczeniach jest ujmowanie go w kategorii obowiązku: *odpowiedzialność solidarna, wstąpić w prawa i obowiązki spółki przejmującej, zobowiązanie wekslowe, obowiązek zapłaty powodowi wynagrodzenia za korzystanie z wynalazków, spełnić świadczenie, spłacić dług, nie dopełnić obowiązku; to regard to the best interests obligation, have a legal obligation to ensure their child receives an education, under no obligation to pay them, duty, tax*. Obowiązek może zostać wskazany ogólnie bądź konkretnie.

Sfera uprawnień, uwzględniona w słownikach polskich, a pominięta wśród znaczeń w języku angielskim, zostaje odzwierciedlona w dyskursie sądowym w obu językach, co obrazują następujące połączenia i kolokacje: *powód nabył uprawnienie, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, sąd zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1800 zł, prawo pierwszeństwa, tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, strona postępowania nie ma prawa podmiotowego, by żądać odbycia takiej narady w jej sprawie, pozwany w procesie wekslowym może się bronić zarzutami, zarzuty dopuszczone przez prawo wekslowe, udzielić upoważnienia, środek zabezpieczenia wierzytelności, posiadaczowi weksla przysługuje w stosunku do wystawcy zarówno roszczenie ze stosunku podstawowego, powód wytoczył powództwo o zapłatę, posiadać legitymację procesową, utrata legitymacji*

biernej, zachować status strony; the power to do this, there are several other options in between, in the best interests of these little girls, the child protection, the jurisdiction, the right to own land.

Tak jak w słownikach, również w wyrokach istnieją kategorie charakterystyczne dla orzeczeń języka angielskiego. Dotyczy to przede wszystkim prawa jako nazwy profesji prawniczej, np. *the Man of law* jako sędzieja.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym punkcie, można stwierdzić, że profilowanie pojęcia prawa przejawia się we włączaniu go w strukturę wypowiedzi prawniczej, co znajduje odzwierciedlenie w łączliwości rzeczowników *prawo* oraz *law* i leksemów bliskoznaczących m.in. z czasownikami i dalszym otoczeniem leksykalnym. W efekcie jeden składnik wydobywa się na pierwszy plan, a pozostałe są presuponowane. Na płaszczyźnie onomazjologicznej zmiana profilu może wiązać się ze zmianą nazwy; w konsekwencji czasami współistnieje kilka nazw pojęcia, jednak różnią się one, jeżeli chodzi o sposób wymodelowania danej struktury kognitywnej. Jak wynika z opracowanej na podstawie słowników tabeli, leksykografowie unikają definiowania wprost prawa jako obowiązku, pozostając przy kojarzeniu go raczej ze sferą uprawnień (w polskich opracowaniach). Jeżeli chodzi o sposób profilowania pojęcia prawa w powyższych tekstach, najczęstszym sposobem jego kategoryzacji jest traktowanie prawa jako źródła wiedzy o normach postępowania.

4. Wnioski

Mimo że etymologia *prawa* i *law* jest odmienna, współcześnie ich znaczenie i sposób funkcjonowania można uznać za analogiczne. Niewątpliwie językowy obraz świata prawa we współczesnych tekstach wymaga dalszych, szczegółowych badań. Niniejsza analiza stanowi tylko zasygnalizowanie złożonego problemu, jakim jest profilowanie pojęcia prawa i koncentruje się na wybranych zagadnieniach, które zostały opisane.

W ostatnich latach podjęto się próby szeroko zakrojonych badań porównawczych w zakresie tzw. nazw wartości w różnych językach europejskich. Kierunek poszukiwań został wyznaczony w dobie integrującej się Europy, kiedy to językoznawcy starają się zrekonstruować i porównać znaczenie nazw wartości wspólnotowych, np. równość, demokracja itp. w różnych językach i kulturach. Jak wskazano w pkt 2.2, na gruncie polskiej nauki rekonstrukcja tych znaczeń pozostaje postulatem. Niniejszy artykuł, traktujący o pojęciu prawo, stanowi skromną próbę zmiany tego stanu rzeczy. Językowo-kulturowe cechy polskiego i angielskiego prawa utrwalone na planie leksykograficznym, semantycznym i tekstowym wykazują interesujące cechy wspólne

i różnicujące. Definicje prawa w słownikach języka polskiego i słownikach anglojęzycznych już od czasu doby staropolskiej wskazują, że mamy do czynienia ze złożoną kategorią, której podstawę stanowią pewne obszary ludzkiego doświadczenia. Podobieństwa w konceptualizacjach są wynikiem ich rozwoju historycznego. Dane tekstowe wskazują na najistotniejsze kategorie profilowania pojęcia *prawo*: jako zbioru norm postępowania, obowiązku w języku polskim, natomiast w języku angielskim jako sfery uprawnień.

Treść pojęcia *prawo* zarówno w języku polskim, jak i angielskim kształtowała się od wieków. Obieg jego użycia w Polsce i Wielkiej Brytanii jest podobny, choć zakresy semantyczne pojęć *prawo* oraz *law* pokrywają się jedynie częściowo. Podstawowe znaczenia pozostają jednak zbliżone. Dość znaczny stopień podobieństwa, jak wykazała dokonana analiza, wynika ze wspólnoty zapożyczeń ideowych i kulturowych z dyskursu europejskiego, a także ze wspólnoty dziejów. Oczywiście, język polski i angielski partycypują w tych procesach, przefiltrowując je przez własne tradycje. W obu językach pojęcie prawa występuje częściej w dyskursie oficjalnym, publicznym niż w dyskursie potocznym.

Literatura

- Abramowicz M., Bartmiński J. (2009): *Francuski people i polski lud. Dwa pojęcia – dwa paradygmaty językowo-kulturowe*. [W:] *Językowe podstawy obrazu świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 271–282.
- Abramowicz M., Bartmiński J., Telija W. (2009): *Ojczyzna w polskim i rosyjskim językowym obrazie świata*. [W:] *Językowe podstawy obrazu świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 252–270.
- Bandtkie J.W. (1806): *De studio iuris Polonici. Dissertatio*. Wrocław.
- Bartmiński J. (2009a): *Koncepcja językowego obrazu świata w programie slawistycznych badań porównawczych*. [W:] *Językowe podstawy obrazu świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 229–241.
- Bartmiński J. (2009b): *O pojęciu językowego obrazu świata*. [W:] *Językowe podstawy obrazu świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 11–21.
- Bartmiński J. (2009c): *Polska dola, rosyjska sud'ba*. [W:] *Językowe podstawy obrazu świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 242–251.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S. (1998): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 211–224.
- Grzegorzczak R. (2009): *Punkty dyskusyjne w rozumieniu pojęcia językowego obrazu świata – widziane z perspektywy badań porównawczych*. „Etnolingwistyka”, nr 21, s.15–29.
- Harris R., Hutton Ch. (2007): *Definition in Theory and Practice: language, lexicography and the law*. London.
- Hutton Ch. (2009): *Language, Meaning and Law*. Edinburgh.
- Law (1996): [hasło w:] *The Concise Oxford Dictionary of English Etymology*. Ed. T.F. Hoad. Oxford.
- Law (2001–2017): [hasło w:] *The Online Etymology Dictionary* [online, dostęp: 20.04.2017]. Ed. D. Harper.

- Lizisowa M.T. (1995): *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*. Kraków 1995.
- Lizisowa M.T. (2000): *Język Kodeksu Olszewskiego (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawno-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*. Kraków.
- Malinowski A. (2006): *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*. Warszawa.
- Marmor A. (2009): *Conventions: from language to law*. Princeton.
- Marmor A. (2014): *The Language of Law*. Oxford.
- Mróz A. (2010): *Słownikowe ujęcie leksemu »prawo«*. [W:] *Lingua iuris*. Red. A. Mróz, A. Niewiadomski. Warszawa, s. 133–140.
- Shane S.A. (2006): *Language and the Law*. London.
- Sokol, B.J., Sokol M. (2000): *Shakespeare's Legal Language*. London.
- Szczepankowska I. (2000): *Konceptualizacja pojęcia prawo w dobie oświecenia (na materiale Listów patriotycznych Józefa Wybickiego)*. „Język Polski”, z. 2, s. 3–16.
- Szczepankowska I. (2004a): *Język prawny I Rzeczypospolitej w »Zbiorze praw sądowych« Andrzeja Zamoyskiego*. T. 1. Białystok.
- Szczepankowska I. (2004b): *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*. Białystok.
- Szczepankowska I. (2006): *Konceptualizacja kategorii prawo w polszczyźnie. Model sieciowy struktury semantycznej*. [W:] *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 367–378.
- Wojtyła-Świerżowska M. (2006): *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne w polskim słownictwie prawnym: »prawo«, »zakon«, »cena«, »wina«, »kara«*. [W:] *Język w urzędach i sądach*. Red. M.T. Lizisowa. Kraków, s. 67–74.
- Wróblewski B. (1948): *Język prawny i prawniczy*. Kraków.
- Zajda A. (1990): *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*. Kraków.
- Zajda A. (1999): *Staropolska terminologia prawnicza odznacza się wybitną rodzimością*. „Język Polski”, z. 1–2, s. 47–53.
- Zajda A. (2001): *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*. Kraków.

Słowniki

- Inny słownik języka polskiego* (2000). Red. M. Bańko. Warszawa.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* (2001). Red. H. Zgólkowa. T. 21. Poznań.
- Słownik języka polskiego* (2004). Red. T. Nowak, E. Polański, M. Szopa. Katowice.
- Uniwersalny słownik języka polskiego* (2006). Red. S. Dubisz. T. 3. Warszawa.
- Współczesny słownik języka polskiego* (2007). Red. B. Dunaj. T. 2. Warszawa.
- Zgólkowa H. (2008): *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*. Poznań.
- Longman Dictionary of Contemporary English* (1989). Ed. R. Quirk. Warszawa.
- The New Lexicon Webster's Encyclopedic Dictionary of the English Language* (1991). Ed. B.S. Cayne, D.E. Lechner, New York.
- Wilson Ph. (1999): *The Gratest English-Polish Dictionary*. T. 1. Warszawa.

Summary

The article discusses the concept of law as it is profiled in the Polish and English languages. In the research, the methodology and definition of concept profiling have been used as proposed by Jerzy Bartmiński and Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, together with the methodology of comparative research. The analysis allowed to determine the ways “law” is conceptualized in both languages and to indicate some characteristics of the term in Polish and English ‘law’ at the lexicographical, semantic and text levels. Textual data indicate the most important profiles of the term law as a set of norms of procedures, a category of duty, and as a sphere of rights in English.

Cecylia Galilej
Katolicki Uniwersytet Lubelski
e-mail: cgalilej@kul.lublin.pl

**XVII-wieczny poradnik rolniczy.
Lingwistyczna charakterystyka gatunku
(na przykładzie traktatów agronomicznych
Jakuba Kazimierza Haura)**

**Seventeenth-century agricultural guidebook.
Contribution to the linguistic characteristics of the species (based on
agronomic treaties by Jakub Kazimierz Haur)**

This article is an attempt at a text type analysis of a seventeenth-century agricultural guidebook on the basis of three very popular agrarian books by Jakub Kazimierz Haur, an experienced mogul property administrator and writer. The structural and semantic components of the text pattern in the collected material is determined by extracting units of the text bigger than the sentence and exploring their relationship. This kind of a typological approach can characterize an agrarian guide (and other contemporary varieties of a guide because of their formal similarity) as a standard text organization and contribute to the development of the overall characteristics of the entire genre.

Słowa kluczowe: genologia lingwistyczna, poradnik, poradnik rolniczy, literatura parenetyczna

Keywords: linguistic genology, guide, agricultural guide, parenetic literature

Jedno z podstawowych dla genologii zagadnień, tj. gatunek mowy, stanowi przedmiot badań wielu dyscyplin naukowych, zarówno na gruncie literaturoznawstwa (poetyka, stylistyka, teoria literatury, retoryka, genologia), jak i językoznawstwa (genologia lingwistyczna, lingwistyka tekstu, pragmalingwistyka, stylistyka) (por. Sarnowska-Giefing 2003: 12–13; Furdal 1982: 39–70; Witosz 1994: 77–83; Witosz 2005; Duszak 1998: 201; Bolecki, Opacki 2000; Ostaszewska 2000, 2004, 2007, 2011; Wojtak 2004). Wielość problemów badawczych oraz znaczny stopień skomplikowania różnorodnych

zjawisk komunikacyjnych utrudniają wyszukanie zestawu cech wspólnych dla większości gatunków piśmiennictwa. Współczesne językoznawstwo – zgodnie z Bachtinowską koncepcją gatunku – korzysta nie tylko z możliwości istniejących w systemie językowym, ale posługuje się również konstrukcjami wyższego rzędu o charakterze gatunkowym. Tak rozumiany gatunek przybiera w perspektywie historycznojęzykowej określony, konwencjonalnie ustalony, kształt z odpowiednim zasobem społeczno-językowych formuł komunikowania się, który może spełniać rolę wzorca dla organizowania innych tekstów (zob. Gajda 1993: 246; Wojtak 2004: 105).

Niniejszy artykuł jest próbą analizy gatunkowej XVII-wiecznego poradnika rolniczego na podstawie trzech książek o tematyce agrarnej autorstwa Jakuba Kazimierza Haura, ekonomy i pisarza, wieloletniego zarządcy dóbr magnackich¹. Ustalanie strukturalno-semantycznych składników wzorca tekstowego w badanym materiale odbywa się drogą wyodrębniania ponadzdaniowych jednostek tekstu i odkrywania ich wzajemnych relacji (por. Żmigrodzka 1997: 27; Wyrwas 2002: 26), tj. na podstawie szeroko pojętego kryterium funkcjonalno-pragmatycznego (obejmującego aspekt teoretyczny, pragmatyczny, strukturalny, poznawczy, aksjologiczny, językowo-stylistyczny, a więc m.in. zagadnienia definicji gatunku, wzorca gatunkowego, intencji, aspektu tematycznego, strukturalnego, stylistyczno-językowego i relacji nadawczo-odbiorczych). Tego rodzaju ujęcie typologiczne, prowadzące od pojedynczego tekstu – umieszczonego w kontekście historycznoliterackim – do ogólnej syntezy gatunku, może pokazać pewien obraz poradnika gospodarskiego (jak i innych dawnych odmian poradnika ze względu na ich ówczesne podobieństwo formalne) jako wzorca organizacji tekstu (por. Wojtak 2004: 15; Rejter 2002: 59–104; Ficek 2013: 12 i 39) oraz przyczynić się do opracowania ogólnej charakterystyki całego gatunku.

¹ Jakub Kazimierz Haur (1632–1709) urodził się w Warszawie w rodzinie mieszczańskiej, zaś w latach sześćdziesiątych XVII w. został nobilitowany. Studiował w Akademii Krakowskiej. Kilkadziesiąt lat spędził w służbie na dworach zamożnych rodów lwowskich, warszawskich i krakowskich jako zarządca majątku (administrował także składami soli na Pomorzu i w Inflantach). Doświadczenie oficjalisty dworskiego uzupełnił trwającymi kilka lat podróżami po Europie Zachodniej, podczas których zetknął się z najwybitniejszymi dziełami literatury. Po zakończeniu służby przez dwadzieścia sześć lat był związany z Krakowem, gdzie prowadził ożywione interesy handlowe. Długoletnia praktyka w zarządzaniu dobrami ziemskimi oraz wiedza zdobyta podczas podróży ukształtowały jego warsztat pisarski i przyczyniły się do powstania popularnych książek o tematyce agrarnej (Podraza 1961; Kowalski 2000).

1. Aspekt teoretyczny

1.1. Definicja

Choć w powszechnym odczuciu wydaje się oczywiste, czym jest poradnik ('książka lub czasopismo zawierające określone treści w formie rad, zaleceń, instrukcji'), do dziś „nie ustalono jednak dostatecznie ogólnej, a przy tym dość precyzyjnej definicji, która obejmowałaby nie tylko dziedziny doradztwa specjalistycznego [...], ale podawałaby zwięzłą charakterystykę całego «gatunku»” (Zierkiewicz 2004: 50). Przyczyn tego stanu może być kilka. Jedną z nich jest zmiana znaczenia leksemu *poradnik* w XIX w. z pierwotnego 'ten, kto doradza, doradca' na nowsze 'nazwa książki lub czasopisma, przybierająca kształt porad, wskazówek' (zob. *Poradnik* – nazwa gatunkowa...). Drugim zaś powodem – istotniejszym – jest niejednorodność samego gatunku poradnika, obejmującego różnorodne teksty powiązane ze sobą wspólną funkcją użytkową. Dlatego też, jak pisze Ewa Zierkiewicz: „Definicje w słownikach z konieczności są bardzo pobieżne” (Zierkiewicz 2004: 51), by pomieścić charakterystykę wszystkich odmian gatunkowych, a jednocześnie „zbyt szerokie w porównaniu z definicjami deskryptywnymi konstruowanymi przez badaczy zajmującymi się wybranymi odmianami piśmiennictwa poradnikowego” (Zierkiewicz 2004: 51), ograniczającymi zakres badawczy, np. do staropolskich poradników myśliwskich (Rejter 2004) czy poradników towarzyskich (Kolbuszewski 1997).

W ustaleniu definicji poradnika pomaga wskazanie jego funkcjonalności. Poradnik łączy w sobie równocześnie kilka celów: utylitaryzm, edukację i uniwersalność. Stąd też, jak stwierdza Ewa Zierkiewicz, gatunek poradnikowy to „książka użytkowa, służąca do realizacji jakichś celów pragmatycznych [...]” (Zierkiewicz 2004: 56), o charakterze informacyjno-poznawczym, i jednocześnie „książka dydaktyczna [...], parenetyczna, która naucza, poucza (stąd jej nastawienie na perswazję i nakłanianie) i która jest źródłem wiedzy w bardzo szeroko potraktowanym procesie uczenia się” (Zierkiewicz 2004: 56). Równocześnie jest to też „książka popularna, zarówno w formie (tj. pod względem organizacji przekazu oraz w aspekcie komunikacyjnym), jak i w treści (w aspekcie merytorycznym), a także ciesząca się dużą popularnością wśród czytelników” (Zierkiewicz 2004: 57).

1.2. Geneza

Poradnik jest złożonym gatunkiem mowy, powstałym w wyniku przetworzenia pierwotnego aktu mowy, tj. porady. Jak stwierdza badaczka współczesnego poradnika Ewa Ficek: „poradnik wywodzi się od formy prostszej, a mianowicie od porady (por. Bańkowski, 2000, t. 2: 703). Oznacza to jednocześnie, że za najbliższy kontekst gatunku należy uznać działalność związaną z udzielaniem rad, porad” (Ficek 2013: 54). Poradnik sytuowałby się zatem w szeroko rozumianej literaturze dydaktyczno-użytkowej. Co się tyczy chronologii, uczona zauważa, że „trudno wskazać dokładny czas i miejsce powstania badanego gatunku, faktem jest, iż polskie piśmarstwo poradnikowe ma stosunkowo długą tradycję. Jego początki przypadają prawdopodobnie na schyłek średniowiecza. Dużą popularnością cieszyły się »wzorniki« związane ze sztuką dobrego życia i/lub umierania (Rok, 1995; za: Kargulowa, 1996: 16–17)” (Ficek 2013: 55). Należy tu uściślić, iż załączki poradnika występują wówczas na zasadzie symbiozy w innych, bardziej wtedy rozwiniętych, gatunkach tekstu, bowiem wypowiedzi o charakterze poradnikowym stanowiły element struktury różnorodnych dzieł. Spośród utworów średniowiecznych można tu zaliczyć nasycony praktycznymi wskazówkami wiersz obyczajowo-dydaktyczny *Słoty O zachowaniu się przy stole* oraz pełną życiowych rad eschatologiczną *Skargę umierającego*. Z czasów renesansu warto wymienić niektóre dzieła parenetyczne, przekazujące wzorce postępowania (m.in. obraz idealnego panującego, senatora, przełożonego, poddanego, dworzanina, gospodarza), np.: staropolskie zwierciadła m.in. *Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego (1566), *Zwierciadło* Mikołaja Reja (1568), *De optimo senatore* Wawrzyńca Goślickiego (1568), *Prawy rycerz* Szymona Starowolskiego (1648), traktat edukacyjno-wychowawczy *O naprawie Rzeczypospolitej* Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1551), traktaty pedagogiczne, np.: polski przekład traktatu Reinhardta Lorichiusa, przetłumaczony przez Stanisława Koszutskiego jako *Księgi o wychowaniu i ćwiczeniu każdego przełożonego* (1558), lub też przekład dzieła Piotra Pawła Vergeriusa *De ingenuis moribus ac liberalibus studiis liber ad illustrem Ubertinum Carrariensem*, dokonany przez Marcina Kwiatkowskiego w polskiej wersji jako *Książeczki rozkoszne a wielmi użyteczne o poćciwym wychowaniu i w rozmaitych wyzwolonych naukach ćwiczeniu królewskich, książęcych, szlacheckich i inszych stanów dziatek* (1564) (Borawski, Furdal 1980: 71–72, 77–78; Dziechcińska 2002: 621–622).

Pochwałę ziemiańskiego życia przedstawia wiele utworów literackich², m.in. jeden z najbardziej znanych polskich utworów parenetycznych, tj. *Żywot człowieka poczciwego* Mikołaja Reja, będący częścią *Zwierciadła* (1567/1568), ponadto fraszka *Na lipę* (1584) i *Pieśń świętojańska o Sobótce* (1586) Jana Kochanowskiego, poematy *Żywot szlachcica we wsi* (1597) i *Wieśniak* (1600) Andrzeja Zbylitowskiego, wiersz *Szlachecka kondycja* Hieronima Morsztyna (ok. 1600), *Zabawy orackie* Stanisława Słupskiego (1618), *Votum* Daniela Naborowskiego, *Porządek zabaw ziemiańskich* Władysława S. Jezowskiego (1638, 1648), *Żywot ziemiański i dworski* Jana Gawińskiego (1668), *Votum* oraz *Żywot ziemiański spokojny i szczęśliwy* Wacława Potockiego, *Wiejski żywot* Jana Andrzeja Morsztyna, *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska* (prawdopod. 1690–1695).

Kształtowanie się poradnictwa należy wiązać także z dawnym piśmiennictwem naukowo-użytkowym, które również miało silny wpływ na wyodrębnianie się nowego gatunku. Do podstawowych dziedzin nauki – i jednocześnie kwestii fundamentalnych dla ludzkiego życia – nawiązują zachowane dzieła zielarsko-medyczne, np.: *Sprawa a lekarstwa końskie przez Conrada, królewskiego kowala, doświadczone*, przypisywana Biernatowi z Lublina (1532), *O ziołach i o mocy ich* Stefana Falimirza (1534), *Enchiridion medicinae [...]* autorstwa Szymona z Łowicza (1537), a także zebrane przez niego *Lekarstwa w osobliwych niemocach* (po 1537), *O ziołach tutecznych i zamorskich i o mocy ich, a k temu księgi lekarskie* Hieronima Spiczyńskiego (1542), dwa dzieła Marcina Siennika: *Lekarstwa doświadczone... któremu są przydane lekarstwa końskie* (1564) oraz *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie [...]* (1568), *Książki o zachowaniu zdrowia człowieka od zarazy morowego powietrza* (1569) Antoniego Schneebergera, *Herbarz polski, to jest o przyrodzeniu ziół i drzew rozmaitych* Marcina z Urzędowa (1595). Do równie poważnych publikacji – lecz o innej tematyce – należy podręcznik architektoniczny *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego* autorstwa prawdopodobnie Łukasza Opalińskiego (1659) lub zbiór przepisów kulinarnych *Compendium ferculorum abo zebranie potraw* Stanisława Czernieckiego (1682), uznawany za pierwszą polską książkę kucharską. Natomiast w zakresie piśmiennictwa

² Janusz S. Gruchała i Stanisław Grzeszczuk piszą we wstępie do antologii staropolskiej poezji ziemiańskiej o przełomie, jaki nastąpił w literaturze polskiego renesansu. Według badaczy: „Wieś i życie ziemianina na wsi jako temat poezji – to symptom nowych czasów. Od połowy wieku XV zaczyna się w sposób zasadniczy zmieniać dotychczasowy system wartości i obowiązująca hierarchia ważności. Najpierw w ekonomice, potem w polityce i kulturze. Szlachta rycerska przekształca się konsekwentnie w szlachtę ziemiańską. Ziemianin jest więc nowym człowiekiem, najpierw nowym zawodem, rychło jednak i nową wartością: społeczną, ideową, kulturową, wreszcie moralną” (Gruchała, Grzeszczuk 1988: 8).

użytkowo-ludycznego, związanego w różny sposób z poradnictwem, należy wymienić przede wszystkim kalendarze (znane w Polsce od XVI w.), w których zamieszczano m.in. porady medyczne i gospodarcze (Żabski 1997: 164; Janik 2013: 30), np.: kalendarze z 1516, 1528 i 1529 r. (Łoś 1922: IX), *Hemerologeion abo nowy i stary kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich, z wyborem czasów i z aspektami na Rok Pański 1661 [...] Mikołaja Żórawskiego* (Krzysztofik 2013: 64), oraz XVII-wieczne sylwy użytkowe, np.: manuskrypt Hieronima Radomickiego z kilkoma kartami porad domowych i gospodarskich *Rzeczy pamięci godne krótko z rozmaitych autorów zebrane i samą experientią doświadczone Anno Domini 1621* (Partyka 1995: 69).

Zaprezentowany powyżej przegląd staropolskich gatunków, które wykazują związek z powstaniem formy poradnika, może pozornie wydawać się zbyt różnorodny, obejmujący zarówno teksty literackie, naukowe, jak i użytkowe, trudne do jednoczesnego połączenia wspólną cechą. Mimo wielu różnic między nimi odnosi się jednak nieodparte wrażenie, że spoiwem wszystkich tych niejednorodnych tekstów jest wyraźnie obecna w nich funkcja dydaktyczno-uitylitarna. Miałby więc rację Piotr Kowalski, pisząc, iż: „Piśmiennictwo poradnikowe, dzieła Haura i wydawnictwa kalendarzowe, przez swoją konkretność i swoistość apodyktycznych gospodarskich instrukcji, wydawać się powinny odległe od poetyckich figur poezji ziemiańskiej. Zauważana przez dzisiejszego czytelnika różnica stylu i dominująca intencja użytkowa nie powinny jednak prowadzić do zgubienia z pola widzenia głębokich związków łączących te różne formy pisarskiej i czytelniczej aktywności. Dokonania uznanych poetów były wszak tylko szczególnymi przypadkami – literackie świadectwa swojego stosunku do życia ziemiańskiego pozostawiło wielu autorów, którzy nie trafią nawet do najszerzej zakrojonych antologii; dziesiątki prób własnych i rozmaitych odpisów cenionych utworów w sylwach wskazuje na to, jak rozpowszechnione były to koncepcje. Choć więc w dziełach Haura rzadko wspominało się o poetach (w *Mercuriusie* z polskich pisarzy odrębne wiersze poświęcił autor Ł. Górnickiemu, J. Kochanowskiemu, W. Kochowskiemu, S. Twardowskiemu), to jednak nie można lekceważyć obecności w poradnikach ideałów, mitów, oczywistości i *loci communes* myśli ziemiańskiej” (Kowalski 2000: 219).

Na podstawie przytoczonego nieco wcześniej przeglądu pierwszych polskich tekstów poradnikowych lub zbliżonych wymową i formą do poradnika można wyróżnić kilka staropolskich odmian tego gatunku, do których należą poradniki: a) myśliwskie, m.in. odpowiednie rozdziały dzieł Piotra Krescentyna, Anzelmą Gostomskiego, Tomasza Bielawskiego, Jakuba Kazimierza Haura; b) gospodarskie, zwłaszcza niektóre traktaty autorstwa wyżej wymienionych pisarzy: Krescentyna, Gostomskiego, Haura; c) architektoniczne,

zawarte w pismach Krescentyna, Gostomskiego, Opalińskiego, Haura; d) zielarsko-medyczne, głównie Stefana Falimirza, Hieronima Spiczyńskiego, Marcina Siennika, Szymona z Łowicza, jak i zachowane staropolskie recepty lekarskie; e) ogrodnicze, np. niektóre traktaty Haura; f) kulinarne, np.: fragmenty o rybach w zielniku Falimirza, ocalałe dwie kartki z przepisami, jak zrobić ocet, przypuszczalnie również autorstwa Falimirza z prawdopodobnie 1538 r., niektóre traktaty Haura, dzieło Stanisława Czernieckiego (por. Łoś 1922: 329; Wydra, Rzepka 1995: 212–213; Rejter 2004: 246; Ficek 2013: 55).

Leksem *poradnik* jako nazwa autonomicznego – coraz bardziej krystalizującego się – gatunku po raz pierwszy pojawia się na początku XIX w., np.: *Poradnik domowy* Jacka Augusta Dziarkowskiego (1819), *Poradnik dla myśliwych: czyli o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt [...]* (1839) Jana Szyttlera, *Domowy poradnik lekarski* Jana Stelli-Sawickiego (1888). Od tego czasu wydawnictwa poradnikowe stają się jednym z najpopularniejszych typów piśmiennictwa, wzbogacając się o coraz nowsze odmiany gatunkowe (higieniczne, kosmetyczne, modowe, językowe, fotograficzne, sportowe, okolicznościowe), np.: *Poradnik hygieniczno-kosmetyczny* Jana Ihnatowicza (1908), *Modna kosmetyka: poradnik dla pań* (1928), *Fotografowanie w górach: poradnik fotograficzny* Antoniego Wieczorka (1938), *Poradnik gwiazdkowy Księgarni M. Arcta w Warszawie* (1913). Do poradników lingwistycznych należy kwestionariusz etnograficzny *Poradnik dla zbierających rzeczy ludowe* Jana Karłowicza (1871) oraz czasopismo poprawnościowe *Poradnik Językowy* (od 1901). Często sygnalizowano w tytułach poradników poszczególne grupy odbiorców, zróżnicowanych środowiskowo i zawodowo, np.: *Poradnik gospodarski dla młodych gospodyń wiejskich* (1863), *Gospodyni polskiej kuchni czyli Poradnik dla niewiast obejmujący przepisy kuchenne wypróbowane i inne sekreta* Teresy Twarowskiej (1873), *Poradnik dla kobiet, które chcą być zdrowymi* Józefa Zielińskiego (1909), *Szyk! czyli sztuka ubierania się gustownie (poradnik dla kobiet)* (1890), „Dobra służąca” czyli „Co powinnam wiedzieć o służbie i na służbie”: *poradnik dla służących* (1909), *Wycieczki dookoła Poznania: poradnik dla młodzieży* (1930), *Gimnastyka: jej znaczenie i sposoby zastosowania: poradnik dla wszystkich* Josefa Grünfelda (1889), *Choroby z zaziębenia (reumatyczne, kataralne), ich przyczyny, zapobieganie i leczenie: poradnik dla każdego* (1918), *Poradnik dla leczących się w Truskawcu* Edwarda Krzyżanowskiego (1900), *Poradnik dla urzędujących zbiory biblioteczne* Aleksandra Jana Śleńdzińskiego (1874), *Poradnik Biblioteczny* (1831–1939), *Poradnik dla wyborców do pierwszego sejmu* Józefa Siemieńskiego (1918), *Studjum historyczne na uniwersytecie: poradnik dla studentów pierwszego roku* (1924), *Poradnik dla wychodźcy: o czym emigrant zarobkowy we Francji wiedzieć powinien* (1923), *Poradnik dla zajmujących*

się utrzymaniem i restauracją kościołów i sprzętów kościelnych Władysława Łuszczkiewicza (1887), *Poradnik dla dłużników* Kazimierza Laskowskiego (1901), *Badanie i ocena samochodów: poradnik dla kupujących* Stanisława Szydelskiego (1926), *Poradnik dla szoferów* (1910), *Poradnik szofera* (1921).

Intensywny rozwój gatunku, który, jak pokazują powyższe przykłady, przypadł na wiek XIX, a jeszcze bardziej XX, przełożył się na nazewnictwo, tematykę i strukturę tej formy gatunkowej. W XIX stuleciu oprócz leksemu *poradnik* funkcjonują także inne określenia genologiczne: *książka podręczna*, *podręcznik*, *przewodnik*, *katechizm*, które w ówczesnym kontekście sytuacyjno-pragmatycznym były wobec siebie częściowo synonimiczne ze względu na wspólny sem ‘podstawowe informacje z danej dziedziny’, np.: *Kuchnia polska: niezbędny podręcznik [...] i poradnik [...]* (1901), *Kucharz polski jaki być powinien: książka podręczna dla ekonomiczno-troskliwych gospodyń* Bronisławy Leśniewskiej (1912), *Gimnastyka dla dzieci od lat 4-ch do 9-ciu: podręcznik do użytku rodziców i wychowawców* Marii Weryhy (1887), *Zdrowa dusza w zdrowym ciele: podręcznik sportowy, zawierający naukę: gimnastyki, fechtunku, boksowania...* (1890), *Podręcznik gry skrzypcowej* Władysława Rzepki (1910), *Dobra gospodyni czyli podręcznik kucharski dla polskiego domu* (1933), *Podręcznik kajakowca* Antoniego Heinricha (1933), *Podręcznik projektowania architektoniczno-budowlanego* Ernsta Neuferta (1936), *Przewodnik dla dam, czyli rady dla płci pięknej* (1842), *Przewodnik po Stanach Zjednoczonych do użytku polskich imigrantów* Johna Fostera Carra (1912), *Katechizm zdrowia dla użytku szkół y domowej edukacji [...]* B. K. Fausta (1829). Na formę gatunkową wskazują także używane w tytułach leksemu charakterystyczne dla poradnika, tj. rzeczowniki pospolite: *rady*, *porady*, *prawidła*, *skarbiec*, *sztuka*, *sposób*, *wskazówki* oraz rzadsze typu *metoda*, *nauka*, *ćwiczenia*, np.: *Rada dla literatów, sedentaryuszow y tych wszystkich, którzy przywiązani do urzędu swojego, pracami rozumu zdrowie swoje wycieńczaią [...]* Samuela Augusta Tissota (1774), *Poradnik dla gospodyń wiejskich i miejskich, czyli zbiór rad, wiadomości i przepisów obejmujący różne szczegóły* Pawła Eustachego Leśniewskiego (1838), *Rady, przestrogi i nauki dla panien* Emilii Płuzańskiej (1848), *Kąpiele zimne w rzece, jeziorze i morzu: rady* Stanisława Kotowicza Kalickiego (1867), *Nauka przeciwko ospie dziecinnej* (1774) Nathanaela Matthiasa von Wolfa, *Nauka obyczajności dla dzieci* Juliana Horoszkiewicza (1848), *Poradnik hodowli i weterynaryi dla ziemianina czyli Najnowsze teoretyczne i praktyczne prawidła hodowania* Stanisława Łyszkowskiego (1839), *Skarbiec – poradnik użyteczności ogólnej: zawierający około 3000 przepisów fabrykacji artykułów, łatwy zbyć [...]* Nieoceniony *podręcznik [...]* Edmunda Angneliusa (1914), *Sztuka robienia wynalazków [...]: poradnik [...]* Bolesława Londyńskiego (1910),

Droga do szczęśliwości ludzkiej czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich, a zachowania i wydoskonalenia przy tem zdrowia, urody oraz siły cielesnej i duszy J. K. Hartmanna (1848), *Sposób dla rodziców fizycznego wychowania dzieci napisany po francusku przez Ballexserda, biegłego w sztuce lekarskiej [...] (1774), Sposób zachowania zdrowia, czerstwości i piękności ciała we wszystkich chwilach życia (1822), Moja metoda hartowania dzieci i dorosłych* Jørgena Petera Müllera (1906), *Najnowsza kuchnia domowa: najnowsza polska książka kucharska zawierająca łatwe wskazówki w gotowaniu (1913), Ćwiczenia w sztucznym ślizganiu się na łyżwach [...] (1908).* Występują także inne leksemy z zakresu danej dziedziny m.in. *kucharz, przepis, potrawa*, np.: *Kucharz jarski czyli Zbiór przepisów jak przyrządzać zarówno potrawy smaczne i zdrowe jak i tanie i wykwintne* Marii Glotzówny (1903), *100 przepisów przyrządzania ryb morskich* Florentyny Niewiarowskiej (1930). Jak widać po budowie tytułów, wskazujących na formę poradnika, są to często ugruntowane w historii piśmiennictwa konstrukcje nagłówka w tradycyjnej postaci zawiadomienia mianownikowego, np.: *Zwyczaję towarzyskie* Blanche Staffe (1907), *Zabawy i zajęcia dziecięce* Marii Weryhy (1909), *Wyrób marmelady i powideł* Bolesława Kasprowicza (1918), *Projekt kostiumu tanecznego* Franciszka Siedleckiego (1925), oraz zawiadomienia określnikowego, wykorzystujące schemat *o + miejscownik*, np.: *O wychowaniu dzieci ze szczególniejszem do płci żeńskiej zastosowaniem [...]* Tomasza Dziekońskiego (1825), *O kompielach wiślanych w czasie lata* Ignacego Lebela (1835). Funkcję sygnałów genologicznych pełnią także tytuły zawierające człony typu *jak, w jaki sposób + czasownik*, np.: *Człowiek wielkiego świata, czyli jak się na wielkim świecie w pożyciu towarzyskim zachować należy (1825), Jak się powinny ubierać dziewczęta w wieku szkolnym* Wacława Jezierskiego (1906), *Jak się wzbogacić (1918), Długowieczność czyli w Jaki sposób żyć należy, ażeby dożyć do późnej starości, a po niej zapewnić sobie lekką śmierć* Anny Fischer-Duckelman (1912). Na aspekt poradniczy kierują uwagę leksemy typu *powinien // piwinna, praktyczny, potrzeba, pożytek, użytek, ważność, wygoda, celem*, np.: *Co każda matka swojej dorastającej córce powiedzieć powinna* Izabeli Moszczeńskiej (1904), *Praktyczny kucharz warszawski [...]* (1918), *Higiena piękności – praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet* Aleksandry Callier (1903), *Kilka słów o ważności, potrzebie i użytku gimnastyki* Ludwika Józefa Bierkowskiego (1837), *Doświadczenia chemiczne i wynalazki celem oszczędzenia znacznej ilości zboża, ułatwienia i rozszerzenia* Johanna Nepomuka Jassnugera (1809), *Poradnik ogrodowy ku pożytkowi i wygodzie gospodyń wiejskich* Elżbiety Mieroszewskiej (1890).

2. Aspekt pragmatyczny

2.1. *Poradnik* – nazwa gatunkowa a społeczna świadomość genologiczna (średniowiecze, renesans, barok)

Istotną rolę w ustaleniu miejsca i funkcji danego gatunku w określonym typie piśmiennictwa odgrywa ówczesny kontekst zarówno historycznoliteracki, jak i historycznokulturowy (por. Indyk 1986: 187; Rejter 2004: 246–246). W przypadku poradnika możliwe jest odnalezienie grupy tekstów z okresu staropolskiego wśród których – jako ich kontynuacja – sytuują się barokowe poradniki Haura. Najstarszym opracowaniem z zakresu gospodarstwa wiejskiego jest dzieło włoskiego lekarza i przyrodnika Piotra Krescentyna, tj. *Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków każdemu stanowi potrzebne* (1549), poruszające różnorodne kwestie gospodarskie (w tym myśliwskie, budownicze), sprawnie przełożone przez nieznanego tłumacza, który zastosował bogatą polską terminologię rolniczą oraz dostosował treść oryginału do naszych realiów przyrodniczych (Osiewicz 2012: 68). Najstarszym zaś polskim tekstem rolniczym jest *Gospodarstwo* Anzelma Gostomskiego (1588), stanowiące profesjonalny podręcznik ziemiańskiej ekonomiki. Na uwagę zasługuje także wstęp do dzieła Gostomskiego, napisany przez Jakuba Ponętowskiego w formie parenetycznej minirozprawki pt. *Ziemiannin*, zawierającej, jak pisze Tadeusz Chrzanowski: „znakomity w swej lapidarności wykład aspiracji, perspektyw, filozofii życiowej średniej szlachty z okresu jej zaciętej walki o władzę z oligarchią magnacką” (Chrzanowski 1984: 129). Zagadnieniom szeroko pojętego rolnictwa (uprawie roli, hodowli, myślistwu, a także m.in. architekturze, medycynie, astrologii) poświęcone są trzy analizowane książki rolnicze Jakuba K. Haura (Kraków 1675, 1679, 1689). Tematykę myśliwską porusza kilka dzieł: *Myślistwo ptasze* Mateusza Cygańskiego (1584), *Myśliwiec* Tomasza Bielawskiego (1595), *Gospodarstwo dla młodych a nowotnych gospodarzów* Macieja Wirzbięty (1596), anonimowy poradnik *Gospodarstwo jezdeckie, strzelcze i myśliwcze* (1690), przypisywany Anzelmowi Gostomskiemu oraz *Myślistwo z ogary* Jana Ostoroga, uznawane za pierwszy polski podręcznik kynologiczny (1618). Do grupy najstarszych tekstów poradnikowych należy również dzieło budowlano-inżynieryjne Olbrychta Strumieńskiego *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody*, uznane za pierwsze kompendium wiedzy z zakresu budownictwa wodnego oraz inżynierii lądowej. Dawne polskie piśmiennictwo poświadcza więc istnienie ówczynie pewnej świadomości gatunkowej poradnika oraz kilku jego podstawowych odmian, w tym też poradnika rolniczego. Fakt ten jest niewątpliwie odbiciem ogólnej

sytuacji polityczno-społecznej państwa, jak i ustroju feudalnego (ówczesne pesymistyczne nastroje społeczne wymuszały wprowadzanie konkretnych prób rozwiązania problemów politycznych, społecznych, światopoglądowych, co wymagało pewnych elementów radzenia, poradnictwa, np. w wypadku poradnika rolniczego było to celowe rozpowszechnianie ideologii ziemiańskiej)³.

Pomimo istniejącej już w pewnym stopniu świadomości gatunkowej ówczesnego poradnika nie było jeszcze konkretnej nazwy określającej ten typ tekstu. Dane leksykograficzne poświadczają, iż leksem *poradnik* miał pierwotnie inne znaczenie niż obecnie. *Słownik polszczyzny XVI wieku* odnotowuje ten wyraz w znaczeniu ‘doradca, osoba udzielająca porad, wskazówek’ (1966–2012, XXVII: 320). Podobną definicję zawierają późniejsze słowniki: Lindego (1807–1814, II: 922–923) oraz wileński (1861, II: 1135). Nowe znaczenie *poradnika*, tj. jako ‘książki lub czasopisma zawierającego określone treści w formie rad, zaleceń, instrukcji’, pojawia się w słowniku warszawskim, który notuje również jego pierwsze znaczenie ‘poradca’, tj. ‘doradca’ (1900–1927, IV: 695). Podobnie słownik pod redakcją Doroszewskiego, oprócz współczesnego znaczenia, podaje także pierwotne, opatrując je kwalifikatorem *dawny* (1958–1969, VI: 1045). Jak było wspomniane, leksem *poradnik* jako nazwa autonomicznego gatunku po raz pierwszy pojawi się dopiero na początku XIX w., np.: *Poradnik domowy* Jacka Augusta Dziarkowskiego (1819), *Poradnik dla myśliwych: czyli o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt [...]* (1839) Jana Szyttlera (zob. Geneza). Formę poradnikową oraz tematykę agrarną sygnalizowały w dobie staropolskiej użyte w tytule wyrażenia opisowe typu *księgi o gospodarstwie* (lub ogólnie problematykę parenetyczną: *żywot wiejski, żywot ziemiański*), leksemy *gospodarstwo, ziemianin* oraz konstrukcje *o + miejscownik*, np.: *O spyaniu stawów*.

³ Jak wiadomo, niezbędnym elementem naszego dawnego pejzażu społeczno-kulturowego był dwór szlachecki (w szerokim znaczeniu jako gospodarstwo ziemiańskie oraz ziemiańska ideologia). Zapoczątkowane jeszcze w czasach renesansu rozpowszechnianie obrazu wsi jako idealnego miejsca dla ludzkiej egzystencji wzmacniała ówczesna i późniejsza literatura parenetyczna, do której zaliczają się zarówno dzieła literackie, jak i piśmiennictwo dydaktyczno-użytkowe, w tym także omawiane barokowe dzieła Haura (zob. Geneza). Wspomniany pisarz już na pierwszych kartach swoich książek przedstawia zalety życia na wsi oraz prowadzenia gospodarstwa, czemu nadaje mocną – religijną – argumentację, zaś siłą perswazji wzmacnia, wprowadzając elementy sielskiego opisu. Twórczość Haura jest z jednej strony traktowana jako użyteczny poradnik wiejskiego gospodarstwa, z drugiej zaś jest to także rodzaj odpowiedzi na nasilające się ówczesnie pesymistyczne nastroje społeczne i szukanie rozwiązania problemów polityczno-społecznych (chodzi o bolesne koleje losów Rzeczypospolitej) i światopoglądowych (tj. przygnębiającą tematykę wanitatywną, egzystencjalne pytania o sens życia i przemijania). Wszelkie niepokoje mogła ukończyć jedynie ucieczka w pewien wyidealizowany, bezpieczny świat i takim właśnie azylem stała się wiejska osada (por. Kowalski 2000: 244).

2.2. Intencja

Poradnik jest z założenia tekstem intencjonalnym – użytkowym. Ewa Zierkiewicz stwierdza, iż „Motywy sięgania po poradnik ogólnie można nazwać „poszukiwaniem pomocy samemu sobie [...]” (Zierkiewicz 2004: 213). Zagadnienie intencji wiąże się z kategorią nadawcy i odbiorcy – autorzy poradnika widzą zapotrzebowanie społeczne na taki typ publikacji, zaś sami czytelnicy mają świadomość własnej niewiedzy w danym zakresie i sięgają po fachową pomoc doradcy. Wspomniana badaczka konstatuje: „Lektura poradnika jest więc podejmowana zazwyczaj w ściśle określonym celu i dopiero wówczas, gdy odbiorca jest gotowy na przyjęcie przekazu podawanego mu przez autora” (Zierkiewicz 2004: 213). Kształt językowy poradnika zdradza, iż jest on zbiorem praktycznych porad, pełniących nie tylko funkcję informacyjną, ale wyraźnie perswazyjną, nastawioną na wywarcie realnego wpływu na odbiorcę. Motywy kierujące udzielającym porady są jasno wyłożone i zrozumiałe. Wywód nadawcy zgodnie z założeniem gatunku „zawiera informacje optymalne dotyczące danego problemu, prezentuje najlepsze rozwiązania (można by rzec prototypowe)” (Rejter 2004: 250). Ewa Ficek wnioskuje, iż: „Za pośrednictwem rad/porad możemy dokonywać różnych czynności: pomagać, pocieszać, okazywać wsparcie lub troskę, chwalić się itp.” (Ficek 2013: 86).

Intencje Haurowych poradników ujawnia we wstępie sam autor, którym kieruje: 1) chęć opisu gospodarstwa wiejskiego za wzorem starożytnych, m.in. Katona, Wergiliusza, Hezjoda, Arystotelesa, Paladiusa; 2) zapotrzebowanie społeczne Rzeczypospolitej na poradnik gospodarski: *Tych ja zachęcony ciekawością, a nie mniej własną Kraju Polskiego potrzebą, kędy spatiosus viget agriculture campus, sposób ten rządu i powinności gospodarstwa ziemiańskiego, według samej mistrzyni experientej tudziez i zwyczajów opisałem. A że ordine nihilpulchrius, nihilquefructuosius, dlatego w opisanii punktów partykularnych tej mojej opery, także w modelach arytmetycznych wszelaki porządek starając się zachować u Łaskawego Czytelnika dopomagam się, aby takiegoż porządku w czytaniu przypilnował Zalec.Ek.Czyt.; oraz 3) świadomość niewiedzy odbiorcy i poszukiwania przez niego odpowiednich informacji: *Klucz do skarbcu ekonomijey ziemiańskiej abo sumariusz, w którym różne nowe i osobliwe zawierają się o urodzajach i pożytkach ziemiańskich w traktatach XXX. In compendium zebrane materye dla snadnego ciekawemu czytelnikowi znalezienia, pokazując, co się w tej księdze zamyka i znajduje Sk.13.**

Cel zamierzony przez autora wiąże się ściśle z propagowaniem ziemiańskiej ideologii, jak bowiem sam pisze: *Z wielu poważnych racyjey agricultura alias ziemiańskie gospodarstwo wysokie ma swoje zalecenie [...] Zalec.*

Ek.Czyt.; *Z agrykultury niemale zebrali dostatki i bogactwa starożytni oni święci patriarchowie, Abraham, Lot, Jakob, Job i dlatego ją za wielkie błogostawieństwo Pańskie bydź poczytali* EZ.1; [o wygodach życia ziemiańskiego] [...] *Święci oni Patryjarchowie, którzy prawie najpierwszemi będąc rolnictwa professorami, za największe błogostawieństwo Boskie oneż być poczytali* Ek.7. Intencje pisarza są jasno wyłożone na wstępie każdej z jego książek w sposób eksplicytny, np.: *Nad wszystkie inne przemysły i zabawy, co tylko do przystojnego należy pożywienia i pewnej intraty, najpierwsze jest wiejskiego ziemiańskiego gospodarstwa opisanie* [...] EZ.1, lub częściej implicytny, uchwytny w szerszym kontekście (słownym, sytuacyjnym, kulturowym), np.: *Z agrykultury niemale zebrali dostatki i bogactwa starożytni oni święci patriarchowie, Abraham, Lot, Jakob, Job i dlatego ją za wielkie błogostawieństwo Pańskie bydź poczytali* EZ.1; [o wygodach życia ziemiańskiego] [...] *Święci oni Patryjarchowie, którzy prawie najpierwszemi będąc rolnictwa professorami, za największe błogostawieństwo Boskie oneż być poczytali* Ek.7; [o zajmowaniu się rolnictwem] [...] *ta zabawa jest jakoby życiem zachowującym życie nasze, a dlatego może się nazywać morzem wszelakich pociech i rozkoszy* Zalec.Ek.Czyt.

W przypadku poradników Haura, tj. tekstów specjalistycznych, zorientowanych na kwestie agronomiczne, udzielanie licznych rad służy: a) pouczeniu – przede wszystkim w sferze gospodarowania, np.: *Powinien przestrzegać gospodarz każdy, aby na siew wcześniej sprawiono [rolę] tak na zimę, jako i na jare zboża* EZ.18; *Panowie urzędnicy żeby najraniej wstawali, a napośledzej spać chodzili, chłopów nade dniem do roboty budzili, żadnego w powinnej robociźnie nie ochraniaли* Ek.67; *Trzeba uważać, jak chłop orze i pokłada rolę i jak na niej równo skiby składa* Sk.12; jak też etyki, np.: *Gospodarz każdy abo namiestnik powinien być naprzód bogobojnym, a potem czułym i dozornym w gospodarstwie* [...] Ek.1; *Arendarz takim się ma przy skromności, trzyzwości i umiejętności gospodarskim gnarować przemysłem* [...] Ek.80; *Czeladkę zaś mieć skromną i wierną, którym [...], co im należy [...] oddać i zapłacić potrzeba* Ek.1; b) pobudzaniu do efektywnej pracy w celu poprawy jakości życia, optymalizacji dochodów, np.: [Przedmowa do czytelnika] *łaskawego przychęcując Czytelnika, abym go w tym jak ze snu opastego obudził, niedbałego i leniwego poruszył, w pamięci słabego utwierdził, mniejsze ekonomiczne punkta abo ten o gospodarstwie dyskurs mój niech będzie mu do tego powodem i pobudką* Przed.doCzyt.; [zachęta do pracy] [...] *bo się zawsze na tym nagrodzić może praca gospodarzowi pożytkiem* [...] Ek.29; [...] *percepty, industria i życzliwość urzędnika dozornego, jak najlepszy panom swoim ma obmyślić dochód i intratę, a potem z tego wszystkie^o słuszny należy uczynić jako się co obrocilo rachunek* Ek.70; *Sprzątnienie z pola rychtę niemaly pożytek uczyni,*

że się wczas bydło rozpuści Ek.69; c) zapobieganiu szkodom w gospodarstwie, np.: [aby uniknąć szkody w zbożu wysianym na miejscu stawu] *przeto do brze w tym wiadomych i dawnych we wsi poradzić się gospodarzów* EZ.146; [zalecenie, aby chłopię] *Bydła żadnego rogatego i koni bez wiadomości pańskiej albo urzędnika nie przedawali, bo przez te kupiectwa i frymarki, zwykli się rujnować chłopię* Ek.66; [o konieczności spisowania inwentarza] *gdyż przez ten sposób zabezpieczyć może majątności spustoszeniu* Ek.2; *Bez kwitu żadnej rzeczy nie wydawać nikomu dla dostatecznego rachmistrzom albo swoim panom dokumentu i wyrachowania się* Ek.71; d) przestrzeganiu przed niewłaściwym wypełnianiem obowiązków, np.: *Porządna pasterka albo gospodyni niech się nie leni, gdy bydełko z obory na pole idzie* EZ.121; *W tym też mieć trzeba pilny dozór, gdy na ogrodach plewiarki plewią, aby nie drzymaty* Ek.9; *Wielką szkodę czynić mogą ospali siewiarze* Sk.33.

Jak pisze Ewa Zierkiewicz: „Dobre wrażenie na czytelnikach wywiera obietnica, zaoferowana nadzieja, ale także nacisk położony przez autora na praktyczność i skuteczność poradnika. Składanie przez autora – co najmniej jednej – obietnicy niesienia pomocy jest istotną cechą gatunku poradnikowego, cechą, która odróżnia książki tego typu od innych rodzajów piśmiennictwa użytkowego, dydaktycznego” (Zierkiewicz 2004: 112). Taką zachętę stanowi u Haura tytuł, którego rozbudowana konstrukcja pozwala na zamieszczenie stosownych zapewnień (użyteczności, wystarczalności i faktu wypróbowania porad): *Ekonomika ziemiańska generalna [...] pożyteczna i potrzebna, w której znajdują się dostateczne w gospodarstwie informacje, przestrogi, notanda różne, remedia wszelkiemu bydłu, osobliwie na końskie defekta i choroby pomocne, także folwarcznemu drobiu: przytym sekreta doświadczone na wygubienie szkodliwej gadziny powietrznej, ziemnej i wodnej [...] Ek.; Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiję ziemiańskiej [...] znalezione, za osobliwym staraniem i pracowitą pilnością dla dobra pospolitego i pożytku ludzi wszelkiego stanu, do używania wykopany [...] ubogacony, wydany i do druku podany* Sk.

2.3. Wzorzec kanoniczny

Uogólniony schemat dawnego poradnika rolniczego jest możliwy do odtworzenia przez porównanie do innych ówczesnych odmian tego gatunku, zwłaszcza poradnika myśliwskiego opisanego przez Artura Rejtera. Badacz wyróżnił na podstawie analiz staropolskich poradników myśliwskich kilka wspólnych dla tego gatunku cech strukturalnych. Okazuje się, iż wzorzec gatunkowy dawnych poradników łowieckich opierał się na schemacie grada-

cyjnym, prowadzącym od ogółu do szczegółu, co jest widoczne „na poziomie całości tematycznych wyodrębnionych graficznie w tekście, a dotyczących jednego problemu (np. danego gatunku zwierzęcia i coraz bardziej detalicznych informacji go dotyczących)” (Rejter 2004: 248). Tendencję do precyzji w budowaniu spójnego tekstu – na zasadzie od ogółu do szczegółu – badacz uznaje „za oznakę stereotypizacji ówczesnych gatunków użytkowych, ale istotny jest tu również związek z tradycją retoryczną” (Rejter 2004: 259). Segmentacja poradnika zasadza się na selektywnym podziale tematycznym z wyakcentowanym w tytule problemem. Zewnętrznym przejawem takiej strukturalizacji są hierarchicznie ułożone tytuły poszczególnych części, tj. traktatów, oraz liczne śródtytuły, a także tytuły boczne, umieszczane na marginesie. Ponadto Rejter dostrzega związek między rozmiarem tekstu a stopniem jego upodrzednienia. Jego zdaniem: „Im dłuższy tekst, a tym samym bardziej szczegółowy, tym większy stopień upodrzednienia, wynikający z dążności do precyzji tematycznej wyodrębnionych całości [...]” (Rejter 2004: 249). Sformułowanie opisywanego zagadnienia w tytule jest „nadrzędnym elementem strukturyzacji komunikatu, gdyż wypełnienie poszczególnych całości tematycznych bywa nierzadko nader skromne [...]. Często jednak wyodrębniona całość tematyczna jest bardziej rozbudowana formalnie, stanowi zazwyczaj kilkudzaniowy akapit [...]” (Rejter 2004: 249). Badacz konkluduje, iż taki sposób komponowania tekstu poradnikowego (tj. stopniowe uszczegóławianie treści oraz ich eksponowanie na poziomie struktury) świadczy o „tendencji do problematyzowania przedstawianych zagadnień [...]” (Rejter 2004: 250). Staranność tekstów poradnikowych widać również na poziomie stylistycznym, czego przykładem jest uporządkowana narracja. Wywód nadawcy zgodnie z założeniem gatunku „zawiera informacje optymalne dotyczące danego problemu, prezentuje najlepsze rozwiązania (można by rzec prototypowe)” (Rejter 2004: 250), wykorzystując środki językowe typowe dla stylu artystycznego lub potocznego. Wypowiedź może więc mieć bogatszą strukturę stylistyczną z pewnymi elementami dekoracyjnymi lub mniej oficjalną, zorientowaną wyłącznie użytkowo (Rejter 2004: 251). Ponadto poradnik mógł zawierać elementy stylu urzędowego (np.: forma rejestru, bezosobowość, brak nacechowania emocjonalnego) oraz naukowego (słownictwo profesjonalne, wstawki metatekstowe porządkujące wypowiedź) (Rejter 2004: 252–253). Z uwagi na występujące różnice w rozmiarze, formie lub stylu poradników możliwe były także warianty wzorca gatunkowego (Rejter 2004: 254). Liczne, jak widać, nawiązania do ustaleń Artura Rejtera są motywowane tym, iż badacz, analizując staropolskie poradniki myśliwskie, wziął pod uwagę również Haurowe traktaty myśliwskie, które pod względem kompozycyjnym są bliskie poradnikom rolniczym tego pisarza, gdyż są

budowane według tej samej zasady. Wnioski w zakresie traktatów agronomicznych pokrywają się ze spostrzeżeniami z ksiąg poświęconych myślistwu, możliwe jest więc ich przeniesienie także na traktaty rolnicze.

Podsumowując powyższy przegląd, mający na celu ustalenie prototypowego schematu dawnego poradnika, można uogólnić, iż jego odmiany gatunkowe mimo pewnych różnic wykazują liczne podobieństwa, wynikające z niepełnego jeszcze wykształcenia się tego gatunku.

2.4. Nadawca – odbiorca

Haurowe traktaty prezentują ujednolicony układ nadawczo-odbiorczy. Kategoria nadawcy wewnętrznego pokrywa się u pisarza z kategorią nadawcy zewnętrznego, tj. rzeczywistego autora dzieła. Autokreacja nadawcy, poświadczająca jego wysokie kompetencje, ma miejsce w najważniejszym perswazyjnie elemencie tekstu, tj. w tytule. Zgodnie z dawną poetyką rozbudowany barokowy tytuł zawiera informację charakteryzującą (czyli w przypadku Haura uzyskany tytuł szlachecki oraz posiadane doświadczenie zawodowe): *Ekonomica ziemiańska... przez urodzonego Jakuba Kazimierza Haura, pisarza i superintendenta wszelkich intrat Jaśnie W. IMC. Kasztelana wojnickiego, wielkorządcy krakowskiego, drohobyckiego, złotoryjskiego y barwałdskiego etc., starosty ekonomiej samborskiej [...]* (por. Żarski 2010: 209). Nadawca ujawnia się wyłącznie we wstępnych partiach tekstów: *Zalecenie ekonomiki czytelnikowi Ek.*, przy określaniu intencji: *Tych ja zachęcony ciekawością, a nie mniej własną Kraju Polskiego potrzebą, kędy spatiosus viget agriculture campus, sposób ten rządu i powinności gospodarstwa ziemiańskiego, według samej mistrzyni experiencej tudzież i zwyczajów opisałem. A że ordine nihil-pulchrius, nihilquefructuosius, dlatego w opisaniu punktów partykularnych tej mojej opery, także w modelach arytmetycznych wszelaki porządek starając się zachować u Łaskawego Czytelnika dopomagam się, aby takiegoż porządku w czytaniu przypilnował Ek.*

Podobnie kategoria odbiorcy wewnętrznego pokrywa się u Haura z kategorią adresata zewnętrznego, tj. rzeczywistego czytelnika (szlachcica oraz oficjalistów dworskich). Odbiorca jest ujęty na płaszczyźnie zawodowej, tj. zgodnie ze sprawowaną funkcją w folwarku, na co wskazuje już sam tytuł główny: *Oekonomica ziemianska generalna [...] objaśniona panom dziedzicznym, arendarzom, ekonomom, attendentom, urzędnikom, pisarzom prowentowym i wszystkim w pospolitości dóbr ziemskich dozorcóm* [Tytuł Ek.], jak i wiele tytułów poszczególnych rozdziałów, np.: [zalecenia] *podstarościemu, urzędnikom i pisarzom [...]* Ek.69; *Modelusz arytmetyczny, jakim trybem*

urzędnik albo pisarz prowentowy ma trzymać rachunki roczne, miesięczne, tygodniowe i codzienne [...] Ek.Mod.132. Adresat jest także przedstawiany w sposób uogólniony (bez podania profesji) z informacją o przedmiocie jego zainteresowań: *Przedmowa do czytelnika gospodarstwo kochającego* Wstęp. Sk. Ponadto Haur traktuje czytelnika z szacunkiem, np.: [...] u Łaskawego *Czytelnika dopomagam się, aby takiegoż porządku w czytaniu przypilnował* Wstęp.Ek. Pisarz akcentuje fakt niewiedzy odbiorcy i poszukiwania przez niego odpowiednich informacji, stąd nazywa go *ciekawym czytelnikiem* Sk.13. Kontakt nadawcy z odbiorcą ma więc w tekście poradnikowym charakter zbliżony do dialogu, budującego relacje bliskości między nimi (dzięki m.in. zwrotom adresatywnym, znanemu im słownictwu profesjonalnemu, łączącemu nazwy potoczne i specjalistyczne, ułatwianiu odbioru poprzez stosowanie niekiedy dwóch terminów: ogólnopolskiego i gwarowego, określających ten sam desygnat) (por. Zierkiewicz 2004: 63 i 66). Można zatem przywołać stwierdzenie Krzysztofa Koehlera, który z perspektywy literaturoznawcy badał *Skład* *abo skarbiec*, określając go jako encyklopedię, i uogólnić na wszystkie dzieła Haura, że: „[...] punktem wszelkich odniesień wiedzy zawartej w encyklopedii była właśnie zagroda szlachecka i nic w tym dziwnego, skoro szlachcic był wirtualnym odbiorcą tego dzieła” (Koehler 2005: 148).

2.5. Odautorskie powiadomienie genologiczne

Odautorskie powiadomienie genologiczne, odnoszące się do wszystkich omawianych poradników, pojawia się najliczniej w ostatniej – trzeciej – publikacji Haura i sprowadza się do zastosowania kilku terminów: 1) ogólnej nazwy *traktat* ‘rozprawa, dysertacja’ SL 1807–1814, V: 646; Swil 1861, II: 1713, najczęściej stosowanej, pojawiającej się w numerycznym tytule każdego rozdziału; 2) ogólnej łacińskiej nazwy *compendium* ‘książka podręczna zawierająca podstawowe informacje dla danej dziedziny’; 3) ogólnych nazw wprowadzonych we wstępie: *księga, księgi, opera* łac. ‘dzieło, trud’; 4) bardziej precyzyjnego wyrażenia opisowego użytego również we wstępie: *o gospodarstwie dyskurs* ‘wywód, wypowiedź, dowodzenie’ SXVI, VI: 295; 5) nazw sugerujących gatunek praktyczno-użytkowy: *instruktarz* ‘zbiór instrukcji, wskazówek’ SXVI in. znac.; SL in. znac. oraz *memoriał* ‘książka pamiętna, pamiętnik’ SXVI in. znac.; SL 1807–1814, II: 55, np.: [kolofon informujący o intencji autora w *Ziemiańskiej ekonomice*] *Dawnym gospodarzom za memoriał, młodym za instruktarz* Tytuł.EZ.; 6) metaforycznej – konceptycznej – deskrypcji gatunku jako zbioru, czyli określeń *skład, skarbiec* w głównym tytule *Skład* *abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomij ziemiańskiej*

(*skład* ‘miejsce złożenia rzeczy’, czyli rodzaj magazynu SL 1807–1814, III: 252–253; Swil 1861, II: 1492; *skarbiec* ‘miejsce chowania skarbów’, tj. u Haura przenośnie cennych porad SL 1807–1814, III: 249; Swil 1861, II: 1488). Na określenie zaś podstawowego aktu mowy – porady – stosuje pisarz leksem *sekret* ‘wiedza znana nielicznym’ SL 1807–1814, V: 212; Swil 1861, II: 1463.

Haur sięgnął więc po takie sygnały genologiczne, które: 1) identyfikują ogólnie gatunek jako naukowo-użytkowy: *traktat*, *compendium*, *księgi*, oraz praktyczno-użytkowy: *instruktarz*, *memoriał*; 2) pełnią funkcję ówczesnych wskaźników gatunku z zakresu agronomii: *o gospodarstwie ziemiańskim dyskurs*, *sekrety ekonomijej ziemiańskiej*; 3) określają formę zbioru: *skład*, *instruktarz*, wraz z oceną jego zawartości: *skarbiec*, *znakomite sekrety*⁴.

3. Aspekt strukturalny

Wszystkie poradniki Haura cechują się dużym podobieństwem formalnym. Istniejące między nimi pewne elementy różnicujące wyróżniają poszczególne dzieła na tle pozostałych (chodzi tu zwłaszcza o ostatnią książkę, trudną do jednoznacznego określenia gatunkowego: jako poradnika, protoencyklopedii, drukowanej sylwy). Uogólniając jednak to, co się tyczy wyłącznie fragmentów poradnikowych, należy zaakcentować ich porównywalną, pokrewną, sformalizowaną budowę. Do stałych składników kompozycyjnych należą: tytuł, wstęp (z przedmową o charakterze argumentacyjno-światopoglądowym i zawiązaniem relacji z odbiorcą), eksploracja tematu w postaci rozbudowanych rozdziałów i podrozdziałów oraz zakończenie części poradnikowej formą kalendarza.

Każde z Haurowych dzieł ma własny tytuł w postaci zawiadomienia (grupy nominalnej). Prawie identyczne tytuły pierwszej i drugiej publikacji, różniące się jedynie przestawnym szykiem: *Ekonomika ziemiańska generalna* oraz *Ziemiańska generalna ekonomika*, sygnalizują podobieństwo tematyczno-strukturalne między dwiema książkami. Odmienny (rozbudowany barokowy) tytuł ostatniego dzieła, traktatu encyklopedycznego *Skład abo skarbiec znakomych sekretów ekonomijej ziemiańskiej*, informuje precyzyjniej o zawartości treściowej (*sekrety ekonomijej ziemiańskiej* ‘porady gospodarskie’) oraz formie (*skład*, *skarbiec* ‘zbiór cennych rzeczy’), zbudowany na zasadzie

⁴ Ponadto są w Haurowych poradnikach określenia niegenologiczne, informujące o ciągłości wydawniczej typu *nowa edycja*, *nowa ksiąga*, np.: *Zalecenie nowej księgi* Sk. 42; *Zalecam tedy tę nową trzecią editią, z różnemi nowemi materiami, do zabawy, uciechy i czytania godnemi, znajdzie każdy w niej zupełne już i gruntowne gospodarstwo, przy różnych politycznych i krotofilnych przykładach i historiach w każdym opisanym traktacie [...] Sk.42.*

konceptu, przywodzącego na myśl biblijny motyw skarbu wykopanego z roli: *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomijey ziemiańskiej na polach wielkich i obszernych w sławnym na wszytek świat Królestwie Polskim [...] znaleziony [...] wykopany [...] Oprócz tytułu głównego występują liczne nagłówki w poszczególnych rozdziałach i podrozdziałach, a także wiele tytułów bocznych na marginesach.*

Wstęp zawiera przede wszystkim informacje o charakterze autoprezentacji, charakterystykę zagadnienia, określenie motywacji i kategorię adresata, a niekiedy również sygnały o sytuacji towarzyszącej powstaniu utworów (nazwanych *lukubracjami*, tj. ‘czymś, co się dzieje w nocy’, a więc ‘pisanymi porą nocną’, por. SL 1807–1814, II: 1309), wskazanie korzyści z posiadania poradnika i zachętę do jego kupienia, np.: *Zalecenie nowej księgi Sk. 42; Zalecam tedy tę nową trzecią edycją, z różnemi nowemi materiami, do zabawy, uciechy i czytania godnemi, znajdzie każdy w niej zupełne już i gruntowne gospodarstwo, przy różnych politycznych i krotofilnych przykładach i historiach w każdym opisanym traktacie [...] Sk.42.* (por. Zierkiewicz 2004: 62). Dla przykładu: a) w pierwszej książce wstęp zawiera wywód na temat wysokiej rangi zawodu rolnika i dawności rolnictwa, które Haur wyprowadza z Pisma św. oraz poglądów władców chrześcijańskich, a także argumentację co do ważności rolnictwa (prostota ziemiańskiego trybu życia sprzyja prowadzeniu cnotliwego życia, rolnictwo jako źródło przyjemności gospodarskich oraz zysku); b) w drugiej książce wstęp mieści: przedmowę, aprobację, listy przyjacielskie przesłane Haurowi oraz spis treści z numeracją stron; c) w trzeciej zaś książce we wstępie znajduje się: list Haura do króla Jana Sobieskiego, treść przywileju wydanego przez króla dla *Ekonomiki ziemiańskiej generalnej*⁵, inne listy, ilustracje, przedmowę do czytelnika oraz numerowany spis treści.

Właściwa część Haurowych dzieł zawiera obszerny pogrupowany tematycznie zestaw wskazówek i instrukcji. Pierwszy, najmniej obszerny, poradnik składa się z pokaźnego działu *Punkta partykularne ekonomiki ziemiańskiej* oraz zwięzłej części *Interrogatoria gospodarskie krótko zebrane*. W drugiej, znacznie bardziej rozbudowanej, książce powtarza się ten sam układ kompozycyjny (z nieco zmienionym tytułem *Interrogatoria albo instruktarz*) wzbogacony o *modelusze arytmetyczne* (‘tabele’) i ich eksplikacje. Trzeci zaś, imponujący rozmiarem, zbiór porad jest podzielony na 30 traktatów. Jego

⁵ Z użytecznością poradnika wiązała się nie tylko jego popularność wśród odbiorców, ale też znaczne korzyści finansowe. W przypadku Haura wiadomo, iż pisarz uzyskał od króla Jana Sobieskiego specjalny przywilej, na mocy którego nie można było drukować jego książek bez zgody autora. Ponadto sam Haur pisze w przedmowie do *Składu*, że cena jego poradników była dla niektórych wysoka.

główny korpus, jak było wspomniane, stanowi zbiór ułożonych tematycznie rozdziałów z poradami, podanych według hierarchii treści od zagadnień ogólnych do coraz bardziej szczegółowych, co jest przejawem precyzji oraz problematyzowania zjawisk, np.:

*Punkta partykularne podług których gospodarz każdy i urzędnik mają się sprawować
Punkta do inwentarza należące
O budynkach
O polach i rolach
O siewie ozimym
O siewie jarym
O zbożach [...] Ek. 1–7.*

Każdy rozdział i jego poszczególne części zawierają od kilku do kilkunastu porad. Tego typu akt mowy składa się albo z jednego rozbudowanego zdania (zwykle zagmatwanego składniowo zdania podrzędnego) lub jego równoważnika bądź też z kilku wypowiedzi. Elementami koniecznymi w porady są: a) leksemy oznaczające główny temat (zwykle w funkcji dopełnienia), np.: *pole, rola, sad, czynsz, żniwa*; b) czasowniki w trybie rozkazującym lub w formie bezosobowej, określające rodzaj czynności, np.: (czynsze) *wybieraj*, (ranę) *przemywaj*, (pole) *orać*, (zboże) *siać*; 3) człon zawierający pozostałe istotne treści porady, zwłaszcza okoliczniki lub fragmenty zdań podrzędnych okolicznikowych m.in. czasu, miejsca, sposobu, celu, np.: (czynsze wybieraj) *dwa razy do roku*, (ogrody sprawić) *wcześniej*, (siano zwozić) *do gumna*, (pracuj) *abyś miał pożytek*. Do składników fakultatywnych zalicza się występującą niekiedy informację o skutkach przyjęcia bądź odrzucenia porady (np.: uzyskanie błogosławieństwa Bożego lub poniesienie kary). Oprócz zasadniczej części narracyjnej do tekstu poradnikowego wplatane są inne formy wypowiedzi w celu potwierdzenia prawdziwości lub uatrakcyjnienia głównego przekazu. Mogą to być cytaty z dzieł (m.in. Arystotelesa, Florentina, Tybullusa, Columelli) w funkcji puenty, aforyzmu, np.: *Oracz, każdy kmieć, zagrodnik, chałupnicy &c. powinni z pilnej swojej prace na polu i w ogrodach wiwandę sobie obmyślić, żeby jej nie kupował, ale raczej co zdobywać będzie dla swoich innych potrzeb domowych przedawa, ponieważ Agricolam non emacem, fed vendacem esse oportet. Columella*. Haur, wzorem innych autorów (np.: Jakuba Ponętowskiego, Wespazjana Kochowskiego), podpira się autorytetem antycznych pisarzy i argumentuje swoje stanowisko w kwestii rolnictwa, przytaczając „laudacyjne i parenetyczne akcenty w starożytnych traktatach” (Gruchala, Grzeszczuk 1988: 39–40), np.: *Nad tę naukę gospodarską, za świadectwem ludzi świętych i poważnych, nie masz nic poćciwszego, zacniejszego, przystojniejszego, lepszego, jednym słowem (jako jeden godny rei rusticae scriptor mówi) nihil eorum, e quibus aliquid acquiritur*

*labore, homine dignius, Deoque magis probatus labor, agricultura [żadna praca z tych, które przynoszą korzyści, nie jest bardziej godna człowieka ani miłsza Bogu niż rolnictwo]. Starzy (jako Kato, człowiek mądry, rei rusticae assertor, świadczy) wiele razy człowieka dobrego chwalić chcieli, bonum agricolam, tamquam summo encomio, unoque verbo efferebant [podkreślali, że jest dobrym rolnikiem, traktując to jako najwyższą pochwałę]; ale i tu u nas w Polsce tym sposobem wielom dobrze się rządzącym ludziom przymawiają, iż dobry gospodarz EZ.1–2. Często pisarz dołącza również elementy graficzne (ilustracje, wzory tabel do księgowania, wykresy geometryczne, wzory projektów architektonicznych) albo wprowadza końcowe paragrafy, zwykle wyodrębnione łacińską lub polską nazwą: *precustodicia, notandum, consideratie, conclusja, przestroga* (bądź też pozbawione takich określeń), będące rodzajem zakończenia niektórych rozdziałów. Są w nich zwłaszcza dodatkowe uwagi gospodarskie lub ciekawostki dotyczące rolnictwa w innych krajach Europy bądź Afryki, a w *Składzie* przytacza ponadto rozmaite przykłady i historie z życia.*

Ostatnią częścią poradników jest podsumowujący całość odrębny gatunkowo kalendarz rolniczy (w każdym tekście o nieco zmienionym tytule), zawierający usystematyzowany harmonogram prac gospodarskich: w najwcześniejszym dziele ma on tytuł *Praktyka miesięczna gospodarstwa ziemiańskiego*, w drugiej książce *Kalendarz stary albo praktyka dwanaście miesięcy*. W trzeciej zaś mieści się on w przedostatnim traktacie pt. *Kalendarz roczny albo memoriał dwunastu miesięcy* i, co ciekawe, w kwestii prac gospodarskich zawiera odsyłacz do poprzedniego dzieła, sam zaś w postaci memoriału przekazuje informacje astrologiczne, mające wpływ na zdrowie człowieka.

Cechą Haurowych poradników jest zatem wyrazistość strukturalna, czytelny podział obszernego materiału oraz ułatwiony sposób poruszania się po nim dzięki dołączeniu spisu treści z numeracją stron.

4. Aspekt poznawczy (tematyka, miejsce, bohater, czas)

Jak stwierdza Ewa Zierkiewicz: „Poradniki [...] kreują określone „wersje rzeczywistości”, które często przekładają się na normatywne modele zachowania, propagowane wzorce życia, respektowane wartości” (Zierkiewicz 2004: 53). W podobnym tonie wypowiada się inna badaczka, Eliza Grzelakowa, pisząc: „Każdy poradnik bez względu na stopień profesjonalizacji zabiera swego odbiorcę w inny świat, świat, w którego centrum znajduje się przedmiot porady. Przekonanie o wysokiej randze tego, co możemy osiągnąć lub zobaczyć, jeśli dostosujemy się do zaleceń, jest podstawą tego typu przekazów. W tym celu

wykorzystuje się wiele technik perswazyjnych [...]. Równie często kreuje się wizję świata doskonałego, opartego na własnym systemie wartości, świata odpowiadającego oczekiwaniom odbiorcy celowego danego przekazu poradnikowego” (Grzelakowa 2010: 59).

Pod względem tematycznym poradniki Haura reprezentują ogólne kompendia wiedzy rolniczej, opisujące różnorodne dziedziny gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Podejmują zróżnicowaną problematykę (m.in. architektoniczną, agrarną, weterynaryjną, zielarską, ogrodniczą), mieszczącą się w ramach ówczesnej gospodarki feudalnej. Nadrzędny utylitarny charakter zdominował inne aspekty dzieła, np. naukowy, zgodnie z którym autor podaje wyłącznie takie wiadomości, które jego zdaniem przydadzą się każdemu ziemianinowi w prowadzeniu gospodarstwa. Zapoczątkowane jeszcze w czasach renesansu rozpowszechnianie obrazu wsi jako idealnego miejsca dla ludzkiej egzystencji wzmacniała ówczesna i późniejsza literatura parenetyczna, do której można zaliczyć także omawiane barokowe dzieła Haura. Pisarz już na pierwszych kartach swoich książek przedstawia zalety życia na wsi oraz prowadzenia gospodarstwa, czemu nadaje mocną – religijną – argumentację, zaś siłę perswazji wzmacnia, wprowadzając elementy sielskiego opisu.

Haurowa wizja świata – zgodnie z ówczesną tradycyjną postawą światopoglądową – przewidywała dla szlacheckiego domu centralne miejsce w sarmackiej rzeczywistości. Szlachecki dwór to miejsce samowystarczalne pod względem gospodarczo-kulturalnym, bez odniesień do życia wojskowego, choć z aluzjami do chwalebnej rycerskiej przeszłości (Koehler 2005: 307). Haur poszedł dalej w rozważaniach i ustalił sarmacki wzorzec ładu społeczno-kosmologicznego, zgodnie z którym gloryfikował stan szlachecki, wywyższając zawód rolnika, co argumentował, powołując się na przekaz Pisma św. oraz poglądy władców chrześcijańskich.

Ziemianin – żyjący w małym wiejskim otoczeniu, odizolowanym od reszty świata – musiał być samowystarczalny. Na potrzeby gospodarstwa znalazł się w pewnym stopniu na budownictwie, obserwował pogodę, by zaplanować prace polowe, zaopatrywał dom w żywność pochodzącą nie tylko z gospodarstwa, ale też z myślistwa, dysponował ludźmi, którzy w razie konieczności orientowali się w weterynarii, medycynie, zielarstwie. Zaradny gospodarz, zdaniem Haura, zabiega o wszelkie korzyści dla dworu lub domu, które czerpie oprócz gospodarstwa także z przestrzeni niezagospodarowanych, lasów, roślin dziko rosnących, wykorzystując to, co wydaje się bezużyteczne.

Wiejska arkadia – choć niepozbawiona swoich problemów i nie zawsze idealizowana – żyła we własnym, innym niż reszta świata, czasie, a właściwie w swoistym beczcasie, którego niszcząca moc czasu nie dotykała tak szybko jak życia w mieście. W przyrodzie regularnie powtarzał się czas cykliczny,

człowiek natomiast żył co prawda w czasie linearnym, ale zżyty z naturą nie odczuwał tak mocno destrukcyjności czasu: z jednej strony w nieubłagany sposób się starzał, a z drugiej wraz z cyklicznym rytmem natury co roku niejako „odnawiał” wraz z przyrodą, na okrągło obserwując jej zamieranie i ponowne ożywianie, co w pewnym stopniu łagodziło poczucie upływającego czasu. Główny trzon Haurowego odmierzania czasu tworzy ważna, filozoficzno-kulturowa koncepcja czasu cyklicznego. Do tego typu czasu zalicza się porządek kosmiczno-przyrodniczy w rytmie krótkim, tj. w ujęciu dobowym, tygodniowym, miesięcznym i rocznym, oraz w cyklu długim, obejmującym wieloletni okres regularnie powtarzającej się działalności rolniczej człowieka (mityczny wymiar pracy na roli). Na tę przyrodniczą koncepcję czasu nakłada się jeszcze inna, światopoglądowa, zakorzeniona w tradycji polskiego narodu idea czasu liturgicznego, która dodatkowo współorganizuje cykliczny kalendarz prac gospodarskich. Ponadto jest u Haura jeszcze jedna – nowa, renesansowa, przełomowa w tamtych czasach, koncepcja czasu liniowego (Bogucka 1987: 348), która odzwierciedla realny bieg życia każdego bytu (człowieka, zwierzęcia, rośliny, przedmiotu, niszczonego z wpływem czasu), zawierającego się w granicach początku i końca, np.: narodzin i śmierci lub młodości, dojrzałości i starości. Każda z tych płaszczyzn, różnorodnych w swej istocie, ma u Haura wspólną cechę, którą stanowi przekaz propagowanej przez pisarza postawy światopoglądowej i aksjologicznej.

5. Aspekt aksjologiczny

Zachwalając żywot ziemiański, Haur odzwierciedla własną postawę światopoglądową, ta zaś z kolei świadczy o jego utożsamianiu się z ideałami ówczesnej szlachty. Zdaniem Krzysztofa Koehlera, według pisarza: „Ziemiaństwo [...] jest historycznie pierwotne i nacechowane aksjologicznie” (Koehler 2005: 149), czemu dawny autor nadawał religijną argumentację. Oprócz tego Haur budował swoją wizję ładu świata, przenosząc na polski grunt szlachecki myśli starożytnych filozofów „o państwowotwórczej roli domostwa” (Koehler 2005: 149). W polskich warunkach „Arystotelesowska definicja rzeczypospolitej z szlacheckiej perspektywy poznawczej mogła być interpretowana jako jasna i czytelna ideologia stanowa: »Rzeczypospolita jest zjednoczeniem domów«” (Koehler 2005: 149). W najbardziej rozbudowanym dziele *Skład abo skarbiec* Haur rozwinął swoją teorię – wyszedł poza wymiar historyczno-polityczny, skupiając się na metafizycznym aspekcie porządku społecznego. Na podstawie obserwacji żywiołu natury, który wiejskiego człowieka zewsząd otacza, ale który jest poza ludzką kontrolą, Haur

doszedł do wniosku, że każda rzecz ma w świecie swoje miejsce zgodne z jej funkcją użytkową (Koehler 2005: 149–150). Zatem człowiek trudniący się uprawą roli oraz jego domostwo są częścią natury, współegzystuje z nią, nie bojąc się nieokiełznanych sił przyrody: „człowiek osiadły w domku usadawiał się w miejscu w zgodzie z najświętszą i klasyczną tradycją (kanon Pisma Świętego i tradycji grecko-rzymskiej), następnie w zgodzie z hierarchiczną strukturą państwa jako całości, stanowiąc jego »zaczyn« i wreszcie w całkowitej zgodzie [...] z zasadniczym prawem natury, przewidującym dla każdego przedmiotu (bądź bytu), odpowiadające mu miejsce, związane z jego celem i funkcją. Dlatego też człowiek osiadły nie traktuje natury z poczuciem lęku lub winy [...]. Osadzenie się w miejscu, wybudowanie domku staje się [...] ochroną stanu posiadania. Przy czym posiadanie jest stanem naturalnym wolnego człowieka” (Koehler 2005: 150). Haur stwierdza: *[...] człowiekowi obeszcie albo majętność jaka, potrzebna jest na świecie, zaś ta majętność ma być własna, nie spólna z inszemi gospodarzami Sk.5*. Posiadanie własności z jednej strony warunkowało szlachecką wolność, z drugiej zaś pociągało kwestię moralnej odpowiedzialności za swoje dobra. Okazuje się więc, że: „stan posiadania był elementem harmonii kosmicznej, społecznej, politycznej, był też elementem harmonii etycznej” (Koehler 2005: 151).

Aksjologicznie traktuje Haur nie tylko stan szlachecki, ale też czas. Zachęca do solidnej pracy, skrupulatnego prowadzenia rachunków, uczciwych rozliczeń itd., np.: *Panowie urzędnicy żeby najraniej wstawali, a napośledzej spać chodzili, chłopów nade dniem do roboty budzili, żadnego w powinnej robociźnie nie ochraniali Ek.67; [o konieczności spisywania inwentarza] gdyż przez ten sposób zabezpieć może majętności spustoszeniu Ek.2; Bez kwitu żadnej rzeczy nie wydawać nikomu dla dostatecznego rachmistrzom albo swoim panom dokumentu i wyrachowania się Ek.71*. Pochwała pracowitości jest przejawem wartościowania czasu, świadczącego o godziwym, pobożnym życiu. Jak bowiem stwierdza Piotr Kowalski: „W rzetelnym odmierzeniu czasu widzieć trzeba było powinności etyki, zapobiegające pokusom grzeszności” (Kowalski 2000: 228).

6. Aspekt językowo-stylistyczny

6.1. Porada jako główny akt mowy

Porada jest powszechnie znanym i stosowanym aktem mowy. Należy do dużego zbioru aktów dyrektywnych (m.in. próśb, rozkazów, nakazów, żądań), mających wywierać określony wpływ na drugiego człowieka. Renata Grzegorkowa stwierdza, iż: „Nacisk na odbiorcę może mieć na celu: 1° wywołanie

działania słownego (pytanie) lub innego (dyrektywy: rozkazy, groźby, prośby itp.), a także 2° wpłynięcie w pewien sposób na odbiorcę, przede wszystkim na jego stan mentalny przez perswazję (rady i innego typu wypowiedzi przede wszystkim wartościujące) bądź też przez działanie manipulacyjne unikające jawnego przekonywania” (Grzegorzczkova 1991: 24). Eksplikację *rady*, zawierającą rejestr jej elementarnych cech semantycznych, zaproponowała w latach siedemdziesiątych XX w. Anna Wierzbicka (1973: 214), która w specyficznym języku semantycznym ustaliła przytaczaną do dziś przez badaczy formułę *rady* (na przykładzie zwrotu *radzę ci iść*) w postaci następującego – tu nieco uogólnionego – stwierdzenia:

„zakładając, że nie wiesz, co zrobić,
chcę spowodować, żebyś wiedział, co zrobić, co byłoby dla ciebie dobre,
wyobrażając sobie, że ja jestem tobą,
mówię: chcę żebyś ...” (zob. Wierzbicka 1973: 214).

Pomimo powszechności stosowania oraz ogólnej wiedzy na temat porady, niełatwo zaklasyfikować ten akt pod względem jego siły oddziaływania (Ficek 2013: 83; Przyklenk 2013: 296–298). Wierzbicka postrzega radę bardziej jako czynność mówienia, tj. doradzania, pouczenia odbiorcy, niż nakłaniania do podjęcia przez niego działania⁶. Inny badacz, Aleksy Awdiejew, traktuje radę jako jeden z aktów rozstrzygnięcia (razem ze zgodą na działanie, odmową lub niezdecydowaniem) (Awdiejew 1987). Podobne stanowisko zajmuje Stanisław Grabias, którego zdaniem nadawca rady wykazuje zainteresowanie możliwym działaniem odbiorcy (Grabias 1994: 270). Natomiast Leszek Tymiakin proponuje, by w zakresie mocy illokucyjnej imperatywów wprowadzić oprócz silnych intencjonalnie norm i dyrektyw tzw. perswazywy łagodne, do których zalicza także radę (Tymiakin 2007: 56). Słuszna zatem zdaje się konstatacja Ewy Ficek, „iż poszerzanie inwentarza warunków, decydujących o przyporządkowaniu danego obiektu do wydzielonej przez obserwatora klasy, nieuchronnie prowadzi do różnych typologii” (Ficek 2013: 84). W niniejszym opracowaniu posługuję się leksemem *porada*, a nie *rada* z uwagi na jego konotacje semantyczne, *porada* bowiem to „specjalistyczna, fachowa rada” (Ficek 2013: 93) w przeciwieństwie do zazwyczaj okazjonalnej, spontanicznie udzielanej rady. Wymiennie, by nie nadużywać słowa *porada*, używam określeń synonimicznych: *zalecenie*, *instrukcja*, *wskazówka*. Jak stwierdza

⁶ Na podstawie eksplikacji Wierzbickiej powstał kolejny schemat interpretacyjny rady/porady stworzony przez Artura Rejtera (2004: 247):

mówię: *zrób coś w jakiś sposób*

myślę: *chcesz to wiedzieć, a ja wiem, jak to zrobić*

myślę: *wiesz, że gdy to mówię, chcę ci pomóc*

myślę: *nie musisz robić tak, jak mówię.*

Tomasz Piekot: „porada jest sytuacyjnym wariantem rady. W akcie porady wykorzystywany jest bowiem ten sam czasownik performatywny, choć komunikacja odbywa się w innej sytuacji społecznej. O poradę zwracamy się do specjalistów, rady zaś udziela nam znajomi – nawet nieproszeni” (Piekot 2010: 99). Podobnie jak Piekot uznają, że „rada jest prymarnym, podstawowym aktem mowy, porada – jej sytuacyjnym wariantem (konieczna jest prośba i kontakt ze specjalistą)” (Piekot 2010: 99). Niemniej samą poradę traktuję jako gatunek wtórny, co potwierdzałyby u Haura: jej sformalizowany kształt, oficjalna sytuacja oraz rozbudowana struktura wypowiedzi. Porada ma w analizowanych tekstach charakter bezpośredni i dyrektywny. Choć sama w sobie, tj. jako pojedynczy akt, jest konstrukcyjnie prosta, to na tle najbliższego kontekstu (paragrafu, rozdziału) jest jednak zewnętrznie obudowana przede wszystkim innymi poradami, a czasem także aforyzmem lub uwagami typu *notanda*, *consideratie*. Porady zawarte w książkach rolniczych Haura spełniają funkcję pragmatyczną w zakresie czterech zasad komunikacyjnych: 1) ilości, bowiem zawierają najbardziej przydatne dla sarmackiego gospodarza wiadomości; 2) jakości, gdyż są to zwykle porady gospodarskie, architektoniczne, weterynaryjne znane od wieków, a więc sprawdzone, ale są też zalecenia nowatorskie, jak np. propagowanie założenia własnej biblioteki; 3) stosunku, ponieważ stanowiły pożyteczne dla ówczesnego odbiorcy kompendium wiedzy, dostosowane do oczekiwań odbiorcy; 4) sposobu, są bowiem uporządkowane treściowo i kompozycyjnie, napisane zrozumiałym językiem, przede wszystkim potocznym, z domieszką specjalistycznej terminologii naukowej i elementami stylu urzędowego w niektórych traktatach, np.: poświęconych architekturze, łowiectwu (por. Grzelakowa 2002: 261–262).

W Haurowych poradnikach brakuje bezpośredniego wykładnika porady, tj. czasownika radzić, „jednak wykorzystywane środki zawierają w strukturze głębokiej sem właściwy temu aktowi mowy” (Rejter 2004: 247). Jak stwierdza Tomasz Piekot, czasownik performatywny typu *radzić* jest niekonieczny (fakultatywny) (Piekot 2010: 98–99).

6.2. Wyznaczniki językowo-stylistyczne

Do najważniejszych cech gramatycznych, podkreślających ponadczasowy charakter pracy na roli, należą formy czasownikowe w postaci: 1) bezokoliczników, np.: *Przestrzegać, aby według czasu i zwyczaju wszelkie były sprawowane pola* Ek.7; *W zimie stodoły dla drugiego zboża wyprzątać, wymłócić, świeżą ponaściłać słomą, ile kto nie ma na dwuletnią cresencją, stodół albo kawy* Ek.8; 2) form bezosobowych, np.: *Jęczmień, dla wykruszenia ości*

po zmlóceniu, aby gołe kłosowano ziarno Ek.8; Klacze, gdy są na ozrzebieniu, aby nimi na ten czas nie pracowano [...] Ek.43, 3) form 3. os. l. mn., sugerujących rozpowszechnienie zwyczaju wykonywania czynności gospodarskich w określonym czasie, np.: *Nabiałły tak od krów, jako i od owiec trzy razy na dzień spuszczają; z rana, na południe i z wieczora [...] Ek.32; Stawy we trzy lata po narybieniu spuszczają, których czas terminować trzeba Ek.42; 4) form 2. os. l. poj. trybu rozkazującego, np.: *Gdzie się otworzy zołza, na tym miejscu dziegiem dwa razy w dzień smaruj [...] Ek.47; Wezmij ciepłego chleba z pieca świeżo wyjętego, a zmieszawszy z solą co dzień odnawiając aż się zgoi przywija Ek.54; 5) aspektu niedokonanego, podkreślającego wielokrotne wykonywanie czynności w ramach wielu cykli vegetacyjnych, np.: *Gałęzie okrzesywać ze rdzy i gruby drzewowej skorupy ku wiosnie oskrobywać trzeba Ek.17; [...] na kapuścisku siewają marchew, która zawsze zwykła się darzyć Ek.9.***

Pod względem stylistycznym wyróżniają się następujące cechy językowe: 1) precyzja w opisie zagadnienia i jego uporządkowanie na zasadzie od ogółu do szczegółu, np.: *W budynkach takowe mają być w nich wygodny i wczasu gmachy. Naprzód sieni widoczna, izby wesole, pokoje wczesne, alkierz [...] i gabinety wygodne, sale przestronne EZ.7; Pola abo role, które są trojaki: jedne na oziminę, drugie na jarzynę, trzecie na ugór, według kadencyjy jako na który rok przypadną Ek.3; Rol takowa różność, które są piaskowate, przyglinkowate, rędzinne, prusnice, jełowate, sapowate [...] Ek.3-4; 2) enumeracja, zwykle bez dodatkowych określeń, zwłaszcza gdy chodzi o terminy specjalistyczne, np.: *Na piaskach, rędzinach, prusnicach, na tych każde zboże przyorują, bo takie ziemie są suche Ek.6, lub z określeniami (najczęściej przydawkami specyfikującymi, świadczącymi o precyzji autora), np.: odkryte pole 'rola po wykarczowanej puszczy', rędzinne pole 'urodzajne', bujna rola 'żyzna', ciepła rola 'łatwo nagrzewająca się', jałowa rola 'nieurodzajna', przykrogórzysta rola 'stroma, mocno górzysta'; 3) konkretność, brak metafor i neutralne nacechowanie wypowiedzi, pozbawione emocji, np.: *Jeśli role uprawują i według grontów zasiewają, aby nie płoniały role, bo to zwyczajna, iż młynarze rzadko są dobrzy gospodarze, gdyż się oni z młyna na miarki raczej spuszczają EZ.142; [We wrześniu] Ścierń na zycysku, pszeniczyску w ostatni kwadrze tego miesiąca dla jarzyn na lato podorać, aby przez zimę dobrze odleżały się pola Ek.113; 4) potoczne słownictwo i składnia (często zagmatwana), wspomagające funkcję użytkową⁷, np.: [Porada, by we dworze były zawsze przygo-***

⁷ Trudno jednoznacznie określić przynależność stylową dawnych poradników. Twórczość Haura pokazuje współistnienie trzech stylów: głównego potocznego oraz dwóch uzupełniających się, tj. naukowego i urzędowego. Rejter stwierdza, iż „Staropolskie teksty poradnikowe sytuują się w grupie komunikatów mieszczących się na styku konwencji wypowiedzi prywatnych (bezpośredniość – konstrukcje osobowe) oraz naukowych i/lub urzędowych (oficjalność

towane lekarstw] i kto tylko w twojej zachoruje dziedzinie, każdego takiego powinieneś ratować zdrowia, ile tam, gdzie miasto i doktor do nabywania tych rzeczy są dalekie, a te snadnie w domu dość małym kosztem mogą być zawsze do przechowania przysposobione Ek.26; Karczmarz ma mieć muzykę zwyczajną, dudę i skrzypka, którym tanecznicy płacą, osobliwie ci, którzy w tańcu przodkują, karczmarz jednak ma też pewnych czasów utraktować muzykę, aby się od niego gdzie indziej nie oddalili, albowiem szynk bez muzyki, wóz bez smarowidła, taniec bez dziewczki, za nic nie stoi Sk.156; 5) obecność stylu naukowego⁸ (definiowanie pojęć, słownictwo profesjonalne typu *póltrolnik*, tj. historyczno-ekonomiczna nazwa 'chłopa posiadającego gospodarstwo mniejsze o połowę od kmiecia', uwagi metatekstowe porządkujące strukturę wywodu: *jak już o tym opisano, pierwszy sposób, drugi sposób*, odsyłacze do wcześniejszych publikacji Haura), np.: *Tłok, ziemia dawno odłogiem leżąca, od bydła na niej pasącego stłoczona, tłoczona ziemia* Sk.26; 6) elementy stylu urzędowego (np.: bezosobowość, brak nacechowania emocjonalnego), np.: *Z odwożem, gdy zboża suche, pilnie za pogod do gumna pośpieszyć* Ek.8; *Tego także przestrzegać, aby na garściach długo w polu nie trzymano zboża* Ek.8; 7) środki artystyczne (pytania retoryczne), np.: *Cóż albowiem piękniejszego wymyślić albo odmalować może malarska inwencja nad rozlicznych kolorów potrząsione kwieciami zazieleniałe pola? Co miłszego, przyjemniejszego i użyteczniejszego być może jako zapatrować się na gromadne bydła i owiec trzody pasące się w przestronnych pastwiskach? Pracowitych pszczołek plastry miodem napętlione zbierać? Welny z owiec zdejmować? Fruky, grona winne*

– konstrukcje bezosobowe). Rozmaitość konwencji wiązać należy z dużym stopniem nacechowania indywidualizmem twórców, wynikającym z sytuacji komunikacyjnej minionych epok. W okresie staropolskim konwencje komunikacyjne nie były jeszcze na tyle normatywne, aby mówić o „czystych” odmianach funkcjonalnych, niemniej droga ewolucji wielu gatunków użytkowych biegła raczej od komunikatów o nacechowaniu indywidualnym (prywatnym) ku realizacjom oficjalnym (np. Rejter, 2000). Obecność obu typów konwencji świadczy więc o świadomości istnienia ich w ówczesnym uniwersum komunikacyjnym” (Rejter 2004: 248). Współcześnie sytuacja jest bardziej skomplikowana, np.: Stanisław Gajda uważa poradnik za gatunek naukowy (Gajda 1982, 2001), zaś Jerzy Bartmiński za gatunek stylu potocznego (Bartmiński 1991, 1993).

⁸ Związki dawnego poradnika ze stylem naukowym zauważa m.in. Ewa Ficek, konstatując, iż „proza poradnicza, choć w większości prosta, by nie powiedzieć: prymitywna pod względem komunikacyjnym, zbliżała się niejednokrotnie do form stylu naukowego [...]” (Ficek 2013: 55). Zdaniem badaczki, „duże znaczenie dla zachowania tożsamości oraz ciągłości gatunku miała względna stałość funkcji oraz praktycznego celu komunikatu. Definitywnie nie zmienił się również »kontekst życiowy« tak bliski codziennej komunikacji struktury” (Ficek 2013: 56). W wiekach późniejszych „nadal zachował się ów podstawowy zrab, tj. intencja, funkcja i sytuacja nadawczo-odbiorcza, nowością zaś była typowa dla przemian cywilizacyjnych pewna zmiana »horyzontu oczekiwań«, z czasem formowały się nowe, lepiej spełniające swe zadania odmiany gatunkowe” (tamże).

w jesieni zrywać? W rzekach, jeziorach, stawach wszelakiego rodzaju ryby zławiać?; 8) perswazyjność (zachęcający tytuł, dyrektywność, odniesienia do autorytetów w danej dziedzinie, cytaty z literatury w formie aforyzmów, przykłady z życia, akcentowanie uniwersalności i wystarczalności udzielanych porad), np.: *Len już przesuszony trzeć trzeba miądlicami, a pocierać cierlicami* Sk.82; *Nauka, aby drzewa pewny czyniły pożytek* EZ.62; *Jako ziemię na ogrody uprawiać* EZ.50. Jak twierdzi Ewa Zierkiewicz: „Poradniki są zatem szczególnym gatunkiem piśmiennictwa przesiąkniętego przekazem perswazyjnym [...]. Perswazją jest nasycona wszelka dydaktyka. Oddziaływania perswazyjne są budowane przede wszystkim na autorytecie autora-pedagoga (intelektualnym, moralnym, zawodowym, osobistym) i z tego też względu duże znaczenie ma działanie własnym przykładem” (Zierkiewicz 2004: 147).

7. Zakończenie

Przeprowadzona analiza genologiczna dawnych poradników rolniczych Jakuba Kazimierza Haura (choć trudna do opisu z perspektywy historycznej z powodu niewyklarowanego w pełni gatunku oraz bardzo zróżnicowanego kontekstu historycznoliterackiego epoki) prowadzi do kilku końcowych spostrzeżeń.

U źródeł poradnika leży jeden z podstawowych aktów mowy – rada, porada, powszechnie stosowany w wielu sytuacjach społeczno-komunikacyjnych. Załączki gatunku pojawiają się pod koniec średniowiecza i wiążą się z literaturą parenetyczną. Poradnik wyrósł więc z literatury dydaktycznej, propagującej pewien idealny wzorzec, i przybrał użytkową formę porad, prowadzących do urzeczywistnienia tego optymalnego wzorca. W dobie staropolskiej istniało kilka odmian gatunkowych: poradniki myśliwskie, rolnicze, zielarsko-medyczne, ogrodnicze, kulinarne. Formę poradnikową oraz odpowiednią tematykę (pedagogiczną, medyczną, agrarną, architektoniczną itd.) sygnalizowały użyte w tytule wyrażenia opisowe typu: *księgi o gospodarstwie, książki o zachowaniu zdrowia, nauka budownictwa*, leksemy, np.: *gospodarstwo, ziemianin, myślistwo, lekarstwa, herbarz*, oraz konstrukcje o ..., np.: *o ziołach, o sypaniu stawów*. W czasach Haura – i jeszcze dwa wieki później – nie było więc ustabilizowanej nazwy gatunkowej. Leksem *poradnik* określający autonomiczny gatunek po raz pierwszy pojawi się dopiero na początku XIX w. Sam zaś Haur używał takich sygnałów genologicznych, które: 1) identyfikują ogólnie gatunek jako naukowo-użytkowy: *traktat, compendium, książki*, oraz praktyczno-użytkowy: *instruktarz, memoriał*; 2) pełnią funkcję ówczesnych wskaźników gatunku z zakresu agronomii: *o gospodarstwie*

ziemiańskim dyskurs, sekrety ekonomijei ziemiańskiej; 3) określają formę zbioru: *skład, instruktarz*, wraz z oceną jego zawartości: *skarbiec, znakomite sekrety*.

Choć analiza poradnika rolniczego z perspektywy historycznej jest trudna do opisu z powodu niewyklarowanego w pełni gatunku oraz bardzo zróżnicowanego kontekstu historycznoliterackiego epoki, można uchwycić kilka cech wspólnych i to nie tylko dla poradnika gospodarskiego, ale też innych jego odmian, różniących się właściwie tylko tematyką i słownictwem terminologicznym. Do podstawowego rejestru cech gatunkowych poradnika należą: wyraźna intencja użytkowa; wielofunkcyjność (poradnictwo, instruktarz, harmonogram prac gospodarskich, teksty w funkcji informacyjno-pouczająco-ludycznej); spójna, sformalizowana struktura hierarchicznie ułożonych rozdziałów i ich mniejszych części, oparta na schemacie gradacyjnym od ogółu do szczegółu; wielotekstowość (właściwa część poradnikowa oraz inne gatunki: kalendarz, zwierciadło, przykłady i historie); wielostylowość (współistnienie stylu potocznego z elementami stylu naukowego i urzędowego); dialogowy kontakt między nadawcą a odbiorcą; autokreacja nadawcy jako eksperta, opierająca się na jego wiedzy i życiowym doświadczeniu; kreacja odpowiedniej wizji doskonałego świata, do której realizacji prowadzą udzielane przez autora porady; nacechowanie aksjologiczne porad; podawanie wskazówek w optymalnej wersji; budowanie wrażenia przydatności, uniwersalności i wystarczalności porad w sytuacjach życiowych; dydaktyzm; perswazyjność. Analizowane dzieła Haura pochodzą z epoki, gdy gatunek poradnikowy nie był jeszcze w pełni wykrystalizowany (dwie wcześniejsze jego książki – *Ekonomika ziemiańska generalna* i *Ziemiańska generalna ekonomika* – są bardzo zbliżone do samodzielnego gatunku poradnikowego, natomiast *Skład* przypomina kompilację poradnika z różnymi gatunkami użytkowymi i literackimi), pokazują więc tylko pewien etap w historii poradnika, poprzedzający czasy jego intensywnego rozwoju od XIX w. Niemniej już w XVII-wiecznych tekstach Haura występują cechy, które utrzymują się do współczesnych czasów i zostaną uznane za ważne wyznaczniki gatunku (kategoria odbiorcy poszukującego pomocy; świadomość autora w kwestii zapotrzebowania społecznego na taki typ publikacji; obietnica pomocy; kreacja doskonałego świata; techniki perswazyjne; wielostylowość; wielotekstowość; wielofunkcyjność; względy komercyjne) (por. m.in. Zierkiewicz 2004; Ficek 2013).

Literatura

- Awdziejew A. (1987): *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*. Kraków.
- Bachtin M. (1986): *Problem gatunków mowy*. [W:] tegoż: *Estetyka twórczości słownej*. Przeł. D. Ulicka. Warszawa.
- Baczko B., Hinz H. (wybór i oprac.) (1975): *Kalendarz półstuletni 1750–1800. Wybór tekstów*. Warszawa.
- Bartmiński J. (1991): *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. [W:] *Synteza w stylistyce słowiańskiej*. Red. S. Gajda. Opole, s. 33–47.
- Bartmiński J. (1993): *Styl potoczny*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 115–134.
- Bernacki M., Pawlus M. (Red.). (2005): *Słownik gatunków literackich*. Bielsko-Biała.
- Bieńkowski T. (2002): *Aspekty edukacji staropolskiej (Stanowe modele życia i wzory osobowe)*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty”. T. XLI, s. 7–29.
- Bolecki W., Opacki I. (Red.). (2000): *Genologia dzisiaj*. Warszawa.
- Borawski S., Furdal A. (2003): *Wybór tekstów do historii języka polskiego*. Warszawa.
- Chrzanowski T. (1984): *Uwagi o intelektualistyczno-kolekcjonerze w Polsce na przełomie renesansu i baroku*. [W:] *Mecenas, kolekcjoner, odbiorca. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Katowice*. Red. E. Karwowska. Warszawa, s. 121–145.
- Dacka-Górzyńska I., Partyka J. (Red.). (2009): *Staropolskie kompendia wiedzy*. Warszawa.
- Dobrzyńska T. (1992): *Gatunki pierwotne i wtórne (Czytając Bachtina)*. [W:] *Typy tekstów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa.
- Doroszewski W. (Red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa.
- Dziechcińska H. (2002): *Hasło Parenetyka*. [W:] *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław, s. 618–623.
- Dudek D.: *Pojęcie kultury fizycznej w polskiej tradycji terminologicznej do roku 1939* www.wtir.awf.krakow.pl/pdf/rozne/publik_pracownikow/.../pojecie_kultury_fiz, dostęp: 21.01.2017]
- Ficek E. (2013): *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*. Katowice.
- Gajda S. (1982): *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa–Wrocław.
- Gajda S. (1991): *Gatunki wypowiedzi potocznych*. [W:] *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*. Red. S. Gajda, Z. Adamiszyn. Opole, s. 67–74.
- Gajda S. (1993): *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 245–258.
- Gajda S. (2001): *Język naukowy*. [W:] *Język polski*. Red. S. Gajda. Opole, s. 294–316.
- Galilej C. (2014a): *Pastorałka w ujęciu genologicznym na przykładzie Symfonii anielskich Jana Żabczyca (XVII w.)*. „Prace Filologiczne” LXV, s. 125–141.
- Galilej C. (2014b): *Kolęda teologiczna jako gatunek na przykładzie Symfonii anielskich Jana Żabczyca (XVII w.)*. [W:] *Język nasz ojczysty. Zbiór studiów*. Red. B. Taras. Rzeszów, s. 120–132.
- Galilej C. (2015): *Kolęda noworoczna w ujęciu genologicznym na podstawie Symfonii anielskich Jana Żabczyca (XVII w.)*. „Prace Językoznawcze” XVII/3, s. 27–40.
- Greń Z. (1994): *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. Warszawa.
- Gruchała J. S., Grzeszczuk S. (1988): *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*. Warszawa.
- Grzegorzyczkowa R. (1991): *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*. [W:] *Język a kultura*. T. 4. Red. J. Bartmiński, R. Grzegorzyczkowa. Wrocław.
- Grzelakowa E. (2010): *O propagowaniu wiedzy ogrodniczej w opracowaniach popularnonaukowych*. [W:] *O trudnym łatwo*. Red. J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska. Wrocław, s. 5969.
- Indyk M. (1986): *Spójność tekstów językowych*. [W:] *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*. Red. J. Sławiński. Wrocław, s. 175–191.
- Janik M. (2013): *Kalendariografia polska od XVI–XVIII wieku. Próba typologii*. [W:] *Kalendarze staropolskie*. Red. I. Dacka-Górzyńska, J. Partyka. Warszawa, s. 9–52.

- Kalbarczyk A. (2013): *Liryka wśród aktów mowy. Próba aplikacji językoznawczych teorii pragmatycznych do analizy tekstu lirycznego*. Lublin.
- Kargulowa A., Ferenz K. (1991): *Społeczny kontekst poradnictwa. Poszukiwanie szans dla poradnictwa w działalności kulturalno-oświatowej*. Warszawa.
- Kargulowa A. (Red.) (1996): *Z podstaw poradoznawstwa*. Wrocław.
- Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (Red.) (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa.
- Koehler K. (2005): *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*. Kraków.
- Kolbuszewski J. (1997): *Poradnik towarzyski*. [W:] *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wrocław.
- Korolko K. (1990): *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa.
- Krzysztofik M. (2013): *Kategoria czasu antropologicznego w polskim kalendarzu XVII-wiecznym*. [W:] *Kalendarze staropolskie*. Red. I. Dacka-Górzyńska, J. Partyka. Warszawa, s. 61–86.
- Labocha J. (1985): *Sposoby wyrażania żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*. Cz. 1. „Polonica” 11.
- Labocha J. (1986): *Sposoby wyrażania żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*. Cz. 2. „Polonica” 12.
- Lalewicz J. (1984): *Uwagi o ikoniczności tekstu*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 115–122.
- Linde S. B. (1807–1814): *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa.
- Łoś J. (1922): *Początki piśmiennictwa polskiego (Przegląd zabytków językowych)*. Lwów.
- Mayenowa M.R. (Red.) (1966–2012): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 27. Wrocław–Warszawa.
- Michałowska T. (2002): *Hasło Gatunek literacki*. [W:] *Słownik literatury staropolskiej*. Wrocław, s. 280–287.
- Osiewicz M. (2012): *Analiza kwantytatywno-porównawcza słownictwa Ksiąg o gospodarstwie Piotra Krescentyna (1549)*. „Poznańskie Studia Polonistyczne”. Seria językoznawcza. T. 19(39), z. 1, s. 67–92.
- Ostaszewska D. (Red.). (2000): *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1. Katowice.
- Ostaszewska D. (Red.). (2004): *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2. Katowice.
- Ostaszewska D. (Red.). (2007): *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 3. Katowice.
- Ostaszewska D. (Red.), Przyklenk J. (współudz.) (2011): *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4. Katowice.
- Partyka J. (1988): *Szlachecka silva rerum jako źródło do badań etnograficznych*. „Etnografia Polska”. T. XXXII, z. 2, s. 67–94.
- Partyka J. (1995): *Rękopisy dworu szlacheckiego*. Warszawa.
- Piekot T. (2010): *Rekomendacje w raportach ewaluacyjnych jako wyspecjalizowane porady*. [W:] *Dobra rada nie zawada. Rady, porady, poradniki w języku, literaturze i kulturze*. Red. W. Żarski, B. Staniów. Koszalin, s. 93–104.
- Przybyła O. (2004): *Akty mowy w języku nauczycieli*. Katowice.
- Przyklenk J. (2013): „Genus” w służbie „medium”, czyli o (nie)zmienności (?) gatunkowych wyznaczników porady językowej. [W:] *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 295–314.
- Rejter A. (2002): *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Rejter A. (2004): *Wzorzec gatunkowy staropolskich poradników myśliwskich i jego uwarunkowania*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 246–257.
- Rzepka W.R., Wydra W. (1995): *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*. Wrocław.
- Sarnowska-Gieffing I. (2003): *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w polskiej satyrze do 1820 roku*. Poznań.
- Searle J. R. (1987): *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Przeł. B. Chwedeńczuk. Warszawa.
- Skubalanka T., Wojtak M. (1978): *Wybór tekstów nowopolskich z XVII-XX wieku*. Cz. 1. Lublin.

- Tymiakin L. (2007): *Nakłanianie subdyrektywne. Propozycja, prośba i rada w realizacjach młodzieży gimnazjalnej*. Lublin.
- Wierzbicka A. (1973): *Akty mowy*. [W:] *Semiotyka i struktura tekstu*. Red. M. R. Mayenowa. Wrocław, s. 201–219.
- Wierzbicka A. (1983): *Genry mowy*. [W:] *Tekst i zdanie*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław, s. 125–138.
- Wilkoń A. (2000): *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 14–24.
- Wilkoń A. (2003): *Gatunki mówione*. [W:] *Porozmawiajmy o rozmowie*. Red. M. Kita. Katowice, s. 46–58.
- Witosz B. (1994): *Lingwistyka a problem gatunków mowy*. „Socjolingwistyka” 14.
- Witosz B. (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtasik B. (1993): *Doradca zawodu. Studium teoretyczne z zakresu poradownictwa*. Wrocław.
- Wyrwas K. (2002): *Skarga jako gatunek mowy*. Katowice.
- Zachara M. (2002): *Hasło Silva rerum*. [W:] *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław, s. 872–875.
- Zaśko-Zielińska M. (2002): *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*. Wrocław.
- Zdanowicz A. i in. (1861): *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno.
- Zdunkiewicz D. (1993): *Akty mowy*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2. Red. J. Bartmiński. Wrocław.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2008): *Gatunki wypowiedzi. Genologia – nauka o gatunkach*. [W:] tejsze: *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa, s. 71–84.
- Zierkiewicz E. (2011): *Poradnik jako podręcznik życia. Krótka refleksja na temat historii gatunku*. [W:] *Podręczniki i poradniki. Konteksty. Dyskursy. Perspektywy*. Red. M. Chomczyńska-Rubacha. Kraków, s. 109–129.
- Żarski W. (2008): *Książka kucharska jako tekst*. Wrocław.
- Żarski W. (2010): *Wzorzec gatunkowy poradników kucharskich i jego uwarunkowania tekstowe*. [W:] *Dobra rada nie zawada. Rady, porady, poradniki w języku, literaturze i kulturze*. Red. W. Żarski, B. Staniów. Koszalin, s. 201–224.
- Żarski W., Staniów B. (Red.) (2010): *Dobra rada nie zawada. Rady, porady, poradniki w języku, literaturze i kulturze*. Koszalin.
- Żmigrodzka B. (1997): *Testament jako gatunek tekstu*. Katowice.

Summary

The genological analysis of old agricultural guides by Jakub Kazimierz Haur leads to several observations. At the root of the guide is one of the basic speech acts – advice, widely used in communication in many social situations. The foundations of the genre appear in the late Middle Ages and are associated with parenetic literature. Although the analysis of the agricultural guide in historical perspective is difficult to conduct because the genre is not yet fully developed and because of the varied historical and literary context of the epoch, a few generalizations can be made and not only about the agrarian guide, but also about its other varieties, differing actually just in subject areas and terminology (communicative intention, multifunctionality, coherent, hierarchical structure of the text, many kinds of text types, many kinds of styles, dialogical relation between the sender and the receiver, the self-creation of the sender as an expert, giving advice in the optimal version, didacticism, persuasiveness). Some of these features will be continued to modern times and they will be considered as important determinants of the genre.

Aleksandra Górska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: aleksandra.gorska@uwm.edu.pl

Anna Drogosz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: drogosz000@poczta.onet.pl

NOT TO BE IMPOLITE, BUT THIS IS WAR: How the impolite strategy of challenge is utilised and countered in debates between atheists and Christians

**NIE CHCĘ BYĆ NIEGRZECZNY, ALE JESTEŚMY NA WOJNIE:
Jak strategie niegrzeczności językowej są wykorzystywane do ataku i obrony w debatach między ateistami i chrześcijanami**

W artykule analizowane są wybrane debaty między chrześcijanami i ateistami/ewolucjonistami z punktu widzenia strategii niegrzeczności i kontrstrategii.

Key words: impoliteness analysis, challenge strategy, WAR metaphor, debates
Słowa kluczowe: analiza niegrzeczności, strategia „wyzwania”, metafora wojny, debata

Introduction

The goal of the study was to investigate impoliteness strategies and counter-strategies in debates between Christians and atheists. The inspiration for this pilot study was the perceived conflict between atheists and Christians within the mass media. Numerous video-recordings of debates between representatives of Christianity or Creationism on one side, and Atheists or Evolutionists on the other, are available online, and the debate in the comments sections that accompany these recordings appears to be even more heated. In the course of the study the impoliteness strategy of *challenge* emerged as very productive. We believe that the deployment of challenging questions as a dominating impoliteness strategy is significantly influenced by the metaphor of WAR underlying these debates. The frame of WAR comes in the first place from the conceptual metaphor ARGUMENT (DEBATE) IS

WAR, which is the main focus of our attention, reinforced by the idea of ‘holy war’ in the ranks of ardent Christians, and the concept of the struggle for existence and survival of the fittest on the part of evolutionists. This paper comprises of six sections. Section 2 provides details of the material analysed, section 3 is devoted to the discussion of the metaphor DEBATE IS WAR, section 4 presents the analysis of challenges present in the sample – what triggers impoliteness in the debates under investigation, how *challenge* manifests itself and how it is countered or managed. Section 5 is a summary of the findings and section 6 provides suggestions on further research. The analysis has revealed that the metaphor informs not only the use of challenge as an impoliteness strategy, but also the strategies used to counter these challenges.

1. The material

In order to look at impoliteness within the atheist/Christian debate, two recordings of approximately 50 minutes were chosen. One is a TV studio interview/debate with Richard Dawkins, a renowned evolutionist carried out by Howard Conder, an evangelical Christian, founder of Revelation TV (retrieved from Youtube 1st Jan 2013). Howard Conder is the host of the show which supposedly has an interview format, but where the questions asked are bound to inspire controversy. In the course of the programme he also responds to Dawkins answers, and is asked questions by Dawkins. The other recording analysed is a public debate between Richard Dawkins and John Lennox, a Christian mathematician and philosopher of science, which was held in Oxford Museum of Natural History, entitled ‘Has science buried God?’ (Fixed Point Foundation, 2009). It is moderated and an audience is present.

2. The metaphor

One of fundamental assumptions of Cognitive Semantics is metaphorical nature of human conceptual system, in terms of which we both think and act. Thus, conceptual metaphors are claimed to structure “what we perceive, how we get around in the world, and how we relate to other people” (Lakoff and Johnson 1980:3). While a typical enterprise of Cognitive Semantics involves identifying metaphorical linguistic expressions through which conceptual metaphors surface in language, our objective in this paper is to

investigate the impact of the metaphor ARGUMENT (DEBATE) IS WAR on how discourse is shaped and managed.¹

Cognitive Semantics defines conceptual metaphor as “understanding one conceptual domain in terms of another conceptual domain” (Kövecses 2002:4). The domain which is described is called the **target domain** and the other domain in terms of which the target is described is the **source domain**. The two domains are connected via a number of mappings or correspondences which reflect the transfer of the knowledge (and usually language) associated with the source domain onto the target domain. In the case of the metaphor ARGUMENT (DEBATE) IS WAR the mappings between the domain of WAR and the domain of DEBATE are presented in Table 1. below.

Table 1. ARGUMENT (DEBATE) IS WAR: correspondences between the domains

Source domain: WAR	Target domain: ARGUMENT/DEBATE
sides of a military conflict	debate participants
military conflict, battle	argument/debate
occupying a position	having an opinion
the same position	agreement
different position	disagreement
attack	asking questions and raising objections
defense	responding to questions and objections
counterattack	raising new questions and objections
strategy	devising a way to convince the opponent

Our analysis of the debates is fully consonant with what Lakoff and Johnson wrote over thirty years ago: “ARGUMENT is partially structured, understood, performed, and talked about in terms of WAR. The concept is metaphorically structured, the activity is metaphorically structured, and, consequently, the language is metaphorically structured” (Lakoff and Johnson 1980: 5). We believe that the pre-existing metaphor ARGUMENT (DEBATE) IS WAR salient for both debaters accounts for the high use of challenge as an impoliteness strategy as well as for how impoliteness is handled. That is why for the purpose of our analysis it is the correspondence between ASKING QUESTIONS AND RAISING OBJECTIONS and ATTACK and RESPONDING TO QUESTIONS AND OBJECTIONS and DEFENSE that are particularly relevant.

¹ The conceptual metaphor ARGUMENT IS WAR is one of the best documented and analysed metaphors in Cognitive Semantics literature. Beginning with Lakoff and Johnson’s (1980) seminal book, it is used as an example of a conceptual metaphor in innumerable papers and handbooks (e.g. Ungerer and Schmid 1996, Kövecses 2002, Coulson 2001, Evans and Green 2006 to name but a few).

3. The analysis

So as to present the characteristics of the material analysed in more detail, the features of the debates are described following Thomas' features of this activity type (1995: 190–192). On the surface, the goal of a debate is to persuade the opponent to one's position. In the case of the debates analysed in this study, this seems hardly the case. When it comes to such core values as religious beliefs, and taking into account the fact that both opponents advocate for their view for a living, a sudden change of heart in the presence of the audience does not seem likely to happen, and it does not. A more plausible goal for the participants is to present their position as superior (more reasonable, logical, in this case – more satisfactory as a scientific explanation of the world), and as a result perhaps persuade the members of the audience (at home or present at the venue) to their point of view. The formal and public character of the material determines the type of contributions that are acceptable; such impoliteness strategies as *Use taboo Language, Threaten/Frighten, Use inappropriate identity markers* (Culpeper 1996: 357–358), would be counterproductive and were in fact absent from the sample. At the same time such strategies as *Seek disagreement* – 'select a sensitive topic' (Culpeper 1996: 357) are at the heart of debate as an activity type. Gricean and interpersonal maxims are generally adhered to, however, strategic violations of (Gricean) maxims of quantity and relevance can be observed (this is discussed in section 4.2 below). Also, the (interpersonal) Agreement Maxim (Leech 1983: 32) is flouted in debate as an activity type, and so it is in the debates analysed. As far as turn taking and topic control are concerned, these depend on the activity type as well as the social and discursal roles of the participants. Debate has its turn-taking rules, i.e. one has a chance to present their point in full, then the floor is the other's. However, in the case of the Conder vs. Dawkins recording, Conder switches between the roles of interviewer/host and that of debater, which differ in the access to the turn and turn allocation/control (Table 2. Contains a summary of all social and discursal roles held by the participants in the material analysed; these are not discussed in detail due to lack of space). Finally, face threats are part and parcel of debate as an activity type. Debaters will 'attack' the other's position and thus threaten both the positive face, by implying negative things about the other (e.g. in the sample – that they are unreasonable or downright insane) and the negative face by questioning the other's right to hold their own beliefs.

Table 2. The summary of the social and discursal roles of the participants in the sample (Thomas 1995; Bousfield 2008)

		Social roles	Discursal roles
Recording 1	Dawkins	Evolutionist, Darwinist, atheist, university professor, (interviewee, debater)	Speaker: Author Addressee; Real, Ostensible? (when the audience is the real addressee)
	Conder	Christian (fundamentalist Christian), TV show host (interviewer, debater)	Speaker: Author, Spokesperson Addressee: Real
	Audience	TV viewers, unknown, mostly Christian (Christian channel), 'young Earth' etc. But possibly also militant atheist	Audience, real addressee? (when Dawkins is the ostensible one)
Recording 2	Dawkins	Evolutionist, Darwinist, atheist, university professor, (debater)	Speaker: Author Addressee; Real,
	Lennox	Mathematician, Philosopher of science, Christian, university professor (debater)	Speaker: Author Addressee; Real,
	Audience	Unknown, Christian/atheist, educated, bought tickets to be there	audience

3.1. Challenges

Bousfield defines *challenge* as follows: 'ask h a challenging question, question h's position, stance, beliefs, assumed power, rights, obligations, ethics, etc.'" (2008: 132). In order to investigate the use of challenge in the debates between Christians and atheists we looked at the questions present in the sample. Before they are discussed, let's look at what brings on the challenges in the debates analysed. Within Jay's classification of impoliteness triggers (1992: 9) it would appear that the **offender** is the opponent by the token of his religious affiliation; at their most antagonistic, both to a Christian and a vehement atheist, the opponent represents a world view which ignores the obvious and denies the truth. This is more present in Recording 1, Dawkins vs. Conder. This leads to triggering events – participants contributions are, or are perceived as, attacks on (denials of viability to) the belief system of the opponent, attacks on (denials of) the truth (whatever it is for each participant), attack on (denials of) reason/common sense. All of that can be described as in Bousfield's terms, an **offending situation** (2008: 185). However, while all the above can be said about Recording 1, Dawkins vs. Conder, it is not as easily applicable to Recording 2, Dawkins vs. Lennox. While the opposition atheism vs. Christianity is present, the first 'attack'

comes right after the moderator asks the topic question, ‘Has science buried God?’, and it is Dawkins’ turn to present his position (Example 1):

Example 1 (LD)

D: Well, which god? I mean, we could take Einstein’s god [... goes on to present the many ways in which people perceive god, god the force, god the mathematician, god of the physicists] *The third kind of god is one of which there are thousands and thousands of varieties, Zeus and Thor, and Apollo, and Amun-Ra, and Jahwe*₁, and (.) er we don’t actually need to go through all those because I’ve em as Larry has said I’ve encountered John Lennox before, *I know what god, the god he believes in, which is the Christian God so we only have to talk about the Christian God*₂. (.hh) *John Lennox is a scientist who believes that Jesus turned water into wine (.) a scientist who believes that Jesus somehow influenced all those molecules of H₂O, and introduced proteins and carbohydrates and tannins and alcohol (.) and turned it into (.) wine*₃. [...] I had been accustomed to debating with sophisticated theologians (.) and *I come across John Lennox who’s a scientist who believes in all those things*₄ in particular. (.hh) he believes that the creator of the universe, [... a long list describing the magnitude of god] this (.) *paragon of physical science, this genius of mathematics couldn’t think of a better way to rid the world of sin, (.) than to come to this little speck of cosmic dust, (.) and have himself tortured, and executed, so that he can forgive himself*₅. That is profoundly unscientific (.) not only unscientific, it doesn’t do justice. To the grandeur of the universe. *It is petty, and small-minded*₆. And that’s the god that John Lennox believes in.

This three-minute-long turn is abundant in impoliteness strategies, often combining more than one strategy within a single argument. Six of these strategies are italicised and numbered for convenience. Thus, first the other’s space is invaded – utterance 1 (speak for another, Culpeper 1996: 358), then politeness is withheld in utterance 2 (Culpeper 1996: 357), where Christian god is equated with mythological gods, utterances 3, 5 and 6 contain *condescend, scorn or ridicule* impoliteness strategy (Bousfield 2008: 114), which in 5 is combined with *associate other with negative aspect* (Bousfield 2008: 115), although here it is not the other but an entity in which the other has invested face that is attacked (Goffman 1967: 5). In 6 the ridicule is combined with criticism which is also present in 4. It may seem that the impoliteness in the example above is unwarranted, yet it has a place within the debate format. It stands to reason to propose that in debate the offending situation has its locus in the frame of WAR: most challenges in the sample occur **without** an overt triggering event.

When the triggering event can be identified, it is always another impolite utterance. In Example 2 below the challenges and counterchallenges have been italicised and numbered. Challenge 1 occurs without an over trigger, but challenges 2 and 3 are responses to the preceding challenges, with 2 combined with *criticise* and *condescend, ridicule* impoliteness strategies.

Example 2 (LD)

L: Now, correct me if I'm wrong, but it seems to me that atheism is saying that thoughts in our minds are in the end of the only the results of a mindless unguided process. *Now if that is the case it seems to me that it's very difficult to see how they could tell us anything that is true about ourselves*₁, [... develops the argument]. So, it seems to me that your atheism undermines the very rationality, that I assume and you assume when we go to study the universe. So that's the first point i would make-

D: let me answer that. It seems to me a quite absurd thing to say that because we are saying that our minds produced by brains, and brains evolve by evolution by natural selection, therefore that somehow undermines our ability to understand anything. *Why on earth should that be?*₂ I mean, natural selection builds brains which are good at surviving, and brains that are good at surviving are brains that are surviving in the world.-

L: the concept of truth, *how do they come to recognize things like truth? If those thoughts are simply reducible to physics and chemistry neurophysiology how do they serve truth?*₃

Example 2 also illustrates how debaters encroach on each other's space, competing for the floor (hyphens at the end of utterances indicate that next speaker started speaking right at the moment of, or right before, current speaker has achieved a transition relevance place (Sachs et al. 1998[1974]: 198)). Thus, the challenges with an overt triggering event are always counter challenges.

The fact that impoliteness in the debates analysed is triggered by the offending situation rather than event is also apparent in how *challenge* is used throughout the recordings. In the majority of cases the position, not the person, of the opponent is attacked c.f., Example 3.

Example 3 (CD)

D: you get pretty mixed sort of morals if you follow the Bible (.) now bits of it are OK but *I don't suppose you wish to follow everything in the book of Leviticus, for example, or the book of Numbers or the Book of Deuteronomy?*

Very rarely the person or the actions of the interlocutor are challenged, as in Example 4 below:

Example 4 (CD)

D: time and again you come come back to a biblical quotation as though I'm supposed to be impressed. *Why would you expect me to be impressed?*

When they are, what is challenged is the use of floor or the debating move, so challenges on action include a **role shift** (from debater to self-proclaimed moderator). The strategic value of such a move is discussed in section 4.2.

In the two recordings analysed we identified 44 instances of challenges, traditionally divisible into rhetorical and response seeking which in turn can be divided into challenges that invite account, and verbal traps (Bousfield 2008: 240–244). Table 3 below is a summary of all the challenges present in the sample, divided by type according to Bousfield (2008: 240–244), and by debate participants who utilise them.

Table 3. The summary of the use of challenge in the sample

Challenges		Rhetorical	Response seeking – inviting account	Response seeking – verbal traps	Total
Recording 1	Conder		5	3	8
	Dawkins	1	6	11	18
Recording 2	Lennox	1	3	5	9
	Dawkins	1	4	4	9
Total		3	18	23	44

From the table it is quite clear that rhetorical questions are scarce in the sample. One of the three instances is presented below as Example 5, and is taken from Recording 2, the debate between Dawkins and Lennox.

Example 5 (LD)

L: *we have to ask ourselves are we prepared to believe in historical testimony or not*

When one university professor asks another whether he is prepared to believe historical testimony, it can be but a rhetorical question. It is posed after Lennox has presented at length the historical evidence of the resurrection of Christ, but the most interesting is the response this rhetorical question provokes. Example 6 contains the rhetorical question from Example 5, and the response that followed it – one that utilises impoliteness strategy *condescend*, but on closer look turns out not to address the issue raised in the challenge.

Example 6 (LD)

L: *we have to ask ourselves are we prepared to believe in historical testimony or not*

D: (3.0) *well you must talk to different historians than the one I talked to- that the ones I talk to that but erm in in any case I still come back to the point that you cannot do science if at any time- you remember that famous cartoon (indistinct)*

All three challenges identified as rhetorical questions received a response following this format.

The other type of challenges within the traditional division are response seeking questions, those that invite account, and those that are verbal traps.

An example of an account inviting challenge is given below as Example 7, taken from Recording 1, where Howard Conder asks Richard Dawkins a seemingly genuine question, and the challenge is only visible in the use of 'if' in the first part of the question; 'if we've evolved' calls into question the fundamental assumption on which evolutionists operate, thus making the utterance a challenge rather than a genuine question.

Example 7 (CD)

C: *If we've evolved, why have we evolved with such concept? To worship?*

D: yes I think that's not really very difficult, and I think it's very easy to see you could answer that question psychologically and point out that uh... it can be very comforting to people to believe in some sort of supernatural father who looks after you, takes care of you maybe raises you from the dead uh... so it's very easy to see that if people believe what they want to believe then they're likely to believe in [...]

Out of the 44 instances of challenges in the sample 18 can be interpreted as belonging to this type. That such classification is subject to interpretation is illustrated and discussed in section 4.2.

The remaining type of a response seeking challenge is a *verbal trap*. 23 of the challenges found seem to fall into this category, making it the most productive category within the sample. The challenge in Example 8 is given in italics.

Example 8 (LD)

L: yes well (1.0) d'you know, that disturbs me for the following reason, reading your book. The God Delusion. you say that (.) it's under scholarly dispute among historians. that Jesus actually existed. I- I've checked with the ancient historians. that is not so. (.) and it disturbed me. history is not natural science. *But- what I don't understand is this why you would write something like that*

In the example above the question is asked in such a way that makes it impossible for the opponent to answer it without damaging his face (Bousfield 2008: 243).

Challenges can also be combined with other impoliteness strategies. As has been observed by Labov and Fanshel (1977: 93), challenges always contain a note of criticism (Bousfield 2008: 132). This is illustrated in Example 9 below.

Example 9 (CD)

D: *why would you put your money on the Book of Genesis, nothing to do with the Jeremiah, nothing to do with Micah, it's the Book of Genesis, why did you put your money on that, when all the scientific evidence shows, and I mean not a little bit of evidence that massive quantities of evidence show, that the world is four-and-a-half billion years old. It is absolutely open-and-shut case. Look at the science, you can't deny it, if you would only look at the science.*

There are also instances of hinder/block strategy used after response seeking challenging questions, as in Example 10 below (see also challenges 1 and 2 in Example 2 above).

Example 10 (*LD*)

D: It seems to me a quite absurd thing to say that because we are saying that our mind's produced by brains, and brains evolve by evolution by natural selection, therefore that somehow undermines our ability to understand anything. *Why on earth should that be?* I mean, natural selection builds brains which are good at surviving, and brains that are good at surviving are brains that are surviving in the world.-

Here '*Why on earth should that be?*', is not a rhetorical question, because the answer is not obvious for both interlocutors. It is a response seeking question boosted by the use of '*on earth*' emphatic expression and followed with more talk from Dawkins, who in this way bars his interlocutor from talking thus blocking his access to the floor.

The above division has been made for the sake of order and clarity. It has to be put on record, however, that the distinction between the types of challenges is not clear cut, partly because of how challenges can be combined with other impoliteness strategies, but mostly because the interpretation of a challenge as rhetorical or response seeking depends partly on how it is treated by the hearer, and, as it turns out, challenges in debate are subject to re-interpretation by the interlocutor. Just as it is possible to use one's turn to talk past a response seeking question, as in Example 10 above, so it is possible to answer a rhetorical one. This is further discussed in section 4.2.

3.2. Response options

The object of this paper is not only to discuss the use of *challenge* as an impoliteness strategy in debates about religion and science, but also to investigate how the impoliteness is received, managed and countered. The analysis of the sample reveals that the overarching counter strategy is **to respond**. It is particularly apparent in responses to rhetorical questions and *verbal traps*. As was evident from some of the examples above, these responses may contain impoliteness, but more importantly they are often very loosely connected with the issue raised in the challenge (see Example 13). Thus, counter offensive strategies are not the most common responses to challenges in the sample. The most common strategy is *offering account* (28 instances), as illustrated in Example 11 below.

Example 11 (CD)

C: ... how could we have been bumping around without sight for thousands of millions of years if we've evolved when really it needed to be functioning from the word "go"

D: *well yes, all right, I will answer that that question uh...* certainly, you're absolutely right, the eye is the most remarkable organ and it does the same sorts of things that these television cameras do:... (long explanation) ... Now you raise the question: doesn't it all have to be working before it'll would...before it'll it's any any good; how could we bump along for millions of years with only half an eye. That's a bit of a fallacy because actually only a quarter of an eye, only a hundredth of an eye is better than nothing

The challenge in the example above is combined with *ridicule*, another impoliteness strategy, and yet in his response the hearer goes on record as offering account 'all right, I will answer this question'. In the majority of cases, so in this example, what underlies offering account in the sample is the defensive strategy of *ignore face attack* (Bousfield 2008: 201). That the face attack is ignored rather than unheard is apparent from the fact that many accounts are followed or combined with an offensive strategy such as challenge or criticism, as in Example 11, repeated here as Example 12, this time with the criticism italicised.

Example 12 (CD)

C: ...how could we have been bumping around without sight for thousands of millions of years if we've evolved when really it needed to be functioning from the word "go"

D: well yes, all right, I will answer that that question uh... certainly, you're absolutely right, the eye is the most remarkable organ and it does the same sorts of things that these television cameras do:... (long explanation) ... Now you raise the question: doesn't it all have to be working before it'll would...before it'll it's any any good; how could we bump along for millions of years with only half an eye. *That's a bit of a fallacy* because actually only a quarter of an eye, only a hundredth of an eye is better than nothing.

Another interesting issue is that, similarly to responses to rhetorical questions, there are many instances of offering account not to the challenge, but to a point vaguely related to the challenge, as in Example 13 below.

Example 13 (LD)

L: (indistinct) we need to step back from this a little bit , because it's actually a highly relevant topic. (.) in your world (3.0) where is justice? (4.0) to be found

D: justice- well it's- justice is a human construct of great importance in human affairs, and it's something that we have- most of us have a sense of, er which I think probably can be given some sort of Darwinian explanation, but I don't see where you're taking this

It is clear that what follows the question ‘where is justice to be found?’ as a second pair part of an adjacency pair does not address the question in the first pair part. After a fairly lengthy pause what appears to be the answer to the question is in fact not even an account but an assurance of an existence of such an account followed by a role shift (from debater to moderator) and a challenge combined with criticism.

To summarise, what can be observed in the sample is that rhetorical questions receive answers, since *opt out* is hardly a choice within the discourse of debate. Secondly, *ignore face attack + offering account* appear to be the most productive strategies. Thirdly, the accounts offered are not actually relevant to the challenges issued. It would appear that the prevailing strategy is *deflect*, defined as ‘talk when there does not seem to be any moves available’. This is accounted for by the WAR metaphor, where ASKING QUESTIONS AND RAISING OBJECTIONS is mapped onto ATTACK and RESPONDING TO QUESTIONS AND OBJECTIONS onto DEFENSE.

4. Conclusions

The conceptual metaphor DEBATE IS WAR frames impoliteness strategies in the studied debates. This metaphor accounts for the significantly high frequency of challenges. The overarching counter strategy is to respond. This again is grounded in the metaphor, where challenges correspond to attacks and responses correspond to defence. At the same time the WAR frame excludes *opt out* as an option. Consequently, challenging questions are reinterpreted as genuine questions, which makes *ignore face attack* the default defensive strategy. *Deflecting* can be proposed as a counter, defensive strategy, as it allows the addressee of a challenge to appear to be answering (repelling the attack), without going on record with face-damaging submission.

5. Further research

The analysis suggests an apparent ordering (hierarchy) of challenges; weak responses seem to encourage post-intensifying actions (Bousfield 2008: 166-167). Two such sequences have been found in the sample, more material needs to be analysed if the existence of such hierarchy is to be confirmed. Secondly, there are certain indications that prosody may play a role in interpreting challenges; the contour of the response to a challenge may help distinguish between **ignored** and **unrecognised** face attacks. Third, the participants seem to cooperate in the use of impoliteness – there are

very few unexpected seconds (such as submissions or bold on record FTAs) in the sample, as they close the route of interaction. More material needs to be analysed before any definitive conclusions can be drawn.

References

- Bousfield, D. (2008): *Impoliteness in interaction*. Philadelphia: John Benjamins.
- Coulson, S. (2001): *Semantic Leaps*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Culpeper, Jonathan (1996): "Towards an anatomy of impoliteness". *Journal of Pragmatics* 25, 349–367.
- Evans, V. and M. Green (2006): *Cognitive Linguistics. An Introduction*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Fixed Point Foundation. (2009): *Has Science Buried God?* (DOA Jan. 1st 2013, from <https://shop.fixed-point.org/collections/debates-video/products/has-science-buried-god-video?variant=4048097412>).
- Goffman, E. (1967): *Interaction ritual*. Chicago: Aldine Publishing.
- Kövecses, Z. (2002): *Metaphor. A Practical Introduction*. New York and Oxford: Oxford University Press.
- Jay, W. (1992): *Cursing in America: a psycholinguistic study of dirty language in the courts, in the movies, in the schoolyards and on the streets*. Philadelphia: John Benjamins.
- Labov, W. and D. Fanshel (1977): *Therapeutic Discourse: Psychotherapy as conversation*. New York: Academic Press.
- Lakoff, G. and M. Johnson (1980): *Metaphors we Live by*. Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Leech, Geoffrey N. (1983): *Principles of Pragmatics*. London: Longman.
- Levinson, S. C. (1979): "Activity types and language". *Linguistics* 17 (5/6): 365–399.
- Sacks H., Schegloff E.A., Jefferson G. (1998) [1974]: 'A Simplest Systematics for the Organisation of Turn-taking for Conversation'. In Asa Kasher (ed.) *Pragmatics: Critical Concepts* vol. 5, pp193–242. Routledge London 1998.
- Thomas, J. (1995): *Meaning in interaction*. London and New York: Longman.
- Ungerer, F. and H.-J. Schmid (1996): *An Introduction to Cognitive Linguistics*. Longman: London and New York.

Streszczenie

Celem pracy jest analiza strategii niegrzeczności i kontrstrategii w wybranych debatach pomiędzy ateistami/ewolucjonistami (reprezentowanymi przez Richarda Dawkinsa) a chrześcijanami. Analiza łączy metodologię teorii niegrzeczności i semantyki kognitywnej. Ustalono, że strategią niegrzeczności językowej szczególnie efektywną w analizowanych debatach było wyzwanie – „wypowiedzenie wojny” (*challenge*) ze względu na konceptualną metaforę wojny fundamentalną dla opisywanych debat.

Metafora wojny jest przede wszystkim realizowana jako konwencjonalna metafora SPÓR (DEBATA) TO WOJNA, która stanowi ramę opisywanych debat, po drugie, jako idea „świętej wojny” w szeregach gorliwych chrześcijan, a po trzecie, po stronie ewolucjonistów, jako koncepcja walki o istnienie i przetrwanie najsprawniejszych. Wpływ metafory wojny może wyjaśniać rodzaj odpowiedzi stosowanej w celu przeciwstawienia się „prowokującym do wojny” pytaniom (*challenging questions*), w których adresat traktuje je jak prawdziwe pytania i podaje wyjaśnienie. Ta strategia, określona mianem odwracania uwagi (*deflect*), pozwala adresatowi odeprzeć atak i uniknąć przyznania racji adwersarzowi, co z kolei skutkowałoby utratą twarzy.

Anna Kostecka-Sadowa
Instytut Języka Polskiego
Polskiej Akademii Nauk, Kraków
e-mail: annasadowa@op.pl

Zapóżyczenia leksykalne w języku przesiedleńców z Trembowli i Wierzbowiec na Podolu

Lexical borrowings in the Polish dialect used in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec)

In the article the author presents some lexical material from the dictionary of the Polish dialect used in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec) and discusses some borrowings, which became part of the dialect as a result of direct contact between three languages: Polish, Ukrainian and Russian.

Słowa kluczowe: kontakty polsko-ukraińskie, polszczyzna południowokresowa, zapóżyczenia, zmiany semantyczne

Key words: Polish-Ukrainian contacts, Polish Language of South-Eastern Borderlands, lexical borrowings, semantic changes

W „Pracach Językoznawczych” XVIII/4 z 2016 r. ukazał się artykuł o języku przesiedleńców z Trembowli i Wierzbowca na Podolu. Powstał on na podstawie spisanych wspomnień mieszkańców tych wsi, których po wojnie przesiedlono na Śląsk Opolski. Zostały tam opisane cechy fonetyczne i morfologiczne języka mieszkańców tych miejscowości. Gwara Trembowli i okolic jest gwarą mieszaną-przejęciową (Małecki 1934; Stieber 1938). Elementy polskie współlistnieją w niej z cechami ukraińskimi zarówno w fonetyce, morfologii, jak i składni oraz słownictwie. Jednakże jedne cechy przeprowadzone są konsekwentnie, nadając gwarze charakter przejściowy, inne ulegają zmianom, nadając jej charakter mieszany. Gwara trembowelska stanowiła wyspę językową, była polszczyzną kresową, mającą w sobie pewne ustalone wpływy ukraińskie.

Wśród otrzymanych materiałów – wierszy, modlitw, listów do rodziny – znalazłam rękopis słowniczka gwary trembowelskiej oraz luźne notatki zapisane

ołówkiem. Zgromadzone słownictwo to zbiór 495 słów i wyrażeń, rzadko z przykładami konkretnych użyć, z kontekstami węższymi lub szerszymi¹. Celem pracy jest przeanalizowanie zgromadzonych (na podstawie podanych wyżej źródeł, zob. też przypis 1) wyrazów zapożyczonych, przyjrzenie się temu, jakie zmiany semantyczne dokonały się w bezpośrednim kontakcie trzech języków: polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego.

Różnorodność słownictwa wskazuje na współlistnienie obok siebie wyrazów z języków ukraińskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Przegląd materiału pozwala stwierdzić, że słownictwo to należy w całości do mówionej odmiany języka polskiego i prezentuje w zasadzie słownictwo potoczne. W zgromadzonym materiale w znaczny sposób reprezentowana jest leksyka dawna, przestarzała. Oprócz wyrazów słowiańskich można dostrzec różnorakie wpływy obce, już przyswojone, np. z niemieckiego, francuskiego, tureckiego, wprowadzone za pośrednictwem ruskim.

W tak scharakteryzowanej całości wyodrębniają się mniej lub bardziej wyraźne i liczne warstwy, ukazujące powiązanie tego słownictwa z różnymi odmianami języka narodowego oraz z językami obcymi. Z językiem ogólnopolskim słownik dzieli z jednej strony nacechowaną popolitością warstwę wyrazów potocznych, z drugiej zaś – warstwę wyrazów przestarzałych i dawnych. Związek z polskim językiem narodowym przejawia się również w słownictwie wspólnym dla gwar polskich. Pamiętając, że jest to gwara polska w otoczeniu ukraińskim, stwierdzić trzeba, że słownictwo to jest mocno osadzone w regionie południowokresowym, gdyż zawiera najbardziej typowe leksemy dla całego obszaru językowo-etnograficznego – rejestruje kresowe regionalizmy.

Czynnikiem ułatwiającym przedostawanie się cech ukraińskich do omawianej gwary był żywy bilingwizm mieszkańców wsi. W zgromadzonym materiale wiele jest wyrazów adaptowanych oraz nieadaptowanych fonetycznie, które występują zawsze w formie czysto ruskiej, np. *zahonysty*, *znajszeł*, *mać*, *pijszow*, *naj*, rozpowszechnionych w kresowej polszczyźnie zarówno na Podolu, Pokuciu, jak i na dalszym obszarze historycznej Polski (poświadczone np. na Litwie, u Jana Karłowicza w *Słowniku gwar polskich* (1900–1911), Tadeusza Lehra-Splawińskiego (1914: 40–51); Stefana Hrabca (1955: 31–76); Zofii Kurzowej (2006 i in.)).

¹ Słowniczek ma charakter autorski; jego twórca, Antoni Gomulkiwicz (1926–2013, ur. w Trembowli), po wojnie wyjechał do Polski. Oprócz słowniczka materiał czerpałam z tekstów ciągłych – wspomnień nauczycielki Rozalii Brzezińskiej-Szpytmy (ur. w 1932 r. w Wierzbowcu, po wojnie zamieszkałej w Kluczborku) z jej lat dziecińczych i młodości spędzonej w Trembowli.

W zgromadzonym słownictwie wydzieliłam sześć warstw leksykalnych: 1) wyrazy ogólnopolskie bez kwalifikatora, 2) wyrazy ogólnopolskie potoczne, 3) wyrazy ogólnopolskie przestarzałe, 4) wyrazy gwarowe, 5) regionalizmy południowokresowe, 6) wyrazy lokalne². Na wydzielonych sześć warstw słownictwa nakłada się element heterogeniczny, zapożyczony z języków obcych. Zaznaczają się w sposób wyraźny i istotny wpływy języka ukraińskiego, rosyjskiego, niemieckiego.

Element obcojęzyczny w słowniku nie jest łatwy do oceny i klasyfikacji, wykazuje bowiem tendencje do wielokierunkowych wpływów – do poszczególnych języków, do różnych rodzimych warstw leksykalnych. Szczególnie wyraźny jest styk między warstwą regionalizmów a wpływami ukraińskimi i niemieckimi.

Najwięcej trudności interpretacyjnych sprawia przenikanie słownictwa z języka do języka, co powoduje, że nieczęsto można odtworzyć kierunek wpływu. Pewne wyrazy, np. pochodzenia niemieckiego, występują zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim. Nie wiadomo wtedy, czy są to pożyczki niezależne, czy języki te odegrały wobec siebie rolę pośrednika. Jaki był kierunek zapożyczania następujących wyrazów niemieckich, obecnych zarówno w polskim języku Kresów południowych, jak i w języku ukraińskim: *fajny*, *gwer*, *pampuch* i in.?

Wyrazy pochodzenia ukraińskiego weszły w głąb terytorium języka polskiego, przeniknęły do gwar ludowych, a z czasem i do języka ogólnego. Liczba regionalizmów pochodzenia ukraińskiego w gwarach polskich jest duża i nie ogranicza się tylko do terenów przygranicznych. Wiele zapożyczeń ukraińskich poprzez słownictwo regionalne przedostało się do polskiego mówionego słownictwa ogólnego, np.: *bajura*, *bałabuchy*, *brechać*, *durny*, *kaban*, *kaczan*, *katulać się*, *kociuba*, *korowaj*, *meszty*, *putnia*, *ślozy*, *tarabanić*, *wereta*, *zdybać* i in. (Kurzowa 2006: 227–244)³. Dlatego też wiele leksemów znajduje się w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJP Dor.) bez regionalnego kwalifikatora i jest ocenionych jako ogólnopolskie wyrazy potoczne, a niektóre z nich występują tylko w potocznej odmianie mówionej.

Większość zapożyczeń leksykalnych, funkcjonujących w polszczyźnie, stanowią pożyczki właściwe, a mianowicie wyrazy obce, które zostały przyjęte do zasobu leksykalnego mieszkańców w niezmienionej lub w nieznacznie zmienionej formie wraz ze swym znaczeniem. Przeważająca część zapożyczeń ulega różnego rodzaju adaptacjom. Adaptacje są to „zmiany, którym

² Będzie o tym w następnym artykule.

³ Znaczna część regionalizmów, występująca w tym słowniku, notowana jest również przez Zofię Kurzową w *Polszczyźnie Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku* (Kurzowa 2006, dalej: ZK).

podlegają wyrazy zapożyczone, gdy podporządkowują się systemowi fonetycznemu i gramatycznemu języka pożyczającego (biorącego), wchodząc w skład jego leksyki” (Karaś 1996: 172). Zjawiska adaptacyjne zanotowano na poziomie fonetycznym oraz morfologicznym. Zapożyczenia mogą być adaptowane przez informatorów w różnym stopniu, w dużej mierze jest to uwarunkowane intensywnością kontaktów poszczególnych respondentów z językiem ukraińskim bądź rosyjskim, np. **duszenia**, **duszynina** ‘pieczeń mięsna’ (SGP *duszenina* Kresy pd SGP VI z 4(19), s. 503; ukr. *душення*); **laciuszczyzna** ‘laciwa’, **tiutoń** ‘tytoń’ (ukr. *тютюн*), itp.

W zebranych materiale wiele przykładów wskazuje na inne formy niż w języku ogólnym. Świadczą one raczej o zapożyczeniu z języka ukraińskiego w tych gwarach: **misniak** ‘szafka na miski i talerze’, SJP Dor. daw. *miśnik*; ukr. *мисник*; **hładuszczyk** ‘garnek gliniany na kwaśne mleko’, SJP Dor. *hładysza*; ukr. dial. *гладущик, гладуха, гладшика*; **norowisty** ‘niepokojny’, SJP Dor. *narowisty*; ukr. *норовистий*; **pranik** ‘łopatka drewniana do prania na kamieniu’, SJP Dor. *pralnik*; ukr. *праник*; **raszpil** ‘skrobak do usuwania nierówności’, SJP Dor. *raszpel, raszpla*, z nm. *Raspel*; ukr. *рашпіль*; **wochnal** ‘gwóźdź do mocowania podkowy do kopyta’, SJP Dor. *hufnal*; ukr. *вухналь*.

Jednym z rodzajów interferencji leksykalnej jest przyjmowanie przez wyrazy rodzime nowych znaczeń. W rezultacie tego procesu rozbudowuje się polisemia oraz homonimia systemu. Badacze na określenie wymienionych wpływów używają terminów *zapożyczenie semantyczne* bądź *kalka semantyczna* (Karaś 1996: 53, 2002: 278; Obara 1989). Termin *kalka semantyczna* odzwierciedla sposób powstawania pożyczek, w których „obca struktura oddawana jest z pomocą obcego materiału”. Według Haliny Karaś w przypadku kalk semantycznych „nie dochodzi [...] – co prawda – do substytucji elementów składowych, powielania obcej struktury (budowy), ale za to następuje kalkowanie sieci powiązań semantycznych obcojęzycznych odpowiedników wyrazów obcych” (Karaś 1996: 52). Współcześnie najczęściej jest stosowany termin *kalka semantyczna* (zob. Obara 1989: 31; Karaś 1996)⁴.

W badanym słownictwie niektóre wyrazy, pomimo zbieżnej formy fonetycznej z odpowiednikami ogólnopolskimi, wykazują odmienne znaczenie niż w języku macierzystym. Znaczenie podstawowe ulega na nowym gruncie

⁴ Jerzy Obara definiuje *kalkę leksykalną semantyczną* jako „wyraz rodzimy, który pod wpływem swego semantycznego odpowiednika obcego uzyskał nowe znaczenie, który skopiował sieć powiązań semantycznych wzoru” (Obara 1989: 75). Inaczej ujmując zagadnienie Lubow Nepop. Badaczka wyróżnia zapożyczenia semantyczne i kalki semantyczne (Непоп 2004). Zapożyczenie semantyczne według autorki to wyraz, który ma tylko część znaczeń wspólnych ze swoim wzorcem obcojęzycznym, natomiast w wyniku kalkowania powstaje wyraz o identycznej z obcym wzorem strukturze znaczeń (Непоп 2004: 35).

pewnej modyfikacji, inaczej mówiąc – podstawowe znaczenie w języku zapoŜycającym staje się wtórne (por. Ziłyński 1932: 7–8). Tak np. czasownik *czuć* ma dwa znaczenia, oprócz ogólnego, tj. ‘odbierać coś za pomocą zmysłów’, jest znany też w znaczeniu ‘słyszeć’, które zostało zapoŜyczone z języka ukraińskiego (ukr. *чуму*). W badanej polszczyźnie leksem *czuć* jest używany jako przysłówek w znaczeniu właściwym językowi rosyjskiemu: *чымь* ‘troszkę, prawie’.

Jednostek zapoŜyczonych, które uznać możemy za powstałe w wyniku rozszerzenia znaczenia wyrazów rodzimych pod wpływem obcym, jest w materiale badawczym wiele. Świadczy to o żywym oddziaływaniu języka rosyjskiego oraz ukraińskiego na polszczyznę. Zmiana znaczenia przy zapoŜyczeniu wyrazu z języka do języka jest częstym zjawiskiem, lecz niezbadanym systematycznie. Problem zmian znaczeniowych wyrazów pochodzenia ukraińskiego w języku polskim można rozpatrywać w dwóch aspektach: jako zmiany dokonujące się w bezpośrednim kontakcie języka polskiego z ukraińskim i jako zmiany już na gruncie polskim. Zmiany semantyczne dokonują się w bezpośrednim kontakcie języka polskiego z ukraińskim, zachodzą w zapoŜyczeniach ukraińskich, które weszły do polskiego słownictwa południowokresowego oraz do polskich gwar ludowych na całym wschodnim obszarze kraju. Ludność zamieszkującą te tereny cechuje bilingwizm i ma ona świadomość relacji syntagmatycznych i paradygmatycznych zachodzących między wyrazami obu języków. Szerzej zagadnienie to jest omówione w mojej pracy pt. *Rzeczownikowe zapoŜyczenia wschodniostowiańskie w gwarach polskich* (Kostecka-Sadowa 2015).

Wyraz ukraiński już w momencie zapoŜyczenia do języka polskiego może wykazywać odmienne znaczenie niż w języku macierzystym albo może podlegać semantycznej ewolucji w miarę oddalania się od macierzystego języka. W wyrazach wykazujących zmianę znaczenia przy przejściu z języka ukraińskiego do polskiego zmiany semantyczne polegają na tym, że znaczenie w języku zapoŜycającym staje się wtórne w stosunku do podstawowego w języku wyjściowym. Znaczenie podstawowe ulega na nowym gruncie pewnej modyfikacji, która dokonuje się poprzez zmianę stopnia ogólności znaczenia, jego metaforyzację lub nacechowanie emocjonalne.

Wśród zebranych przykładów odnotowałam wiele wyrazów, które w omawianej gwarze występują w innych znaczeniach, niż jest to w SJPDoR. czy językach ruskich. Czasem są to znaczenia przeniesione z języka ukraińskiego:

bajdak – ‘chwast kolczasty’, SJPDoR. ‘łódź, barka’ z ukr., pers.; CYM *байдак* ‘łódź’, gw. ‘kawalek czegoś kruchej, łamliwej’;

bajzel – ‘bałagan, nieład’, SJPDoR. wulg. ‘dom publiczny’ z nm. *Beisel*;

bałamucić – ‘maćić’, SJPDor. ‘zawracać komuś w głowie’; CYM *баламутити* ‘maćić’;

bambetel – ‘kanapa’, SJPDor. *bambetle* pot. ‘rupiecie, graty’, z nm. *Bett*;

banda – ‘płaszcz z sukna’ oraz **bundy** – ‘bety, manele’; podczas gdy w SJPDor. *bunda* ‘długie wierzchnie okrycie męskie, często podbite owczym futrem; burka, opończa’ z węg. ‘okrycie futrzane’; CYM dial., Hrin. I 110 *бунда* ‘odzież wierzchnia, rodzaj płaszcz z sukna’;

banta – ‘grzędą dla kur’, w SJPDor. 1. gw. a. ‘w ciesielstwie: rozpora, belka, spajająca krokwie lub umieszczona między ścianami’, b. ‘w ślusarstwie: opaska, obręcz, pas, zawiasy’, 2. żegl. ‘kawał płótna naszyty na żagiel w celu zwiększenia sztywności żagla’ z nm. *Band* ‘opaska, więź’; CYM, Hrin. I 27 *банта* ‘żerdź, tyczka, szczebelek, rozpora, belka, spajająca krokwie lub umieszczona między ścianami’; ZK notuje jako regionalizm wspólny z Małopolską południowo-wschodnią;

bojki – ‘chłopy z nizin’; w CYM, Hrin. I 82 *бойко, бойки* ‘nazwa środkowokarpackiej części ludności ukraińskiej’ (ECYM I 223);

człek – ‘mąż, mężczyzna, człowiek’, CYM, Hrin. IV 469 *чоловік* 1. ‘człowiek’, 2. ‘mężczyzna’, 3. ‘mąż’;

grubka – 1. ‘miejsce do spania na piecu’, 2. ‘miejsce w piekarniku na wodę’, 3. ‘wejście do paleniska pieca od sieni’, z nm. *Grube*, SJPDor. daw. *gruba* ‘piec o dużych rozmiarach’; Hrin I 331, CYM *груба, грубка* ‘piec do ogrzewania’;

hajduczek – ‘młokos, nastolatek’, w SJPDor. ‘lokajczyk ubrany po węgiersku’, przen. ‘o osobie pełnej animuszu, zuchowatej’; CYM, Hrin. I 265 *гайдук, гайдучок* ‘służący, popychacz, żołnierz’;

honorować się – ‘pysznić się’, SJPDor. ‘okazywać komuś honor’; CYM, Hrin. I 308 *гонорувати* ‘pysznić się’;

juszka – ‘rosół z drobiu’, też ‘wydzielina ropna z rany’, w SJPDor. *jucha* ‘krew’, daw. ‘sos, polewka, sok’; *juszka* ‘zupa lub sos z krwi zwierzęcej’; CYM *юшка* 1. ‘polewka, kisiel’, 2. ‘krew’, 3. ‘rosół’; Hrin. IV 533 też ‘sok z rośliny’; ZK notuje jako regionalizm wspólny z Małopolską południowo-wschodnią;

kaban – ‘w wyzwisku’, SJPDor. gw. ‘dzik’; CYM *кабан* ‘ts’, Hrin. II 202 ‘dzik’; ZK notuje jako regionalizm wspólny z Małopolską południowo-wschodnią;

koleśnice – ‘prowadnice do pługa na dwóch kółkach’; SJPDor. daw. ‘kolasa’; CYM, Hrin. II 267, 269, 270 *колісниця, колесниця* 1. ‘kolasa’, 2. ‘prowadnica do pługa, prowadnica do pługa na dwóch kółkach’;

marazm – ‘błoto, bagno’, w SJPDor. ‘wyczerpanie, osłabienie’; CYM *маразм*, ros. ‘wyczerpanie, osłabienie; niedołężność’;

mohorycz – 1. ‘napój alkoholowy’, 2. ‘napiwek’, w SJPDor. daw. reg. wsch. ‘napiwek’, z ukr.; CYM, Hrin. II 438 *могорич* ‘poczęstunek przy zrobionym interesie’;

nasilić – ‘nawlec’: nasilić nitkę, nasilić paciorki na drucik ‘naciągnąć koraliki’; SJPDor. daw. ‘wysilać’; CYM, Hrin. IV 120 *сильце* ‘pętla’;

pampuszki – 1. ‘buleczki drożdżowe’, 2. ‘kapusta z kaszą smażone na oleju’; SJPDor. reg. ‘pączek’ z nm. *Pfannkuchen*; CYM, Hrin. III 90–91 *пампух, пампушку* ‘pączek’;

rejwach – ‘głośne rozmowy kilku osób’, w SJPDor. pot. ‘bałagan, zamieszanie’; CYM, Hrin. IV 11 *реўвax* ‘bezładna bieganina, zamieszanie; bałagan; hałas, krzyk’;

Sarmaci – ‘żołnierze austriaccy’, w SJPDor. *Sarmata* ‘Polak starej daty’; CYM *сармат* ‘członek irańskiego ludu, zamieszkującego w starożytności tereny Europy Wschodniej’;

sygnatura – ‘dzwonek’, SJPDor. pod h. *sygnaturka* ‘najmniejszy dzwon kościelny, dzwon przy drzwiach zakrystii’; CYM *сигнатурка* 1. ‘dzwonek używany w cerkwi podczas liturgii’, 2. ‘dzwonek’;

swacha – ‘matka zięcia lub synowej’, w SJPDor. 1. ‘swatka’, 2. ‘starościna na weselu’; CYM, Hrin. IV 104 *сваха* ‘matka zięcia lub synowej’;

wataha – ‘stado wilków, hufiec ludzi’; SJPDor. *wataha*, 1. ‘gromada rabusiów, opryszków; banda’, 2. daw. ‘herszt zbójców’ ukr. z tat.; CYM, Hrin. I 128–129 *ватага* ‘grupa, gromada, towarzystwo, banda, tłum; stado, trzoda’;

wilia ‘czuwanie’, SJPDor. w zn. 5 daw. ‘nocne czuwanie, straż’.

Pomimo że mieszkańcy Trembowli rozmawiali ze sobą po polsku, to wskutek współżycia z mieszkańcami okolicznych wsi ukraińskich doskonale władali językiem ukraińskim, przede wszystkim w jego formie gwarowej. Przenikanie języka ukraińskiego do polskiej gwary trembowelskiej odbywało się również drogą małżeństw mieszanych polsko-ukraińskich.

Zapożyczenia ukraińskie stanowią znaczną część zasobu leksykalnego. Polacy mieli stały kontakt z ukraińskim językiem literackim, znali także gwary ukraińskie. Rusycyzmy przejmowali bezpośrednio z języka rosyjskiego bądź za pośrednictwem języka ukraińskiego. Na występowanie rusycyzmów w polszczyźnie kresowej, zapożyczonych przez język ukraiński bądź białoruski, zwracał uwagę Janusz Rieger (por. Rieger 2006: 109). Wskazanie wielu z nich nie zawsze jest łatwe, ponieważ nowsze słowniki ograniczają rusycyzmy ze względów standaryzacyjnych, jednak w mowie użytkowników języka ukraińskiego wyrazy te są bardzo często używane. W polszczyźnie tej istnieje wiele zapożyczeń o niepewnej genezie (ukraińskie bądź rosyjskie), dzieje się tak ze względu na istnienie znacznej liczby leksemów wspólnych dla obydwu języków. Elementy obcojęzyczne, występujące w zasobie leksykalnym, nie są

łatwe do oceny ze względu na procesy adaptacyjne. Przedstawiony w niniejszym artykule podział może pod pewnymi względami wzbudzać dyskusję.

W celu wykazania ukrainizmów oraz rusycyzmów funkcjonujących w polszczyźnie wykorzystywałam następujące słowniki: Б.Д. Грінченко (1907–1909): *Словарь української мови* (Hrin.), *Словник української мови*, pod red. I.К. Білодіда, 1970–1980 (СУМ), *Великий тлумачний словник сучасної української мови*, red. В. Бусел, 2001–2005, a także С. Ожегова i Н. Шведовой (1995) *Толковый словарь русского языка*; uwzględniłam również wyrazy o niejednoznacznej genezie zapożyczenia.

W grupie wyrazów zapożyczonych z języka rosyjskiego znalazły się też jednostki leksykalne aktywnie funkcjonujące w mowie potocznej ludności ukraińskiej, tzw. surżyku⁵, w związku z tym ten zbiór leksemów jest o wiele liczniejszy. W tej sytuacji decyduje otoczenie językowe, kontakt z żywym językiem rosyjskim, czego, naturalnie, zweryfikować nie można: **aroplan** ‘samolot’, SJPDor. przestarz., z fr.; ukr. *аероплан*, ros. *аэроплан*; **barachło** ‘byłe co, rzecz mało wartościowa’, ukr. pot., ros. *барахло*; **czut** ‘troszkę’, ros. *чуть*⁶; **dokaz** ‘dowód’, ukr., ros. *доказ*; **gilza** ‘łuska pocisku’, SJPDor. przestarz., ros. z nm. *Hülse*; ukr. *гільза*, ros. *гильза*; **gimnaściorka** ‘bluza strzelca i harcerza’, ros. *гимнастёрка*⁷; **mozoły** ‘odciski’, ukr., ros. *мозоль*; **nadojadło** ‘dokuczyło, obrzydło’, SJPDor. reg. wsch. z ros.; ros. *надоесть, надоело*⁸; **obłaść** ‘obwód, województwo’, ukr., ros. *область*; **obmanić** ‘oszukać’, ukr. *обманути*, ros. *обмануть*; **pałatka** ‘płachta, wereta, peleryna’, SJPDor. gw. miejska z ros. *палатка*⁹; **paraszut** ‘spadochron’, ukr., ros. *парашут*; **patrony** ‘naboje do dubeltówki’, SJPDor. przestarz. z ros.; ukr., ros. *патрон*; **pomieszczyk** ‘właściciel ziemski’, ros. *помещик*¹⁰; **prażnik** ‘uroczystość odpustowa’, ukr. *празник*, ros. *праздник*, ZK¹¹; **pryzywszczyk** ‘prowodyr, przewodnik’¹²; **rubaszka** ‘koszulka’, SJPDor. ros. *рубашка*; **siuda** ‘tu, tutaj’, ukr. *сюди*, ros. *сюда*; **tuda, tudy** ‘tędy’, ukr. *туди*, ros. *туда*; **wereta** ‘płachta z płótna lnianego lub konopnego’, SJPDor. daw. z ros. *веретье*; ZK¹³; **wsio** ‘wszystko’, **po wsiemu** ‘po wszystkim’, ros. *всё*¹⁴;

⁵ Surżyk – twór językowy w ramach języka ukraińskiego pod wpływem języka rosyjskiego rozpowszechniony w dużej części terytorium Ukrainy.

⁶ Używany również w surżyku.

⁷ jw.

⁸ jw.

⁹ jw.

¹⁰ jw., ukr. *поміщик*.

¹¹ U ZK regionalizm występujący też na Kresach północnych.

¹² Tu raczej ‘powołany do wojska’, ros. *призывщик*, od *призываеть* ‘wzywać’.

¹³ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowej.

¹⁴ Używany również w surżyku.

żydki ‘cienki, gibki, zwinny’; ros. *жидкий*. Przytoczone przykłady wskazują na to, że w większości są używane w mowie potocznej języka ukraińskiego.

Wiele jest również zapóżyczeń z języka ukraińskiego, co jest zrozumiałe w otoczeniu ukraińskojęzycznym: *bajura* ‘kałuża’, SJPDor. daw.; СУМ *баюра*, ZK¹⁵; *bałakać, pobalać* ‘rozmawiać, opowiadać, pogadać’, SJPDor. reg. wsch.; СУМ *балакати*; *bałabuchy* ‘duże pierogi pieczone w piecu’, SJPDor. z ukr.; СУМ *балабуха* ZK¹⁶; *bałamucić* ‘maćić’, SJPDor. ‘zawracać komuś w głowie’; СУМ *баламутити*; *barabole* ‘ziemniaki’, СУМ *бараболя* ZK¹⁷; *bihme* ‘przysięganie na Boga’, СУМ *бігме*; *bodaki* ‘konopie indyjskie, osty, chwasty’, СУМ *будяк*, ZK¹⁸; *bohородycja* ‘Bogurodzica’, СУМ *Богородиця*; *brechać* ‘kłamać: ón *bresze*, SJPDor. pot.; СУМ *брехати*; ZK¹⁹; *budny dzień* ‘dzień powszedni’, СУМ *будній*, ZK²⁰; *burmyło* ‘mилczek’, СУМ *бурмило*; *burzany* ‘chwasty’, SJPDor. *burzan* ‘chwast’ z ukr.; СУМ *бур'ян*; *całuszka* ‘piętka chleba’, СУМ *цілушка*; *chrobaki* ‘robaki’, СУМ *хробак*; *chto* ‘kto’, СУМ *хто*; *chyżki* ‘studzienina’, ZK²¹; *czerepy* ‘garnki gliniane’, SJPDor. *czerepek*; СУМ *черепок*; *czerewiki* ‘trzewiki’, СУМ *черевик*; *czudować, zaczudować się* ‘dziwić, zadziwić się’, СУМ *чудувати*; *derhy* ‘nakrycie’, SJPDor. daw. *derha* z ukr.; СУМ *дерга* ‘spódznica, płachta’; *dola* ‘włosy kobiece wychodzące na czoło spod czepca’, SJPDor. gw. miejska, СУМ *доля*; *dońka* ‘córnka’, СУМ *донька*; *dubeńka* ‘kloc drewniany do rąbania drzewa’, СУМ *довбня*; *duć* ‘dmuchać, wiać’, SJPDor. gw.; СУМ *дути*; *dupło* ‘próchno’, СУМ *душло*; *durno* ‘darmo’, СУМ *дурно* ‘za darmo, bezpłatnie’, ZK²²; *dusznina* ‘potrawa mięsno-kartoflana’, СУМ *душенина*; *duże* ‘bardzo’, СУМ *дуже*; *dziaduch* ‘wigilijne zaścielenie podłogi słomą’, СУМ *дідух*; *dziwić się* ‘patrzeć’, СУМ *дивитися*; *hadać* ‘myśleć’, СУМ *гадати*; *przychadać sobie* ‘przypomnieć sobie’, СУМ *пригадати*; *hadka* ‘myśl’, СУМ *гадка*; *hadzaj* ‘gospodarz’, СУМ *хазяїн, хазяй*; *hałun* ‘ałun’, СУМ *галун*; *hałunka* ‘pisanka’; *haukać* ‘szczekać’, СУМ *гавкати*; *hładuszczyk* ‘garnek gliniany na kwaśne mleko’, SJPDor. *hładysza*; СУМ dial. *гладущик*; *honorny* ‘dumny’, СУМ *гонорний* ‘dumny, zarozumiały, pyszny’; *honorować się* ‘pysznić się’, SJPDor. inne zn.; СУМ *гонорувати* ‘pysznić się’; *hryż* ‘zgryzota, zmartwienie’, СУМ *гризь*; *jak raz* ‘akurat’, СУМ *якраз*; *kaczałka* ‘wałek do ciasta’, СУМ *качалка* ‘wałek’; *kaczece* ‘kacze’, СУМ

¹⁵ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowo-wschodniej.

¹⁶ U ZK regionalizm występujący też na Kresach północnych.

¹⁷ jw.

¹⁸ jw.

¹⁹ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowo-wschodniej.

²⁰ U ZK regionalizm występujący też na Kresach północnych.

²¹ U ZK regionalizm.

²² U ZK regionalizm południowokresowy.

качачий; **kałabania** ‘kałuża’, СУМ dial. *калабаня*, ZK²³; **kazać** ‘mówić’, СУМ *казати*; **kidać** ‘rzucić’, СУМ *кидати*, ZK²⁴; **kiernica** ‘ujście źródlane nad rzeką’, СУМ *кирниця*; **knyszów** ‘dwie kromki chleba z cebulą w środku’, СУМ *книш* ‘chleb’, ZK²⁵; **kociubata** ‘brzydka’, **kociurbaty** ‘kędzierzawy’, СУМ *коцюрбится* ‘skręcać się, krzywić się, wykrzywiać się’; **kurzece** ‘kurze’, СУМ *куряче*; **łyszyc** ‘zostawić’, СУМ *лишити*; **mać** ‘mieć’, СУМ *мати*; **małaj** ‘placek z mąki kukurydzianej’, СУМ dial. *малай* ‘rodzaj chleba’; **marykować sobie** ‘szemrać’, СУМ dial. *марикувати* ‘skarżyć się, narzekać’; **młoić** ‘mdlić, odczuwać nudności’, СУМ *млоїти* ‘mdlić, nudzić’; **motuzek** ‘sznur, powróż’, СУМ *мотузок*; **nabezrok** ‘na przyszły rok’, СУМ *безрік*; **na wostanku** ‘na ostatku’ СУМ *востанне, наостанку, останок*; **naj** ‘niech’, **naj tam** ‘niech tam’; СУМ dial. *най*; **ni do czego** ‘do niczego’, СУМ *ні до чого*; **niego** ‘jego’, СУМ *нього*; **niezdaly** ‘nieodpowiedni’, СУМ dial. *нездалий*; **norowisty** ‘niespokojny’, СУМ *норовистий*; **nyni** ‘dziś’, СУМ *нині*; **obmannyk** ‘kłamca’, СУМ *обманник*; **oslin** ‘stół kwadratowy’, СУМ *ослін*; **pacie** ‘prosię’, СУМ *паця*, ZK²⁶; **palanice** ‘placki z mąki żytniej lub jęczmiennej’, СУМ *паляниця*; **pelechaty** ‘rozczochrany’, СУМ *пелехатий*, ZK²⁷; **perekińczyk** ‘dziwak’, СУМ *перекинчик*, ZK; **perepałki** ‘kłopoty’, СУМ *перепалка*; **pirnać** ‘zanurkować’, СУМ *пірнати, пірнути*; **pleśnia** ‘podbicie stopy’, СУМ *плесно*; **po chrybecie** ‘po grzbiecie, po plecach’, СУМ *хребет, по хребті*; **połućko** ‘sowa’, СУМ *погутькало*; **pojszel** ‘poszedł’, СУМ *пійшов*; **pokinać** ‘porzucić’, СУМ *покинути*; **pranik** ‘łopatka drewniana do prania na kamieniu’, SJPDor. *пральник*; СУМ *праник*; **przyhołomszony** ‘przyćmiony po uderzeniu w głowę’, СУМ *приголомшений*; **ryskal** ‘łopata do kopania ziemi’, СУМ dial. *рискаль*; **sapa** ‘motyka (kopaczka)’, СУМ *сапа*; **sapać** ‘okopywać, np. ziemniaki’, СУМ *сапати*; **studzieniec** ‘galareta z mięsem’, СУМ *студенець*, ZK²⁸; **szapka** ‘czapka’, СУМ *шапка*; **szcze** ‘jeszcze’, СУМ *ще*; **szmir** ‘smar do kół’, СУМ dial. *шмир* ‘smoła do zmazywania osi w wozie’ (nm. *Schmiere* ‘licha trupa’); **szportać się** ‘potykać się’, **wyszportać** ‘kartofelki ‘wygrzebać rękami młode ziemniaki z ziemi’, СУМ *шпортати* ‘kłuć, ryć się, dłużyć, wydłubywać’; *шпортатися* ‘grzebać się, potykać się’, ZK²⁹; **sztany** ‘spodnie’, СУМ *штани*, ZK³⁰; **szwiec** ‘szewc’, СУМ *швець*; **szypotać** ‘szeleścić’, СУМ *шепотати*; **takoj** ‘i także, jednak’;

²³ U ZK regionalizm występujący też na Kresach północnych.

²⁴ jw.

²⁵ U ZK *knysz* regionalizm południowokresowy.

²⁶ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowo-wschodniej.

²⁷ U ZK regionalizm południowokresowy.

²⁸ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowo-wschodniej.

²⁹ U ZK regionalizm występujący też na Kresach północnych.

³⁰ jw.

СУМ *маки*, ZK³¹; **terebać, terebić** ‘obierać (kukurydzę, fasolę, cebulkę)’, СУМ *теребуми*; **tiutoń** ‘tytoń’, СУМ *тютюн*; **trzoch** ‘trzech’, СУМ *тръох*; **waryłycha** ‘kucharka’, СУМ od *варуми*; **warzeniczki** ‘okrągłe placuszki na pierogi’, СУМ *вареничок*; **watach** ‘baca’, СУМ *ватаг*; **wchopić** ‘schwycić’, СУМ *вхопити*; **wochnal** ‘gwóźdź do mocowania podkowy do kopyta’, SJPDor. *hufnal* z nm. *Hufnagel*, ukr. *вухналь*; **wsich** ‘wszystkich’, СУМ *всіх*; **wuprzeć** ‘spotnieć’, СУМ *зипити*; **wże** ‘już, teraz’, **ta wżeż** ‘a jużci’, СУМ *вже, авжеж*; **zadla tego** ‘dlatego’, СУМ *задля того*; **zahonysty** ‘nieważny, nieodpowiedzialny’, СУМ *загонистий* ‘porywczy, impulsywny’; **zaportek** ‘zbuk’, СУМ *запороток*; **znać** ‘wiedzieć’, СУМ *знати*, ZK³²; **znajszel** ‘znalazł’, СУМ *знайшов*.

Do identyfikacji wyrazów niemieckich posłużyłam się słownikami Jana Pipreka, Juliusza Ippoldta *Słownik niemiecko-polski*, t. 1, 2; *polsko-niemiecki* t. 1, 2. (1970). Leksemy pochodzenia niemieckiego: **bratrura** ‘piekarnik przy kuchni z białem’ (< nm. *Bratröhre* ‘piecyk, rura do pieczenia’), ZK³³; **fachman** ‘fachowiec’, SDor nm. *Fachmann*; **fana** ‘flaga’ (< nm. *Fahne* ‘chorągiew, sztandar, proporzec’); **kunirować** ‘dokuczać, sekować’ (nm. *kunieren*), ZK³⁴; **nakastlik** ‘szafka przy łóżku (z lustrem)’, ZK³⁵; **recht** ‘racja’ (< nm. *Recht* ‘prawo’); **szifa** ‘okręt, statek’ z nm. *Schiff*; **szparować** ‘oszczędzać, gromadzić zapasy’ (< nm. *sparen* ‘oszczędzać, odkładać’); **wszatrać** ‘zapamiętać’ z nm. *Schatten*.

Odnosiłam również leksemy z jidysz: **miszygen** ‘głupiec’; (ZK *miszygene*), mógł on też funkcjonować w języku ukraińskim jako zapożyczenie stamtąd oraz **rejwach** z polskiego przez pośrednictwo z języka jidysz, a tam z nm. *Reiterwache* ‘straż konna’ lub *Reihen, Reigen* ‘korowód’ (ECYM V 49).

J. Rieger zwraca uwagę na zjawisko współfunkcjonowania w polszczyźnie południowokresowej słownictwa zapożyczonego i rodzimego oraz ogólnopolskiego (Rieger 2004: 31). Autor artykułu *Jak badać współczesne słownictwo kresowe* podkreśla, że ważne jest prześledzenie, w jakim stopniu słownictwo rodzime zostało całkowicie zastąpione przez obce, z jakimi wyrazami funkcjonuje oraz które wyrazy zapożyczone mają odpowiednik rodzimy (Rieger 2004: 23–33).

W badanym języku występuje sporo zapożyczeń leksykalnych wynikających z wieloletnich kontaktów polszczyzny zarówno z językiem ukraińskim, rosyjskim, jak i z niemieckim. Wraz z rozwojem technicznym oraz wszelkimi

³¹ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowo-wschodniej.

³² jw.

³³ U ZK jest to regionalizm notowany również w Polsce południowej.

³⁴ jw.

³⁵ jw.

przemianami społeczno-politycznymi pojawiło się w tej polszczyźnie słownictwo specjalistyczne. Po II wojnie światowej – po zmianie granic – zaczęto wprowadzać język rosyjski do szkół. Polszczyzna, będąca wcześniej językiem oficjalnym, stała się językiem kontaktów wewnętrznych społeczności polskiej. W sytuacjach oficjalnych z przedstawicielami nowej władzy Polacy również posługiwali się językiem rosyjskim. Spowodowało to zatarcie ważniejszych cech właściwych językowi polskiemu. Ponadto w sąsiedztwie ukraińskojęzycznym zasób słownikowy mieszkańców został wzbogacony o wschodnioslawizmy przejęte bezpośrednio lub zbudowane na wzór wyrazów rosyjskich lub ukraińskich. Stan taki jest zupełnie zrozumiały – języki te, czy to regionalne, czy oficjalne, mają na tym terenie bogate tradycje i ich oddziaływanie na polszczyznę jest nieuniknione.

Słownictwo gwary wchłaniało w siebie elementy warstw leksykalnych: wyrazy potoczne języka ogólnego, regionalizmy, masowe zapożyczenia ukraińskie, rosyjskie, niemieckie. W gwarze elementy te były jednostkami neutralnymi emocjonalnie i stylistycznie, stanowiły zwykle składniki kodu leksykalnego.

Skróty nazw słowników

- SGP – *Słownik gwar polskich*. Oprac. przez Zakład Dialektologii Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. T. I pod kier. M. Karasia. T. II–V pod kier. J. Reichana. T. VI–VII pod kier. J. Okoniowej. Wrocław–Warszawa–Kraków–GdańskŁódź–Kraków 1982–2007.
- K: – J. Karłowicz: *Słownik gwar polskich*. T. 1–6. Kraków 1900–1911.
- L – *Słownik języka polskiego* S. B. Lindego. T. I–VI. Wyd. II. Lwów 1854–1860.
- SG – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego. T. XII, XIII. Warszawa 1892, 1893.
- SW – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. T. I–VIII. Warszawa, 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego*. Wyd. M. Orgelbrand. T. I–II. Wilno 1861.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I–XI. Warszawa 1958–1969.
- Słpsl – *Słownik prasłowiański*. Red. F. Sławski. T. I–VIII. Wrocław 1974–2001.
- ЭССЯ – *Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд*. Red. O. H. Трубачев. T. 1–45. Москва 1974–2014.
- ЕСУМ – *Етимологічний словник української мови*. Red. O. C. Мельничук. T. I–VI. Київ 1982–2011.
- СУМ – *Словник української мови*. Pod kier. I. K. Білодіда, T. 1–11. Київ 1970–1980 (online: <http://lcorp.ulif.org.ua/dictua/>).

Literatura

- Handke K. (1993): *Gwary przejściowe / mieszane wewnątrz obszaru dialektalnego*. [W:] *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*. Red. S. Warchoń. „Rozprawy Sławistyczne” 6. Lublin.

- Hrabec S. (1955): *O polskiej gwarze wsi Duliby w b. powiecie buczańskim*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” III, s. 31–76.
- Karaś H. (1996): *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*. Warszawa.
- Karaś H. (2001): *Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia, sytuacja socjolingwistyczna, cechy językowe, teksty*. Warszawa.
- Karaś H. (2002): *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*. Warszawa–Puńsk.
- Karaś M. (1958): *Z problematyki gwar mieszanych i przejściowych*. „Język Polski” XXXVIII, z. 4. Kraków, s. 286–296.
- Kostecka-Sadowa A. (2015): *Rzeczownikowe zapożyczenia wschodniosłowiańskie w gwarach polskich*. Kraków.
- Kostecka-Sadowa A. (2016): *Uwagi o języku przesiedleńców z Trembowli i Wierzbowiec na Podolu na podstawie spisanych wspomnień*. „Prace Językoznawcze” XVIII/4, s. 83–92.
- Kość J. (2000): *Archaizmy a interferencje w strefie polsko-ukraińskich kontaktów językowych*. „Slavia Orientalis” 49, z. 3, s. 451–462.
- Kurzowa Z. (1983): *Zmiany w polach językowych zapożyczeń ukraińskich a polsko-ukraińskie kontakty językowe*. „Studia nad Polszczyzną Kresową”. T. II, s. 49–63.
- Kurzowa Z. (1993): *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XIV–XX w.* Warszawa–Kraków.
- Kurzowa Z. (1997): *O badaniach polsko-rosyjskich kontaktów językowych*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 192. Prace Językoznawcze 9, s. 139–146.
- Kurzowa Z. (2006): *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa–Kraków.
- Kwaśnicka-Janowicz A. (2008): *Żywotność wschodnich sławizmów leksykalnych w gwarach Małopolski południowowschodniej*. „LingVaria” 3, nr 1(5), s. 133–139.
- Lehr-Splawiński T. (1914): *O mowie Polaków w Galicji Wschodniej*. „Język Polski” II. Kraków, s. 40–51.
- Małecki M. (1934): *Do genezy gwar mieszanych i przejściowych (ze szczególnym uwzględnieniem granicy językowej polsko-czeskiej i polsko-słowackiej)*. „Slavia Occidentalis” XII. Poznań, s. 80–90.
- Mańczak W. (2007): *Rzekoma archaiczność obszarów peryferycznych*. „Jezikoslovni zapiski” 13, 1–2, s. 279–283.
- Nepop L. (2001): *Problematyka badań nad słownictwem polskich gwar na Ukrainie*. „Studia nad Polszczyzną Kresową”. T. X, s. 257–277.
- Obara J. (1989): *Teoretyczne problemy kalkowania*. Wrocław.
- Oholenko M., Łazarenko O., Dziągiel E. (1999): *Uwagi o gwarze wsi Słobódka Krasylowska na Podolu*. „Studia nad Polszczyzną Kresową”. T. IX, s. 99–109.
- Oholenko-Jurewicz M. (1999): *Polacy ze Słobódki Krasylowskiej o sobie i swoim języku (rola mowy ojczystej w samoidentyfikacji narodowej)*. „Język Polski Dawnych Kresów Wschodnich”. T. 2. Warszawa, s. 185–195.
- Ostapczuk O. (1999): *O języku polskim w obwodzie winnickim na Ukrainie*. „Język Polski Dawnych Kresów Wschodnich”. T. 2. Warszawa, s. 139–164.
- Piprek J., Ippoldt J. (1970): *Słownik niemiecko-polski*. T. 1, 2. *Polsko-niemiecki*. T. 1, 2. Warszawa.
- Rieger J. (1996a): *Język polski na Ukrainie (rozpowszechnienie, funkcje, znaczenie, świadomość językowa)*. „Język Polski Dawnych Kresów Wschodnich”. T. 1. Warszawa, s. 131–144.
- Rieger J. (1996b): *Identyfikacja narodowa i religijna Polaków na Ukrainie*. [W:] *Trudna tożsamość. Problemy narodowościowe i religijne w Europie środkowo-wschodniej w XIX–XX wieku*. Red. J. Lewandowski. Lublin, s. 110–130.
- Rieger J. (2001): *Język polski poza wschodnimi granicami Kraju w XX wieku – rewolucja, ewolucja, perspektywy*. [W:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Red. S. Dubisz, S. Gajda. Warszawa, s. 211–219.

- Rieger J. (2002): *Język polski na Ukrainie XX wieku*. [W:] *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, s. 11–51.
- Skorupka S. (1974): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- Smułkowa E. (1992): *Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych na polsko-białorusko-ukraińskim pograniczu językowym*. [W:] *Między Wschodem a Zachodem*. Cz. IV. *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*. [W:] *Dzieje Lubelszczyzny*. T. VI. Lublin.
- Smułkowa E. (1993): *Propozycja terminologicznego zawężenia zakresu pojęć: „gwary przejściowe” – „gwary mieszane”*. „Rozprawy Slawistyczne” 6. Lublin.
- Stieber Z. (1938): *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*. Kraków.
- Stieber Z. (1973): *O archaizmach i innowacjach peryferycznych*. [W:] *Studia indoeuropejskie*. Wrocław, s. 239–241.
- Walczak B. (1980): *O rozwoju znaczeniowym zapożyczeń leksykalnych*. [W:] *Język. Teoria – Dydaktyka*. Red. M. Preyżner. Kielce, s. 159–187.
- Walczak B. (1993): *Z problematyki gwar przejściowych i mieszanych (dyferencjacja a mieszanie się języków)*. [W:] *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*. Red. S. Warchoł. Lublin, s. 335–347.
- Walczak B. (1999a): *Zapożyczenia leksykalne: teoria i metodologia badań*. [W:] *Polszczyzna północno-wschodnia 2*. Red. B. Nowowiejski. Białystok, s. 69–107.
- Walczak B. (1999b): *Zapożyczenia leksykalne (formalno-semantyczne) czy kalki? O pewnym typie zapożyczeń w kontaktach języków blisko spokrewnionych*. [W:] *Słowotwórstwo, semantyka i składnia języków słowiańskich*. Red. M. Blicharski, H. Fontański. Katowice, s. 124–133.
- Walczak B. (2010): *Swoistość zapożyczeń z języków blisko spokrewnionych (na przykładzie zapożyczeń czeskich i wschodniosłowiańskich w języku polskim)*. „Linguistica Copernicana” 4, s. 189–200.
- Ziłyński I. (1932): *Opis fonetyczny języka ukraińskiego*. Kraków.
- Великий тлумачний словник сучасної української мови*. (2001–2005). Red. В. Бусел. Київ–Ірпінь.
- Грінченко Б.Д. (1907–1909): *Словарь української мови*. Т. I–IV. Київ.
- Непоп Л.В. (2004): *Лексичні особливості польських говірок на території Хмельницької та Житомирської областей*. Київ.
- Толковый словарь русского языка* (1992). Red. С.И. Ожегов, Н.Ю. Шведова. Москва.

Summary

In the article the author presents the data from the dictionary of the Polish dialect used in the South-Eastern Borderlands (on the basis of Trembowla and Wierzbowiec). The analysis focuses on the borrowings and particularly on the semantic changes which the words undergo as a result of a direct contact of three tongues: Polish, Ukrainian and Russian.

The foreign-language items in the dictionary are not simple for the evaluation and classification because they tend to show multidirectional influences – of a specific language, of the lexical composition of the mother tongue. A particularly distinct borderline occurs between regionalisms and Ukrainian and German influences.

The biggest problems in interpretation are caused by the vocabulary items that overlap in these languages, so that it is not often possible to reconstruct the direction of the influence. Certain expressions, e.g. of German origin, are found both in Polish and Ukrainian. It is then difficult to establish whether they are independent loans in each of the languages or they have been borrowed via an intermediary language, either Polish or Ukrainian.

Hanna Makurat
Uniwersytet Gdański
e-mail: hanna.makurat@gmail.com

Frazeologizmy i przysłowia w przekładzie bajek Iwana Kryłowa z języka rosyjskiego na kaszubszczyznę

Phrasemes and proverbs in the translation from Russian into Kashubian of fables by Ivan Krylov

The article is concerned with idiomatic phrases and proverbs that have been collected from the translations of Ivan Krylov's fables from Russian to Kashubian done by Leszek Szulc.

Słowa kluczowe: przekład, język kaszubski, związki frazeologiczne, przysłowia, bajka
Keywords: translation, Kashubian language, phrasemes, proverbs, fable

Jedna z teorii translatorskich głosi, że zadaniem autora przekładu utworu literackiego jest znalezienie tłumaczeniowych odpowiedników poszczególnych komponentów językowych zarejestrowanych na różnych płaszczyznach budowy tekstu wyjściowego. Związki frazeologiczne oraz przysłowia są takimi elementami mowy, których translacja na język obcy wymaga od tłumacza szczególnego podejścia, ponieważ są one ściśle związane z życiem danej społeczności, a ponadto mają znaczenie niedosłowne. Charakteryzują się współistnieniem płaszczyzny literalnej i przenośnej (Stypa 2007–2008: 226–227; Szpila 2003). Przez językoznawców traktowane są jako zwarte jednostki tekstowe (Norrick 1985: 5), co oznacza, że składniki tego rodzaju połączeń słownych są stałe i nie mogą podlegać dowolnym zmianom. Zarówno przysłowia, jak i frazeologizmy stanowią integralne konstrukcje, niedające się podzielić semantycznie lub syntaktycznie, a ich znaczenie nie jest prostą sumą sensów i zasad powiązania tworzących je wyrazów (Polański (red.) 2003: 244; Ziomek 1972: 30). Są one częścią dziedzictwa kulturowego danej wspólnoty językowej i występują w mowie na mocy konwencji oraz tradycji językowej,

a przekład tego typu jednostek na inny język wymaga rozpoznania i zrozumienia całych kompleksowych konstrukcji oraz znalezienia ich dostatecznie równoważnych innojęzycznych odpowiedników (Dąbska-Prokop (red.) 2000: 107–108; Osadnik 2010: 56–70; Ziomek 1972: 29–41) wraz z zawartą w nich obrazowością, ładunkiem emocjonalnym oraz nacechowaniem stylistycznym.

Tłumacz powinien starać się znaleźć w języku docelowym ekwiwalentny związek frazeologiczny lub przysłowie. Poszukiwanie w języku przekładu w jak największym stopniu trafnych odpowiedników jest zwykle najbardziej adekwatnym sposobem translacji tego rodzaju struktur, ponieważ odzwierciedla nie tylko aspekt znaczeniowy, ale też nacechowanie emocjonalne i obrazowość. Niekiedy jednak możemy mieć do czynienia z ekwiwalencją częściową lub konstrukcjami analogicznymi bądź też z nieistnieniem żadnych ekwiwalentów danych konstrukcji w języku docelowym (Мокиєнко 2014: 18–19). W sytuacji, gdy niemożliwe jest odszukanie odpowiedników frazeologicznych lub przysłów, dopuszcza się użycie parafrazy, czyli opisu semantycznego danej struktury, jednakże taka metoda translacji usankcjonowana jest jedynie wówczas, gdy rzeczywiście żadne adekwatne związki frazeologiczne albo przysłowia nie istnieją w języku docelowym (Koller 2007: 606). Poszukiwanie opisowych zamienników przysłów i związków frazeologicznych nie jest zatem tłumaczeniem w pełni adekwatnym, ale akceptowalnym z punktu widzenia pragmatyki przekładu (Osadnik 2010: 56–70).

W niniejszej pracy dokonam analizy tłumaczenia jednostek frazeologicznych i przysłowiowych, odnotowanych w przełożonej przez Leszka Szulca na kaszubszczyznę książce pt. *Pòwiòstczi* Iwana Kryłowa (Kryłow 2004). Praca ta obejmuje wybrane bajki rosyjskiego pisarza wydane w 2004 r. przez Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

Dokonując analizy przekładu rosyjskich utworów na kaszubszczyznę, trzeba odnotować, że język kaszubski i rosyjski są ze sobą spokrewnione, należą do jednej słowiańskiej rodziny językowej. Przekład tekstów z języków blisko spokrewnionych z jednej strony jest łatwiejszy, ponieważ pewne konstrukcje językowe są analogiczne, a część słownictwa jest wspólna, z drugiej jednak strony translacja tego typu wymaga od autora tłumaczenia szczególnej uwagi związanej z tym, aby uniknąć dosłowności w sytuacjach, gdy nie jest ona pożądana i zaburza rozumienie właściwego znaczenia.

Omawiając przekład bajek Iwana Kryłowa, należy również zwrócić uwagę, że w momencie ukazania się kaszubskojęzycznego zbioru *Pòwiòstczi* istniało już wiele tłumaczeń utworów tego autora na język polski. Piszę o tym nie tylko ze względu na to, że Leszek Szulc mógł wzorować się na polskich przekładach, ale także dlatego, że Kaszubi zasadniczo są dwujęzyczni, znają język polski, dlatego też translacja utworów rosyjskich, funkcjonujących

od dawna w polskich tłumaczeniach, nie miała na celu pozyskania nowych czytelników. Przekłady na język kaszubski z języków obcych mają raczej służyć podniesieniu statusu kaszubszczyzny i jej miejsca wśród innych etnolektów (Makurat 2017a: 283; Makurat 2017b). Warto nadmienić, że język rosyjski jest używany w wielu krajach Europy Wschodniej oraz w Azji, posługuje się nim ponad 200 mln osób na całym świecie, tymczasem kaszubszczyzna ma status języka regionalnego i używa jej około 100 tys. osób. Natomiast przekład literatury z języka bardziej rozwiniętego, jakim tutaj jest rosyjski, na język mniej rozwinięty, którym w tym przypadku jest kaszubski, może implikować konieczność użycia w języku docelowym nowych jednostek mowy, przyczyniając się do jego rozwoju. Język rosyjski, który w postaci literackiej rozwijał się już od X w., będący językiem o dłuższej tradycji, może przyczynić się do kształtowania i modelowania, będącej językiem przekładu, niezupełnie jeszcze ustandaryzowanej kaszubszczyzny, dostarczając jej wzorów i konwencji językowych oraz literackich (Krysztofiak 1996: 135). Jednocześnie w procesie translacji z języka bogatszego w środki językowe na język uboższy pojawia się niebezpieczeństwo utraty precyzji językowej (Wojtasiewicz 1992: 28–64). Problem ten dotyczy również przekładu frazeologizmów i przysłów w zbiorze *Pòwiôstczi* Iwana Kryłowa. Niejednokrotnie tłumaczowi nie udawało się adekwatnie i precyzyjnie wyrazić treści zawartych w tekście wyjściowym. Jednak mimo występujących niekiedy problemów ze znalezieniem ekwiwalentów tłumaczeniowych trzeba uznać, że język kaszubski jest na tyle bogaty i operatywny, że możliwe jest dokonywanie na ten język przekładów wybitnych dzieł artystycznych (Kalinowski 2012: 29; Makurat 2017a: 283; Makurat 2017b).

Zasadniczo za nieadekwatne w stosunku do pierwowzoru oraz nieakceptowalne w języku docelowym należy uznać te próby przekładu jednostek frazeologicznych, które stanowią kalki językowe. Motywem, który skłonił Leszka Szulca do wprowadzania dosłownie przełożonych konstrukcji, mogła być bliskość oraz pokrewieństwo języków. Decyzje translatorskie dopuszczające dosłowne przekłady obcojęzycznych konstrukcji wiążą się ze złamaniem translatorskiej zasady odpowiedniości (ekwiwalencji) tekstu wyjściowego i docelowego; nie tylko pociągają za sobą utratę nacechowania emocjonalnego i obrazowości, ale także zatarcie właściwego znaczenia, które było zawarte w tekście wyjściowym. Taki przekład zatem nie spełnia podstawowej swojej funkcji, jaką jest funkcja komunikacyjna. Frazeologizmy i przysłowia zwykle są nacechowane metaforycznie, tymczasem decyzja o dosłownym przekładzie tego typu ministruktur językowych powoduje zanik znaczenia przenośnego i trzeba ją rozpatrywać jako błąd tłumacza. Należy też zwrócić uwagę na to, że literacka kaszubszczyzna jest językiem stosunkowo młodym, w związku z czym nie wykształciła całego bogactwa leksyki, niezbędnej do nazywania

różnych elementów rzeczywistości. Wśród autorów kaszubskich tekstów istnieje tendencja do przejmowania brakującego słownictwa z polszczyzny (Makurat 2015: 98–99); możliwe jest, że w analogiczny sposób osoby piszące po kaszubsku próbują przejmować inne jednostki języka, takie jak frazeologizmy. O ile w przypadku leksyki zapożyczenia są naturalnym sposobem wzbogacania języka, to w przypadku wyrażen i zwrotów idiomatycznych, utrwalonych w danej mowie i jej tradycji, taka strategia jest nieuzasadniona, a dosłowne przekłady tego rodzaju konstrukcji zwykle należy uznać za nieadekwatne. Istotą przełożenia frazeologizmów i przysłów zasadniczo jest przekodowanie znaczenia dosłownego i wyartykułowanie nadbudowanego nad literalnym sensem metaforycznego planu tego rodzaju struktur (Ziomek 1972: 33–34).

Leszek Szulc deklarował, że przekładał bajki Kryłowa z rosyjskiego oryginału, wspomagając się przy tym polskimi tłumaczeniami utworów (Szulc 2004: 90). W przypadku translacji na język kaszubski związku frazeologicznego odnotowanego w tekście zatytułowanym *Два Мужика* mamy do czynienia z kalką językową nie oryginalnej rosyjskiej struktury, ale polskiej konstrukcji frazeologicznej zarejestrowanej w przekładzie tego utworu na język polski dokonany przez Tadeusza Łopalewskiego (Kryłow 1961: 210). W pierwowzorze rosyjskim pojawił się frazeologizm *удму по миру*, który oznacza ‘żebrac, błagać o jałmużnę’ (Молотков (ред.) 2001: 169–170). W bajce mowa jest o tym, że bohater żebrze, ponieważ spłonął mu dwór: „я сжег дотла свой двор / И по миру пошел с тех пор”. Leszek Szulc wprowadził do swojej translacji nieznaną kaszubszczyźnie, przejęty z języka polskiego, związek frazeologiczny *chòdzëc z torbama* (pol. *pójść z torbami*), który pojawił się w następującym kontekście: „Z torbama chòdzã dzysò. Zgòrzalë mòje chëczë” (*Dwaji chłopi*), a który nie jest dokładnym odpowiednikiem formy użytej w rosyjskim oryginale i oznacza ‘zubożeć, zbankrutować, popaść w biedę’ (Bąba, Liberek 2003: 840). W polskim tłumaczeniu utworu Kryłowa dokonany przez Tadeusza Łopalewskiego powyżej zacytowany fragment ma następującą postać: „Spaliłem swą zagrodę, Pan Bóg mnie dotknął srodze, / Z torbami dzisiaj chodzę” (*Dwaj chłopi*). Mamy tu zatem do czynienia z dosłownym przekładem dokonany z innego przekładu. Trzeba zwrócić uwagę, że dokonywanie kalek językowych, w szczególności z polszczyzny, wiąże się traktowaniem kaszubszczyzny jako języka niezdolnego do samodzielnego funkcjonowania, wciąż zależnego od języka polskiego. Należy zaakcentować, że użytkownicy mowy kaszubskiej zwykle są bilingwalni, oprócz języka regionalnego znają też polszczyznę, dlatego też dokonanie dosłownego przekładu frazeologizmów z języka polskiego może być motywowane faktem, że potencjalni odbiorcy rozumieją przekaz ze względu

na swoje kompetencje związane z używaniem mowy polskiej (Makurat 2017a: 285; Makurat 2017b). Inną przyczyną, która prawdopodobnie skłoniła autora tłumaczenia do wprowadzenia polskich konstrukcji frazeologicznych, mogło być podobieństwo polszczyzny i kaszubszczyzny, wynikające z pokrewieństwa językowego, przynależności do zachodniosłowiańskiej rodziny językowej oraz wzajemnych kontaktów i wpływów językowych. Trzeba jednak uznać, że wprowadzone do tekstu docelowego kalki frazeologizmów z języka rosyjskiego i polskiego sprawiają, że w przekładzie złamana zostaje zasada odpowiedniości. Warto też nadmienić, że w kaszubszczyźnie istnieją ekwiwalenty struktury frazeologicznej użytej w rosyjskim tekście wyjściowym; konstrukcję *удму no мупы* można przełożyć na język kaszubski jako: *chòdzëc ò proszo-nyym chlebie* (Sychta 1965–1976, t. II: 33) lub *chòdzëc pò klëcznym* (Sychta 1965–1976, t. II: 161).

Uwagi wymaga również kolejny przykład dosłownej translacji związku frazeologicznego z języka polskiego. Jest on ciekawy, ponieważ ani w pierwowzorze rosyjskim, ani w polskich przekładach omówionej poniżej bajki Iwana Kryłowa, dokonanych przez Stanisława Komara oraz Bohdana Drodzowskiego, żadne konstrukcje frazeologiczne się nie pojawiły. W tłumaczeniu kaszubskim rosyjskiego utworu pt. *Тень и Человек* Leszek Szulc wprowadził kalkę polskiego idiomu *pic na wodę* oznaczającego ‘kłamstwo, mydlenie oczu’ (Dubisz, Sobol 2005: 351). Frazeologizm ten nie jest znany kaszubszczyźnie, natomiast pojawiające się w kaszubskojęzycznej translacji wyrażenie „to blós na wòdã pic” (*Ceniô i człowiek*) ma być odpowiednikiem użytych w rosyjskim oryginale następujących słów: „Вы думаете что? Нет, право, не про вас”, które nie niosą ze sobą metaforycznego znaczenia. Użycie w kaszubskim tekście kalki związku frazeologicznego z języka polskiego, której pojawienie się nie było motywowane wystąpieniem struktury frazeologicznej w tekście wyjściowym, należy uznać za błąd translatorski. Taki zabieg, zastosowany przez tłumacza, w sposób ewidentny pokazuje, że traktuje on kaszubszczyznę nie jako samodzielny, niezależny język, ale podrzędny etnolekt, którego istnienie jest podporządkowane polszczyźnie.

Z kolei z kalką językową rosyjskiej konstrukcji frazeologicznej, którą z punktu widzenia przekładoznwstwa można by zaakceptować, mamy do czynienia w przekładzie bajki *Лисица и Сурок*. W pierwowzorze tego utworu został odnotowany frazeologizm *рыльце в нухы*, którego można użyć w odniesieniu do ‘kogoś zaangażowanego w jakieś nieostosowne, przestępcze działania’ (Молотков (ред.), 2001: 376). Istotne jest to, że wyrażenie to pierwszy raz zostało użyte w powyższej bajce przez Kryłowa, a dopiero w późniejszym czasie upowszechniło się w języku rosyjskim. W pierwowzorze mowa jest o tym, że lis został wygnany, ponieważ brał łapówki, gdy sprawował

funkcję sędziego w kurniku. Suseł mówi, że widział lisa, gdy ten miał gębę całą w puchu „Нет, кумушка; а видывал частенько, / Что рыльце у тебя в пуху”. W tekście wyjściowym fragment ten ma wymowę dwuznaczną – z jednej strony w sposób dosłowny odnosi się do puchu piór, z drugiej strony użyty frazeologizm jest nośnikiem znaczenia metaforycznego i wskazuje na to, że bohater jest zamieszany w nienależyte poczynania. W kaszubsko-języcznym przekładzie pojawił się dosłowny przekład powyższego fragmentu: „Nié, na tim nicht ce nie mógl złapac, / ale të czãsto miól òd pùchù gãba”. (*Lës i sus*), jednakże wydaje się, że w tym przypadku taką translację można uznać za zasadną. Kryłow w rosyjskim pierwowzorze nie użył bowiem związku frazeologicznego zakorzenionego w tradycji i kulturze rosyjskiej, lecz metaforycznego wyrażenia, które wtórnie zyskało status frazeologizmu. Powyżej zacytowany związek frazeologiczny w nieco zmodyfikowanej formie pojawił się także w dalszym fragmencie tej samej bajki. Suseł, komentując zachowanie lisa, wypowiedział następujące słowa: „у него пушок на рыльце есть”, które również zostały przetłumaczone literalnie: „le skądka mô wiedno w pùchù pësk?” (*Lës i sus*).

Trzeba jednak zaakcentować, że zwykle Leszek Szulc przekładał zwroty i wyrażenia frazeologiczne nie za pomocą kalek językowych, ale dając opis semantyczny danej struktury. Przykładem takiej strategii translatorskiej jest tłumaczenie związku frazeologicznego *с плеч долой* odnotowanego w bajce pt. *Крестьянин и Работник*, który jest używany, gdy chcemy powiedzieć, że nie należy zbyt dużo rozmyślać, niepokoić się i zbyt wiele brać na siebie (Молотков (ред.) 2001: 300). W pierwowzorze rosyjskim wspomniany frazeologizm pojawił się w następującym kontekście: „Но только с плеч беда долой”; w utworze narrator stwierdził, że nie powinniśmy brać na siebie zbyt wielu trosk i kłopotów. Leszek Szulc powyższy związek frazeologiczny przełożył za pomocą wykładni opisowej: „Ale czedë ùcemiãga leno zletczëje, / jù sã nama gãba smieje” (*Gbùr i paróbk*) i taka translacja – choć wiąże się z utratą nacechowania emocjonalnego oraz obrazowości – oddaje zasadniczy sens użytej w rosyjskim oryginale konstrukcji. Ekwiwalentami użytej w tekście wyjściowym struktury frazeologicznej mogłyby być zwroty: *duńc do se* (Gołąbek 2012–2013, t. II: 449) albo *przińc do se* (Gołąbek 2012–2013, t. II: 449).

W pierwowzorze bajki Kryłowa pt. *Ворона* został użyty frazeologizm *колоть глаза* oznaczający ‘być nieprzychylnym komuś, wypominać coś komuś’ (Молотков (ред.) 2001: 188). W utworze nowa rodzina bohaterki, będącej świeżo poślubioną małżonką barona, wytyka jej mieszczańskie pochodzenie: „Новая родня ей колет глаз / Попреком, что она мещанкой родилась”. Kaszubski tłumacz wyeliminował w procesie przekładu rosyjskiego tekstu konstrukcję frazeologiczną, wykładając ją opisowo za pomocą następujących

słów: „Nowi krewny sã pò cëchù smieją, / że ji domôcë westrzód mieszcżón zëją” (*Gapa*). Również w tym przypadku zatracone zostało obrazowanie oraz ekspresyjność zwrotu, natomiast sens frazeologizmu został poprawnie odzwierciedlony. W zasobach kaszubszczyzny można jednak znaleźć związki frazeologiczne, które są odpowiednikami frazeologizmu użytego w tekście wyjściowym, np.: *dojachac swidrã do nerwù* (Gołabek 2012–2013, t. III: 461), *pòwiedzec kòmtùs cos do slëchù rozëmù* (Gołabek 2012–2013, t. III: 461).

Z kolei w rosyjskim oryginale bajki pt. *Мешок* został użyty związek frazeologiczny *нести дичь*, który należałoby przetłumaczyć jako ‘mówić, pleść głupoty’ (Молотков (ред.) 2001: 257). W utworze mowa jest o tym, że choć worek mówi głupoty, wszyscy go uważnie słuchają: „Все только слушают его, разинув рот; / Хотя он такую дичь несет, / Что уши вянут”. Autor przekładu nie znalazł ekwiwalentu dla występującego w tekście wyjściowym frazeologizmu i zdecydował się opisowo wyjaśnić jego treść, używając zwrotu: *glëpòtë pleszcze*. Powyżej zacytowany fragment otrzymał następujące tłumaczenie: „Kòzden mò òdemklë gãbã, / ani sã nie rëchò. / Chòc miech glëpòtë pleszcze, / nìcht nie przëkùje, ùważnò slëchò” (*Miech*). Treść została przełożona w taki sposób, że sens został zachowany, jednak w procesie translacji znów nie udało się odtworzyć obrazowania i nacechowania emocjonalnego. Warto odnotować, że w zasobach języka kaszubskiego są liczne frazeologizmy ekwiwalentne do tego użytego w tekście wyjściowym, np.: *plestac trówã z zelim* (Sychta 1965–1976, t. IV: 76), *gadac krëpë z pòléwkã* (Sychta 1965–1976, t. I: 295), *gadac pò kònicach* (Sychta 1965–1976, t. I: 295), *gadac jak kótkò* (Sychta 1965–1976, t. II: 191), *słomã draszowac* (Sychta 1965–1976, t. V: 82), *wiatrë sòc* (Sychta 1965–1976, t. VI: 121), jednak tłumacz nie odwołał się do nich.

W powyżej zacytowanym fragmencie tego samego utworu pojawił się jeszcze jeden związek frazeologiczny *уши вянут*, którego można użyć, gdy chcemy powiedzieć, że ciężko jest czegoś słuchać, ponieważ jest to nieprzyjemne lub głupie (Молотков (ред.) 2001: 467). Zwrot ten w kaszubskiej wersji bajki Kryłowa właściwie zupełnie nie został przełożony przez Leszka Szulca – tłumacz w translacji opuścił wers, w którym ten frazeologizm został odnotowany w tekście wyjściowym. Trzeba natomiast zauważyć, że w języku kaszubskim istnieje odpowiednik rosyjskiego zwrotu frazeologicznego *ùszë wiãdnã*, notowany w słowniku Sychty (Sychta 1965–1976, t. VI: 13).

Z pominięciem milczeniem i pełnym nieprzełożeniem związku frazeologicznego mamy również do czynienia w kaszubskiej translacji bajki pt. *Обезьяна*. W rosyjskim pierwowzorze utworu pojawiła się konstrukcja frazeologiczna *хлопот полон рот*, której można użyć w znaczeniu ‘dużo kłopotów, zmartwień’ (Молотков (ред.) 2001: 365). Struktura ta wystąpiła w następującym kontekście: „Мартышка вздумала трудиться: / Нашла

чурбан, и ну над ним возиться! / Хлопот Мартышке полон рот: / Чурбан она то понесет, / То так, то сяк его обхватит, / То поволочет, то покатит; / Рекой с бедняжки льется пот; / И, наконец, она, пыхтя, насилу дышит: / А всё ни от кого похвал себе не слышит”, a cały ten fragment został przetłumaczony następująco: „Zarô sã tedë wzâła / rëszno do robôtë. / Chwôtô pierszi lëpszi kloc, / w lewò, w prawò cãzôr szmërgò, / òd mòrdënkù sã nie mërgò. / Dwigò gò ze zemi w górã, / to gò kùglò, to gò wlecze – / téz sã ji pòt leje na òczë. / W kùncu sadła, mòże lëdwò dëchac, / ale wëchwałów zni-kađka nie slëchac” (*Mòłpa*). Autor przekładu znów pominął wers, w którym frazeologizm znalazł się w oryginalnym rosyjskim tekście, sprawiając, że translacja jest nieadekwatna. W zasobach kaszubszczyzny mamy – funkcjonujący także w polskim języku – ekwiwalentny do użytego w pierwowzorze zwrot frazeologiczny – *mieć wiele na głowie* (Gołąbek 2012–2013, t. I: 328), który mógłby zostać użyty w kaszubskiej translacji.

Podobną strategią Leszek Szulc posłużył się, tłumacząc bajkę pt. *Три мужика*. W tekście wyjściowym pojawił się znany rosyjskiemu językowi potocznemu związek frazeologiczny *ни гугу*, którego używa się, prosząc kogoś o ciszę, lub w znaczeniu ‘w milczeniu, nie mówiąc ani słowa’ (Кузнецов (ред.) 2007: 145). Frazeologizm ten został odnotowany w rosyjskim oryginalnym tekście bajki Kryłowa w następującym kontekście: „Он ни гугу – и щи, и кашу, все приел”. W kaszubskiej wersji utworu przywołana struktura frazeologiczna zupełnie nie została przetłumaczona, Szulc posłużył się elipsą i pominął wyżej wymienione wyrażenie; w kaszubskim tekście odnajdujemy następujące tłumaczenie powyższego wersu: „nasz mądrzëła wpùcowòł krëpë” (*Trzeji chłopi*), co w dosłownym przekładzie na język polski znaczy ‘nasz mądrala zjadł kaszę’. Tymczasem w języku kaszubskim funkcjonuje wyrażenie *ani mùk* (Sychta 1965–1976, t. I: 6) będące odpowiednikiem związku frazeologicznego odnotowanego w tekście wyjściowym.

Z nieadekwatnymi przełożeniami na kaszubszczyznę struktur frazeologicznych mamy także do czynienia w translacji bajki pt. *Муха и Дорожные*. W utworze znalazł się frazeologizm *слава богу*, stanowiący wyraz radości, zadowolenia, oraz używany w znaczeniu ‘dobrze, bezpiecznie, w dobrym stanie’ (Молотков (ред.) 2001: 400). Wymienione wyrażenie zostało użyte przez muchę, która chciała wyrazić swoje zadowolenie związane z tym, że konie weszły na równą drogę: „Меж тем лошадушки, шаг за шаг, понемногу / Втащилися на ровную дорогу. / Ну, – Муха говорит, – теперя слава бору!”. Leszek Szulc nie znalazł ekwiwalentnego związku frazeologicznego w kaszubszczyźnie, natomiast w tekście docelowym zamiast powyżej zacytowanych słów z okrzykiem radości mamy następujący fragment: „Tymczasã ze szpëre na szpërà / kòniska sã wdostałë na równã drogã. / Tej jedzta,

jô wama wicy nick nie pòmògã” (*Mùcha i wanoźnicë*). Dokładny odpowiednik powyższego rosyjskiego wyrażenia nie istnieje w języku kaszubskim, ale tłumacz mógł przykładowo użyć formy *dzāka Bògù* (Gołąbek 2012–2013, t. I: 96), oznaczającej pochwałę i podziękowanie Bogu za pomyślność, powodzenie, szczęście.

W rosyjskim pierwowzorze tego samego utworu pojawiła się konstrukcja frazeologiczna *насилу крылья носят*, częściej używana i bardziej znana w postaci: *насилу ноги носят* lub *едва ноги носят*, stosowana w odniesieniu do kogoś, kto się bardzo zmęczył, osłabł, jest wyczerpany (Молотков (ред.) 2001: 263). W rosyjskim oryginale bohaterka, którą jest mucha, wypowiada następujące słowa „А мне уж дайте отдохнуть: / Меня насилу крылья носят”. Kaszubski tłumacz również dla tego frazeologizmu nie znalazł właściwego ekwiwalentu w języku docelowym, a powyżej zacytowane zdanie wyraził za pomocą słów: „Jô so zrobiã òddichnieniô chwilã, / robiła jem z wama cãżko dobrã milã” (*Mùcha i wanoźnicë*). W obu powyższych przykładach translacji zatraczone zostało również obecne w tekście wyjściowym nacechowanie emocjonalne oraz obrazowość, wynikające z użycia struktur frazeologicznych. Tymczasem ekspresywność i obrazowanie można było zachować, sięgając do ekwiwalentnych kaszubskich związków frazeologicznych, takich jak np.: *ledwie stojec na nogach* (Gołąbek 2012–2013, t. II: 398) lub *bëc na pól òmglatim* (Gołąbek 2012–2013, t. II: 558).

Z brakiem adekwatności mamy też do czynienia w przekładzie bajki Kryłowa pt. *Три мужика*, w której pojawił się frazeologizm *нет дела*, który został użyty w następującym kontekście: „Иному, до чего нет дела”. Struktura frazeologiczna *нет дела кому до кого, до чего* oznacza, że coś kogoś nie dotyczy, coś nie ma odniesienia do kogoś lub do czegoś (Молотков (ред.) 2001: 258). W kaszubskim przekładzie powyżej przytoczony wers otrzymał następujące tłumaczenie: „Ten, co sã na niczym nie znaje” (*Trzeji chłopi*). Trzeba powiedzieć, że autor kaszubskojęzycznej wersji bajki nie oddał właściwego znaczenia użytego w pierwowzorze frazeologizmu, ale je zmodyfikował. Nie można uznać, że jeśli coś się do kogoś nie odnosi, to znaczy że ta osoba na niczym się nie zna. W kaszubskim przekładzie mamy do czynienia z przesunięciem semantycznym, nie można zatem mówić, że taka translacja jest adekwatna. Tymczasem autor translacji mógł użyć zwrotu: *nie miec z czims nick do ùczinkù* (Трепczyk 1994, t. II: 333), który znaczeniowo odpowiada frazeologizmowi zarejestrowanemu w tekście wyjściowym.

Z kolei w bajce Kryłowa pt. *Крестьянин и Работник* pojawił się związek frazeologiczny *носом к носу*, którego można użyć, gdy chce się powiedzieć, że ktoś spotkał się z kimś twarzą w twarz, tj. bezpośrednio (Молотков (ред.) 2001: 267). W utworze mowa jest o tym, że chłop i jego parobek spotkali

się bezpośrednio z niedźwiedziem: „И повстречали вдруг медведя носом к носу”. Leszek Szulc nie przetłumaczył powyższego frazeologizmu – w tym wypadku rzeczywiście trudno znaleźć było w zasobach kaszubszczyzny ekwiwalentny związek frazeologiczny – ale posłużył się metodą kompensacji i w kolejnym wersie wprowadził inną strukturę frazeologiczną, której pojawienie się miało najpewniej przyczynić się do wyrównania straty związanej z eliminacją frazeologizmu we wcześniejszym fragmencie. W kaszubskiej wersji bajki użyto zwrotu *smierc zazdrza w 0cz0* oznaczający, że ktoś znalazł się w bezpośrednim zagrożeniu życia; konstrukcja została odnotowana w następującym kontekście: „Wtim z lasa misz b0ry w0sk0czil / ch0p0m smierc zazdrza w 0cz0” (*Gb0r i par0bk*).

Jeśli chodzi o przekład na język kaszubski przysłów obecnych w rosyjskim pierwowzorze bajek Iwana Kryłowa, translacja Leszka Szulca niezupełnie odzwierciedla oryginał. W tekście wyjściowym pojawiły się tylko dwie takie struktury i dla żadnej z nich autor przekładu nie znalazł ekwiwalentów w języku docelowym. Należy brać pod uwagę fakt, że tłumaczenie tego typu jednostek ze względu na silne zakorzenienie kulturowe i genezę może być utrudnione, a nieraz nawet niemożliwe (Ziomek 1972: 39), autor translacji powinien jednak podjąć starania, aby wyrazić ich sens w analogicznej strukturze językowej bądź też poprzez adekwatną parafrazę. W utworze pt. *Лисица и Виноград* pojawiło się przysłowie: *видит око, да зуб неймет*, notowane w pracy *Большой словарь русских пословиц* (Мокиенко, Никитина, Николаева 2010: 623) oraz w zbiorze *Русские народные пословицы и притчи* w nieco zmodyfikowanej wersji oraz w dawnej pisowni: *Глазь видитъ, да зубъ нейметъ* (Снегирев 1848: 69). Przywołane połączenie wyrazowe odnosi się do czegoś, co znajduje się bardzo blisko i wydaje się być możliwym do uzyskania, tymczasem w rzeczywistości nie możemy tego osiągnąć. Nie znalazłam ekwiwalentnego przysłowia w kaszubszczyźnie, również kaszubskiemu tłumaczowi nie udało się znaleźć odpowiednika, który miałby charakter przysłowia, dlatego Szulc jego sens wyłożył za pomocą opisu semantycznego: „ch0c ch0a 0cz0, l0s nie m0że w0zi w0sk0cz0c” (*L0s i krzesznie*). Zasadniczo znaczenie przysłowia zostało odzwierciedlone w przekładzie, jednakże autorowi translacji nie udało się zachować obrazowania i ekspresywności obecnej w tekście wyjściowym.

W pierwowzorze bajki *Вороненок* pojawiło się przysłowie „Уж брать так брать, А то и когти что марать!”, które oznacza, że gdy chcemy już brać coś na siebie, to powinniśmy wziąć to w całości; w tym, co robimy, powinniśmy iść na całość. Przysłowie to notowane jest w pracy pt. *Большой словарь русских пословиц* (Мокиенко, Никитина, Николаева 2010: 417). Kaszubski tłumacz utworu nie poradził sobie z przetłumaczeniem powyżej

zacytowanego zdania, przełożył je następująco: „Czej już brac, to brac / to, co w kùpie je nòlepsze”. (*Młodi krëk*). Taka translacja jest w całości nieadekwatna, ponieważ nie oddaje w żadnej mierze sensu użytego w tekście wyjściowym przysłowia. Mamy tu do czynienia nie tylko z utratą obrazowości i ładunku emocjonalnego typowego dla przysłowia, ale też z modyfikacją niosącą zmianę semantyczną. Tymczasem w kaszubszczyźnie istnieją przysłowia, które mają podobną wymowę: *Co robisz, zdrzë na kùnc* (Pomierska 2013: 478), *Nie naczhënôj robôtë, chtërny nie chcesz dokùnczëc* (Pomierska 2013: 567).

Jak wykazała przeprowadzona analiza, tłumacz zbioru bajek Iwana Kryłowa pt. *Pòwiôstcz* w różny sposób przekładał struktury frazeologiczne oraz przysłowia na język kaszubski. Kilukrotnie pojawiły się kalki językowe frazeologizmów, stanowiące odwzorowanie konstrukcji rosyjskich lub polskich. Zwykle nie były to udane wybory translatorskie, natomiast posłużenie się dosłownymi przekładami stanowiło taki element strategii egzotyżacji, który należałoby uznać za przekroczenie kompetencji autora tłumaczenia (Makurat 2017a: 282; Makurat 2017b). Wielokrotnie też Leszek Szulc, próbując opisowo wyłożyć sens związków frazeologicznych lub przysłów, dokonywał modyfikacji semantycznych, a często całkowicie zmieniał znaczenie użytych w tekście wyjściowym połączeń wyrazowych. Niejednokrotnie też pominął milczeniem trudne dla niego konstrukcje frazeologiczne. Jak zauważyła Adela Kuik-Kalinowska, zasadniczym celem dokonywania tłumaczeń literatury na język kaszubski jest wzmocnienie pozycji i statusu języka regionalnego wśród innych języków (Kuik-Kalinowska 2012: 46), tymczasem kalki językowe z języków obcych oraz opisowe wykładnie modyfikujące lub zupełnie zmieniające znaczenie oryginału, a także ignorowanie i opuszczanie wersów zawierających struktury frazeologiczne – ma skutek odwrotny: pokazuje raczej niewydolność kaszubszczyzny, a także jej zależność od innych języków (Makurat 2017a: 283–285; Makurat 2017b). Nie można jednak w całości negatywnie oceniać przekładu związków frazeologicznych i przysłów w zbiorze *Pòwiôstcz* Iwana Kryłowa – niekiedy kaszubski tłumacz prezentuje udane parafrazy, odzwierciedlające właściwy sens odpowiednich struktur obecnych w pierwowzorze. Jednak niewątpliwą wadą translacji jest nieznaalezienie przez Leszka Szulca w zasobach kaszubszczyzny żadnej w pełni ekwiwalentnej struktury frazeologicznej ani ekwiwalentnego przysłowia, pomimo iż język kaszubski jest bogaty w tego typu jednostki. Istnieją kaszubskie związki frazeologiczne i przysłowia ekwiwalentne do tych użytych w tekście wyjściowym, jednakże autor przekładu nie odwołał się do nich. Pewną próbą wyrównania straty związanej z eliminacją użytego w pierwowzorze frazeologizmu było posłużenie się metodą kompensacji, jednakże był to jeden taki zabieg w całym obszernym zbiorze bajek.

Literatura

- Bąba S., Liberek J. (2003): *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Dąbska-Prokop U. (red.) (2000): *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*. Częstochowa.
- Dubisz S., Sobol E. (red.) (2005): *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Warszawa.
- Gołąbek E. (2012–2013): *Wielki słownik polsko-kaszubski*. T. I–III. Gdańsk.
- Kalinowski D. (2012): *Współczesna literatura powszechna w tłumaczeniu na język kaszubski*. [W:] *Tłumaczenia na język kaszubski. Osiągnięcia, metody, cele (Materiały pokonferencyjne)*. Red. R. Kamiński. Wejherowo, s. 29–38.
- Koller W. (2007): *Probleme der Übersetzung von Phrasemen*. [W:] *Phraseologie. Ein internationales Handbuch der zeitgenössischen*. Red. H. Burger, D. Dobrovolskij, P. Kühn, N.R. Norrick. Berlin–New York, s. 605–613.
- Kryłow I., 1961, *Bajki*, przełożyli S. Kaczkowski, S. Komar, T. Łopalewski. Wstęp i komentarze opracował B. Galster. Wrocław–Kraków.
- Kryłow I. (2004): *Pòwiòstczi*. Tłomaczënk L. Szulc. Wejherowo.
- Krysztofiak M. (1996): *Przekład literacki we współczesnej translatoryce*. Poznań.
- Kuik-Kalinowska A. (2012): *Klasyka literatury polskiej po kaszubsku. Rekonesans badawczy*. [W:] *Tłumaczenia na język kaszubski. Osiągnięcia, metody, cele (Materiały pokonferencyjne)*. Red. R. Kamiński. Wejherowo, s. 39–46.
- Makurat H. (2015): *Sposób istnienia kaszubskojęzycznego tekstu. Wzajemne relacje między systemem językowym kaszubszczyzny a wypowiedzią zbudowaną w tym języku*. [W:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*. Red. M. Klinkosz, A. Lica, Z. Lica. T. 2. Gdańsk, s. 95–104.
- Makurat H. (2017a): *Frazeologizmy w przekładzie na język kaszubski książki „Balbina z IV B” Danuty Stanulewicz. Krytyka przyjętej przez tłumaczkę strategii translatorskiej*. „Zeszyty Łużyckie”. T. 51, s. 273–288.
- Makurat H. (2017b): *Frazeologizmy w przekładach na język kaszubski baśni Jana Drzeżdżona* [artykuł przyjęty do druku w czasopiśmie „Slavia Occidentalis”, 2017].
- Norrick N.R. (1985): *How Proverbs Mean. Semantic Studies in English Proverbs*. Berlin–New York–Amsterdam.
- Osadnik W.M. (2010): *Teoria wielosystemowa i rodzaje ekwiwalencji w przekładzie*. Katowice.
- Polański K. (red.) (2003): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- Pomierska J. (2013): *Przysłowia kaszubskie. Studium z paremiografii i paremiologii*. Gdańsk.
- Stypa H. (2007–2008): *O (nie)przetłumaczalności związków frazeologicznych – polskie ekwiwalenty zerowe frazeologizmów zoonimicznych w języku niemieckim*. „Rocznik Przekładoznawczy”, nr 34, s. 225–237.
- Sychta B. (1965–1976): *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. I–VII. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Szpila G. (2003): *Krótko o przysłowiu*. Kraków.
- Szule L. (2004): *Iwan Kryłow*. [W:] I. Kryłow: *Pòwiòstczi*. Tłomaczënk L. Szulc. Wejherowo, s. 88–90.
- Trepczyk J. (1994): *Słownik polsko-kaszubski*. Naukowo oprac. i aneksem opatrzył J. Treder. T. I–II. Gdańsk.
- Wojtasiewicz O. (1992): *Wstęp do teorii tłumaczenia*. Warszawa.
- Ziomek J. (1972): *O przekładaniu przysłów*. „Teksty”, nr 6, s. 29–41.
- Кузнецов С.А. (ред.) (2007): *Современный толковый словарь русского языка*. Санкт-Петербург.
- Мокленко В.М. (2014): *Переводимое и непереводимое во фразеологии*. [W:] *Frazeologia a przekład*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 11–24.

- Мокиенко В.М., Никитина Т.Г., Николаева Е.К. (2010): *Большой словарь русских пословиц*. Москва.
- Молотков А.И. (ред.) (2001): *Фразеологический словарь русского языка*. Москва.
- Снегирев И.М. (1848): *Русские народные пословицы и притчи*. Москва.

Summary

The article discusses the methods used to translate phrasemes and proverbs in the Kashubian translation of Ivan Krylov's fables. The translator, Leszek Szulc, was unable to find some equivalent phrasemes and proverbs in the target language. He translated them word-for-word or described their meaning. Moreover, he also used the compensation strategy and introduced phrasemes in places in which they were absent in the original.

Joanna Orzechowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: joanaorzech@gmail.com

**Innowacje w akomodacji syntaktycznej
w *Wojnie polsko-ruskiej pod flagą białą-czerwoną*
Doroty Masłowskiej
i ich tłumaczenie na język rosyjski**

**Innovations in verb accommodations in Dorota Masłowska's
Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną
and their translation into Russian**

The article presents changes in syntactic accommodation in a novel by Dorota Masłowska.

Słowa kluczowe: Masłowska, akomodacja czasowników, innowacje językowe, tłumaczenie innowacji w akomodacji

Key words: Masłowska, verb accommodation, linguistic innovations, translating innovations in accommodation

Wojnę polsko-ruską pod flagą białą-czerwoną cechuje specyficzny styl językowy, który zdaniem wielu krytyków wydaje się największą wartością powieści. Język *Wojny...* łączy mowę potoczną i wyrafinowaną, elementy wulgarne i literackie. Jego wyjątkowość powoduje, że czytelnik nie może wykorzystać go tylko do bezrefleksyjnego poznania fabuły. Język staje się znaczącym bohaterem powieści. Jest to twór świeży, imitujący okaleczoną, niepoprawną polszczyznę (Cybulski 2008: 442–444).

Językową innowacyjność powieści podkreślało wielu krytyków i badaczy. Mówiono, że język dzieła został „w całości stworzony, skomponowany, w pewnym sensie wymyślony” (Pilch 2003), że autorka rozpruła, rozbiła język na miazgę i stworzyła z tej miazgi język swoisty, nieraz makabryczny i karkołomny, zawsze osobiście poetycki (Pilch 2003, WPR, okładka), że jest to twór całkowicie sztuczny, zmyślony od „a” do „z”, przerobiony, rozbity i z koślawych części zlepiiony ponownie (Radziwon 2003), że autorka

odświeża frazeologizmy, stosuje innowacje stylistyczne, gramatyczne i składniowe (Moch 2014: 114).

W wielu przypadkach w charakterystykach nowatorskiego podejścia Masłowskiej do języka mówi się o błędach. Na przykład w badaniach nad frazeologizmami *Wojny...* Grzegorz Szpila używa terminów „poprawne i niepoprawne formy”, zaś do błędów językowych zalicza przypadki użycia frazeologizmów poprawnych pod względem struktury w niewłaściwym kontekście (Szpila 2010: 314). Zmiany w strukturze frazeologizmów klasyfikuje natomiast nie jako błędne ich użycie, ale jako różne techniki innowacyjne (Szpila 2010: 317).

Trudno o jednoznaczne rozgraniczenie, gdzie w powieści Doroty Masłowskiej mamy do czynienia z błędami językowymi, a gdzie z innowacjami. Problem jest złożony, ponieważ różnica między błędem a innowacją w literaturze nie jest ostra. Innowacja jest „nowym elementem w języku” i ma uzasadnienie funkcjonalne, natomiast błąd nie ma takiego uzasadnienia. Za „innowacje językowe” uważa się zazwyczaj „intencjonalne” twory, które naruszają reguły języka, z kolei błąd językowy traktuje się jako rezultat działania, wynikający z niewiedzy autora oraz jego celowych działań w tworzeniu niespotykanych form we wzorcowej odmianie polszczyzny (Janikowski 2008: 25–26).

Regularność pojawiania się „błędów” w dziele przekonuje o zamierzonym wykorzystywaniu ich przez autora jako środka literackiego, o ich funkcji stylizacyjnej lub czysto ekspresywnej. Dlatego w naszych rozważaniach wszystkie odstępstwa od normy językowej w powieści będziemy traktować jako innowacje. Badacz dzieła nie jest w stanie określić granic wiedzy i niewiedzy autora, i jest zmuszony założyć, że dzieło w całości jest tworem intencjonalnym, spełniającym określone funkcje, powstałym w określonym celu. W przeciwnym wypadku konieczne byłoby przeprowadzanie testów językowych lub przedstawienie autorowi listy pytań, by uzyskać odpowiedzi na pytania, w jakich przypadkach odstępstwo od normy jest błędem, a w jakich świadomą innowacją językową. Niepoprawne stylistycznie i gramatycznie konstrukcje charakteryzują bohaterów, np. niewykształconego blokera (Cybulski 2008: 449), ponadto implikują przecież istotną informację o samym autorze: jego wykształceniu, stosunku do normy językowej, wyczuciu językowym, szacunku do odbiorcy lub chęci sprowokowania go.

Bez względu na to, jak sklasyfikujemy nowe zjawisko językowe – jako błąd czy jako innowację językową – obowiązkiem tłumacza jest odzwierciedlenie tych zjawisk w przekładzie, a nie poprawianie zgodnie z obowiązującymi normami (Janikowski 2008: 20–24). I innowacje, i błędy powinny być możliwe do odczytania w tłumaczeniu, szczególnie wtedy, gdy język tekstu oryginału podlega świadomej autorskiej dekonstrukcji (Cybulski 2008: 450).

Powieść *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* Doroty Masłowskiej obfituje w różnorodne innowacje językowe. Innowacyjne formy frazeologizmów zostały zbadane przez Grzegorza Szpilę (2010: 310–320), modyfikacje słowotwórcze oraz innowacje stylistyczne przeanalizował Włodzimierz Moch (2004: 108–111). Ze względu na ogromną liczbę innowacji przekład powieści stał się dużym wyzwaniem dla tłumaczy (Osadnik 2008: 166–167).

Jednym z typowych zjawisk językowej dekonstrukcji w języku *Wojny...* jest zmiana właściwości akomodacyjnych jednostek składniowych, co będzie przedmiotem analizy w niniejszym opracowaniu. Odnotujemy także, jak zmiana właściwości akomodacyjnych została odzwierciedlona w tłumaczeniu na język rosyjski.

Akomodacja w niniejszym opracowaniu, za Zygmuntem Salonim i Markiem Świdzińskim, jest rozumiana jako akomodacja morfologiczna (pośrednia i bezpośrednia) oraz akomodacja słownikowa (jeśli mowa o akomodowaniu przyimka przez czasownik). Akomodacja to oddziaływanie gramatyczne jednej jednostki składniowej na drugą, lub inaczej – dostosowanie się jednej jednostki składniowej do oczekiwań drugiej. Składnik narzucający w wyrażeniu jest członem akomodującym, składnik dostosowujący się – członem akomodowanym. Człon akomodujący przyłącza formę wyrazową o określonych własnościach gramatycznych, określonej wartości przypadku, liczby, rodzaju. W szkolnej gramatyce typy akomodacji, które omawiane są w artykule, nazywane są związkami zgody i rzędu (Saloni, Świdziński 1998: 111).

Jednym z typowych zjawisk językowej innowacji w *Wojnie...* jest zmiana właściwości akomodacyjnych czasowników. Formy czasownikowe mają różne oczekiwania co do wartości przypadku łączących się z nimi form rzeczownikowych (tzn. rekcję w wyrażeniach przyimkowych i bezprzyimkowych).

W powieści Masłowskiej mamy do czynienia z różnymi rodzajami innowacji w obrębie akomodacji bezpośredniej, pośredniej (przyimkowej) oraz zamianą pośredniej na bezpośrednią i bezpośredniej na pośrednią.

Rozpatrzmy zastosowane w powieści innowacje akomodacyjne czasowników ze względu na przypadek.

1. Zmiana członu akomodowanego przez czasownik ze względu na wartość przypadku **v (C₁) → v (C₂)**

W wyrażeniu *drzeć ryj* (WPR, 14) czasownik akomoduje biernik, podczas gdy w analogicznym frazeologizmie obserwujemy rząd dopełniaczowy.

drzeć ryja – v (Gen) → *drzeć ryj* – v (Acc)

Z kontekstu wynika, że nowo skonstruowany frazeologizm zachowuje swoje znaczenie – ‘wydzierać się, głośno krzyzczeć’ (*Biorę Magdę na rękę i ona drze się wniebogłosy, po prostu drze ryj, chociaż chwilę temu była cichutka i potulniutka jakby we śnie*. WPR, 14). Zmiana rządu przypadku nie zakłóca zrozumienia wyrażenia, ale nadaje swoistej obrazowości i buduje komizm wypowiedzi.

W przekładzie *Wojny...* na język rosyjski (IPB) innowacyjne właściwości akomodacyjne czasowników pozostają najczęściej niezauważone przez Irinę Lappo, tłumaczkę powieści. Taką sytuację obserwujemy w przekładzie frazeologizmu *drzeć ryj*, którego odpowiednikiem w wersji rosyjskiej jest *орет во всю глотку*. W tłumaczeniu nie odzwierciedlono zjawiska zamiany przypadku. Co prawda, w rosyjskiej wersji frazeologizmu obserwujemy tzw. rząd przyimkowy, ale ponieważ rząd przyimkowy jest pośrednio akomodacją przypadku, możliwa byłaby zmiana przyimka i akomodowanego przypadku rzeczownika, aby osiągnąć efekt innowacji językowej, np.: *орать при всей глотке, орать под всю глотку*. Dzięki temu zabiegowi możliwe byłoby zbudowanie efektu komizmu językowego oraz odzwierciedlenie nowatorskiego charakteru języka oryginału.

W powieści czasownik *pytać* może akomodować nie biernik, ale dopełniacz – *pytać jej* (*Twoi starsi są na chacie? – pytam jej, bo już chcę co trzeba z nią załatwić, chcę już się z jej łykawatą dupką rozprawić, chcę już mieć to za sobą, chcę mieć swoje należne sobie punkty zdobyte i wyjść stąd nareszcie, póki nie śpię jeszcze i nie przegapię wyborów miss*. WPR, 133).

pytać kogo, co (ją) – v (Acc) → *pytać kogo czego* (jej) – v (Gen)

W tłumaczeniu zjawisko zamiany przypadku zostało pominięte: *Твои предки дома? – спрашиваю я, потому что хочу уже приступить к делу, хочу добратсья до ее неаппетитной копилки, чтобы все уже кончилось*.

Czasami Masłowska „konfrontuje” formy normatywne z innowacyjnymi. Tuż obok siebie w tekście funkcjonują wyrażenia *równać się śmierci* (*To znaczy bardziej chodzi o to, że oberżnę ci twą najmodniejszą nogę w rajstopie, co równa się w twoim przypadku śmierci*. WPR, 31) i *równać się śmiercią* (*Nie będziesz mogła dawać, dupka ci od tego uschnie, co równa się także dla ciebie śmiercią*. WPR, 31). W drugim wyrażeniu komponent *dla ciebie* podpowiada źródło nowej akomodacji – kolokację *skończyć się śmiercią*.

równać się czemu (śmierci) – v (Dat) → *równać się czym* (śmiercią) – v (Instr)

W rosyjskim tłumaczeniu pojawiają się odpowiednio *равняется смерти* i *смерти подобно*, bez zamiany przypadku akomodowanego członu.

Czasami normatywne i innowacyjne formy funkcjonują w jednym zdaniu: *Iż w tych istnych morzach biologicznie aktywnych płynów pływają ogoniaste robaki, które potem nagle dostają zębów, paznokci, ubrania, teczki, okulary* (WPR, 73). Wydaje się, że autorka wykorzystuje możliwości akomodowania różnych przypadków przez czasownik w zależności od jego znaczenia (por. *dostawać czego? wysypki, gorączki; dostawać co? prezent, pensję*).

dostawać czego – v (Gen) → *dostawać co* – v (Acc)

Tłumaczka w wersji rosyjskiej zrównuje przypadek wszystkich akomodowanych członów: *Что в этих морях биологически активной жидкости плавают хвостатые твари, у которых потом вдруг появляются зубы, ногти, одежда, дипломаты, очки*.

W powieści Masłowskiej w wielu przypadkach akomodowany jest biernik zamiast innych przypadków zależnych.

Zamiast normatywnego wyrażenia *zrobić zdjęcie miastu* pojawia się konstrukcja *miasto zrobić zdjęcie* (*Radiowozy, jakieś samochody, jakieś instalacje, rusztowania. chorze, no chorze wprost to wygląda, miasto mogą sputniki zrobić zdjęcie z kosmosu, paranoja*. WPR, 81).

zrobić zdjęcie czemu (miastu) – v (Dat) → *zrobić zdjęcie co (miasto)* – v (Acc)

W wersji rosyjskiej wybrany został czasownik *фотографировать* z normatywnym akomodowanym członem w formie biernika *его* (*Машины, сирены, какие-то приспособления, строительные леса, дурдом, ну, дурдом на колесиках, больной город, спутники уже могут фотографировать его на память из космоса, параноюя*). Dokonując takiego wyboru, tłumaczka pozbawia czytelników istotnej informacji o innowacyjności tej językowej konstrukcji.

Zjawisko zamiany przypadku członu akomodowanego na biernik odnotowujemy w wielu innych wyrażeniach:

- *nie zrozumieć pytanie* (*Nie słyszałeś i nie słyszałeś, jak nie rozumiałeś pytanie, to zadamy ci je jeszcze raz...* WPR, 148)

nie zrozumieć czego (pytania) – v (Gen) → *nie zrozumieć co (pytanie)* – v (Acc)

- *zrzec się nagrodę główną* (*Gdyż to już jest koniec tego programu, a czy wygrałem, czy przegrałem, to cokolwiek by się działo, nagrodę główną się zrzekam na rzecz sierot...* WPR, 144)

zrzec się czego (nagrody głównej) – v (Gen) → *zrzec się co (nagrodę główną)* – v (Acc)

- *nie zgubić wątek* (*I jeśli nie zgubiłem wątek, to chodziło o to, iż tam był wydrukowany jej niby jakiś dziennik lub pamiętnik*. WPR, 172)

nie zgubić czego (wątku) – v (Gen) → *nie zgubić co (wątek)* – v (Acc)

- *wydawać się świetny pomysł (Tak też robię, bo to mi się wydaje świetny pomysł. WPR, 155)*

wydawać się czym (świetnym pomysłem) – v (Instr) → *wydawać się* co (świetny pomysł) – v (Acc)

- *którą nie znam (Inni też się głupio patrzą, Lewy, Kacper, Kisiel też z jakąś panną, którą nawet nie znam, musi być nowa, chociaż dosyć, leci muzyka, istny burdel na kółkach. WPR, 14)*

nie znać kogo, czego (której) – v (Gen) → *nie znać kogo, co (która)* – v (Acc)

We wszystkich przypadkach wersje rosyjskie są normatywne: *nie zrozumiałeś pytanie* – *если ты не понял вопроса*; *nagrodę główną się zrzekał* – *от главного приза я отказываюсь*; *nie zgubiłem wątek* – *если я правильно понял*; *mi się wydaje świetny pomysł* – *мне кажется, что это суперидея*; *którą nawet nie znam* – *которую я даже не знаю*.

„Niechęć” Masłowskiej do przypadków zależnych zauważamy w odmianie tytułów czasopism i filmów. Zamiast normatywnego dopełniacza po przeczeniu – *nie czytać czego*, pojawia się forma biernika równa mianownikowi: *A założyłabym się, że on nie czyta „Twój Styl”, że go takie gazety denerwują* (WPR, 186).

nie czytać czego („Twojego Stylu”) – v (Gen) → *nie czytać co („Twój Styl”)* – v (Acc)

W przypadku tytułu filmu po czasowniku *widzieć* akomodowany jest mianownik: *Ja na to, czy widziała „Szybcy i wściekli”* (WPR, 39).

widzieć kogo, co („Szybkich i wściekłych”) – v (Acc) → *widzieć kto, co („Szybcy i wściekli”)* – v (Nom)

W tłumaczeniu została zachowana akomodacja normatywna (*Я ей на это, видела ли она «Быстрых и бешеных»*) lub wybrany taki wariant, który pomija opisywane zjawisko przez pominięcie negacji (*Никогда бы не подумала, что он читает «Твой стиль»*).

2. Zmiana akomodacji bezprzyimkowej na przyimkową bez zmiany przypadku v (C₁) → v (pr+C₁)

Innym rodzajem innowacyjnej akomodacji morfologicznej zastosowanej w powieści Masłowskiej jest rozszerzenie przypadku o przyimek, tzn. zamiana akomodacji bezpośredniej na pośrednią. Taką innowację obserwujemy w wyrażeniu *mieć za złe o co (Poza tym miała tę wadę, że była młodsza, o co zresztą mieli mi za złe moi rodzice. WPR, 8)*.

mieć za złe co – v (Acc) → *mieć za złe o co* – v (o + Acc)

Rozszerzenie o przyimek ma kontaminacyjny charakter, ponieważ najprawdopodobniej mamy do czynienia z „połączeniem” dwóch wyrażzeń: *mieć za złe co* i *mieć pretensje o co*.

W przekładzie tłumaczka skupiła się wyłącznie na przekazie znaczenia, warstwa językowa została pominięta: *...она была моложе меня, что сильно напрягало моих родителей.*

3. Zmiana akomodacji bezprzyimkowej na przyimkową ze zmianą przypadku v (C₁) → v (pr+C₂)

Wyrażenie *wyjawić co* w powieści Masłowskiej zostało zamienione na przyimkowe *wyjawić z czym* (*Nie interesujesz się obrazami, czasopismami, kinem, co ja zawsze lubiłam, aczkolwiek nie miałam okazji na okazanie tego, co więcej, nawet powiem ci, że bałam się z tym wyjawić, gdyż mógłbyś mi odpowiedzieć na to negatywnie, że nie.* WPR, 27). Autorka konfrontuje literackie *wyjawić* z potocznym *wyjechać z czymś*. W rezultacie kontaminacji obu wyrażzeń powstaje innowacyjne połączenie, niezauważone w przekładzie: *я просто боялась выехать с чем-то таким.*

wyjawić co – v (Acc) → *wyjawić z czym* – v (z + Instr)

W wyrażeniu *pytać się do ciebie* Masłowska zamienia rząd bezprzyimkowy czasownika na przyimkowy (*Gdzie była z Irkiem Magda, to się do ciebie pytam, mówię do Arlety.* WPR, 12).

pytać się kogo – v (Gen) → *pytać się do kogo* – v (do+Gen)

Tłumaczenie tego wyrażenia nie odzwierciedla zjawiska zmiany akomodacji czasownika *спрашивать*, jednak została zastosowana konstrukcja, którą można uznać za innowacyjną w stosunku do języka literackiego: *вам что меня у тебя интересует.*

Innym przykładem zamiany akomodacji bezprzyimkowej na przyimkową ze zmianą przypadku akomodowanego członu jest wyrażenie *wyznać szczerze do tego* (*Bez mi tu hysterii, bez ściemniania, jesteś wariatka z miasta Wariatkowa i teraz się wreszcie raz do tego szczerze wyznaj!* WPR, 63). Bez wątplenia mamy w tym przypadku do czynienia z kontaminacją wyrażzeń *przysnać się do czegoś* i *wyznać coś*.

wyznać co – v (Acc) → *wyznać się do czego* – v (do + Gen)

W przekładzie rosyjskim zastosowano wyrażenie zgodne z normami języka rosyjskiego *признаться в чем* (Давай, без истерик, без пурги, выкладываяй начистоту, признавайся, ты просто психическая из города Шизанутска и один раз в жизни можешь смело).

Zamiana akomodacji bezpośredniej na pośrednią nastąpiła w wyrażeniu *powiedzieć wobec komisji* (Ale ona była na mnie tak cięta za ten dziennik, za wszystko tam opisane, palenie papierosów, pokazywanie majtek, że i tak mnie oblała, powiedziała wobec komisji, że niby zrzynałam, że sama tego niby nie wiedziałam, tylko zrzynałam. WPR, 173).

powiedzieć komu (komisji) – v (Dat) → *powiedzieć wobec kogo (komisji)* – v (pr+Gen)

W tłumaczeniu na język rosyjski użyto wyrażenia z konwencjonalną akomodacją – *сказала комиссии*.

Czasownik akomodujący bezokolicznik *bać się wyjawić* zmienia rząd bezprzyimkowy na przyimkowy ze zmianą przypadka: *bałam się z tym wyjawić* (WPR, 27).

bać się wyjawić co – v (Inf+Acc) → *bać się wyjawić z czym* – v (Inf+z+Instr)

W wersji rosyjskiej została użyta forma potoczna czasownika z normatywną akomodacją: *...я просто боялась выехать с чем-то таким...*

4. Zmiana przypadku w wyrażeniu przyimkowym bez zamiany przyimka v (pr₁+C₁) → v (pr₁+C₂)

W wyrażeniu *odlewamy się pod dworzec* (Wiadomo, bilety niebilety, kolejka, odlewamy się pod dworzec, papierosy LM, mentole, gdyż jako takie tylko zostały. WPR, 34), zmieniona została wartość akomodowanego przypadku (z narzędnika na biernik) przy zachowaniu (nieakomodowanego) przyimka.

odlać się pod (czym) dworcem – v (pod+Instr) → *odlać się pod (co) dworzec* – v (pod+Acc)

W przekładzie rosyjskim okazjonalność wyrażenia nie została dostrzeżona przez tłumaczkę – *мы еще за углом вокзала пописали*.

Zmiana akomodowanego przypadku nastąpiła w konstrukcji *ubrani w płaszczach, fartuchach* (Pamiętam moje myśli o charakterze prawdziwie ekonomicznym, które mogły uratować kraj przed właśnie zagładą, którą szykują na kraj skurwieni arystokraci, ubrani w płaszczach, fartuchach... WPR, 18).

ubrać się w co – v (w+Acc) → *ubrać się w czym* – v (w+Loc)

W przekładzie na język rosyjski zmiana akomodacji nie mogła zaistnieć z powodu rezygnacji tłumaczki z czasownika (imiesłowu): *...от уничтожения, на которое обрекают нашу страну гребаные аристократы в пальто и белых халатах...*

5. Zmiana przyimka w wyrażeniu przyimkowym bez zamiany przypadku v (pr₁+C₁) → v (pr₂+C₁)

Zmiana przyimka nastąpiła w konstrukcji *brać na rękę* w znaczeniu ‘brać za rękę’ lub ‘brać pod rękę’. Wykluczamy wariant znaczeniowy ‘brać na ręce’, ponieważ w dalszej części narracji bohater odpisuje na sms-a, czego nie byłby w stanie zrobić niosąc na rękach dziewczynę. W tekście Masłowskiej nastąpiła zamiana leksemu przyimkowego *za* lub *pod* akomodującego biernik na leksem przyimkowy *na*, również akomodujący biernik.

brać za co (rękę) – v (za+Acc) → brać na co (rękę) – v (na+Acc)

W przekładzie ta transformacja nie została uwzględniona. Tłumaczka ignoruje innowacyjną konstrukcję i koryguje „błąd”, tworząc konstrukcję poprawną z punktu widzenia literackiej ruszczyzny: *Я беру Мэгду под руку*. W tym przypadku efekt innowacyjności językowej został zaprzepaszczoney, który tłumaczka osiągnęłaby kalkując wyrażenie – *я беру Мэгду на руку*.

W innym wyrażeniu Masłowska zamienia wyrażenie *na ręce* – *na w ręce* (*Co wstaję z tapczana, biorę Andżelę w ręce, co zdaje mi się, jakoby była nie uczennicą ekonomika, lecz nauczania początkowego, tańczącą na balu karnawałowym w przebraniu za spaleniznę*. WPR, 75).

brać na co (ręce) – v (na+Acc) → brać w co (ręce) – v (w+Acc)

W przekładzie na rosyjski innowacyjność wyrażenia została skorygowana: *Я встаю с дивана, беру Анжелу на руки...*

Ten sam schemat modyfikacji akomodacji realizowany jest w wyrażeniu przyimkowym *na mieszkaniu* (*Co najwyraźniej mój bracki skitrat na wypadek dymów z policją, jakiejś kwaśnej rewizji na mieszkaniu; Od razu robi się na mieszkaniu jakby widniej*. WPR, 67). Przyimkowe wyrażenie *na mieszkaniu* (analogicznie – *na chacie*) nabiera wraz ze zmianą przyimka slangowego charakteru.

W obu przypadkach w przekładzie pojawia się konwencjonalna kolokacja *в квартире* (*Скорее всего, это мой братан спрятал на случай кипиша с полицией, типа обыска в квартире. В квартире сразу же как будто лучшие видню*).

Zjawisko zamiany przyimka przed członem akomodowanym odnotowujemy w połączeniu *podejść obok ciebie* (*Teraz podchodzę obok ciebie blisko, biorę w jedną rękę twe włosy, które kiedyś tak kochałem, choć teraz nie czuje nic na ich temat.* WPR, 22).

podejść do kogo – v (do+Gen) → *podejść obok kogo* – v (obok+Gen)

Innym rodzajem innowacji jest nie bezpośrednia zmiana akomodacji przyimka i przypadku przez czasownik, a zmiana w akomodacji przyimek – rzeczownik, np. *szuka po dworcu* (*Ja mówię do niej, że skąd miała ten towar, gdyż z twarzy i ogólnie z wyglądu jest raczej przekrwiona, niezdrowa, szczerze mówiąc wygląda, jakby to dziecko właśnie urodziła, tylko zgubiła gdzieś i aktualnie szuka teraz po dworcu.* WPR, 17).

szukać na czym (dworcu) – v (na+Loc) → *szukać po czym (dworcu)* – v (po+Loc)

Tłumaczenie nie odzwierciedla innowacji językowej (*u менерь как раз ищем его на вокзале*) i odpowiada konwencjonalnemu połączeniu w języku rosyjskim.

Podobną sytuację obserwujemy w wyrażeniu *budzić się w tapczanie* (*Budzę się w tym momencie ze snu, w pościeli, w rodziców tapczanie, snu być może, że długiego, choć być może, że krótkiego.* WPR, 36).

budzić się na czym (tapczanie) – v (na+Loc) → *budzić się w czym (tapczanie)* – v (w+Loc)

W ostatnim przypadku użycie przyimka *w*, analogicznie do poprzedzającej konstrukcji (*w pościeli*), powoduje zmianę w funkcji semantycznej lokatywu – oznaczenie miejsca w środku, a nie na powierzchni (Kiklewicz 2014: 69–70). Ten zabieg dodaje wypowiedzi komizmu.

W tłumaczeniu na język rosyjski zostały użyte konwencjonalne połączenia – *я подхожу к тебе близко-близко; в постели, на диване предков.*

6. Zmiana przyimka i wartości przypadku w wyrażeniu przyimkowym

v (pr₁+C₁) → v (pr₂+C₂)

Masłowska z dużą swobodą zmienia w członach akomodowanych i przyimek, i przypadek. Osiąga dzięki temu efekt „świeżości językowej”, niepoprawnością językową osiąga efekt komiczny, zmusza czytelnika do przyjrzenia się nowej konstrukcji.

Przykładem takiej innowacji jest wyrażenie *sądzić na co (...będziesz mógł swobodnie się przygotować do wypowiedzi na zadane tematy, ustalisz,*

co na nie sądzisz, możesz zrobić sobie notatki, szkielet wypowiedzi, a porozmawiamy później, w tym czasie zrobimy... WPR, 141).

sądzić o czym – v (o+Loc) → *sądzić na co* – v (na+Acc)

Wielokrotnie Masłowska stosuje zmianę w akomodacji przyimek – rzeczownik, uzyskując efekt świeżości językowej.

Zapewne pod wpływem jednostek składniowych *iść do domu, iść do sklepu, iść do szkoły*, wyrażenie *iść na dworzec* w tekście Masłowskiej po zmianie przyimka i przypadku akomodowanego członu zamienia się w *iść do dworca* (*Idziemy do dworca, choć byśmy mogli wziąć takse*. WPR, 33).

iść na co (dworzec) – v (na+Acc) → *iść do czego (dworca)* – v (do+Gen)

W przekładzie tłumaczka konsekwentnie „koryguje błąd”, wybierając zgodny z normami literackiego języka rosyjskiego wariant *мы идем на вокзал*.

Ten sam schemat modyfikacji akomodacji został zastosowany w wyrażeniu *wylizać podłogę spod nóg* (*Bo Silny to taka jest firma, chcesz, to z nią zrywasz, potem skurcz w tyłce, to myk, jeden telefon, Silny na miejscu wylizę ci podłogę spod nóg, żebyś chodziła po czystym*. WPR, 22).

wylizać pod czym (nogami) – v (pod+Instr) → *wylizać spod czego (nóg)* – v (spod+ Gen)

W tłumaczeniu (*Сильный тут как тут, пол тебе под ногами вылизает, чтоб по чистому ходила*) omawiana innowacja nie została odzwierciedlona.

Ponadto podobne innowacje zostały zastosowane w następujących wyrażeniach:

wyjscie na przedpokój (*No to ja wychodzę na przedpokój, chodzę chwilę, rozglądam się*. WPR, 97)

wyjscie do czego (przedpokoju) – v (do+Gen) → *wyjscie na co (przedpokój)* – v (na+Acc)

wejście na mieszkanie (*Zastanawiam się, czy przypadkiem wojna już się nie stała tu pod moją nieobecność, kiedy spałem. gdy spałem Ruski weszli na mieszkanie, wdarli się*. WPR, 79)

wejście do czego (mieszkania) – v (do+Gen) → *wejście na co (mieszkanie)* – v (na+Acc)

We wszystkich przypadkach w tłumaczeniu została zastosowana konwencjonalna akomodacja: *я выхожу в коридор; русские вломилась в квартиру, что ты по этому поводу думаешь*.

7. Redukcja wyrażenia przyimkowego $v (pr_1+C_1) \rightarrow v (C_1) / v (C_2)$

W powieści Masłowskiej odnotowujemy przypadki zamiany akomodacji pośredniej na bezpośrednią przez redukcję przyimka. Na przykład:

mnie nie robią wrażenia (Nic nie rozumiesz, Silny? – ona mi się jeszcze usiłuje wszystko wytłumaczyć i jeszcze się dziwi, że mnie jej zeschizowane horoskopy nie robią wrażenia, na żadne zbiórki tej sekty przychodził nie będą... WPR, 180)

robić wrażenie na kim – v (na+Loc) → robić wrażenie kim – v (Instr)

zapłacić tę wulgarną zniewagę (I że tę wulgarną zniewagę, którą poniosłem od ciebie, będziesz musiała surowo zapłacić. WPR, 22)

zapłacić za co – v (za+Acc) → zapłacić co – v (Acc)

W obu przypadkach zmiana akomodacji nie znajduje odzwierciedlenia w tłumaczeniu. W pierwszym przypadku tłumaczka rezygnuje z wyrażenia *robić wrażenie* (*мне на ее шизанутые гороскопы чихать*), w drugim – użyta zostaje konwencjonalna konstrukcja (*за вульгарное оскорбление, которое ты мне только что причинила, ты мне солоно заплатишь*).

8. Użycie dwóch przyimków w wyrażeniu przyimkowym $v (pr_1/pr_2+C_1) \rightarrow v (pr_1+pr_2+C_1)$

Ten rodzaj innowacyjności akomodacyjnej został zastosowany w wyrażeniu *prosić o na jedzenie* (*Któregoś dnia będę jechał pociągiem i jak jakieś dziecko mnie poprosi o na jedzenie, i kiedy spojrzę w jego twarz, to zobaczę oczy Magdy, jąkanie Irka i swoje uszy lekko odstające w jednej osobie, gdyż coś tam po mnie również musiało w niej zostać, jakieś geny. WPR, 10).*

Z wyrażen *prosić o jedzenie* i *prosić na jedzenie* Masłowska tworzy kontaminację, stawiając obok siebie oba przyimki.

prosić o co (jedzenie) / prosić na co (jedzenie) – v (o/na+Acc) → prosić o na jedzenie – v (o+na+Acc)

W przekładzie na język rosyjski tłumaczka wybiera tylko jedno z wyrażen i nie stosuje podwójnego przyimka: *и какой-нибудь ребенок попросит дать ему на хлеб*.

W powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* zastosowano wiele rodzajów innowacji językowych. Jedną z nich jest zmiana akomodacji czasowników. Niestety, żaden z ośmiu typów inno-

wacyjnych akomodacji, zbadany w niniejszej pracy, nie został odzwierciedlony w przekładzie powieści na język rosyjski. Tymczasem w tłumaczeniu na język pokrewny oddanie tego zjawiska językowego nie powinno przysparzać tłumaczowi problemu. Trudno wyrokować, jakie były przyczyny rezygnacji z pokazania czytelnikowi rosyjskiemu piękna zdekonstruowanej polszczyzny. Na podstawie przekładu Iriny Lappo nie można rozkoszować się poetyckością i świeżością języka Masłowskiej.

Literatura

- Cybulski M. (2008): *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną Doroty Masłowskiej – mechanizmy destrukcji świata i języka*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny”. T. V, s. 441–453.
- Janikowski P. (2008): *Polska literatura najmłodsza w kontekście problematyki translato logicznej*. Katowice–Częstochowa.
- Kiklewicz A. (2014): *Znaczenie leksykalne rzeczownika a jego funkcja w strukturze semantycznej zdania*. „Poradnik Językowy”, nr 6, online <<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl/numery/numer.php?nr=6&rok=2014>>, dostęp: 15.01.2017.
- Moch W. (2004): *Język dresiarzy w powieści Doroty Masłowskiej Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*. „Linguistica Bidgostiana”, I, s. 97–115.
- Osadnik W. (2008): *Przekład jako poszukiwanie ekwiwalencji kulturowej (o angielskim tłumaczeniu „Wojny polsko-ruskiej pod flagą białą-czerwoną” Doroty Masłowskiej)*. [W:] *Odmienność kulturowa w przekładzie*. Red. P. Fast, P. Janikowski. Katowice–Częstochowa, s. 157–176.
- Pilch J. (2003): *Martwy jak Przybyszewski*. „Polityka”, nr 2382 z 4 stycznia.
- Radziwon M. (2003): *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną, Masłowska, Dorota*. „Gazeta Wyborcza” z 18 maja, online <<http://wyborcza.pl/1,81826,1482020.html>>, dostęp: 15.01.2017.
- Saloni Z., Świdziński M. (1998): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Szpila G. (2010): *Formy i funkcje frazeologizmów w powieściach Doroty Masłowskiej*. „Język Polski”, XC 4–5, s. 310–320.
- WPR – Masłowska D. (2003): *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*. Warszawa.
- ПРВ – Масловская Д. (2017): *Польско-русская война под бело-красным флагом*. Przeł. I. Lappo, online <<http://coollib.com/bl/249798>>, dostęp: 15.01.2017.

Summary

In her novel *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną* Dorota Masłowska employed several types of linguistic innovations. One of them is a change in verb accommodation. Unfortunately, none of the eight types of innovative syntactic accommodation analysed in this paper was reflected in the novel's translation into Russian. This is surprising as such linguistic phenomena could have been easily rendered into a cognate language such as Russian. It is difficult to determine what made the translator resign from showing Russian readers the beauty of the deconstructed Polish. Getting acquainted with Irina Lappo's translation, they are incapable of appreciating the poetic and innovative qualities of Masłowska's language.

Jarosław Pacuła
Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała
e-mail: paculus@tlen.pl

O kilku polskich nazwach alkoholu*

About a few Polish names of alcohol

The focus of the article is a diachronic analysis of the meanings of a few Polish names of alcohol: *wódka* (*vodka*), *gorzałka* (*booze*) and *likwor* (*liqueur*). As the author points out, any interpretations of old texts containing these names need to be based on the considerations of the senses each of them had at that time – lack of such an attitude can cause misinterpretations.

Słowa kluczowe: językoznawstwo diachroniczne, semantyka, leksykologia, nazewnictwo alkoholu

Key words: diachronic linguistics, semantics, lexicology, names of alcohol

„Nie będziesz się WPan gorszył zapewne, gdy mu powiem, że te trunki, które ojcowie nasi po prostu nazywali gorzałką, potem wódką, my teraz ochrzciliśmy likworami” – pisał Krasicki w 1778 r. w powieści *Pan Podstoli*, z jednej strony stawiając znak równości między wymienianymi nazwami alkoholu, z drugiej zaś sugerując obecność różnic między napojami kryjącymi się pod tymi mianami (Krasicki 1830b: 282–283). Warto zatem przyjrzeć się poszczególnym określeniom z perspektywy diachronicznej; tym bardziej że w przeszłości spożywaniu trunków przypisywano mniejszy bądź większy stopień „grzeszności”. Ujawnia to nie tylko przytoczony wyżej cytat, bo oto np. z *Nowych Aten* Chmielowskiego dowiedzieć się można, jakoby „wino nie ludzką zinwentowane jeft indultrya, iako piwo, gorzałka, miód, ale od łamego Boga kreowane, którego *ufum & virtutem*, pierwszy dociekl Noe Patriarcha po Potopie Swiata, kiedy nim podpiał fobie” (Chmielowski 1754: 487–484).

Na temat biesiadowania w kulturze słowiańskiej, w tym także o zamiłowaniu Polaków do trunku, można by pisać dużo i z różnych perspektyw.

*Tekst jest głosą do artykułu Zuzanny Krótki *Alkohol w leksyce staro- i średniopolskiej*, zamieszczonego w „Pracach Językoznawczych” w 2016 r. (t. XVIII, nr 2, s. 83–100).

Niepodważalny pozostaje jednak fakt, że spożywanie alkoholu w celach innych niż lecznicze powszechne było w Polsce już w średniowieczu, o czym informuje m.in. *Kronika polska* Galla:

Mieszkańcami gościnnego domu byli: niejaki Piast, syn Chościska, i żona jego imieniem Rzepka; oboje oni z całego serca starali się wedle możliwości zaspokoić potrzeby gości, a widząc ich roztropność, gotowali się pewien poufny zamysł, jaki mieli, wykonać za ich doradą. Gdy usiadłszy wedle zwyczaju rozmawiali tak o różnych rzeczach, a przybysze zapytali, czy mają co do picia, gościnny oracz odpowiedział: „Mam ci ja beczułkę [dobrze] sfermentowanego piwa, które przygotowałem na postrzyżyny jedynego syna, jakiego mam, lecz cóż znaczy taka odrobina? Wypijcie je, jeśli wola!”. Postanowił bowiem ów ubogi wieśniak w czasie, gdy ksiązę jego pan będzie urządzał ucztę dla synów – bo kiedy indziej nie mógłby tego zrobić dla zbytniego ubóstwa – przyrzadzić nieco lepszego jedzenia na postrzyżyny swego malca i zaprosić paru równie ubogich przyjaciół nie na ucztę, lecz raczej na skromną zakąskę; toteż karmił prosiaka, którego przeznaczał na ową potrzebę. [...] Goście tedy każą spokojnie Piastowi nalewać piwo, bo dobrze wiedzieli, że przez picie nie ubędzie go, lecz przybędzie. I tak ciągle miało przybywać piwa, aż napelniono nim wszystkie wypożyczone naczynia, a natomiast ci, co ucztowali u księcia, znaleźli [swoje naczynia] puste. Polecają też zabić wspomnianego prosiaka, którego mięsem – rzecz nie do wiary – napelnić miano dziesięć naczyń, zwanych po słowiańsku „cebry”. Piast i Rzepka tedy na widok tych cudów, co się działy, przeczuwali w nich jakąś ważną wróżbę dla syna, i już zamierzali zaprosić księcia i jego biesiadników, lecz nie śmieli nie zapytawszy wpierw o to wędrowców. Po cóż zwlekać? – za radą więc i zachętą gości pan ich ksiązę i jego wszyscy współbiednicy zaproszeni zostają przez kmiotka Piasta, a zaproszony ksiązę wcale nie uważał sobie za ujmę zająć do swojego wieśniaka. [...] Skoro więc urządzone zwyczajową ucztę i pod dostatkiem przyrzadzono wszystkiego, goście owi postrzygli chłopca i nadali mu imię Siemowita na wróżbę przyszłych losów. (Gall Anonim 1989: 13–15).

Jedno z najstarszych polskich określeń alkoholu – *gorzałka* – znane było staropolszczyźnie, a licznie zostało potwierdzone w tekstach z XVI w. (zob. Boryś 2005: 172). Etymologicznie związane jest ono z czasownikami *gorać* ‘palić się płomieniem, płonąć, być gorącym’ (SXVI, SSSTP)¹ i *gorzeć/ goreć* ‘jw.’ (SSSTP) oraz imiesłowem *gorający* ‘palący (się), płonący; będący w stanie zapalnym, gorący’ (SXVI, SSSTP)/ *gorzący* ‘gorący’ (SSSTPA), odnosząc się do sposobu wytwarzania napitku – palenia, czyli podgrzewania w alembikach, nie zaś – jak niekiedy się sądzi – od rozgrzewających właściwości cieczy, doznań związanych z jej piciem (paleniem w gardle) czy skutków jej spożycia (suchości w przełyku, zgagi) (por. *gorący* ‘palący’ [SXVI, SSSTP], *gorycz* [SXVI],

¹ Zastosowane skróty: USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego* (Dubisz 2003), SDOR – *Słownik języka polskiego* (Doroszewski 1958–1969), SSSTP – *Słownik staropolski* (Urbańczyk 1953–2002), SSSTPA – *Słownik staropolski M. Arcta* (Krasnowolski, Niedźwiedzki 1920), SW – *Słownik języka polskiego* (Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki 1900–1927), SWIL – *Słownik języka polskiego* (Zdanowicz, Bohusz-Szyszkowski 1861), SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku* (Mayenowa, Peplowski 1966–).

gorczyca [SXVI, SSTP], *gorliwy* [SXVI], *gorzki* ‘o piekącym smaku’ [SSTP], *gorzelina* ‘pogorzelnisko, zgliszcza’ [SSTPA])². Na taki źródłosłów wskazuje nie tylko to, że po dziś produkcja alkoholu nazywana jest *warzeniem* (podgrzewaniem, utrzymywaniem w stanie wrzenia); sugerują to również znane polszczyźnie synonimy *gorzałki*: *palanka* (SWIL jako prowincjonalne, SW, SDOR jako regionalne), *przepalanka* (SWIL, SW, SDOR, USJP jako potoczne), jak i nazwy wódki obecne w innych językach: ukr. *горілка*, węg. *pálinka*, białorus. *гарэлка*, czes. *pálenka* (por. Pastuchowa 2009: 86). Zresztą wyraziste potwierdzenie wskazanej etymologii znaleźć można w XVI-wiecznych tekstach, co więcej, niekoniecznie z zakresu rzemieślnictwa, gospodarki czy medycyny:

Gorzałkę [...] dla tegoż snadź tak nazwano, że się przez ogień rodzi, ogniem się zapala, i że diabli w piekle gorącym tego trunku receptę wymyśleli pierwsi. (Powodowski 1578, cyt. za: Maciejowski 1842: 372–373)

Przydzye złodzyey do lotrà gdyze gorzałkę palają/ To iuż fobie obádwá fwoie fzczyćcie chwałą. *RejWiz* 139v, 97 (SXVI)

O tym mocnym napoju alkoholowym, który początkowo stosowany był przede wszystkim jako środek leczniczy i kosmetyczny, niejednokrotnie wspominają renesansowi autorzy zielników (np. Stefan Falimirz) oraz literaci (np. Mikołaj Rej):

Takież też rzodkiew nalkrobana iako miazga [...] á z gorzałką w mózdzierzu wtlúčzona/ [...] czyni stólcze wodne *FalZioł* V 84 (SXVI)

á ielźcze fobie gorzałeczka/ oliwka/ á barfkim mydełkiem grzbiet nátrze. *RejZwierc* 161v, 162 (SXVI)

Spożywanie alkoholu zwanego *gorzałką* jako trunku, a nie stosowanie go w roli medykamentu, wpłynęło na stopniowe umasowanie jego produkcji od przełomu XV i XVI w., co odzwierciedlone zostało w staropolskich derywatach od nazwy napoju: *gorzałczarnia* ‘miejsce pędzenia gorzałki’ (SXVI), *gorzałek* ‘człowiek zajmujący się pędzeniem gorzałki’ (SXVI), *gorzałkość* ‘pijak’ (SSTPA), *gorzałkowe* ‘opłata od pędzenia gorzałki’ (SXVI)³. Fakt szybkiego

² Por. wypowiedź Ludwika Perzyny, XVIII-wiecznego lekarza: „Gorzałka bardzo fzkodliwy trunek ieft, fprawuje palenie, kruchemi czyni członki, i części w całym cieie; wyfułza wielką wilgoć, z razu roziątrza i wzmacnia zmyfły, potym rozgrzewa żołądek, ale na końcu oflabia wewnętrzne części fok żołądkowy gotuiące, fprawuje trzęfienie, niefmak, ociężałość, wfzystkich zmyfłow ociężność, a do wfzego niezdatność, i rzadki takowy znajdzie fię, kategoryby fłatecznie i na zawždy wyrzekłfzy się gorzałki, do niey fię nazad nawracał” (Perzyna 1789: 35).

³ Zygmunt Gloger pisze: „Rozpowszechnienie się gorzelni zwłaszcza w wieku XVIII pociągnęło za sobą zaniedbanie przemysłu piwnego, tembardziej że uprawa żyta na gorzałkę była łatwiejszą i powszechniejszą, niż jęczmienia i pszenicy na piwo” (Gloger 1985: 202). Hieronim Eugeniusz Wyczawski zauważa: „Pod koniec XVI w. gorzałka wchodziła dopiero

upowszechniania się mody na picie innego alkoholu niż piwo stał się pretekstem do powstania humorystycznych XVII-wiecznych utworów, w tym Wacława Potockiego, Stanisława Serafina Jagodyńskiego czy Jurka Potańskiego:

Siedząc onegdą blisko pana dyrektora,/ Chcę zmaczać w jego srebrnym kałamarzu piora,/ Coś pisząc dla pamięci, ale że był pustem:/ „Biegaj – rzecze – po flaszkę, chłopcze, z inkaustem”./ A ja: „Za jedną drogą – rzekę – panie młody,/ Przynieść by i rozumu do głowy z gospody;/ Bo cóż po inkaucie, kiedy u marszałka/ We łbie sucho”. Aż chłopiec: „Była dziś gorzałka,/ Wczora wino cały dzień”. Ja rzekę: „Oleju”./ A ten: „Z masłem jegomość jada, dobrodzieju”. (Potocki 1987: 354)

Gdybych był królem jakim albo panem możnym,/ Naprzód bych nic nikomu nie dać był ostrożnym:/ A samo bych lój barani tak bez chleba jadał,/ Masło pijał, a czosnku z gorzałką przykładał. (Jagodyński 2016: 130)

Chocia w Polsce gorzałkę od dawnych lat macie/ A wzdry do niej takich cnot, które ma, nie znacie/ Przeczytajciez tę książkę Gorzałkopiowie,/ Obaczycie, jaką moc ma ratować zdrowie. (Potański 1913, cyt. za Estreicher 1913: 127)

Sobie mozgu zagrzeją, dopiero cantamus,/ Quinque vocuu introit, będzie gaudeamus,/ Będzie tam y oferta, będzie communia,/ Po niesporze do karczmy, tam skończą omnia,/ A nie po włosku piia zwłaszcza Mazowszanie,/ Na gorzałkę iak palił gardła im dostanie. (Potański 1614, cyt. wg wyd. Wereszczyński 1585: 36)

Staropolskim synonimem wyrazu *gorzałka* jest *wódka*. Jednakże w dzisiejszym znaczeniu (jako trunk) leksem pojawia się dopiero w drugiej połowie XVIII w. Zdradza to m.in. satyra Ignacego Krasickiego *Pijaństwo* (wyd. 1779), w której wódka przedstawiona jest w dwojakiej roli – i jako powód schorzenia, i jako lek na nie:

„[...] Jak było, opowiem./ Upiłem się onegdaj dla imienin żony;/ Nie żal mi tego było. Dzień ten obchodzony/ Musiał być uroczyście. Dobrego sąsiada/ Nieźle czasem podpoić; jejmość była rada,/ Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,/ Cieszyliśmy się pięknie i nieźle się piło./ Trwała uczta do świtu. W południe się budzę./ Cięży głowa jak olów, krztuszę się i nudzę./ Jejmość radzi herbatę, lecz to trunk młący./ Jakoś koło apteczki przeszedłem niechący./ Hanyżek mnie zaleciał, trochę nie zawadzi./ Napilem się więc trochę, raczej to poradzi./ Nudno przecie. Ja znowu, już mi różniej było./ Wtem dwóch z uczy wczorajszej kompanów przybyło./ Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?/ Jak częstować, a nie pić? I to się nie godzi./ Więc ja znowu do wódki, wypilem niechący./ *Omne trinum perfectum*, choć trunk gorący/ Dobry jest na żołądek. Jakoż w punkcie zdrowy,/ Ustały i nudności, ustał i ból głowy./

w modę, wśród szlachty i bogatszego mieszczaństwa trzymano ją jeszcze w apteczkach domowych jako lek (aqua vitae, okowita). Przemysł gorzelniany rozwinął się dopiero w XVII w. Tak samo import wina, napoju stosunkowo drogiego, nie był wtedy zbyt wielki. [...] Pod koniec XVI w. w powszechnym użyciu były dwa starodawne napoje, piwo i miód. Piwo uchodziło za napój codzienny, z którego przyrządzano gorące polewki na śniadanie i które w postaci zimnej pito w ciągu dnia. W domu i w karczmie. Piwa używały wszystkie klasy społeczeństwa. Mniej pospolity był miód, dla przeciętnego chłopca był za kosztowny” (Wyczawski 1964: 104–105). Zob. Samsonowicz 1954: 149–163.

[...] Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo! Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo./ Oto profit: nudności i guzy, i plastry”./ – „Ci, co się na takowe nie udają zbytki./ Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki./ Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesoła i wolna./ Moc i rażność niezwykła i do pracy zdolna./ Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne./ Dostatek na wydatki potrzebne, rozsądne./ Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki./ Te są”. – „Bądź zdrow!” – „Gdzież idziesz?” – „Napiję się wódki”. (Krasicki 1830a: 112)

Synonimiczną relację obu wyrazów – *wódka* i *gorzałka* – jako nazw używki ujawniają także notacje słownikowe: ‘wywar z owoców roślin, np. ze śliwek, ale przede wszystkim z żyta i kartofli, poddanych fermentacji i przepędzonych w gorzelnii na płyn przezroczysty, składający się z połączenia wysokoku i wody czystej, a używany jako napój odurzający’ SWIL, ‘dystylat otrzymywany po dwukrotnym odpędzie, gorzałka’ SW, ‘mocny napój alkoholowy wyrabiany z wody i spirytusu, czasem wzbogacany różnymi dodatkami aromatycznymi’ USJP, WSJP. Ponadto świadczy o tym przedmowa do poradnika z 1809 r.:

Wódka czyli Gorzałka w ogólném znaczeniu iest to ciék zmieszany z cząstek spirytusowych, wodnych i kwaśnych, otrzymuie się przez fermentacją i dyfilyacją produktów roślinnych mających w sobie cukier i mąkę. A ponieważ iak doświadczenie uczy, różne produkta roślinné oprócz cukru i mąki z innemi są ieszcze połączone ciałami, więc nie trzeba się dziwować, że wódka z nich odpędzona nie iest iednego smaku i zapachu. Dla tego podług rozmaitości tych produktów, z których się pędzi wódka, mamy rozmaite gatunki wódek. (Piątkowski 1809: 1–2)

Wcześniej wyraz *wódka* był więc po prostu zdrobnieniem od *woda* i oznaczał różnego rodzaju ciecze kosmetyczne i medykamenty (zob. Boryś 2005: 708). Stąd u Falimirza (1534) lecznicze nalewki występują jako *wódka*, a zielarz wymienia ich kilkadziesiąt odmian, w tym: *alunowa*, *anyżowa*, *bzowego kwiatu*, *babczana*, *balsamowa*, *czarnego korzenia*, *czelidonijowa*, *bukwiczowa*, *biedrzeńcowa*, *bukwicowa*, *chmielu płonego*, *chebdowa*, *kurzej nogi ziela*, *kostywalowa*, *jelenich języków*, *fijołkowa*, *dębowa*, *gromowego korzenia*, *dziewannowa*, *grzybienkowa*, *lawendowa*, *miodunczana*, *mleczowa*, *miętczana*, *wierzbowa*, *winna*, *jałowcowa*, *szafranowego kwiatu*, *trawowa*, *psinkowa*, *pozimkowa*, *pigwiana*, *kumienkowa*, *paprociana* (Falimierz 1534). O wódkach jako produktach farmakologicznych i preparatach kosmetycznych piszą także Marcin Siennik w *Herbarzu* z 1568 r. (Siennik 1568; rozdziały *Wodki, które służą na główne bolesti a zwłaszcza z zimnej przyczyny* oraz *Drugie wodki, które są dobre na wiele niemocy ludzkich a inszym misterstwem bywają palone, nie tak jako pierwsze*), Szymon Syreński w *Zielniku* z 1613 r. (Sirenusz 1613; m.in.: *piołunkowa* – s. 455, *miętczana* – s. 490, *cząbrowa* – s. 507, *ruciana* – s. 543, *pszczelnikowa* – s. 691, *piwoniowa* – 717, *jęczmienna* – s. 976, *pietruszczana* – 1072) i Teodor Zawacki w poradniku *Memoriale Oeconomicum* z 1616 r. (Zawacki 1616; cyt. wg wyd. Rostafiński

1891; rozdział *Wódki*). W prymarnym sensie, nawiązującym do leczniczego charakteru napitku, wyraz *wódka* występował jeszcze w XVIII stuleciu, czego dowodzą ówczesne opracowania medyczne:

Ma [Wenus leki na dworską chorobę] [...] Roskoźne wodki Alkiermefowe, Ma Hálu-
nowe y Gryfłpanowe. (Compendium 1719: 413)

Do tey polewki przyley [...] wodki Rozánney przedniey pachniącey Cynámonowej,
oboygá po pułtory kwáterki, konfektu Rożowego, łotow sześć. (Vademecum 1724:
311–312)⁴

Weźmi, Wodki białorozaney. Wody Iaskolczego ziela, kaźdey 2. Łoty. (Jelonek 1747: 231)

O tym, że przełom XVIII i XIX stulecia to czas, kiedy wódka przestaje być wyłącznie środkiem medyczno-kosmetycznym, a staje się używką równie powszechną jak miód pitny czy piwo, informuje obszerna rodzina wyrazów odnotowywanych przez opracowania pochodzące z końca XIX w. i początku następnego stulecia, a więc rejestrujących sensory już ustabilizowane: *wódkomierz* ‘przyrząd do mierzenia ilości czystego wysokoku w wodce; probierz, próba’ (SWIL, SW), *wódkopój* ‘ten, co pija wódkę, człowiek trunkowy’ (SW), w tym także szereg ówczesnych ekspresywnych określeń trunku: *wóda* (SW), *wódula* (SW), *wódeczność* (SW), *wódczysko* (SW), *wódzia* (SW), *wódziunia* (SW). Wypada przy tym zauważyć, że SWIL i SW odnotowują jeszcze znaczenie prymarne: *wódka* ‘w ogólności woda destylowana lub wyskok w połączeniu z istotami szczególnie pachnącemi, wonnemi’ (SWIL), ‘woda albo wyskok zaprawny, jako pachnidło, środek leczniczy lub techniczny’ (SW), podając przykłady: *wódka/woda kolońska* (SWIL, SW), *wódka różana* (SWIL, SW), *wódka fiołkowa* (SWIL), *wódka jaśminowa* (SW), *wódka konwaliowa* (SW).

Wcześniej zasygnalizowano, że przez długi czas napoje alkoholowe traktowane były jako lekarstwo, wytwarzali je medycy i można było je nabyć jedynie w aptekach. Na związek z medycznym przeznaczeniem alkoholu wskazuje jego ogólna staropolska nazwa – *okowita*, pojawiająca się w tekstach z XVI w. (Łozińscy 2012: 282), a licznie potwierdzona w następnych stuleciach (Brückner 1927: 377):

[...] rozmocz chuftkę albo gębkę w Gorzałcze którą zową aqua vite á tego woniay
FalZioł V 63v (SXVI)

Spiewali przod o Winie/ Potym o dobrem Piwie/ A my o Gorzałce ninie/ Dobrzy ludzie//
Bo fie jey chwala dzieie/ Tak w domiech iak w kołciele/ Moge rzec y to fmiele/ Przy
ołtarzu// Wzieła wielkie moczarstwo/ Bo iest fwiete lekarstwo/ Odeymuie obzarstwo/
I łakomftwo// Wielebną effencia/ Wynalazła Wenecia/ Aqua vite zwali ia/ Przednich
czasow// Długo tego taili/ Niźli nam obiawili/ Ludzi nauczyli/ Kunštu tego// Sapor

⁴ Przedruk tekstu z 1703 r., którego prawdopodobnym autorem był franciszkanin Apolinary Wieczorkowicz; zob. Bacler, Drobnik 2009: 51–65.

wielkiej fłodkoŃci/ Trawi w nas wilgotnoŃci/ Flegme y ŃadliwoŃci/ W brzytkoŃci//
 Leczy rece urazy/ Na liczu wbelkie zmaŃy/ France zeby kolike/ Kordiake// Kroleftwa
 zachowuie/ W moskwi w Litwie panuie/ Miafta w połbce budaue/ Moczne wino//
 Zachowuie koŃdego/ Od powietrza morowego/ Od dechu Ńmrodliwego/ Czyfcie wonia//
 Wonia iako lelia/ Gdy z nią czynią troiã/ ZmowŃe zdrowę Maryjã/ Gardło zleczyŃ.//
 Choć we dnie albo w noci,/ Przydzie ku twey pomoci/ Piã o wielkiej moci/ Doctoro-
 wie. (PieŃ: 21–22)

JeŃeli się łoŃzisko opaŃnia pociagãją za pępowinę – brzuch okowitã pocierãją, obkłãdãją
 Ńywot Ńwięzēm kobylēm łajnem (bardzo zachwalony Ńrodek) lub melissã rozparzonã.
 (Zieleniewski 1845: 24)

Prostã gorzãlkę przepalano w alembiku i taka wodeczka zwała się albo akawitã (oko-
 witã), albo przepalankã. [...] Truneczkiem tym zagrzewano sobie Ńoãłdki, przekęsuãjąc
 chleb biały, lub zapijano nim kwaŃnã kapustę. (Maciejowski 1842: 373)

Trudno jednoznacznie ustalić bezpoŃrednie Ńródło leksemów *okowita*
 i *akwawita* w polszczyźnie – te wywodzące się od łaciŃskiego wyrażenia *aqua*
vitae ‘woda Ńycia’ wyrazy mogã być zapoŃredniczone przez włoŃczyznę lub
 język niemiecki. Mało przekonujãca jest teoria podawana przez Mirosława
 BaŃkowskiego i przyjęta przez Zuzannę Krótki, według której nazwa *okowita*
 miała zwiãzek z okutymi częŃciami aparatury gorzelniczej (zob. BaŃkowski
 2000; Krótki 2016: 93). Otóż rozwiãzanie takie rodzi pytanie o Ńródło nazw
 obecnych w innych językach, takŃe niesłowiaŃskich, będãcych eufemistycz-
 nymi okreŃleniami alkoholu, np.: wł. *acquavite*, ukr. *okobuma*, norw. *akevitt*,
 czes. *aquavit*, port. *aquavita*, niem. *Aquavit/Akvavit*, bułg. *akbasum* (por.
 Długosz-Kurczabowa 2003: 531). Wprawdzie rodzime słowniki w definicjach
 abstrahujã od tego, Ńe *akwawita/okowita* „tak nazwana, Ńe przedłuŃać miała
 Ńycie” (Gloger 1900: 35)⁵, jednak nie zmienia to faktu, Ńe przez długi czas
 napoje alkoholowe uznawano za specyfiki przede wszystkim wspomagãjące
 zdrowie, a nie za Ńrodek zdrowiu szkodzãcy.

Przy okazji wypada wspomnieć jeszcze o notowanych w słownikach
 nazwach wódek gatunkowych (trunków). Podobnie jak w przypadku staro-
 polskich nalewek leczniczych wymienianych w zielnikach, większoŃc z nich
 swoje nazwy zawdzięcza dodatkom wykorzystywanym do produkcji, np.
 olejkom zapachowym, wyciągom roślinnym i ziołowym. Do tych mian wódek
 – zwanych dziś ogólnie wódkami gatunkowymi – zaliczãją się: *anyŃówka*
 (SWIL, SW, SDOR, USJP) ← *wódka anyŃowa* (SWIL, SDOR, USJP), *miętówka*
 (SWIL, SW, SDOR, USJP) ← *wódka miętowa* (SWIL, SW), *jałowcówka* (SW,
 SDOR, USJP) ← *wódka jałowcowa* (SWIL, SW), *kminkówka* (SWIL, SW,

⁵ Por.: ‘gorzãlka przepalana, przepędzana przez alembik’ (SWIL), ‘alkohol raz tylko
 dystylowany, gorzãlka’ (SW), ‘przestarzale o wódce nie oczyszczonej; potocznie: o zwykłej
 wódce, gorzãlce’ (SDOR), ‘dawniej: mocna wódka lub nieoczyszczony, surowy spirytus’ (USJP).

SDOR, USJP) ← *wódka kminkowa* (SWIL, USJP), *orzechówka* (SW, SDOR) ← *wódka orzechowa* (SW), *jarzębiak* (SDOR, USJP)/ *jarzębinówka* (SWIL, SW, SDOR, USJP)/ *jarzębówka* (SW, SDOR) ← *wódka jarzębinowa* (SW), *cytrynówka* (SDOR, USJP) ← *wódka cytrynowa* (SW), *śliwowica* (SWIL, SW, SDSor, USJP) ← *wódka śliwczana* (SW), *waniliówka* (SW). Mniej liczną grupę stanowią nazwy związane z medycznymi właściwościami alkoholu: *żółądkówka* (SWIL, SDOR), *wódka serdeczna* (SW, SDOR), *kordiał* (od *cordialis* ‘serdeczny, dotyczący serca’, SW, SDOR, USJP). Część nazw odnosi się do sposobu rektyfikacji, a wśród nich znajdują się określenia związane z krotnością destylacji – *wódka podwójna* (‘nazwa dawana słodkim wódkom, tém różniącym się od likierów i kremów, że do nich używa się zwykle, nie tak doskonały cukier i w mniejszej ilości, stosownie do zapraw’ SWIL), *wódka czysta* (SW, SDOR, USJP), *wyborowa* (SDOR, USJP), *luksusowa* (zasł.), a ponadto miano dotyczące naczynia używanego w produkcji – *alembikówka* (SW).

W tym miejscu warto nadmienić, że informacja pojawiająca się w cytacie otwierającym niniejszy tekst nie jest zgodna z prawdą. Sugerowana przez Krasickiego tożsamość znaczeniowa wyrazów *gorzałka*, *wódka* i *likwor* nie znajduje pokrycia w faktach, także językowych. Otóż określenie *likwor* – zaczerpnięte z łaciny za pośrednictwem języka francuskiego (łac. *liquor* ‘płyn, ciecz’, por. *likier* ← fr. *liqueur*) – powszechnie znane było w Polsce od XVIII w. i od samego początku niemal zawsze występowało w znaczeniu ‘nalewka korzenna lub ziołowa; wódka smakowa’. O odmienności alkoholu kryjącego się pod nazwą *likwor* mówi np. Pasek w *Pamiętnikach* (1690–1695):

Gorzalczyko u nich [Moskali – J.P.] im najbardziej śmierdzi, tym w większej jest cenie. Owa prostucha brzydka, co jej źle i powąchać, nie tylko pić, a pije to on z takim gustem, jako największy specyjał, jeszcze sobie smakując i pomlaskiwując: „Słażnoże, su, winko hossudarskie!”. Mają tam przy stolicy miasto jedno, w którym sami tylko mieszkają Anglikowie; to oni, jako ludzie polityczni mają wszelkie likwory dobre. Gdy tedy Moskwa w poselstwie jada, to u nich nabiorą tych trunków, ale ich sami nie pija, tylko nimi inszych częstują, jako to wódek różnych, petercymentu, który oni zowią romaniją, i inszych win. (Pasek 1929: 292)

Zresztą sam Krasicki już w następnym zdaniu tego samego tekstu pisze: „Napić się porcyi wódki nie godzi, ale wypić kieliszek likworu wolno” (Krasicki 1830b: 282–283). Tak więc przytaczanie wyłącznie pierwszego zdania – a trzeba zauważyć, że poza blogami i forami internetowymi ma to miejsce także w drukowanych opracowaniach popularnych i naukowych (np. Sygit 1996: 20; Bystron 1933: 495) – wiąże się z przyjmowaniem nieprawdziwej tezy i – co gorsza – jej upowszechnianiem. Tymczasem niewiele trzeba wysiłku, aby ją zweryfikować – oto w historycznych i współczesnych słownikach ogólnych definicje występujące przy słowie *likwor* ogniskują informacje wo-

kół sensu ‘ogólnie o słodkich trunkach ziołowych i korzennych’ (SWIL, SW, SDOR, USJP). Inaczej mówiąc: skoro od XVIII stulecia wyraz *likwor* jest nazwą wódki smakowej, a tym samym leksem *wódka* coraz częściej oznacza czysty alkohol, to od tego właśnie czasu stosowanie obu słów jako określeń synonimicznych jest dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy mowa o wódkach słodkich, gatunkowych (zatem błędem jest przywoływanie cytatu z Krasickiego w oderwaniu od tych faktów, jeśli zamierza się nim argumentować stawiane tezy). Leksemy *gorzałka* i *wódka* uznać więc trzeba za hiperonimy względem *likwor*, a wnioski takie potwierdzają opisy Piątkowskiego z *Gorzelnika i piwowara doskonałego*, w którym przeczytamy m.in., że „[w]odka i [s]pirytus im są czystszy, dawniejszy, i bez żadnego koloru, tém lepsze z nich likwory” (Piątkowski 1809: 9). Gwoli ścisłości trzeba zaznaczyć, że już w XIX w. w polszczyźnie funkcjonowała forma *likworówka* ‘gatunek słodkiej wódki’ (SWIL, SDOR)⁶.

Picie alkoholu należy do stałych rytuałów świętowania Polaków, czego wyrazisty obraz znaleźć można w języku – tak ogólnym, jak i jego odmianach terytorialnych i środowiskowych (por. np. Przymuszała 2013). Rzecz jasna, rozważania na temat zjawiska kulturowego, jakim jest spożywanie alkoholu, każdorazowo winno wiązać się ze wskazaniem konkretnego planu czy perspektywy opisu (np. sakralnego, medycznego, formy przestrogi bądź rady). Potrzeba ta ujawnia się ot choćby w analizowaniu frazeologizmów, wśród których znajdziemy m.in. ostrzeżenie: *Od wódki rozum krótki*, ale też poradę: *Nie ma lepszego leku jak gorzałka po mleku* (zob. Jędrzejko 2007: 247–265). Jednak nierzadko kluczowe dla właściwej ich interpretacji staje się nie tylko ustalenie momentu zaistnienia ich jako całości czy określenie właściwego dla tego czasu kontekstu kulturowego i społecznego, ale wnikliwe rozpoznanie sensów poszczególnych komponentów. Wagę tego dostrzec można m.in. w przypadku cytowanej wcześniej satyry *Pijaństwo*, gdzie właściwa ocena sensu słowa *wódka* prowadzi do odbiegającej od powszechnie przyjmowanej interpretacji zakończenia: bohater zmęczony wcześniejszym pijaństwem wieńczy rozmowę z moralizującym znajomym stwierdzeniem, że idzie „napić się wódki”, ale dla ówczesnych dowcip krył się w tym, że Krasicki wykorzystał obecną już wtedy dwuznaczność leksemu (jako określenia używki i lekarstwa), związaną z coraz częstszym stosowaniem alkoholu jako napitku, a nie medykamentu. Tak więc sporym uproszczeniem są interpretacje – szczególnie

⁶ Na marginesie wypada zauważyć, że nazwa *likwor* nie ma nic wspólnego z nazwą *litwor* – ta druga bowiem jest ludowym mianem *arcydziału* (*Angelica archangelica* L., *Archangelica officinalis* Hoffm.), czyli rośliny zielnej, której kandyzowane lodygi mogą stanowić składnik likieru zwanego *litworówką*.

szkolne⁷ – wyjaśniające, że utwór ma na celu jedynie potępić uzależnienie od alkoholu bądź wyśmiać powszechne wśród ówczesnych Polaków upodobanie do spożywania trunków; bohater satyry chytrze, pod pozorem (!) uleczenia się z nudności osiąga swój cel, zwany potocznie „zabiciem klina klinem”, więc w pewnym stopniu świadomie wpada w „błędne koło pijaństwa” – zgodnie z prawdą wyrażoną w innym utworze Krasickiego: „zawždy znajdzie przyczyne, kto zdobyczy pragnie” (Krasicki 1830c: 7).

Literatura

- Bacler B., Drobnik J. (2009): *Rośliny lecznicze w osiemnastowiecznym polskim poradniku medycznym Compendium medicum auctum*. Cz. 1. „Annales Academiae Medicae Silesiensis”. T. 63, z. 1, s. 51–65.
- Bańkowski A. (2000): *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa.
- Biedrzycki K., Jaskółowa E., Nowak E. (2013): *Świat do przeczytania. Podręcznik dla klasy I liceum i technikum*. Cz. 2. Warszawa.
- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Brodziński K. (1869): *Wykład literatury i estetyki czytany w b. Uniwersytecie Warszawskim od 1823 do 1830*. „Biblioteka Warszawska”. T. 4, s. 108–130.
- Brückner A. (1927): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Bystron J. (1933): *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*. T. 1. Warszawa.
- Chemperek D., Kalbarczyk A. (2015): *Zrozumieć tekst, zrozumieć człowieka 1. Podręcznik*. Cz. 2. *Zakres podstawowy i rozszerzony. Szkoła ponadgimnazjalna*, Warszawa.
- Chmielowski B. (1754): *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły, iák ná classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla náuki, politykom dla práktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana [...]. Część 3 albo Supplement*. Lwów.
- Compendium [brak informacji o autorze] (1719): *Compendium medicum auctum to jest krotkie zebranie y opisanie chorob [...] także rożnych sposobow robienia wodek, oleykow [...] na siedem traktatow rozdzielone y teraz świeżo przez tegoż authora z errorow typograficznych expurgowane [...] dla więksey wygody ludzkiej przedrukowane*. Częstochowa.
- Compedium medicum [brak informacji o autorze] (1724): *Compendium medicum to jest: krótkie zebranie chorób i ich istności, rożności, przyczyn, znakow, sposobow do leczenia. Także rożnych sposobow robienia wodek, oleykow, maści, plastrow, syropow, julepow, konfitur, lekarstw purgujących etc. Na sześć traktatów rozdzielone. Przez pewną osobę spisane*. Zamość.
- Długosz-Kurczabowa K. (2003): *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa.
- Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa.
- Falimierz S. (1534): *O ziołach y o moczy gich, o paleniu wodek z zioł, o oleykach przyprawianiu, o rzeczach zamorskich, o zwierzętach, o ptaczach, i o rybach, o kamieniu drogim, o urynie, o pulsie, i o innych znamionach, o rodzeniu dzieciak, o nauce gwiazdeczne, o stawianiu baniek*

⁷ Zob. np.: „W satyrze *Pijaństwo*, pochwała wstrzemięźliwości byłaby oziębłą deklamacją, gdyby nie doprowadzała do owego zakończenia. [...] W tych dwóch ostatnich słowach, widzimy całą moc nieszczęśliwego nałogu, przeciw któremu nie poradzą żadne morały” (Brodziński 1869: 115); por. też m.in.: Kleiner 1954: 20; Biedrzycki, Jaskółowa, Nowak 2013: 27; Chemperek, Kalbarczyk 2015: 274–276.

- i o puszczeniu krwi, o rządzeniu czasu powietrza morowego, o lekarstwach doświadczonych na wiele niemocy, o nauce barwierskiej.* Kraków.
- Gall Anonim (1989): *Kronika Polska*. Tłum. R. Grodecki. Opr. M. Plezia. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Głoger Z. (1900): *Encyklopedia staropolska*. T. I. Warszawa.
- Głoger Z. (1985): *Encyklopedia staropolska*. T. II. Warszawa.
- Jagodyński S.S. (2016): *Votum chłopca Rusina*. [W:] tegoż: *Dworzanki*. Opr. R. Krzywy. Warszawa.
- Jelonek J.J. (1747): *Medyk domowy Samuela Beimlera Doktora Kurfalskiego y GERMERSHEIMSKIEGO Fizyka, Nauczający Domowemi y mało kosztującemi lekarstwami, Leczyć Choroby, Iowszem zdrowie zachowywać, wszystkim osobliwie tym potrzebny, którzy od Medyków są odlegli; a prędkiego ratunku potrzebujący, Zniemieckiego na Polski Język przetłumaczony, y roznemi bardzo gruntownemi annotacyami objasniony*. Leszno.
- Jędrzejko E. (2007): *Na frasunek dobry trunek (a uczonym z ksiąg ratunek!?)*. *Frazeologia biesiadna w językowym obrazie polskiej kultury narodowej*. [W:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*. Red. W. Chlebda. Opole, s. 247–265.
- Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (red.) (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa.
- Kleiner J. (1954): *Pierwszy cykl Satyr Krasickiego*. Wrocław.
- Krasicki I. (1830a): *Pijaństwo*. [W:] *Dzieła Krasickiego. Dziesięć tomów w jednym*. Paryż.
- Krasicki I. (1830b): *Pan Podstoli*. [W:] *Dzieła Krasickiego. Dziesięć tomów w jednym*. Paryż.
- Krasicki I. (1830c): *Jagnie i wilki*. [W:] *Dzieła Krasickiego. Dziesięć tomów w jednym*. Paryż.
- Krasnowolski A., Niedźwiedzki W. (red.) (1920): *Słownik staropolski M. Arcta*. Warszawa.
- Krótki Z. (2016): *Alkohol w leksyce staro- i średniopolskiej*. „Prace Językoznawcze”. T. XVIII, nr 2, s. 83–100.
- Łozińscy M.J. (2012): *Historia polskiego smaku. Kuchnia, stół, obyczaje*. Warszawa.
- Mayenowa M.R., Peplowski F. i in. (red.) (1966–): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–. Wrocław–Warszawa.
- Pasek J.Ch. (1929): *Pamiętniki*. Kraków.
- Pastuchowa M. (2009): *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Perzyna L. (1789). *Porządek życia w czerstwości zdrowia w długie prowadzący lata. Ze wszystkich dzieł P. Tyssota w jedno zebrany*. Supraśl.
- Piątkowski A. (1809). *Gorzelnik i piwowar doskonały czyli Sztuka pędzenia wódki i likworów, tudzież warzenia piwa podług najnowszych odkryć w fizyce, chemii i technologii w trzech częściach wydana. Cz. 1. O pędzeniu wódki prostéy*. Kraków.
- Pieśń [brak informacji o autorze] (1543): *Pieśń o tym szlachetnym trunku, który po łacinie zowią Aqua vitae, a po polsku Gorzałę wino, na ty Mięsupusty*. Cyt. wg: *Rurale iudicium Tho iest Ludycie wiesne Na ten nowy Rok 1544. Przez chwalebneho pana Macieia Zaicowicza w Byfinie podgornego proroka słożone*. Kraków.
- Potański J. (1614): *Wódka albo gorzałka* [b.m.w.] 1614. Cyt. za: K. Estreicher (1913): *Bibliografia polska*. T. XXV. Kraków.
- Potański J. (1614): *Wódka albo gorzałka* [b.m.w.]. Cyt. za: J. Wereszczyński. (1585): *Gosciniac Pewny. Niepomiernym moczygębom, a omierzłym wydmikuflom świata tego, do prawdziwego obaczenia, a zbytkow swych pohamowania. Z pisma świętego, y z rozmaitych Authorow zebrany y wydany*. Kraków.
- Potocki W. (1987): *Inkaust do głowy należy*. [W:] tegoż: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*. Opr. L. Kukulski. Warszawa.
- Powodowski H. (1578): *Korab Zewnętrzneho Potopu, którym przez obzarstwo a opilstwo, a zthąd przez insze sprosne grzechy, wielka część Krześciaństwa duchownie zatoneła [...]*. Kraków. Cyt. za: W.A. Maciejowski (1842): *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku, pod względem obyczajów i zwyczajów w czterech częściach opisana*. T. 3. Petersburg–Warszawa.

- Przymuszała L. (2013): *Śląska leksyka i frazeologia o tematyce bachicznej*. Cz. II. „Rozprawy Komisji Językowej WTN”. T. XL. Red. J. Miodek, W. Wysoczański. Wrocław, s. 91–107.
- Samsonowicz H. (1954): *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV–XVII w.* Warszawa.
- Siennik M. (1568): *Herbarz to iest Ziól tutecznych, postronnych y zamorskich opisanie, co za moc mają, a iako ich używać tak ku przestrzezeniu zdrowia ludzkiego, iako ku uzdrowieniu rozmaitych chorob [...]*. Kraków.
- Sirenius S. (1613): *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią. To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Ziól wszelakich [...]*. Kraków.
- Sygit B. (1996): *Potajemne gorzelnictwo (przed, w okresie reglamentacji i obecnie). Studium z dziedziny kryminologii i polityki kryminalnej*. Bydgoszcz.
- Urbańczyk S. (red.) (1953–2002): *Słownik staropolski*. T. 1–11. Kraków.
- Wyczawski H.E. (1964): *Studia nad wewnętrznymi dziejami kościelnymi w Małopolsce na schyłku XVI wieku*. „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny”. T. 7, nr 3–4.
- Zawacki T. (1616): *Memoriale oeconomicum*. Cyt. za: J. Rostafiński (1891): *Teodora Zawackiego Memoriale oeconomicum, 1616*. Kraków.
- Zdanowicz A., Bohusz-Szyszko M. i in. (red.) (1861): *Słownik języka polskiego [...]*. Wilno.
- Zieleniewski M. (1845): *O przesądach lekarskich ludu naszego*. Kraków.

Summary

In the article three Polish names of alcohol were studied: *wódka* (*vodka*), *gorzałka* (*booze*) and *likwor* (*liqueur*). The author focuses on the processes leading to the emergence of their modern senses; and particularly on the semantic extension and narrowing of the senses of the lexemes. In a diachronic perspective, the lexemes have often been used interchangeably. The author argues that this fact calls for a critical review of some former studies of words' etymologies and semantic changes. According to the author, more accuracy in etymological and semantic research helps avoid mistakes in interpreting old texts.

Barbara Taraszka-Drożdż
Uniwersytet Śląski, Katowice
e-mail: barbara.taraszka-drozd@us.edu.pl

Angielskie zapożyczenia onomatopoeiczne używane do opisu dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne

English onomatopoeic borrowings used to describe the sounds produced by percussion instruments

This article discusses onomatopoeic words borrowed from English that are used by contemporary Polish musicians to describe the sounds produced by percussion instruments.

Słowa kluczowe: onomatopeja, zapożyczenia z języka angielskiego, nazwy dźwięków, muzyczne wrażenia słuchowe

Key words: onomatopoeia, borrowings from English, names of sounds, musical auditory sensations

Wstęp

Przedstawione w artykule rozważania mieszczą się w szerszym kontekście badań autorki dotyczących strategii językowych, które stosowane są przez muzyków w celu opisanego wrażenia słuchowego związanych z dźwiękami produkowanymi przez instrumenty muzyczne. Wysoce złożony charakter tych wrażenia znajduje swoje odzwierciedlenie w całym wachlarzu stosowanych strategii, a tym samym w ogromnym bogactwie wykorzystywanych środków językowych. Jedną z takich strategii jest imitowanie środkami językowymi dźwięków wydawanych przez instrumenty muzyczne, co znajduje swój wyraz w użyciu wielu onomatopei.

Termin onomatopeja odnosi się do wyrazów, „które swoim brzmieniem (np. doborem głosek, akcentem, intonacją), a często także zapisem (np. użyciem dywizów lub wielkich liter) imitują dźwięki i ruchy, do których się odnoszą”

(Bańko 2009a: 5). Mogą one występować w postaci wykrzykników onomatopiecznych, czasownikowych form nazywających czynności powodujące dźwięk, rzeczownikowych nazw dźwięków, a także innych form (np. nazw zwierząt czy też przedmiotów) zawierających w swojej strukturze rdzenie dźwiękowe (Kładoczný 2012a: 65). Przedmiotem refleksji w artykule jest kilka szczególnych onomatopei odnotowanych w wypowiedziach współczesnych polskich muzyków – onomatopei zapożyczonych z języka angielskiego, które używane są do nazywania dźwięków generowanych przez instrumenty perkusyjne.

Zaprezentowane poniżej obserwacje pochodzą z przeprowadzonej analizy wyrażen językowych używanych do opisu dźwięków wytwarzanych przez instrumenty wchodzące w skład zestawu perkusyjnego: bęben basowy, werbel, tom-tom, floor-tom, hi-hat czy też talerze typu ride lub crash. Szczegółowej analizie poddane zostały wypowiedzi muzyków, którzy na stronach internetowych polskich czasopism muzycznych oraz na blogach¹ dzielili się swoimi opiniami dotyczącymi dźwięków wydawanych przez te instrumenty. Wstępna analiza stu artykułów zamieszczonych na stronach internetowych w kategorii „testy sprzętu” pozwoliła odnotować następujące nazwy dźwięku zapożyczone z języka angielskiego: *ping*, *chick/ czik/ czyk*, *klik/ click*, *krak/ crack* oraz *bang*. Analiza wypowiedzi znajdujących się we wspomnianych źródłach internetowych posłużyła do dokonania obserwacji z zakresu muzycznych zdarzeń dźwiękowych, w których powstają nazywane przez te onomatopeje dźwięki, jak też z zakresu frekwencji i asymilacji tych onomatopei w analizowanym typie dyskursu.

Ponieważ przedstawione w artykule refleksje dotyczą słów, które imitują pewne dźwięki, nasuwającym się zagadnieniem jest korelacja istniejąca między fonemami występującymi w strukturze powyższych onomatopei a nazywanymi przez nie dźwiękami pozajęzykowymi. Tego typu związek pozwala określić analiza fonosemantyczna, tj. taka, która „skupia się na dostrzeganiu znaczeń poszczególnych fonemów lub ich połączeń zawartych w rdzeniu onomatopiecznym. Polega to na szukaniu odwzorowań rzeczywistych odgłosów w pojedynczych fonemach oraz ich połączeniach zgodnie z ustaleniami fonosemantyki i symboliki dźwiękowej” (Kładoczný 2012a: 186). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż w teorii muzyki jednym z kryteriów klasyfikacji barwy dźwięków jest porównanie ich brzmienia do brzmienia samogłosek. Kryterium to nazywane jest samogłoskowością, a charakteryzuje się je w następujący sposób: „Jeżeli w widmie dźwięku wystąpią formanty o częstotliwości zbliżonej do częstotliwości formantowych

¹ Por.: <http://magazynperkusista.pl/>; <http://topdrummer.pl/>; <http://www.perkusja.org/>; <http://perkusja.rockmetal.art.pl/>; <http://blog.basement-store.pl/>; <http://portal.muzyczny.pl>.

określonej samogłoski, to dźwięk taki ma zabarwienie przypominające tę samogłoskę” (Miśkiewicz 2002: 22).

Ponadto, ze względu na fakt, iż tematem artykułu są zapożyczenia z języka angielskiego podkreślić należy, iż omawiane onomatopeje stanowią tylko część angielskich zapożyczeń używanych przez polskich perkusistów. Obok tych onomatopei odnajdziemy wiele innych, zaadaptowanych już w języku perkusistów, anglicyzmów, które nazywają instrumenty (np. *ride*, *crash*, *splash*, *hi-hat*), opisują brzmienie i rytm (np. *sound*, *sustain*, *time*) czy też charakteryzują techniki gry (np. *rimshot*). I tak, np. polscy perkusiści grają na *hi-hacie*/ *hihacie*, mogą *crashować*, wydobywają *sound* z *ride'a*/ *rida*, używają *splasha*/ *spleszka*, grają *w timie*, stosują różne typy *rimshotów*, itp.

Poniżej przyjrzymy się kolejno zebranych onomatopejom z punktu widzenia nazywanych przez nie dźwięków generowanych przez instrumenty perkusyjne. Analizowane słowa rozważymy z perspektywy związku, jaki istnieje między ich strukturą fonologiczną a cechami akustycznymi imitowanego dźwięku. Poza tym, na podstawie przeglądu angielskich i polskich źródeł o charakterze słownikowym zaobserwujemy, czy dana onomatopeja używana jest także w języku ogólnym, a jeśli tak, to z jakimi generatorami tych dźwięków jest ona typowo kojarzona. Analiza wypowiedzi muzyków posłuży również do refleksji na temat asymilacji tych onomatopei na gruncie języka polskiego.

1. *Klik/ click*

Wśród wymienionych powyżej onomatopeicznych zapożyczeń na pierwszy plan wysuwa się onomatopeja *klik/ click*. Spośród omawianych nazw dźwięków charakteryzuje się ona najwyższą frekwencją użycia – analizowane wypowiedzi pozwoliły odnotować 216 użycie tej onomatopei, w tym w 12 kontekstach użyto jej zachowując oryginalną angielską ortografię *click*.

W języku angielskim, według zasad symbolizmu dźwiękowego, naśladowczy charakter tej jednostki leksykalnej wyraża się w jej strukturze fonologicznej: początkowe /k/ podkreśla nagły, ale gładki początek imitowanego dźwięku, wygłosowe /k/ – nagłe zakończenie, a śródgłosowe /l/ – wysoki ton imitowanego dźwięku (Rhodes 1994: 280–285). Według definicji słownikowych (OD, LD, CD, WD), w ogólnym języku angielskim leksem *click*, funkcjonujący jako rzeczownik lub czasownik, przywołuje krótki dźwięk wydawany np. przez klawisz myszy komputerowej, przycisk przełącznika czy pilota telewizyjnego, jak też przez dwa uderzające o siebie twarde przedmioty.

Polskim odpowiednikiem tej angielskiej onomatopei jest słowo, które po adaptacji graficznej do polskiej pisowni przyjęło formę *klik*. Podobnie jak w języku angielskim, wykrzyknik ten kojarzony jest przede wszystkim z cichym dźwiękiem wydawanym przez mysz komputerową (SJP, USJP, PSWP, ISJP) i używany do nazywania podobnych dźwięków innego pochodzenia, np. dźwięku powstającego w trakcie naciskania migawki aparatu fotograficznego (Bańko 2008: 87, 196; cf. Bańko 2009b). Wykrzyknik ten stał się produktywną bazą derywacyjną. Zawarty jest on w rdzeniu takich form czasownikowych jak *klikać*, *kliknąć*, *poklikać* oraz form rzeczownikowych *klikanie* czy *kliknięcie*.

Jak zaznaczono powyżej, w analizowanych tekstach z dziedziny muzyki perkusyjnej odnaleźć można dwie możliwe pisownie tej onomatopei. Obok spolszczonej i dobrze już zakorzenionej pisowni *klik*, występują formy zachowujące oryginalną angielską ortografię *click*. Co więcej, ta ostatnia odmieniana jest według polskich paradygmatów: *clicka*, *clickiem*, itp. Należy także nadmienić, iż w języku perkusistów zarówno angielska onomatopeja *click*, jak i jej polski odpowiednik *klik* używane są do nazwania dźwięku wydawanego przez urządzenie wykorzystywane przez muzyków do dokładnego podawania tempa utworu – metronom (przykłady 1–2). Poza tym, metonimicznie, *click/ klik* nazywa także sam metronom – perkusiści grają do *clicka/ klika*, z *clickiem/ klikiem*, bez *clika/ klika* (przykład 3).

- (1) Firma Roland Polska podzuciła nam do testów dwa metronomy renomowanej firmy Boss. Wsłuchując się w ich **click** sprawdziliśmy, co oferują.²
- (2) Ale to, że na początku nie trafiasz idealnie w **klik**, to normalne.³
- (3) Używasz **clicka** na scenie?⁴

Jeśli chodzi o dźwięki produkowane przez instrumenty perkusyjne, formy *klik* i *click* używane są do opisanego wrażenia słuchowych związanych z dźwiękiem charakterystycznym dla jednej z technik werblowych – *cross stick* (inaczej *rim click* czy też cichy lub tłumiony *rim shot*). Polega ona na uderzeniu w obręcz werbla pałką przylegającą jednym końcem do membrany (np. Kotoński 1999: 139). Towarzyszące uderzeniu brzmienie charakteryzowane jest jako ciche, łagodne, miękkie, ciepłe, głuche, drewniane (przykłady 4–6)⁵.

² <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/238-metronomy-boss-db-90-i-db-60>>, dostęp: 02.11.2016.

³ <<http://www.perkusja.org/klik-metronomu-a-uderzenia-vt51384.htm>>, dostęp: 12.01.2016.

⁴ <<http://magazynperkusista.pl/wywiady/1603-kerim-krimh-lechner-decapitated>>, dostęp: 14.06.2016.

⁵ <cf. <http://blog.basement-store.pl/rimshot-i-cross-stick/>>, dostęp: 02.11.2016; <<http://perkujna.rockmetal.art.pl/800/porady/efekty.html>>, dostęp: 17.08.2016.

- (4) Przy poprawnym ułożeniu ręki na werblu otrzymamy czysty, jasny **klik**.⁶
 (5) Trzymając delikatnie [pałkę] i uderzając o obręcz (rim) werbla uzyskujemy charakterystyczny dźwięk (**click**).⁷
 (6) [...] nie podoba mnie się sound werbla. Grany **clickiem** brzmi znakomicie, ale poza tym...⁸

Ponadto, *klik/ click* może przywoływać jeden z typów dźwięku powstających w trakcie uderzenia młotka stopy w naciąg bębna (przykłady 7–9). Chodzi o dźwięk punktowy, jasny, ostry, który charakterystyczny jest dla cięższej muzyki rockowej i który uzyskuje się głównie stosując twardy bijak (np. drewniany albo plastikowy, w przeciwieństwie do miękkiego bijaka filcowego) lub zakładając odpowiednią łatkę na naciąg bębna. Jak wynika z analizowanych wypowiedzi, dźwięk ten porównywany jest do stukania o stół czy też uderzania w drewnianą deskę⁹.

- (7) Jeżeli chcemy wyciągnąć z centrali maksymalny **klik** i cios – drewniany beater spełni zadanie.¹⁰
 (8) [...] chce żeby stopa miała dodatkowego **clicka** [...].¹¹
 (9) Super Kick II nie ma tak wyrazistego „**klika**”. Jeśli chcesz mieć **klikającą** centralkę to załóż Evans Emad II Clear.¹²

W wypowiedziach muzyków nazywających ten typ dźwięku odnajdziemy również formy derywowane od wykrzyknika *klik*. I tak, formy czasownikowe pozwalają muzykom podkreślić procesualny charakter wydawania opisanych powyżej dźwięków (*stopa klika, naciąg klika*). Odmiennie morfologicznie rzeczowniki *kliknięcie* i *klikanie* wydobywają różnicę dotyczącą jednego z wymiarów struktury dźwięków – krotności. W przeciwieństwie bowiem do rzeczowników utworzonych przez dodanie sufiksu *-cie* wskazującego na jednostkowość, rzeczowniki utworzone poprzez dodanie przyrostka *-anie* wydobywają cechę zbiorowości (cf. Kładoczny 2012a: 156). Poza tym, jako *klikający/ klikająca* opisane mogą być części instrumentu odpowiedzialne za produkowanie tego typu dźwięku, sam instrument, a nawet uderzenia generujące taki dźwięk (np. *klikająca stopa, klikający naciąg, klikająca*

⁶ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/3858-gretsch-hammered-black-steel>>, dostęp: 12.03.2017.

⁷ <<http://magazynperkusista.pl/nauka/2947-poszukiwanie-pulsu-z-t-losowskim-cz24-obraczkowanie>>, dostęp: 02.11.2016.

⁸ <<http://www.perkusja.org/gerald-heyward-vt7852.htm?>>, dostęp: 16.11.2016.

⁹ Por. <<http://www.perkusja.org/aquarian-sk-ii-czy-evans-emad-ii-vt43298.htm>>, dostęp: 16.02.2016; <<http://www.perkusja.org/63517.htm>>, dostęp: 16.02.2016.

¹⁰ <<http://blog.basement-store.pl/pearl-demon/>>, dostęp: 30.03.2017.

¹¹ <<http://www.perkusja.org/remo-powerstoke-bass-drum-vt85969.htm>>, dostęp: 16.11.2016.

¹² <<http://www.perkusja.org/powerstroke3-czy-moze-lepiej-emad-ii-vt76362.htm>>, dostęp: 12.01.2017.

centralka, klikające uderzenia) (por. przykład 9). Instrument nazwany może być *klikaczem*, a sam dźwięk czy też któraś z jego faz charakteryzowane jako *klikowe* czy też *klikopodobne* (np. *klikowy atak, klikopodobny przydźwięk*).

Pojedyncze konteksty wskazują na to, iż *klik/ click* może nazywać inne dźwięki muzyczne, np. dźwięki wydawane w trakcie zamykania hi-hatu czy uderzania pałeczkami w pokryte lateksem krawędzie tamburyna (przykłady 10–11). Nazwą *klikanie*, z kolei, określane mogą być wrażenia słuchowe związane z dźwiękami towarzyszącymi uderzaniu o siebie pałeczek perkusyjnych (przykład 12). To, co łączy wszystkie opisane powyżej dźwięki nazywane za pomocą form *klik/ click* oraz derywowane od nich formy, to fakt, iż dotyczą dźwięków krótkich oraz stosunkowo wysokich.

- (10) Wracając do hihatu... zamknięty – piękny czysty **click**, półotwarty świetnie szumi [...].¹³
- (11) Obie krawędzie tamburynu pokryte są lateksem, który eliminuje **klik** gdy gramy na nim pałeczkami.¹⁴
- (12) Bo i owo **klikanie** o siebie pałek można oczywiście wykonać [...].¹⁵

2. *Chick/ czik/ czyk i cyk*

Kolejnym, zbliżonym pod względem fonologicznym, zapożyczeniem onomatopeicznym stosowanym do opisu dźwięków jest słowo *chick*. Podobnie jak w przypadku *click*, struktura fonologiczna tej onomatopei wskazuje na nagłe zakończenie naśladowanego dźwięku, o czym świadczy wygłosowe /k/, oraz na jego wysoki ton sugerowany przez samogłoskę /i/. Jednak w przeciwieństwie do nagłosowego /kl/ z onomatopei *click*, początkowe /tʃ/ sugeruje nieregularny początek imitowanego dźwięku (Rhodes 1994: 280–285).

Mimo iż słowniki języka angielskiego (np. LD, CD, OD, WD) nie odnotowują onomatopeicznego użycia tego słowa, to w dziedzinie gry na perkusji *chick* jest jednym z branżowych pojęć (cf. DD) – określa dźwięk wydawany przez hi-hat w momencie szybkiego opuszczenia stopy powodującego uderzenie górnego talerza w talerz dolny. I to właśnie w takim znaczeniu onomatopeja ta używana jest przez polskich perkusistów (przykład 13). Chociaż, jak wskazują na to analizowane teksty, wyrażenie to stosowane jest również do opisu dźwięku produkowanego przez zamknięty hi-hat uderzany pałeczką (przykład 14).

¹³ <<http://www.perkusja.org/sabian-seria-aax-vt11560.htm>>, dostęp: 21.01.2016.

¹⁴ <<http://www.perkusja.org/rhythm-tech-pro-tambourine-vt42858.htm>>, dostęp: 21.01.2016.

¹⁵ <<http://magazynperkustista.pl/nauka/3421-pod-lupa-taylor-swift-shake-it-off>>, dostęp: 30.09.2016.

W przeanalizowanych wypowiedziach forma *chick* wystąpiła 43 razy. O jej przyswojeniu przez polskich muzyków świadczy adaptacja morfologiczna – *chick* odmieniany jest zgodnie z regułami polskiego systemu deklinacyjnego (przykłady 15–16).

- (13) By uzyskać ostrzejszy, bardziej agresywny i szybszy „**chick**” należy mocniej docisnąć talerze nogą.¹⁶
- (14) Zamknięty grany pałką ma bardzo suchy, piaszczysty „**chick**”, z bardzo wyraźnie słyszalnymi i odseparowanymi od reszty uderzeniami pałeczek.¹⁷
- (15) 14” Dark Hihat zapewnia jasny, ciepły sound połączony z ciasnym i wyraźnym „**chickiem**”.¹⁸
- (16) 14” and 15” Dark Hi-Hats. Cechują się podobnym matowym tembrem oraz miękkim brzmieniem przy grze w pozycji zamkniętej i przydymionym w otwartej, przy zachowaniu czystego i wyraźnego **chicka**.¹⁹

Poza tym, mimo że w analizowanych wypowiedziach dominuje angielska forma *chick*, zauważyć należy próby adaptacji tego słowa do polskiej pisowni. Adaptacja ta dotyczy zmian graficznych związanych z zastępowaniem angielskich spółgłosek oraz samogłosek (Mańczak-Wohlfeld 1995: 42–47; Kleparski 2001: 26). Zmiany graficzne obejmują spółgłoski /tʃ/ i /k/ reprezentowane kolejno przez litery *ch* i *ck*, a także śródwyrazową samogłoskę // reprezentowaną przez znak *i*. I tak, w zebranych materiale językowym pojawiły się warianty ortograficzne *czyk* (trzy użycia) oraz *czik* (jedno użycie) (przykłady 17–18). O ile w przypadku pisowni obydwu spółgłosek zmiana dotyczy najbardziej typowej ortografii stosowanej w trakcie przyswajania anglicyzmów, o tyle wskazać należy wariantowość pisowni samogłoski. Wahania użytkownikom języka polskiego uzasadnia brak w polskim systemie wokalicznym bezpośredniego odpowiednika angielskiego fonemu //. Ta przednia i wysoka samogłoska angielska nie jest dokładnym odpowiednikiem ani polskiego fonemu /i/, który jest dźwiękiem bardziej środkowym, ani fonemu /i/, który prototypowo jest samogłoską bardziej przednią i zamkniętą (cf. Sobkowiak 2001: 53). Pisownię *czyk* uzasadnia próba oddania tej samogłoski za pomocą najbliższego fonemu występującego w polskim systemie samogłoskowym, tj. samogłoski /i/, która zapisywana jest w języku polskim znakiem *y*. Natomiast ortograficzny wariant *czik* powiela graficzną formę angielskiej samogłoski.

¹⁶ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/2089-talerze-istanbul-agop-art-20>>, dostęp: 28.10.2016.

¹⁷ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/672-istanbul-agop-om>>, dostęp: 02.11.2016.

¹⁸ <<http://magazynperkusista.pl/wydarzenia/2753-nowe-blachy-meinl-classics-custom>>, dostęp: 30.09.2016.

¹⁹ <<http://magazynperkusista.pl/wydarzenia/2712-gregory-hutchinson-i-paiste-masters>>, dostęp: 30.09.2016.

- (17) Hi-hat reaguje bardzo żywo. Jasny instrument, a nawet można rzec, że dość szklisty, z wyraźnie zaznaczonym „czik” [...].²⁰
- (18) [...] zamknięty [hi-hat] uderzany pałeczką będzie miał lekko surowe zabarwienie i nie mamy tu do czynienia z czystym „czyk”.²¹

Co ciekawe, do nazwania opisanych powyżej dźwięków wydawanych przez hi-hat perkusiści wykorzystują także polski wykrzyknik onomatopeiczny *cyk* (przykłady 19–21) – w analizowanych wypowiedziach wystąpił on 44 razy. Jego prototypem jest cichy i miarowy dźwięk wydawany przez zegarek lub owady, takie jak koniki polne czy świerszcze (Bańko 2008: 167; SJP, USJP, ISJP). Z punktu widzenia fonosemantyki, wykrzyknik ten, podobnie jak *chick*, sugeruje nagle zakończenie dźwięku i jego krótkość. W odróżnieniu jednak od angielskiej onomatopei, *cyk* nie podkreśla wysokiego tonu, a nagłosowa zwarto-szczelinowa spółgłoska /c/ wskazuje, iż imitowany dźwięk jest niegłośny i niezbyt gwałtowny (Kładoczny 2012b: 215; Bańko 2008: 64).

- (19) [...] zwracam jedynie uwagę, żeby dobrze domknąć hat i uzyskać punktowe, skupione ‘czyk’.²²
- (20) Na rynku są dostępne talerze o silniejszym „czyk”.²³
- (21) Zestaw blach z HH z ładnym **cykiem**.²⁴

Podobnie jak w przypadku onomatopei *klik*, do nazywania opisanych powyżej dźwięków generowanych przez hi-hat polscy muzycy używają de-rywowanych od *cyk* form czasownikowych (*cykać*) oraz rzeczownikowych (*cyknięcie* i *cykanie*). Jeśli chodzi o formy czasownikowe, profilują one proces wydawania przez hi-hat opisanych powyżej dźwięków (*hi-hat cyka*) lub, metonimicznie, proces grania na hi-hacie w taki sposób, by ten wydawał opisywane dźwięki (*perkusista cyka na hi-hacie*). Natomiast różnica między *cyknięciem* i *cykaniem* sprowadza się do opozycji między cechą pojedynczości i wielokrotności produkowanych przez hi-hat dźwięków.

3. Ping i bang

Kolejnym, zwracającym uwagę zapożyczeniem onomatopeicznym używanym przez perkusistów, jest onomatopeja *ping* – analiza pozwoliła na odnotowanie jej w 170 kontekstach. Definicje słowa *ping* zawarte w słownikach

²⁰ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/3110-meinl-classics-custom-dark>>, dostęp: 24.09.2016.

²¹ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/2218-blachy-paiste-2002>>, dostęp: 24.08.2016.

²² <<http://www.perkusja.org/gra-na-hi-hacie-stopa-vt63529.htm>>, dostęp: 16.07.2016.

²³ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/948-diril-ad>>, dostęp: 21.10.2016.

²⁴ <<http://www.perkusja.org/george-kollias-w-drumstore-w-gdyni-vt71524.htm?view=previous>>, dostęp: 21.01.2016.

języka angielskiego wskazują, że słowo to nazywa krótki, nagły i wysoki dźwięk z rezonansem, przypominający brzmienie dzwonka, podobny do dźwięku wystrzelonej z broni kuli, która uderza o metal, albo do echa sonaru (OD, LD, CD, WD). Struktura fonologiczna tego słowa odzwierciedla zarówno wysoki ton dźwięku podkreślany przez samogłoskę /ɪ/, jak i jego nagły początek sugerowany przez nagłosowe /p/. Dodatkowo, tylnojęzykowe /ŋ/ informuje o wydłużonym zanikaniu dźwięku z rezonansem (Rhodes 1994: 280; Bańko 2008: 64). W języku polskim *ping* może kojarzyć się ze słowem nazywającym jedną z gier sportowych – ping-pong. Nazwa ta, zapożyczona z języka angielskiego, ma onomatopieczny rodowód – wywodzi się z imitacji dźwięków piłeczki uderzającej o twardą powierzchnię (ED; cf. Mańczak-Wohlfeld 1994: 102).

W dziedzinie muzyki perkusyjnej *ping* nazywa dźwięk wydawany przez cięższe talerze perkusyjne (np. ride) uderzane pałeczką. Jest to dźwięk o wysokim tonie, charakteryzujący się wyrazistością i selektywnością (przykład 22). Jednocześnie *ping* kojarzony może być z jedną z technik gry na werblach, która nazywana jest *ping shot*. Technika ta polega na uderzaniu werbla główką pałeczki znajdującą się blisko obręczy. Pozwala to na uzyskanie brzmienia o stosunkowo wysokich tonach²⁵. Asymilację tej onomatopei w języku polskich perkusistów potwierdza fakt, iż używana jako rzeczownik, odmieniana jest zgodnie z zasadami polskiego systemu fleksyjnego (przykład 23). Ponadto słowo to stało się podstawą dla derywowanych od niego: *pingować*, *pingujący*, *pingowaty* (przykład 24–26).

(22) Ride [...] Brzmienie jest zwykle selektywne i wysokie. Taki „**ping**”.²⁶

(23) Jako ride nie jest to blacha selektywna. Główka nie odcina się wyraźnym „**pingiem**” od reszty talerza i jest mocno zanieczyszczona.²⁷

(24) Głośna blacha, mocna, nawet fajnie „**pinguje**”.²⁸

(25) Jeśli szukasz **pingującego**, czytelnego ride, to bierz Rakera Heavy.²⁹

(26) Dla mnie za bardzo rozmyty jeśli chcesz typowo **pingowatego** Rida.³⁰

Inną, podobną z punktu widzenia struktury fonologicznej, onomatopeją jest *bang*. Dzieli ono z onomatopeją *ping* dwie cechy: nagłosowa spółgłoska zwarta kojarzona jest z nagłym początkiem naśladowanego dźwięku, a /ŋ/ sugeruje wydłużony dźwięk z rezonansem. Słowo *bang* różni się jednak

²⁵ <cf. <http://blog.basement-store.pl/rimshot-i-cross-stick/>, dostęp: 03.11.2016.

²⁶ <<http://www.perkusja.org/talerze-typy-vt972.htm>>, dostęp: 23.09.2016.

²⁷ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/3376-meinl-byzance-extra-dry-dual>>, dostęp: 14.06.2016.

²⁸ <<http://www.perkusja.org/sabian-xs20-medium-ride-20-vt63930.htm>>, dostęp: 21.01.2016.

²⁹ <<http://www.perkusja.org/ride-do-400-zl-rock-vt63046.htm>>, dostęp: 16.05.2016.

³⁰ <<http://www.perkusja.org/ride-alchemy-art-20-vt62691.htm>>, dostęp: 16.05.2016.

od *ping* pod względem nacechowania związanego z wysokością imitowanego dźwięku – przywołuje ono dźwięk o niższym tonie. Typowym źródłem dźwięku kojarzonym w ogólnym języku angielskim z wykrzyknikiem *bang* jest broń, z której się strzela, pękający balon czy też obiekt uderzający o twardą powierzchnię (OD, LD, CD).

Frekwencja użycia tego słowa w języku perkusistów jest dużo mniejsza niż w przypadku *ping* (w analizowanych tekstach wystąpiło zaledwie w jednym kontekście) choć, w przeciwieństwie do tej ostatniej onomatopei, słowo *bang* jest dobrze zdomowione w języku polskim. W języku ogólnym *bang* jest kojarzone z głośnym i metalicznym dźwiękiem wydawanym np. przez gitarę lub z dźwiękiem towarzyszącym nagłym zdarzeniom (Bańko 2008: 147; Kładoczny 2012a: 201). W zaobserwowanym kontekście onomatopeja ta została użyta w celu scharakteryzowania dźwięków generowanych przez membranę bębna pobudzoną do drgań przez uderzenie pałeczką (przykład 27).

(27) Na mniejszych tomach membrana wybrzmiewa ze śpiewnym „**bang**”, dając ciepły, krągły ton.³¹

4. *Krak/ crack*

Wśród zapożyczeń onomatopeicznych używanych przez polskich muzyków odnajdziemy także słowo *krak*, które jest adaptacją angielskiej onomatopei *crack*. W świetle badań fonosemantycznych, zestawienie w nagłosie i w wygłosie spółgłosek zwartych wskazuje na imitację dźwięku posiadającego wyraźne granice. Zarówno angielska samogłoska /æ/, jak i polska samogłoska /a/, występujące w śródgłosie, sugerują dźwięk niższy od dźwięków naśladowanych przez omówione powyżej onomatopeje zawierające samogłoskę /i/ (Bańko 2008: 62, 66–67). Ponadto rozpoczynające tę onomatopeję głoski /kr/ podkreślają gwałtowność i nieregularność początkowej fazy dźwięku. Obecność spółgłoski /r/ wskazuje na dźwięk skomplikowany akustycznie i niejednorodny (Rhodes 1994: 280282; Bańko 2008: 64; Kładoczny 2012a: 157). W języku angielskim słowo to używane jest do nazwania nagłego i głośnego dźwięku podobnego do dźwięku łamanego patyka (LD). W języku polskim *krak*, jako leksem pokrewny słowotwórczo wykrzyknikowi onomatopeicznemu *kra*, może być kojarzony z niskim, skrzeczącym, gardłowym głosem ptaków takich jak kruki czy wrony (Bańko 2008: 197–198; USJP, PSWP, ISJP).

W opisach wrażeń słuchowych dotyczących dźwięków wydawanych przez instrumenty perkusyjne, onomatopeję tę spotkamy w kontekstach

³¹ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/63-powlekane-nacigi-evans-g-plus>>, dostęp: 13.10.2016.

charakteryzujących brzmienie membranofonów. W przeanalizowanych wypowiedziach muzyków onomatopeja ta wystąpiła 14 razy, w tym dwa razy w oryginalnej wersji ortograficznej *crack*. Typowym źródłem nazywanego przez nią dźwięku jest membrana (klonowego) bębna, werbla czy tomu uderzana pałeczką perkusyjną (przykłady 28–31). Współwystępowanie tej onomatopei ze słowem *trzask* czy też *trzeszczący* (przykłady 29–30) wyraźnie wskazuje na nawiązanie do dźwięków typowo kojarzonych z tą onomatopeją w języku angielskim.

- (28) Bardzo skupiony, dość ciepły, ale jasny atak, bez charakterystycznego dla bębnow klonowych „**kraku**”.³²
- (29) Jego [werbla] „**Krak**” i trzask są w miarę ciepłe i przyjemne, bardzo wyraźne z lekkim poglosem.³³
- (30) [...] każdy tom jest wyraźny i wyczuwalny jest ten trzeszczący „**krak!**”.³⁴
- (31) Musahi jest fajnym bębenkiem ale specyficznym – twarde drewno upodabnia go lekko do metalowców – ostry **crack**, i mocny przydźwięk.³⁵

Podsumowanie

Przeanalizowane wypowiedzi pozwoliły zaobserwować występowanie kilku angielskich onomatopei, wraz z ich wariantami ortograficznymi, używanych przez współczesnych polskich muzyków do opisu dźwięków instrumentów perkusyjnych: *klik/ click, ping, chick/ czyk/ czyk, krak/ crack, bang*. O ich różnym stopniu skonwencjonalizowania w obrębie omawianej tu społeczności świadczyć może różna liczba ich wystąpień: 216 w przypadku *klik/ click*, 170 w przypadku *ping*, 47 w przypadku *chick/ czyk/ czyk*, 14 w przypadku *krak/ crack* oraz jedno w przypadku *bang*.

Przeprowadzona analiza wskazuje również na muzyczne zdarzenia dźwiękowe, w których powstają nazywane przez poszczególne onomatopeje dźwięki. I tak, typowym źródłem dźwięku imitowanego przez onomatopeję *klik/ click* jest naciąg bębna uderzany twardym młotkiem stopy oraz obręcz werbla uderzana pałeczką, chociaż słowo to używane jest również do nazywania innych krótkich i stosunkowo wysokich dźwięków. *Ping* używany jest do nazywania dźwięku powstającego w trakcie uderzania pałeczką w talerze perkusyjne lub uderzania membrany werbla główką pałeczki znajdującej się

³² <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/2301-bebny-tama-performer-bb-series>>, dostęp: 30.09.2016.

³³ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/2270-dw-solid-stave-i-performance>>, dostęp: 30.09.2016.

³⁴ <<http://magazynperkusista.pl/testy-sprzetu/2094-dw-collectors-series-standard>>, dostęp: 30.09.2016.

³⁵ <<http://www.perkusja.org/51870.htm>>, dostęp: 21.01.2016.

blisko jego obręczy. *Chick/ czik/ czyk* imituje dźwięki generowane przez dwa uderzające o siebie talerze hi-hatu lub zamknięte talerze hi-hatu uderzane pałeczką. *Krak/ crack* używany jest do nazywania jednego z typów dźwięku wydawanego przez naciąg werbla lub innego membranofonu uderzanego pałeczką. Dźwięk produkowany przez uderzaną pałeczką membranę bębna może również zostać opisany za pomocą onomatopei *bang*. Należy jednak zauważyć, iż onomatopeja ta imituje dźwięki wywołujące innego typu, niż w przypadku *krak*, wrażenia słuchowe.

Różnice dotyczące wrażeń słuchowych związanych z nazywanymi przez poszczególne onomatopeje dźwiękami ukazuje analiza fonosemantyczna. Wskazuje ona na silny związek między strukturą fonologiczną onomatopei a cechami akustycznymi imitowanych przez nie dźwięków muzycznych. Jak zostało to opisane w kolejnych podrozdziałach, onomatopeje te przywołują określone cechy dźwięków, podkreślając jednocześnie odmienne wartości tych cech. I tak, różnice dotyczą wysokości tonu, charakteru poszczególnych faz dźwięku (jego początku i wybrzmiewania), długości trwania dźwięku oraz jego złożoności w wymiarze strukturalnym (np. niejednorodności). Odmienności między imitowanymi przez te onomatopeje dźwiękami odzwierciedlają również typowo kojarzone z nimi pozamuzyczne źródła dźwięku.

Przeanalizowany materiał językowy pozwala również na dokonanie kilku obserwacji dotyczących adaptacji omówionych zapożyczeń na poziomie morfologicznym i graficznym. Większość z nich (*chick, klik/ click, ping, krak/ crack*) używana jest jako rzeczowniki, a o ich adaptacji morfologicznej świadczy fakt, iż wszystkie odmieniane są zgodnie z zasadami fleksji języka polskiego. Zagadnienie ich adaptacji ortograficznej jest bardziej złożone. Z jednej bowiem strony można mówić o spolszczaniu angielskich onomatopei pod względem graficznym. I tak, np. w analizowanych tekstach angielska pisownia onomatopei *crack* wystąpiła jedynie w 2 na 14 użyc. Z drugiej strony, zaobserwowano przypadki stosowania oryginalnej angielskiej ortografii obok dobrze już zakorzenionej w języku polskim spolszczonej formy danej onomatopei. Przykładem może być pojawienie się użycie angielskiej formy *click* (12 wystąpień).

Ciekawych obserwacji z tego zakresu dostarczają słowa używane do opisu charakterystycznego dźwięku wydawanego przez uderzające o siebie talerze hi-hatu. W licznych kontekstach do nazwania tego dźwięku wykorzystana jest oryginalna angielska onomatopeja *chick* (43 wystąpienia). Pewne dążenie do adaptacji tej formy potwierdzają użycia spolszczonych form – *czyk* i *czik* (cztery wystąpienia). Występowanie alografów odzwierciedla jednak wahania polskich muzyków co do przyjęcia jednolitej polskiej notacji. Całości tego złożonego obrazu dopełnia fakt, iż dla opisu tego samego rodzaju dźwięku

muzycy używają również polskiego wykrzyknika *cyk* (44 wystąpienia), jak też derywowanych od niego form.

Pewnym wskaźnikiem nieustabilizowania tych onomatopei w języku omawianej tu społeczności może być liczba ich wystąpień w cudzysłowie. I tak, w przeanalizowanych wypowiedziach formy *krak*, *czik*, *czyk* i *bang* we wszystkich kontekstach ujęte zostały w cudzysłów. Liczba wystąpień w cudzysłowie pozostałych form kształtuje się następująco: *click* – 50%, *cyk* – 41%, *chick* – 33%, *ping* – 15%, *klik* – 4%, *crack* – 0%. Z jednej strony niektóre z tych użyć w cudzysłowie mogą być sygnałem, iż formy te odczuwane są jako obce. Świadczyć mogą one również o braku pewności, czy formy te są akceptowane przez społeczność dyskursu. Z drugiej jednak strony należy z ostrożnością interpretować powyższe wyniki, nie zapominając, po pierwsze, o innych rolach, które może spełniać cudzysłów, a po drugie, o specyfice spontanicznych tekstów zamieszczanych, nierzadko pośpiesznie, na blogach. Cudzysłów bowiem może zostać również użyty w celu wyróżnienia danej nazwy, skierowania uwagi odbiorcy wypowiedzi na nazwę dźwięku, który jest przedmiotem opisu (cf. Łuczyński 1999: 114–130). Natomiast pominięcie cudzysłowu może być spowodowane niedbałością o stronę graficzną wypowiedzi bądź brakiem troski o stosowanie zasad obowiązujących w języku pisanim.

Należy też nadmienić, iż przedstawione w artykule nazwy dźwięków zapożyczone z języka angielskiego reprezentują jedynie jedną z grup leksyki o charakterze onomatopeicznym, której muzycy używają, by opisać swoje wrażenia słuchowe. Obok nich występuje cała gama polskich słów zawierających w swojej budowie rdzenie dźwiękowe. Ich dogłębna analiza stanowi przedmiot osobnych opracowań autorki z zakresu językowych strategii stosowanych do opisu muzycznych wrażeń słuchowych.

Skróty nazw słowników

- CD – *Collins Dictionary* (<http://www.collinsdictionary.com/>)
 DD – *Drum Dictionary*, Richard Best (<http://www.notsomoderndrummer.com/not-so-modern-drummer/2015/10/5/drum-dictionary>)
 ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.
 LD – *Longman Dictionary of Contemporary English Online* (<http://www.ldoceonline.com/>)
 ED – *Online Etymology Dictionary* (<http://www.etymonline.com/>)
 OD – *Oxford Dictionaries* (<https://en.oxforddictionaries.com/>)
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. Poznań 1994.
 SJP – *Słownik języka polskiego PWN* (<http://sjp.pwn.pl/>)
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz, E. Sobol. Warszawa 2003.
 WD – *Merriam-Webster Dictionary* (<http://www.merriam-webster.com/>)

Literatura

- Bańko M. (2008): *Współczesny polski onomatopeikon: ikoniczność w języku*. Warszawa.
- Bańko M. (2009a): *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*. Warszawa.
- Bańko M. (2009b): *Should the computer mouse click differently in Polish?* [W:] *Die Europäizität der Slawia oder die Slawizität Europas. Ein Beitrag der kultur- und sprachrelativistischen Linguistik*. Red. Ch. Voss, A. Nagórko. München/ Berlin, s. 177–185.
- Kleparski G. (2001): *Angielskie zapożyczenia leksykalne w języku polskim i niektóre problemy ich adaptacji*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie”, z. 42, s. 18–28.
- Kładoczny P. (2012a): *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. 1. Łask.
- Kładoczny P. (2012b): *Semantyka nazw dźwięków w języku polskim*. T. 2. Łask.
- Kotoński W. (1999): *Leksykon współczesnej perkusji*. Kraków.
- Łuczyński E. (1999): *Współczesna interpunkcja polska : norma a uzus*. Gdańsk.
- Mańczak-Wohlfeld E. (1994): *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*. Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E. (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków.
- Rhodes R. (1994): *Aural images*. [W:] *Sound Symbolism*. Red. L. Hinton, J. Nichols, J.J. Ohala. Cambridge, s. 276–292.
- Sobkowiak W. (2001): *English Phonetics for Poles*. Poznań.

Summary

The analysis presented in the article constitutes a part of the research conducted by the author on the linguistic strategies used to describe musical auditory sensations. The analysis is based on utterances made by musicians who shared their impressions concerning the sounds produced by percussion instruments on Internet websites of Polish musical journals and on blogs. Among the linguistic means noted in the musicians' utterances one can find onomatopoeic words borrowed from English, and it is these borrowings that constitute the object of analysis of the present paper. They are approached from the perspective of the relationship between the words' phonological structure and the acoustic features of the imitated sounds. They are also examined from the point of view of the sound sources that the onomatopoeic words imitate. Additionally, the analysis discusses the issue of adaptation of these borrowings in Polish.

Joanna Targońska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: joanna.targonska@uwm.edu.pl

Frazeodydaktyka i jej rola w rozwijaniu (wybranych elementów) kompetencji leksykalnej

Phraseodidactics and its role in the development of selected elements of lexical competence

The article discusses the importance of phraseodidactics in the development of a foreign language learner's lexical competence and particularly of its phraseological component.

Słowa kluczowe: frazeodydaktyka, kompetencja leksykalna, nauczanie słownictwa, kompetencja frazeologiczna

Key words: phraseodidactics, lexical competence, teaching vocabulary, phraseological competence

Wstęp

Frazeodydaktyka jako dziedzina stosowana frazeologii odgrywa bardzo ważną rolę w glottodydaktyce. Stanowi ona składową dydaktyki nauczania języków obcych, a w szczególności dydaktyki nauczania słownictwa. O ile jednak ta druga opracowana została już kilkadziesiąt lat temu (zob. np. Doyé 1971; Marton 1979: 127–162; Löschmann 1981, 1993; Nation 1990), o tyle frazeodydaktyka wyodrębniła się w ramach frazeologii dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w. (wtedy też wprowadzono to pojęcie), chociaż na jej rolę w nauczaniu słownictwa obcojęzycznego wskazywano już dużo wcześniej. Choć określenie frazeodydaktyka pojawiło się najpierw w pracach rosyjskich językoznawców, to w językoznawstwie niemieckim opracowano szczegółowo kroki dydaktyki frazeologii (Kühn 1992). Interesującym i godnym nadmienienia jest fakt, iż frazeodydaktyka jest lepiej rozwinięta i opracowana w odniesieniu do dydaktyki nauczania języka obcego niż ojczystego¹.

¹ W odniesieniu do sytuacji w Niemczech takie zdanie jest wyrażane przez Mückel (2014). Jednakże przyglądając się sytuacji w Polsce, można również stwierdzić, że frazeodydaktyka

Celem niniejszego artykułu jest z jednej strony przybliżenie frazeodydaktyki, z drugiej zaś wskazanie na jej miejsce i rolę w rozwijaniu kompetencji leksykalnej. Dla realizacji tych celów ważne jest wyjście od pojęcia słownictwo i wskazanie na związki frazeologiczne jako ważny element leksyki pod względem komunikacyjnym i dydaktycznym, czemu poświęcono pierwszą część niniejszego artykułu. W drugiej części przybliżono pojęcie kompetencji leksykalnej, jak również kompetencji frazeologicznej. Trzeci ustęp, poświęcony frazeodydaktyce, przybliży jej cele oraz opisuje konkretne kroki dydaktyczne niezbędne w rozwijaniu kompetencji frazeologicznej. W podsumowaniu przedstawiono znaczenie frazeodydaktyki w rozwoju kompetencji leksykalnej, a w szczególności jej podkompetencji, czyli kompetencji frazeologicznej.

1. Kilka uwag na temat (uczenia się) słownictwa

Na początku niniejszego artykułu należy wyjść od fundamentalnego stwierdzenia, że słownictwo nie może być pojmowane jako zbiór pojedynczych wyizolowanych wyrazów, gdyż składa się ono w dużej mierze również z połączeń wyrazowych, do których należą zarówno luźne, jak i stałe związki wyrazowe (np. frazeologizmy) charakteryzujące się idiomatycznością albo jej brakiem. Słownictwo obejmuje połączone ze sobą jednostki leksykalne lub związki wyrazowe, a połączenia te znajdują swoje odzwierciedlenie w leksykonie mentalnym. Słowa stanowią w nim element różnych sieci mentalnych, a proces uczenia się słownictwa polega na umieszczeniu nowej jednostki leksykalnej w odpowiedniej sieci mentalnej (Kielhöfer 1994: 213)². Oznacza to, że nauka tylko pojedynczych słówek nie jest wystarczająca do opanowania słownictwa obcojęzycznego, gdyż kreatywność w ich zestawianiu w dowolne kombinacje jest w przypadku stałych związków wyrazowych bardzo ograniczona. Z tego względu nie można ich (np. kolokacji lub idiomów) przenosić element po elemencie z jednego języka (np. pierwszego lub pierwszego języka obcego) do innego języka obcego, gdyż ekwiwalentne związki leksykalne nie muszą się składać z identycznych wyrazów, co dla uczących się języka

zajmują się w głównej mierze germaniści, romaniści i nauczyciele języka polskiego jako obcego, a prace naukowe poświęcone tej tematyce odnoszą się właśnie do nauczania języka obcego.

² Ulrich (2011a: 35) wskazuje również na uporządkowanie zasobów leksykalnych w leksykonie mentalnym. Każde zapamiętane słówko jest elementem pewnych sieci. Można tu wyróżnić następujące połączenia mentalne: relacje syntagmatyczne, relacje paradygmatyczne. O ile u dzieci przeważają połączenia i skojarzenia syntagmatyczne (dzieci często zapamiętują wyrazy współwystępujące w swoim sąsiedztwie), o tyle u dorosłych przeważają skojarzenia paradygmatyczne. Dlatego też zadaniem frazeodydaktyki jest przywrócenie u uczących się języka obcego „syntagmatycznego postrzegania” języka.

obcego nie jest takie oczywiste. Wynika to z faktu – na co wskazuje Szulc (1972), że wraz z przyswajaniem języka prymarnego człowiek przyswaja sobie w sposób implicytny nie tylko system formalny (gramatykę i leksykę), lecz również system skojarzeń semantycznych. Zdaniem Szulca (1975: 31) wraz z rozwojem systemu leksykalnego dziecko nabywa w ramach kontaktów społecznych nieświadomie również podział rzeczywistości pozajęzykowej, czyli asocjacje semantyczne, które internalizuje w pamięci. Każdy język inaczej odnosi się do rzeczywistości pozajęzykowej i dla opisu tego samego zjawiska używa innych (nieekwiwalentnych) środków leksykalnych, co jest powodem wielu trudności w poprawnym posługiwaniu się językiem obcym. Na fakt ten wskazywał już ponad pięćdziesiąt lat temu Leonhardi (1964: 20f.) następującymi słowami: „Problem w nauce języka obcego nie leży ani w przyswajaniu wyizolowanych słówek, ani w formie połączeń wyrazowych, lecz w pokusie przejmowania kombinacji wyrazowych z języka ojczystego do języka obcego” (Leonhardi 1964: 20–21, tłum. J.T.)³. Zdaniem Leonhardiego to właśnie przenoszenie kombinacji wyrazowych z jednego języka do drugiego jest największym problemem w nauce słownictwa obcojęzycznego. Uczenie się stałych związków wyrazowych staje się więc nieodzowne w nabywaniu i rozwoju kompetencji leksykalnej w języku obcym.

2. Frazeologizmy i ich miejsce w słownictwie

Frazeologizmy stanowią dużą grupę stałych związków wyrazowych. Ich podział może być odmienny w różnych językach obcych i nie pokrywać się z klasyfikacją związków frazeologicznych w języku polskim⁴, co opisują bardzo dokładnie Ignatowicz-Skowrońska i Sulikowska (2015). Wspólny dla wszystkich ujęć frazeologii jest jednakże fakt, iż ta w ostatnich dziesięcioleciach rozszerzyła swój zakres. Dziś zaliczamy do niej nie tylko stałe związki wyrazowe, które odznaczają się idiomatycznością (np. idiomy, przysłowia),

³ Słowa te brzmią w oryginale następująco: „Die Schwierigkeit bei der Erlernung einer fremden Sprache liegt weder in der Aneignung isolierter Wörter noch in den Formen der Fügungen der fremden Sprache selbst, sie liegt in der Versuchung, Kombinationen der Muttersprache in die fremde Sprache zu übernehmen” (Leonhardi 1964: 20–21).

⁴ We frazeologii polskiej rozróżnia się stałe (idiomatyczne) związki frazeologiczne, związki łączliwe (połączenia frazeologiczne lub frazemy) oraz stojące na pograniczu wyżej wymienionych grup porównania frazeologiczne (np. *ciemny jak tabaka w rogu*) (Bąba, Dziarska, Liberek 2001: 9–10). W niemieckim językoznawstwie wyróżnia się w obrębie frazeologii grupę frazeologizmów idiomatycznych (należą do niej idiomy, przysłowia), jak i nieidiomatycznych – zalicza się tu kolokacje (odpowiadające częściowo polskim związkom łączliwym), porównania frazeologiczne, jak i tzw. formułki rutynowe określane również mianem frazeologizmów pragmatycznych (np. *Dobry wieczór; Jak leci?; Co u ciebie słychać? To na razie.* itd.).

ale również takie skonwencjonalizowane związki wyrazowe, które nie są idiomatyczne (czyli np. kolokacje). Te ostatnie⁵ (w języku polskim określane również jako związki łączliwe) wykazują – podobnie jak inne frazeologizmy – stałość (pewnych elementów nie da się zastąpić przez synonimy) i konwencjonalność (kolokator jest przyporządkowany bazie kolokacyjnej na podstawie konwencji językowej), co oznacza, że również te utarte związki wyrazowe są w językach odtwarzalne. Związki frazeologiczne nie powstały bowiem na zasadzie reguł językowych, lecz konwencji danego języka lub też normy językowej, której często nie da się logicznie wytłumaczyć. Z tego względu powinny być one przyswajane jako całość, gdyż nie da się ich samodzielnie utworzyć, zaś bezrefleksyjne przekładanie ich z języka ojczystego bądź też innego języka wyjściowego na język obcy stanowić może źródło wielu błędów. Wynikają one z tego, że odpowiadające sobie w dwóch językach podobne lub te same związki frazeologiczne mogą (np. pol.: *wszystkie drogi prowadzą do Rzymu* / niem.: *alle Wege führen nach Rom*), ale nie muszą się składać z tych samych komponentów:

- np. pol. *statek płynie* – niem. *das Schiff fährt* (dosłowne tłum. *statek jedzie*);
- pol. *podejmować decyzję* – niem. *die Entscheidung treffen* (dosłowne tłum. *spotkać decyzję*);
- pol. *Koń by się uśmiał* – niem. *Da lachen ja die Hühner* (dosłowne tłum. *Kury się śmieją*).

W przypadku, gdy w konkretnym frazeologizmie występują w dwóch porównywanych językach te same słowa, to w każdym z nich związki te mogą odznaczać się innymi restrykcjami językowymi⁶ (np. w języku polskim mówimy *poszerzać swoje horyzonty myślowe* – rzeczownik występuje tu tylko w liczbie mnogiej, zaś w języku niemieckim *den geistigen Horizont erweitern* – rzeczownik występuje tu tylko w liczbie pojedynczej).

Obecnie w dydaktyce języków obcych coraz większą wagę przywiązuje się nie tyle do idiomów (*Phraseologismen im engeren Sinne*) czy przysłów,

⁵ Autorka niniejszego artykułu jest świadoma różnic w nazewnictwie i ujęciu frazeologizmów w językoznawstwie polskim i niemieckim. W niniejszym artykule, poświęconym nauczaniu języków obcych, pojęcie związków frazeologicznych odnosi się zarówno do tych idiomatycznych, jak i nieidiomatycznych, czyli np. kolokacji, które w językoznawstwie niemieckim i angielskim stanowią grupę frazeologizmów cieszących się coraz większym zainteresowaniem badaczy.

⁶ Restrykcje (np. w języku niemieckim i angielskim) są również zauważalne w obrębie jednego języka, gdzie w jednym związku frazeologicznym rzeczownik występuje z rodzajnikiem określonym, w innym z nieokreślonym lub bez rodzajnika (np. *das Handtuch werfen*, *das Bett machen*, ale *Angst haben*, *eine Reise machen* itd.). Zmiana rodzajnika (np. *ein Bett machen*) lub dodanie do danego związku nowego elementu (*das alte Handtuch werfen*) powodują, że stałe związki frazeologiczne stają się luźnymi związkami wyrazowymi.

ile właśnie do nieidiomatycznych związków frazeologicznych (*Phraseologismen im weiteren Sinne*). Zaliczamy do nich np. kolokacje i frazeologizmy pragmatyczne, nazywane też formułkami rutynowymi. Te drugie i trzecie ponad pięćdziesiąt lat temu określane były przez Szulca (1966) jako *strukтуры konwencjonalne, wyrażenia sytuacyjne* oraz *idiomy sytuacyjne*⁷ (Szulca 1966; 1981; zob. również Targońska 2016: 333–334). Szulca możemy uznać za znanego polskiego glottodydaktyka, prekursora frazeodydaktyki, który wskazywał na konieczność uczynienia tych konwencjonalnych związków wyrazowych przedmiotem zainteresowania dydaktyki nauczania języków obcych. Twierdził nawet, że przyswajanie języka obcego polega (po opanowaniu już pewnych struktur gramatycznych) tylko i wyłącznie na opanowywaniu syntagm konwencjonalnych, czyli właśnie różnych typów frazeologizmów, zaś nie powinno się ono dokonywać poprzez uczenie się pojedynczych słówek (Szulca 1971: 88). Użycie pewnych wyrażeń nie zależy bowiem tylko i wyłącznie od sytuacji komunikacyjnej, lecz także – a może przede wszystkim – od konwencji leksykalnych, a więc konwencjonalnego przyporządkowania jednego elementu leksykalnego drugiemu w obrębie danej frazy (Szulca 1972: 96). Choć system leksykalny należy – w odróżnieniu od systemu gramatycznego – do systemów otwartych, to należy pamiętać, że to właśnie w grupie związków frazeologicznych kreatywność uczącego się języka obcego jest znacznie ograniczona. Nie może on w przypadku tych związków wyrazowych łączyć ze sobą dowolnie wyrazów we frazy. Opanowanie frazeologizmów jako jednostek leksykalnych ograniczyć może liczbę leksykalnych błędów interferencyjnych.

Frazeodydaktyka odnosi się zarówno do idiomatycznych, jak i nieidiomatycznych związków frazeologicznych, czyli do całego spektrum frazeologii. W związku z tym musi ona uwzględniać ich specyfikę w procesie uczenia się. O ile we frazeodydaktyce nauczanie idiomów przewidywane było dopiero na poziomie co najmniej średnio zaawansowanym i wymagane było tylko receptywne ich opanowanie (zob. Ettinger 2007; Bergerová 2011), o tyle nauczanie frazeologizmów nieidiomatycznych (czyli kolokacji i formułek rutynowych) dokonywać się powinno już na etapach początkowych, a więc nawet na poziomie A1 (Jesenšek 2006; Konecny, Hallseinsdóttir, Kacjan

⁷ Ponieważ wyrażenia nazwane przez Szulca *idiomami sytuacyjnymi* nie charakteryzują się idiomatycznością, określenie to nie należy do udanych. Przyczyn takiego sformułowania można upatrywać w fakcie, że Szulca wykreował taki termin w czasie, kiedy pojęcie frazeologii było nieco zawężone i nie obejmowało swoim zasięgiem związków wyrazowych, które nie odznaczały się idiomatycznością. Widząc potrzebę włączenia tych konwencjonalnych związków wyrazowych do grupy frazeologizmów, określił je mianem idiom, zamiast frazeologizm. *Idiomy sytuacyjne* Szulca odpowiadają stosowanemu w Niemczech pojęciu *frazeologizmy pragmatyczne*.

2013: 160; Reder 2015)⁸. Wynika to z faktu, że wyrażenia te mają wielką wartość komunikacyjną, a ich znajomość umożliwia uczącym się poprawne komunikowanie się już od początkowych etapów nauki języka obcego, mimo np. nieznamości danej formy gramatycznej występującej w konkretnym wyrażeniu (np. niem: *Ich hätte gern...*, ang: *Can I have...*). Przyswojenie tych frazeologizmów pragmatycznych pozwala na komunikację np. w sklepie czy restauracji. Poinformowani o znaczeniu i wadze danego sformułowania uczniowie mogą się nauczyć go jako ramy, w którą można wstawiać odpowiednie wyrazy, pasujące do danej sytuacji komunikacyjnej. Z uwagi na ograniczenia objętościowe, w niniejszej pracy niemożliwe jest szczegółowe opisanie roli frazeologii w dydaktyce nauczania oraz procesie uczenia się języków obcych, a także ich znaczenia w rozwijaniu i poziomie kompetencji komunikacyjnej.

3. Kompetencja leksykalna – ujęcie własne

Czym jest kompetencja leksykalna? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy u Ulricha (2011: 132), który definiuje tę kompetencję⁹ jako umiejętność przywołania przez człowieka z leksykonu mentalnego takiej liczby leksemów (opatrzonych ilością informacji konieczną do poprawnego użycia danej jednostki leksykalnej), która warunkuje jego działanie kognitywne i komunikacyjne. Jego zdaniem „opanowana w dostatecznym stopniu kompetencja umożliwia z jednej strony myślenie abstrakcyjne na wysokim poziomie, z drugiej zaś szybkie i całkowite zrozumienie wypowiedzi ustnych i pisemnych, jak też zręczne posługiwanie się językiem w mowie i w piśmie” (tamże, tłum. J.T.)

Pojęcie kompetencji leksykalnej było przedmiotem zainteresowania badawczego już przed wielu laty. Zajmowali się nim zarówno językoznawcy, jak i glottodydaktycy. Choć przez wiele lat uważano, że podwaliny pod definicję tego pojęcia dał Richards (1976), który przedstawił listę komponentów składających się na znajomość słowa, to Seretny (2011), powołując się na pracę Pythian-Sence, Wagner (2007: 10), wskazuje, iż już Cronbach (1942) opracował koncepcję elementów znajomości słownictwa. Zostały w niej

⁸ W niemieckojęzycznej literaturze przedmiotu znajdziemy jednakże pogląd, iż kolokacje powinny być nauczane dopiero od poziomu średnio zaawansowanego (Ettinger 2013).

⁹ Definicja tejże kompetencji brzmi w oryginale następująco: „Lexikalische Kompetenz oder Wortschatzkompetenz ist die Fähigkeit eines Menschen, auf eine ausreichend große Zahl mit jeweils ausreichenden Informationen versehener Lexeme im mentalen Lexikon zuzugreifen zu können, die für kognitives und kommunikatives Handeln Voraussetzung sind. Eine erworbene umfassende Kompetenz ermöglicht einerseits abstraktes Denken auf hohem Niveau, andererseits rasches und volles Verstehen mündlicher wie schriftlicher Äußerungen sowie einen geschmeidigen, situationsangemessenen Ausdruck im Gespräch und beim Schreiben” (Ulrich 2011: 132).

ujęte następujące płaszczyzny: znaczenie słowa, umiejętność jego użycia w sytuacjach komunikacyjnych, precyzja użycia, świadomość wieloznaczności semantyki danego słowa, dostępność słowa w leksykonie mentalnym. Trzeba przyznać, że w tym ujęciu znajomości słowa uwzględniono nie tylko wiedzę dotyczącą jego znaczenia, ale również głębokość jego kodowania oraz produktywne przyswojenie wyrażające się w szybkim dotarciu do danej jednostki leksykalnej w leksykonie mentalnym.

Godną krótkiego opisu jest wspomniana powyżej koncepcja znajomości słówka opracowana przez Richardsa (1976). W jego ujęciu wyraża się ona w znajomości:

- znaczenia danego słówka,
- jego różnych znaczeń,
- sieci skojarzeń między danym słowem a innymi,
- granicy użycia danej jednostki leksykalnej,
- słowa podstawowego i jego pochodnych,
- charakterystyki syntaktycznej danej jednostki leksykalnej,
- komponentu kombinatorycznego (wiedzy na temat tego, z jaką inną jednostką leksykalną można połączyć dane słowo)¹⁰.

Kolejne koncepcje znajomości słownictwa, utożsamianej z kompetencją leksykalną, opracowali np. Wallace (1982), Nation (1990, 2001), Maera (1996), Trèville, Duquette (1996), Hatch, Brown (1995), Henriksen (1999). Ich opis znalazł się zarówno w polskojęzycznych pracach, np. u Rzewólskiej (2008), Seretny (2011), Targońskiej (2011), jak i opracowaniach niemieckojęzycznych Kiewega (2002), Stork (2003), Aguado (2004). Wszystkie dotychczasowe ujęcia wychodziły od pojedynczego słowa i koncentrowały się na jego komponentach odnoszących się do formy (umiejętność poprawnego wypowiedzenia i zapisania danej jednostki leksykalnej) oraz treści (znajomość znaczenia, zachowania morfologiczno-syntaktycznego i aspektu stylistycznego danej jednostki leksykalnej).

Pojęcie kompetencji leksykalnej powinno uwzględniać również komponent strategiczny, do którego należą strategie kompensacyjne (umiejętności kreatywnego obchodzenia się z opanowanym już słownictwem w momencie nieznaności potrzebnego w danej sytuacji komunikacyjnej słowa) oraz strategie metakognitywne (umiejętności planowania, organizacji i monitorowania procesu poszerzania zasobów słownictwa oraz rozwoju własnej kompetencji leksykalnej). Ponadto kompetencja leksykalna obejmować powinna umiejętność korzystania ze słownika, która wyraża się nie tylko w znalezieniu

¹⁰ Godne nadmienienia jest tu wskazanie przez Ulricha (2011: 131) faktu, że do kompetencji leksykalnej należy wiedza na temat metafor, jak również umiejętność zrozumienia i samodzielnego zastosowania metafor i metonimii.

odpowiedniej jednostki leksykalnej, ale również w prawidłowym odszukaniu i umiejętnym wykorzystaniu wszelkich zawartych tam informacji, których znajomość jest niezbędna do poprawnego użycia danego wyrazu lub wyrażenia w kontekście. Kompetencja leksykalna jest ściśle związana ze strategiami. Wynika to z faktu, że nie tylko sam proces uczenia się słownictwa wymaga stosowania strategii, ale również proces użycia danej jednostki leksykalnej w produkcji językowej – w szczególności w momencie pojawienia się luki w znajomości słownictwa (Targońska 2011).

Fakt, iż w obiegu funkcjonują takie pojęcia jak: kompetencja kolokacyjna (np. Hill 1999; Reder 2006; Rössler 2010; Müller 2011), kompetencja formułiczna (Gałkowski 2006), kompetencja frazeologiczna (Kühn 1992; Jesenšek 2006), kompetencja słowotwórcza (Kastovsky 1981: 169, 173; Ulrich 2011: 131), które niewątpliwie związane są ze słownictwem, skłonił nas (Targońska i Stork 2013) do opracowania zupełnie nowej koncepcji kompetencji leksykalnej. Ponieważ żadna z wymienionych kompetencji nie znalazła dotychczas swojego odzwierciedlenia w układzie kompetencyjnym, postulowaliśmy konieczność takiego przeformułowania pojęcia kompetencji leksykalnej, aby wyżej wymienione podkompetencje, ściśle związane ze znajomością słownictwa, znalazły w niej swoje odbicie. Zaproponowałyśmy odejście od ujęcia komponentowego i przejście do ujęcia podkompetencyjnego, czyli takie zdefiniowanie kompetencji leksykalnej, która obejmowałoby następujące podkompetencje: kompetencję frazeologiczną, kolokacyjną, formułiczną i słowotwórczą (tamże: 87)¹¹. Choć koncepcja ta została zarysowana tylko ogólnie i z pewnością powinna podlegać dalszemu konkretniejszemu dopracowaniu, zasługuje na szerszą uwagę. Naszym zdaniem w podkompetencyjnym ujęciu kompetencji leksykalnej z pewnością może znaleźć się jeszcze miejsce na inne kompetencje obejmujące np. składowe podkompetencje kompetencji lingwistycznej zdefiniowane w Europejskim Systemie Opisu Kształcenia Językowego (ESOKJ), do których należą: kompetencja fonetyczno-fonologiczna, ortograficzna, ortoepiczna, semantyczna, stylistyczna i gramatyczna. Ponadto kompetencja formułiczna i kolokacyjna stanowią mogą składowe kompetencji frazeologicznej.

Godny wspomnienia jest fakt ujęcia w tym układzie również podkompetencji strategicznej, czyli strategii leksykalnych, które przechodzą w poprzek do wymienionych wcześniej podkompetencji. Strategie leksykalne oddziałują zarówno na rozwój kompetencji frazeologicznej, jak i słowotwórczej oraz pozwalają na kompensowanie niedociągnięć w rozwoju tych kompetencji

¹¹ Również Rössler (2010: 55) zalicza wymienioną tu kompetencję kolokacyjną do kompetencji leksykalnej.

(Targońska i Stork 2013: 96–97). Uwzględnienie podkompetencji strategicznej odpowiada również modelowi kompetencji opracowanemu przez Harsch (2010: 14), zdaniem której pojęcie kompetencji zawiera w sobie element wiedzy, umiejętności, ale również element strategii. Dlatego też postulujemy (Targońska i Stork 2013) uwzględnienie strategii leksykalnych (pojęcie to jest szersze niż pojęcie strategii uczenia się słownictwa) w ujęciu kompetencji leksykalnej, czym nawiązujemy do apelu Bargmanna (2011) i mojej wcześniejszej propozycji (Targońska 2011) o potrzebie uwzględniania strategii metakognitywnych w pojęciu kompetencji leksykalnej. Do tychże strategii leksykalnych należą zarówno strategie rozumienia, jak i strategie zapamiętywania słownictwa.

Należy nadmienić, że wymienione tu podkompetencje odnoszą się w pewnym stopniu do komponentów, które były zawarte we wcześniejszych próbach definiowania znajomości słowa. I tak kompetencja słowotwórcza odnosi się do postulowanego przez Löschmanna (1993) i Bohna (1999) komponentu słowotwórczego lub komponentu morfologicznego jednostki leksykalnej (Neveling 2004), zaś kompetencja frazeologiczna (w tym szczególnie kolokacyjna) do komponentu gramatyczno-kombinatorycznego Löschmanna (1993), komponentu kombinatorycznego Bohna (1999) lub komponentu syntagmatycznego postulowanego przez Neveling (2004)¹².

Przedstawione powyżej podkompetencje składają się również z kolejnych kompetencji cząstkowych. W ramach kompetencji kolokacyjnej i słowotwórczej wyróżnić można kompetencje receptywne (np. receptywna kompetencja kolokacyjna), produktywne (np. produktywna kompetencja słowotwórcza) i refleksyjne (jej elementem jest świadomość kolokacyjna lub słowotwórcza) (Targońska, Stork 2013: 90–91). W rozwoju poszczególnych elementów każdej z tych kompetencji ważne jest stosowanie różnych strategii. I tak, w rozwoju np. receptywnej kompetencji słowotwórczej konieczne jest stosowanie strategii rozumienia, do czego niezbędna jest refleksja na temat zasad słowotwórstwa, odwołanie się do swojej wiedzy w tym względzie (element refleksji językowej). Strategie leksykalne współgrają zarówno z rozwojem każdej z wymienionych tu podkompetencji kompetencji leksykalnej, jak i z elementem refleksyjnym każdej kompetencji.

Choć wszystkie z wymienionych powyżej podkompetencji – składowych kompetencji leksykalnej – mają duże znaczenie w rozwoju interesującej nas kompetencji, to dalsza część niniejszej pracy poświęcona zostanie jedynie kompetencji frazeologicznej (w tym kolokacyjnej) oraz roli frazeodydaktyki w nabywaniu i rozwoju tej podkompetencji.

¹² Porównanie koncepcji komponentów jednostki leksykalnej wymienionych powyżej autorów znaleźć można w: Targońska, Stork (2013).

4. Kompetencja frazeologiczna jako element kompetencji leksykalnej

W niniejszym ujęciu kompetencja frazeologiczna stanowi składową kompetencji leksykalnej, gdyż odnosi się do słownictwa, a konkretnie do zrozumienia i poprawnego użycia wyrażzeń, czyli stałych skonwencjonalizowanych związków wyrazowych zarówno idiomatycznych, jak i nieidiomatycznych. W niniejszej pracy wyrażane jest przekonanie, iż kompetencja ta nie może być postawiona poza obrębem kompetencji leksykalnej. Skoro ta ostatnia odnosi się do słownictwa, a nie do słówek, a frazeologia stanowi ważny element słownictwa, to kompetencja frazeologiczna stanowić powinna integralną część kompetencji leksykalnej. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż nie zawsze i nie przez wszystkich glottodydaktyków kompetencja frazeologiczna uznawana jest za element kompetencji leksykalnej. Sułkowska (2014: 296) umiejscawia tę kompetencję poza kompetencją leksykalną¹³. Z kompetencji językowych wpływających na rozwój kompetencji frazeologicznej wymienia ona kompetencje fonetyczne i prozodyczne, leksykalne, składniowe i semantyczne. Zdaniem Sułkowskiej, kompetencja leksykalna wpływa na rozwój kompetencji frazeologicznej, choć jedna nie zawiera się w drugiej. Na uwagę zasługuje również fakt umiejscowienia przez nią kompetencji kolokacyjnej pomiędzy kompetencją leksykalną a frazeologiczną.

Jak zdefiniować kompetencję frazeologiczną? W rozważaniach na ten temat należy wyjść od stwierdzenia, iż nie jest ona tworem jednorodnym, co wynika z różnorodności frazeologizmów. Świadczyć o tym może fakt, iż w jej obrębie wyróżniane są jeszcze kolejne podkompetencje. Kispál (2013: slajd 6) rozróżnia w ramach kompetencji frazeologicznej podkompetencję kolokacyjną, metaforyczną (zwaną inaczej idiomatyczną) oraz tę odnoszącą się do przysłów. Wyodrębnienie kompetencji kolokacyjnej w ramach kompetencji leksykalnej postulowała także Targońska (2014: 199–200)¹⁴. Kompetencja frazeologiczna wyraża się w umiejętności rozpoznawania związków frazeologicznych i ich zrozumienia w recepcji, a także ich poprawnego zastosowania w komunikacji językowej. Dla jej rozwoju konieczna jest zarówno świadomość istnienia tych stałych związków, jak i świadomość konieczności przyswajania słownictwa

¹³ Niestety analiza jej ujęcia kompetencji frazeologicznej możliwa jest tylko na podstawie zamieszczonego w tekście artykułu diagramu. Autorka nie opisuje i nie wyjaśnia dokładnie wszystkich korelacji zachodzących między kompetencją frazeologiczną i pozostałymi kompetencjami ujętymi w jej układzie kompetencji.

¹⁴ Co prawda w swojej rozprawie nie poruszała zagadnienia kompetencji frazeologicznej, ale wskazała na konieczność odrębnego traktowania w grupie frazeologizmów kolokacji jako specyficznego rodzaju frazeologizmów nieidiomatycznych.

w postaci połączeń międzywyrazowych lub stałych związków międzywyrazowych (Ulrich 2011: 131). Można więc określić tę kompetencję jako umiejętność rozpoznania w tekstach frazeologizmów i rozszyfrowania ich znaczenia, a następnie kierowania ich do procesu uczenia się. Kompetencja frazeologiczna wyraża się również w umiejętności poprawnego zastosowania frazeologizmów zarówno w typowych, jak i w nowych sytuacjach komunikacyjnych.

Co wiemy o rozwoju kompetencji frazeologicznej? Z badań wynika, iż rozwija się ona wprawdzie wraz z rozwojem ogólnej kompetencji leksykalnej, ale dzieje się to w stopniu niezadowolającym. Dowodem na to mogą być wyniki badania przeprowadzonego przez Sułkowską (2014) wśród studentów neofilologii, z których wynika, że produktywna kompetencja frazeologiczna badanych w ciągu dwóch lat ustawicznej nauki języka obcego poprawiła się tylko o 10 punktów procentowych. Wyniki te wskazują, że bez działań dydaktycznych skierowanych na eksplicytne nauczanie frazeologii uczący się języków obcych nie rozwiną tej kompetencji na zadowolającym poziomie.

Konieczność rozwoju kompetencji frazeologicznej w procesie nauczania języka obcego, która nie zawsze musi się rozwijać wprost proporcjonalnie do rozwoju „ogólnej” kompetencji leksykalnej, wynika z kilku faktów. W komunikacji ustnej i pisemnej posługujemy się językiem formułicznym lub frazeologicznym. Oznacza to, że stałe, często skonwencjonalizowane związki wyrazowe występują w większości naszych codziennych komunikatów – w odniesieniu do języka potocznego i literackiego oraz do języka ogólnego i specjalistycznego. Frazeologizmy pojawiają się w leksykonie mentalnym (w przypadku pierwszego języka) i w świadomości ludzkiej już we wczesnych etapach przyswajania języka. Tu kompetencja frazeologiczna rozwija się wraz z rozwojem kognitywnym (Jesenšek 2006: 138). Znajomość frazeologizmów (w szczególności frazeologizmów pragmatycznych) jest niezbędna w obcojęzycznej komunikacji językowej często już na poziomie A1.

5. Frazeodydaktyka

Frazeodydaktyka stanowi z jednej strony tę część frazeologii, która zajmuje się nauczaniem frazeologii zarówno na lekcji języka ojczystego, jak i obcego (Ettinger 1998: 201; 2007: 894), z drugiej zaś – można ją uznać za element dydaktyki nauczania słownictwa, gdyż frazeologizmy są częścią leksyki (Reder 2015: 76). Problemem frazeodydaktyki jest fakt, iż odnosi się ona do bardzo obszernej i zróżnicowanej części słownictwa, obejmującej idiomatyczne i nieidiomatyczne stałe związki międzywyrazowe. Pierwsze różnią się od tych drugich nie tylko procesem recepcji (idiomatyczne szybciej

„wpadają w oko”, są łatwiej dostrzegalne niż kolokacje, których uczący się języka obcego nie rozpoznają w tekstach), ale również w odniesieniu do produkcji językowej. O ile użycie idiomów nie jest konieczne (choć ich zastosowanie często skraca proces przekazywania komunikatów i ich odbioru) i da się je zastąpić poprzez użycie innych środków językowych, o tyle posiłkowanie się konkretnymi kolokacjami w wielu aktach mowy jest niezbędne, ponieważ w opisie danego zjawiska nie da się uniknąć produktywnego zastosowania pewnych kolokacji, które są co prawda znane w języku ojczystym, ale których odpowiedników w języku obcym uczący się nie przyswoił.

5.1. Cele frazeodydaktyki

Skoro rolą frazeodydaktyki jest rozwinięcie kompetencji frazeologicznej u uczących się języków (ojczystego i języków obcych), to cele dydaktyki odnoszą się do rozwoju poszczególnych elementów tej kompetencji. Zadaniem dydaktyki nauczania frazeologii jest więc takie pokierowanie uczącym się języka obcego, by potrafił on rozpoznać frazeologizmy w tekstach (pisanych i mówionych), by nauczył się ich, zautomatyzował i potrafił je zastosować w komunikacji/produkcji językowej (Ettinger 2011: 232). W literaturze przedmiotu znajdziemy również cząstkowe ujęcie celów frazeodydaktyki, na które składają się:

- przyswojenie strony formalnej frazeologizmów przez uczących się (elementów składowych frazeologizmu i jego możliwych wariantów);
- umiejętność rozpoznawania frazeologizmów na podstawie ich właściwości morfologiczno-syntaktycznych;
- znajomość ich znaczenia (odpowiednika niefrazeologicznego);
- wiedza na temat ich wartości pragmatyczno-semantycznej (Lüger 1997: 89).

Kolejnym celem frazeodydaktyki jest skłonienie uczących się do refleksji na temat użycia frazeologizmów w tekstach mówionych i pisanych, a więc uświadomienie im, dlaczego w danym momencie autor tekstu zastosował określony frazeologizm i nie skorzystał z możliwości opisanego zjawiska z ominięciem jego użycia¹⁵. Zadaniem frazeodydaktyki jest obok rozwoju receptywnej i produktywnej kompetencji frazeologicznej również rozwój świadomości metajęzykowej (Bergerová 2011: 107). Zdaniem Reder (2015: 78), przed frazeodydaktyką stoi także zadanie rozwinięcia w uczących się umiejęt-

¹⁵ Tu również widać różnicę między postulowaną przez Kispála (2013) podkompetencją idiomatyczną a kolokacyjną. Ten cel frazeodydaktyki odnosi się do rozwoju kompetencji idiomatycznej lub metaforycznej, natomiast ma mniejszą wagę w przypadku rozwoju kompetencji kolokacyjnej.

ności wykorzystywania czytanych tekstów do poszerzania własnych zasobów leksykalnych, w tym frazeologicznych. Oznacza to, iż w ramach pracy nad frazeologią uczący się powinni nauczyć się świadomie rozpoznawać nowe dla nich związki frazeologiczne, skupiać na nich swoją uwagę i autonomicznie przyswajając frazeologizmy o dużej wartości komunikacyjnej. Cel ten można określić jako rozwijanie strategii uczenia się syntagmatycznego z uwzględnieniem frazeologii (ze strony ucznia), zaś ze strony dydaktyki frazeologii – omawianie strategii uczenia się frazeologizmów (Reder 2015: 78).

Najwięcej kontrowersji budził przez lata cel frazeodydaktyki, jakim było produktywne przyswojenie frazeologizmów przez uczących się języka obcego. Obecnie wyrażane jest przekonanie, że nie wszystkie frazeologizmy muszą być przyswojone w stopniu produktywnym¹⁶. Wskazuje się przy tym na konieczność takiego opanowania tylko części frazeologizmów, a mianowicie *Routineformel* (czyli inaczej frazeologizmów pragmatycznych lub postulowanych przez Szulca idiomów sytuacyjnych), a także kolokacji już od poziomu kształcenia A1. Pozostałe frazeologizmy – szczególnie idiomy i przysłowia – mogą być opanowane w stopniu receptywnym, choć wraz z poziomem nauczania wzrasta konieczność ich produktywnego opanowania. Tylko wybrane frazeologizmy idiomatyczne powinny być opanowane w stopniu produktywnym w kształceniu na poziomie biegłości językowej A1 i A2.

5.2. Kroki dydaktyczne we frazeodydaktyce – czyli jak pracować nad frazeologizmami na lekcji języka obcego

Jak już powyżej wspomniano, podwaliny pod frazeodydaktykę położył Kühn (1992: 177), który wyróżnił następujące fazy pracy z frazeologizmami na lekcji języka obcego:

- rozpoznanie frazeologizmów,
- rozszyfrowanie ich znaczenia,
- użycie frazeologizmów.

Co prawda przez ostatnie dwadzieścia lat dokonała się pewna zmiana w tych trzech krokach frazeodydaktyki, ale stanowią one bazę, na której opiera się dzisiejsza frazeodydaktyka. Za wielką zasługę Kühna uznać należy również wskazanie konieczności pracy nad frazeologizmami w oparciu o teksty, co wiąże się z odejściem od nauczania na jednej lekcji np. wielu

¹⁶ Dokonując refleksji na temat frazeodydaktyki od czasu jej powstania do roku 2013, Ettinger (2013: 13) stwierdza, że jednym z błędów, jakie popełniono wcześniej, była, obok pracy nad frazeologizmami wprowadzanymi bez kontekstu ich użycia, właśnie zbyt duża koncentracja na produktywnym opanowaniu frazeologizmów przez uczących się języka obcego oraz zaniedbanie pracy nad kolokacjami i *Routineformeln* (zob. również Ettinger 2007: 869).

frazeologizmów przedstawianych i omawianych bez kontekstu ich użycia i występowania. Czynnikiem ten wiąże się ściśle z zasadą dydaktyczną, którą postulował Lüger (1997), a mianowicie *exemplarisches Lernen* (uczenie się na przykładach). Chodzi tu o konieczność koncentracji na pojedynczych frazeologizmach lub kilku frazeologizmach odnoszących się do jednego zagadnienia tematycznego i intensywną pracę nad nimi. W jej trakcie uczniowie powinni zajmować się znaczeniem i rolą frazeologizmów w danym tekście lub wypowiedzi, jak i analizą intencji przyświecającej ich użyciu. Dlaczego we frazeodydaktyce ważna jest praca z tekstem, na co zwraca uwagę wielu glotto- lub frazeodydaktyków (Kühn 1992, 1996; Lüger 1997, 2010; Ettinger 2007; Bergerová 2011)? Szczególnie wielką rolę odgrywa ona w pierwszej fazie pracy nad frazeologizmami, w której uczący się mają rozpoznać ciąg następujących po sobie wyrazów (czasami przerwany dodatkowo innymi jednostkami leksykalnymi) jako związek frazeologiczny. Ten krok stanowi podstawę do zainicjowania innej formy recepcji i dekodowania znaczenia. Chodzi o to, by uczący się języka obcego nie sumował znaczeń pojedynczych słówek składających się na dany frazeologizm, lecz podjął próbę znalezienia całościowego znaczenia danego wyrażenia. Ponadto, w trakcie takiej pracy nad tekstem uczeń powinien skupić się nie tylko na formie danego frazeologizmu, ale również przeanalizować sytuację oraz cel jego użycia. Praca z tekstem i samodzielne „odkrywanie” lub rozpoznawanie frazeologizmów są również ważne w autonomizacji ucznia, bowiem po zakończeniu nauki języka obcego (oczywiście dobrze by było, aby czynił tak już w trakcie nauki w systemie instytucjonalnym) powinien być on w stanie samodzielnie poszerzać zasób swojego słownictwa (w tym o ważne ze względów komunikacyjnych frazeologizmy idiomatyczne, czy też o kolokacje). Proces ten może się dokonywać w trakcie czytania tekstów obcojęzycznych, poprzez zwracanie uwagi nie tylko na ich treść, ale również na nowe jednostki leksykalne o dużej wartości komunikacyjnej, które w nim występują. Te powinny być zapisane w zeszycie, z którego uczeń będzie się następnie uczył (najlepiej z przykładem obrazującym użycie danego wyrażenia w kontekście).

Zanim poświęcimy naszą uwagę kolejnym fazom pracy nad frazeologizmami, przyjrzyjmy się modyfikacjom w trzyfazowej dydaktyce frazeologii, które zostały zaproponowane przez kolejnych glottodydaktyków. Wielu z nich wskazało na konieczność uświadomienia uczącym się istnienia różnych typów frazeologizmów i to nie tylko w danym języku obcym, ale nawet w języku ojczystym (Holzinger 1993: 14; Laskowski 2004, 2010). Z tego względu w obecnej frazeodydaktyce za pierwszą fazę uznaje się wykształcenie lub rozbudzenie u uczących się świadomości frazeologicznej, w skład której wchodzi nie tylko świadomość istnienia różnych typów związków frazeologicznych,

ale również świadomość konieczności przyswajania samych pojedynczych wyizolowanych słówek, a także frazeologizmów, w szczególności zaś kolokacji. Zdaniem Konecny, Hallsteinsdóttir, Kacjan (2013: 159), wskazane jest rozbudzenie świadomości wielkiej wagi frazeologii w języku (w użyciu, a więc również w nauczaniu języka) oraz uwrażliwienie uczących się na wielką wartość praktyczną związków frazeologicznych.

Po fazie budowania świadomości frazeologicznej (w tym świadomości kolokacyjnej)¹⁷ następuje faza rozpoznawania lub odkrywania frazeologizmów w tekstach, którą opisano już powyżej. Konieczność przeprowadzenia tej fazy w oparciu o teksty wynika z faktu, że do odgadnięcia znaczenia konkretnego frazeologizmu łatwiej dochodzi wtedy, kiedy można zbadać jego użycie oraz znaczenie w kontekście. Ponadto tekst umożliwia analizę formy danego frazeologizmu i celu, jaki przyświecał jego zastosowaniu (zamiast użycia innych luźnych związków wyrazowych). Praca z tekstem i poszukiwanie w nim frazeologizmów wpływa również pozytywnie na rozwój strategii rozumienia i przygotowuje ucznia do samodzielnego poszerzania własnych zasobów leksykalnych o stałe związki wyrazowe.

Uczeń powinien być jednak wdrożony do poszukiwania frazeologizmów w tekstach, czyli powinien zostać poinstruowany, jak można je tam rozpoznać. W przypadku języka niemieckiego, w którym występują różne rodzaje rodzajników, część frazeologizmów można zidentyfikować po ich strukturze (np. we frazeologizmach często brakuje rodzajników) lub formie (np. formy bliźniacze pol. *krok po kroku*, niem. *Schritt für Schritt*). Kolejnym czynnikiem ułatwiającym rozpoznanie części frazeologizmów jest analiza ich znaczenia, które nie wynika z sumy znaczeń poszczególnych elementów (Kühn 1992: 179). Faza ta może przybrać formę konkursu, w którym uczniowie mogą szukać „dziwnych” nieznanymi im dotąd stałych związków wyrazowych albo zaskakujących połączeń wyrazowych. Chodzi wtedy o analizę znaczeń poszczególnych wyrazów wchodzących w skład danego związku frazeologicznego i refleksję nad tym, czy jego znaczenie jest summaryczne, czy ewentualnie pojedyncze wyrazy nie zostały użyte w konkretnym związku wyrazowym w przenośni, co wskazywałoby na występowanie związku frazeologicznego¹⁸. W takim przypadku faza odkrywania przeplatać się już może z fazą

¹⁷ Reder (2015: 79) rozróżnia w ramach świadomości frazeologicznej świadomość idiomatyczną i kolokacyjną. Konieczność wyodrębnienia dwóch podtypów świadomości uzasadnia ona charakterystyką tych dwóch podgrup frazeologizmów i ich różnicą pod względem percepcji i recepcji językowej. Więcej na temat świadomości kolokacyjnej znajdziemy u Müllera (2011).

¹⁸ W takim przypadku można zauważyć różnicę między idiomami a np. kolokacjami, gdyż w kolokacjach tylko baza kolokacyjna zachowuje swoje prymarne albo dosłowne znaczenie, zaś kolokator (czyli w kolokacjach werbo-nominalnych czasownik, a więc wyraz nadający całej kolokacji specyficzne znaczenie) używany jest w znaczeniu przenośnym. Natomiast w idiomach

odszyfrowywania znaczenia. Ważne jest jednakże sterowanie tą pracą przez nauczyciela, który w celu skłonienia uczniów do poszukiwania szczególnego typu frazeologizmów w tekście, m.in. kolokacji, może (np. w początkowym okresie pracy nad rozwijaniem kompetencji frazeologicznej) podać im bazy kolokacyjne (np. pol. – *decyzja*, niem. – *die Entscheidung*) i polecić znalezienie w tekście odpowiednich kolokatorów (np. pol. – *podjąć*, niem. – *treffen*)¹⁹.

Faza odszukiwania czy też odszyfrowywania znaczenia, którą Kühn (1992: 180) określa również jako fazę wyjaśniania i zrozumienia, może dokonywać się na różne sposoby. Po pierwsze, można wskazać na obrazek ilustrujący znaczenie danego frazeologizmu, co jednakże nie zawsze musi doprowadzić do jego precyzyjnego odszyfrowania. Wynika to z faktu, że nie każdy frazeologizm da się dobrze uchwycić i przedstawić w postaci ilustracji (dotyczy to np. wielu kolokacji). Po drugie, uczniowie mogą posłużyć się słownikami ogólnymi lub frazeologicznymi. Obecnie można również skorzystać nie tylko ze słowników internetowych, ale również ze stron poświęconych tylko frazeologizmom lub idiomom²⁰. Trzecią możliwością jest bezpośrednia prośba o wyjaśnienie znaczenia danego frazeologizmu skierowana do nauczyciela.

Kolejna modyfikacja w nowej frazeodydaktyce (w porównaniu do trzech kroków frazeodydaktycznych zaproponowanych przez Kühna 1992) polega na włączeniu fazy ćwiczenia lub też utrwalania między fazę odszyfrowania znaczeń a fazę użycia (patrz Holzinger 1993: 14; Laskowski 2004: 606). Ten etap pracy powinien być poświęcony automatyzacji, a ćwiczenia leksykalne tu zastosowane mogą się koncentrować na elementach składowych frazeologizmów, jak również na formie gramatycznej leksemów tworzących dany frazeologizm, gdyż frazeologizmy wykazują nie tylko restrykcje leksykalne, ale również gramatyczne. Inne ćwiczenia mogą kierować uwagę ucznia na znaczenie nowo poznanych frazeologizmów. Faza ta ma ogromne znaczenie dla poprawnego przyswojenia frazeologizmu, który po jej zakończeniu powinien być tak zinternalizowany lub nawet zautomatyzowany, aby łatwe było jego przywołanie z leksykonu mentalnego w działaniach komunikacyjnych.

Faza użycia nie musi odnosić się do każdego rodzaju frazeologizmów, gdyż nie wszystkie z nich muszą być opanowane w stopniu produktywnym (Lüger 1987: 101). Jest ona z pewnością ważna w przypadku kolokacji oraz

znaczenie przenośne ma zazwyczaj całe wyrażenie, zaś rzeczowniki w nich występujące nie rzutują na znaczenie całego idiomu.

¹⁹ Waga takiej pracy ze strony nauczyciela wynika z faktu, że zadania do tekstu zwykle koncentrują się na ich treści, a nie zawartych w nim środkach językowych.

²⁰ Np. w przypadku języka niemieckiego mogą to być następujące strony poświęcone frazeologizmom: (<http://www.frazeologizmy.univ.szczecin.pl/index.php>; <http://www.etteringer-phraseologie.de/pages/deutsche-redewendungen/alphabetischer-index.php>; <http://idiome.deacademic.com/>;) lub tylko przysłowiom (<http://www.sprichwort-plattform.org>).

frazeologizmów pragmatycznych lub też idiomów sytuacyjnych. W tym kroku dydaktycznym uczniowie powinni użyć nowo poznane związki frazeologiczne w typowych, a potem w nowych dla nich sytuacjach komunikacyjnych. Właśnie dlatego ten krok dydaktyczny Laskowski (2004: 606) nazywa fazą komunikacji. Postuluje on w tej fazie skierowanie uwagi uczniów na poprawne użycie frazeologizmów, a jednocześnie sprawdzenie, czy ci zastosowali dany frazeologizm we właściwej formie i adekwatnie do sytuacji komunikacyjnej, a także, czy to użycie było odpowiednie w odniesieniu do danego partnera komunikacyjnego. W fazie tej mogą być tworzone zarówno teksty mówione, jak i pisane. Choć w przypadku większości dydaktyków frazeologii faza ta jest uznawana za ostatnią, Laskowski (2004: 608) postuluje jeszcze dołączenie do tego modelu fazy powtórzeniowej.

Przy bliższej analizie modelu frazeodydaktyki można zauważyć pewną paralełę do dydaktyki nauczania słownictwa. Faza wprowadzania słownictwa odpowiada fazie odszukiwania frazeologizmów, faza semantyzacji – fazie odszyfrowywania znaczeń. Podobieństwo w nauce i nauczaniu pojedynczych słówek oraz frazeologizmów wynika z dużej roli ćwiczeń automatyzujących i fazy użycia. Ta ostatnia jest niezwykle ważna w przypadku kolokacji i innych frazeologizmów pragmatycznych, ale mniej ważna w odniesieniu do idiomów (przynajmniej na poziomie biegłości językowej A1–A2). Z jednej strony pozwala ona na sprawdzenie, w jakim stopniu uczeń przyswoił dany frazeologizm (jego formę i znaczenie). Z drugiej zaś użycie jednostek leksykalnych wpływa pozytywnie na proces zapamiętywania. Różnice polegają na tym, że we frazeodydaktyce ważne jest najpierw zbudowanie świadomości frazeologicznej, bez której uczeń nie będzie potrafił samodzielnie rozpoznawać i potem przyswajać nowych frazeologizmów. Taka świadomość nie jest konieczna w przypadku wszystkich jednostek leksykalnych. Ponadto we frazeodydaktyce ważna jest praca nad tekstem (nie oznacza to, że nie jest ona ważna w przypadku nauczania całego słownictwa) wdrażająca uczniów do poszukiwania frazeologizmów i dekodowania ich znaczenia. Ta pozwala uczniom na ćwiczenie rozpoznawania nowych dla nich stałych związków wyrazowych.

6. Podsumowanie – znaczenie frazeodydaktyki dla rozwoju kompetencji frazeologicznej

Jak pokazano w niniejszym artykule, ważną składową kompetencji leksykalnej stanowi podkompetencja frazeologiczna, której rozwój – choć bardzo ważny – przysparza uczącym się wiele trudności, gdyż nie dokonuje się on automatycznie wraz z liczbą przyswajanych jednostek leksykalnych.

Znajomość słownictwa to nie tylko znajomość pojedynczych słówek, na co wskazuje Aguado w następujący sposób: „znajomość wielu słówek bez wiedzy na temat tego, z jakimi innymi wyrazami one współwystępują, jest w procesie porozumiewania się tak samo mało przydatna, jak znajomość kilku słówek z wszelkimi niuansami ich znaczenia” (Aguado 2004: 240, tłum. J.T)²¹. Naturalną jednostką języka (*natürliche Spracheinheit*) nie są – jak twierdził Leonhardi (1964) – pojedyncze wyrazy, lecz właśnie połączenia wyrazowe, czyli różnego rodzaju syntagmy. Z tego wynika, iż ważnym elementem kompetencji leksykalnej jest właśnie podkompetencja frazeologiczna. Bez rozwoju tej podkompetencji kompetencja leksykalna nie może być uznana za w pełni rozwiniętą.

Rozwój kompetencji frazeologicznej wymaga „sterowania” i wspierania przez konkretne działania dydaktyczne nauczycieli, do których z pewnością należy eksplicytne kierowanie uwagi uczącego się na te ważne pod względem komunikacyjnym stałe związki wyrazowe. Duża rola frazeodydaktyki wynika z faktu, iż uczący się nie są świadomi stałości i konwencjonalności wszystkich rodzajów frazeologizmów. Najslabiej rozpoznawalną grupą frazeologizmów są kolokacje, na które uczący się języków obcych zwracają najmniejszą uwagę, których istnienia nie są oni świadomi, a w których stosowaniu zauważyć można wiele błędów interferencyjnych mających źródło w języku prymarnym (Nesselhauf 2003; Reder 2006). Błędy te wynikają z tego, że uczący się języków obcych tworzą syntagmy z pojedynczych wyrazów. Ponadto badania pokazują, że kolokacje, które uczący się języka obcego poprawnie rozumieją, nie są automatycznie przez nich zapamiętywane (Marton 1977; Bahns, Sibilis 1992). Wynikać to może z faktu, iż syntagmy konwencjonalne, do których należą zarówno idiomy, idiomy częściowe, jak i kolokacje, nie są po pierwsze rozpoznawalne jako całość (Hulbert 2015), a po drugie nie są postrzegane w tekstach jako jednostki leksykalne, których należy się nauczyć w całości (Lütge 2002). Uczniowie koncentrują się w czasie recepcji tekstów na pojedynczych jednostkach leksykalnych (patrz *Hypothese der Lernunauffälligkeit von Syntagmen* u Lütge 2002).

Najważniejszym krokiem frazeodydaktyki jest uświadomienie uczącym się języków obcych faktu istnienia różnych typów frazeologizmów, czyli wykształcenie u nich świadomości frazeologicznej. Niezwykle ważna jest też praca z tekstem skoncentrowana nie tylko na treści, ale również na formach językowych. Czytane na zajęciach teksty powinny być wykorzystywane

²¹ Dosłowna wypowiedź Aguado (2004: 240) brzmi następująco: „Viele Wörter zu kennen, ohne zu wissen, mit welchen anderen Wörtern sie kookkurrieren, ist für die Verständigung ebenso wenig nützlich, wie einige Wörter in all ihren Bedeutungsnuancen zu kennen”.

do rozwoju świadomości frazeologicznej i receptywnej kompetencji frazeologicznej. O ile w podręcznikach można czasami znaleźć ćwiczenia odnoszące się do formy lub znaczenia frazeologizmów, to brakuje w nich ćwiczeń odnoszących się do dwóch pierwszych kroków frazeodydaktycznych, czyli do odkrywania frazeologizmów i rozszyfrowywania ich znaczenia. Rolą nauczyciela jest nie tylko wyczulenie uczniów na istnienie różnych rodzajów stałych związków wyrazowych i wdrożenie ich do rozpoznawania tychże w tekstach czytanych i słuchanych, ale również samodzielne opracowywanie fazy użycia frazeologizmów, gdyż w podręcznikach rzadko można znaleźć zadania dla tego etapu pracy nad frazeologizmami. Bez wsparcia ze strony dydaktyki i bez konkretnych działań nauczyciela na lekcji języka obcego uczeń nie rozwinię w pełni swojej kompetencji leksykalnej, a w szczególności jej podkompetencji frazeologicznej. Dlatego tak ważną rolę odgrywa tu frazeodydaktyka, na co wskazano w niniejszym artykule.

Literatura

- Aguado, K. (2004): *Evaluation fremdsprachlicher Wortschatzkompetenz: Funktionen, Prinzipien, Charakteristika, Desiderate*. „Fremdsprachen Lehren und Lernen”. T. 33, s. 231–250.
- Bahns, J., Sibilis, U. (1992): *Kollokationslernen durch Lektüre*. „Neusprachliche Mitteilungen aus Wissenschaft und Praxis”. T. 45, z. 3, s. 158–163.
- Bargmann, T. (2011): *Was bedeutet eigentlich „Vokabeln beherrschen”? – Eine Einführung in das Problemfeld „Wortschatzkompetenz”*. [W:] *Grenzen überwinden mit Deutsch. (37. Tagung des Fachverbands Deutsch als Fremdsprache an der Pädagogischen Hochschule Freiburg. 2010)*. Red. N. Hahn, T. Roelcke, Göttingen, s. 59–75.
- Bąba, S., Dziamska, G., Liberek, J. (2001): *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- Bergerová, H. (2011): *Zum Lehren und Lernen von Phraseologismen im DaF-Studium. Überlegungen zu Inhalten und Methoden ihrer Vermittlung anhand eines Unterrichtsmodells*. „Linguistik online”. T. 47, z. 3, s. 107–117.
- Bohn, R. (1999): *Probleme der Wortschatzarbeit*. München.
- Cronbach, L.J. (1942): *An analysis of techniques for diagnostic vocabulary testing*. „Journal of Educational Research”. T. 36, z. 3, s. 206–217.
- Doyè, P. (1971): *Systematische Wortschatzvermittlung im Englischunterricht*. Hannover–Dortmund.
- Ettinger, S. (1998): *Einige Überlegungen zur Phraseodidaktik*. [W:] *Europhras 95. Europäische Phraseologie im Vergleich: Gemeinsames Erbe und kulturelle Vielfalt*. Red. W. Eismann. Bochum, s. 201–217.
- Ettinger, S. (2007): *Phraseologie im Fremdsprachenunterricht*. [W:] *Phraseologie. Phraseology. Ein internationales Handbuch der zeitgenössischen Forschung*. T. 2. Red. H. Burger, D. Dobrovolskij, P. Kühn, N. Norrick. Berlin–New York, s. 893–908.
- Ettinger, S. (2011): *Einige kritische Fragen zum gegenwärtigen Forschungsstand der Phraseodidaktik*. [W:] *In mediam Linguam: Mediensprache – Redewendungen – Sprachvermittlung*. Red. P. Schäfer, Ch. Schowalter, Landau, s. 231–250.

- Ettinger, S. (2013): *Aktiver Phrasengebrauch und/oder passive Phrasemkenntnisse im Fremdsprachenunterricht. Einige phraseodidaktische Überlegungen*. [W:] *Phraseodidactic Studies on German as a Foreign Language. Phraseodidaktische Studien zu Deutsch als Fremdsprache*. Red. I. G. Rey. Hamburg, s. 11–30.
- Galkowski, B. (2006): *Kompetencja formułiczna a problem kultury i tożsamości w nauczaniu języków obcych*. „Kwartalnik Pedagogiczny”, z. 4, s. 163–180.
- Harsch, C. (2010): *Kompetenz*. [W:] *Metzler Lexikon Fremdsprachendidaktik. Ansätze – Methoden – Grundbegriffe*. Red. C. Surkamp. Stuttgart–Weimar, s. 140–142.
- Hatch, E., Brown, C. (1995): *Vocabulary, Semantics and Language Education*. Cambridge etc.
- Henriksen, B. (1999): *Three dimensions of vocabulary development*. „Studies in Second Language Acquisition”. T. 21, s. 303–317.
- Hill, J. (1999): *Collocational competence*. „English Teaching professional”, s. 3–7.
- Holzinger, H. J. (1993): *Phraseologismen im Fremdsprachenunterricht*. „Revista de Filología Moderna”. T. 4, s. 7–22.
- Hulbert, J. (2015): *Ist Kollokationsbewusstheit implizit zu vermitteln? – Eine Untersuchung zum Potenzial der Dictogloss-Aufgabe*. [W:] *Zwischenräume: Lexikon und Grammatik im Deutschen als Fremdsprache*. Red. B. Handwerker, R. Bäuerle, I. Doval, B. Lübke. Hohengehren, s. 171–189.
- Ignatowicz-Skowrońska, J., Sulikowska, A. (2015): *Zur Entwicklung und zum Gegenstandsbereich der deutschen und der polnischen Phraseologie*. „Linguistik online”. T. 74, z. 5, s. 33–55.
- Jesenšek, V. (2006): *Phraseologie und Fremdsprachenlernen. Zur Problematik einer angemessenen phraseodidaktischen Umsetzung*. „Linguistik online”. T. 27, z. 2, s. 137–147.
- Kastovsky, D. (1981): *Wortbildung in der Wortschatzarbeit*. „Der fremdsprachliche Unterricht”. T. 15, s. 169–176.
- Kielhöfer, B. (1994): *Wörter lernen, behalten und erinnern*. „Neusprachliche Mitteilungen aus Wissenschaft und Praxis”, z. 4, s. 211–220.
- Kieweg, W. (2002): *Die lexikalische Kompetenz zwischen Wunschenken und Realität*. „Der fremdsprachliche Unterricht. Englisch”. T. 36, s. 4–10.
- Kispál, T. (2013): *Phraseologische Kompetenz*. Referat wygłoszony na uniwersytecie w Kolonii 13. maja 2013. Online: <http://www.kispaltamas.hu/files/Kispal_Koln_Mai_2013.pdf>, dostęp: 15.02.2017.
- Konecny, C., Hallsteinsdóttir, E., Kacjan, B. (2013): *Zum Status quo der Phraseodidaktik: Aktuelle Forschungsfragen, Desiderata und Zukunftsperspektiven*. [W:] *Phraseologie im Sprachunterricht und in der Sprachendidaktik*. Red. C. Konecny, E. Hallsteinsdóttir, B. Kacjan. Maribor, s. 153–172.
- Kühn, P. (1992): *Phraseodidaktik. Entwicklungen, Probleme und Überlegungen für den Muttersprachenunterricht und den Unterricht Deutsch als Fremdsprache*. „Fremdsprachen Lehren und Lernen” 21, s. 167–189.
- Laskowski, M. (2004): *Toponymie im Bereich der phraseologischen Subsysteme des Deutschen und des Polnischen. Ein Beitrag zu ihrer konfrontativen Untersuchung und didaktischer Potenz*. „Info DaF”, z. 6, s. 596–616.
- Laskowski, M. (2010): *Phraseodidaktische Einsatzmöglichkeiten von Fernsehrwerbung im DaF-Unterricht*. [W:] *Europhras 2008. Beiträge zur internationalen Phraseologiekonferenz vom 13.–16.08.2008 in Helsinki*. Red. J. Krohonen, W. Mieder, E. Piirainen, R. Piñel. Helsinki, s. 399–409.
- Leonhardi, A. (1964): *Die natürliche Spracheinheit*. „Praxis des neusprachlichen Unterrichts” 11, s. 17–22.
- Löschmann, M. (1981): *Kommunikative und integrative Wortschatzarbeit*. Leipzig
- Löschmann, M. (1993): *Effiziente Wortschatzarbeit. Alte und neue Wege*. Frankfurt am Main.
- Lüger, H.-H. (1997): *Anregungen zur Phraseodidaktik*. „Beiträge zur Fremdsprachenvermittlung”. T. 32, s. 69–120.

- Lütge, C. (2002): *Syntagmen und Fremdsprachenerwerb. (Ein Lernaltersproblem)*. Frankfurt am Main.
- Marton, W. (1977): *Foreign vocabulary learning as a problem No. 1 of language teaching at the advanced level*. „Interlanguage Studies Bulletin”. T. 2, s. 33–57.
- Marton, W. (1979): *Optymalizacja nauczania języków obcych w szkole. Teoria i praktyka*. Warszawa.
- Maera P. (1996): *The dimensions of lexical competence. [W:] Performance and Competence in Second Language Acquisition*. Red. G. Brown, K. Malmkjaer, J. Williams. Cambridge, s. 35–53.
- Mückel, W. (2014): *Primärsprachliche Phraseodidaktik – Skizze eines Aufgabenfeldes*. „Neophilologische Mitteilungen”. CXV, z. 4, s. 391–399.
- Müller, T. (2011): *Aware of Collocations. Ein Unterrichtskonzept zum Erwerb von Kollokationskompetenz für fortgeschrittene Lerner des Englischen*. Frankfurt am Main.
- Nation, I.S.P (1990): *Teaching & Learning Vocabulary*. New York.
- Nation, P. (2001): *Learning Vocabulary in Another Language*. Cambridge.
- Nesselhauf, N. (2003): *The Use of Collocations by Advanced Learners of English and Some Implication for Teaching*. „Applied Linguistics”. T. 24, z. 2, s. 223–242.
- Neveling, C. (2004): *Wörterlernen mit Wörternetzen. Eine Untersuchung zu Wörternetzen als Lernstrategie und als Forschungsverfahren*. Tübingen.
- Pythian-Sence, C., Wagner, R.K. (2007): *Vocabulary Acquisition: a Primer. [W:] Vocabulary Acquisition. Implications for Reading Comprehension*. Red. R.K. Wagner, A. E. Muse, K.R. Tannenbaum. New York–London, s. 1–14.
- Reder, A. (2006): *Kollokationen in der Wortschatzarbeit*. Wien.
- Reder, A. (2015): *Überlegungen in Tendenzen in der Phraseodidaktik. [W:] Interaktionen. Festschrift für Katalin, Boócz-Barna*. Red. I. Feld-Knapp, J. Heltai, P. Kertes, B. Palotás, A. Reder. Budapest, s. 74–89.
- Richards, J. C. (1976): *The role of vocabulary teaching*. „TESOL Quarterly” 1, s. 77–89.
- Rössler, A. (2010): *Kollokationskompetenz fördern im Fremdsprachenunterricht – Ein Plädoyer*. „Die Neueren Sprachen”, z. 1, s. 54–66.
- Rzewólska, A. (2008): *Kompetencja leksykalna i nauczanie języków obcych*. „Języki Obce w Szkole”, z. 1, s. 38–44.
- Seretny, A. (2011): *Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego w świetle badań ilościowych*. Kraków.
- Stork, A. (2003): *Vokabellernen. Eine Studie zur Effizienz von Vokabellernstrategien*. Tübingen.
- Sułkowska, M. (2014): *Dydaktyka frazeologii – sukces czy porażka. [W:] Inspiracja Motywacja Sukces. Rola materiałów dydaktycznych i form pracy na lekcji języka obcego*. Red. J. Sujecka-Zajac, A. Jaroszevska, K. Szymankiewicz, J. Sobańska-Jędrzych. Warszawa, s. 295–303.
- Szule, A. (1966): *Intensive und extensive Methode im Fremdsprachenunterricht*. „Glottodidactica” 1, s. 43–52.
- Szule, A. (1971): *Lingwistyczne podstawy programowania języka*. Warszawa.
- Szule, A. (1972): *Możliwości i granice automatyzacji w nauczaniu języków obcych*. „Języki Obce w Szkole” z. 2, s. 88–97.
- Szule, A. (1975): *Kognitivität und Habituation im Fremdsprachenunterricht. [W:] Sprachwissenschaft und Fremdsprachenunterricht*. Red. A. Szule. Poznań, s. 25–37.
- Szule, A. (1981): *Kontrastivität der Lernaltersprache. [W:] Lehrer und Lernende im Deutschunterricht. (Kongressbericht der VI. Internationalen Deutschlehrertagung vom 4.–8. August 1980 in Nürnberg)*. Red. H. Brückner. Berlin i in., s. 67–75.
- Targońska, J. (2011): *Lexikalische Kompetenz – ein Plädoyer für eine breitere Auffassung des Begriffs*. „Glottodidactica”. T. 37, s. 117–127.
- Targońska, J. (2014): *Kompetencja kolokacyjna – niedostatecznie rozpoznany komponent kompetencji leksykalnej*. „Neofilolog”. T. 43, z. 2, s. 193–208.

- Targońska, J. (2016): *Konventionelle Syntagmen und situative Idiome – Überlegungen von Aleksander Szulc zum Wortschatzlernen und zur Wortschatzarbeit im Fremdsprachenunterricht*. „Linguistica Silesiana”. T. 37, s. 319–341.
- Targońska, J., Stork, A. (2013): *Vorschläge für ein neues Modell zur Beschreibung und Analyse lexikalischer Kompetenz*. „Zeitschrift für Fremdsprachenforschung”. T. 24, z. 1, s. 71–108.
- Tréville M.-C., Duquette, L. (1996): *Enseigner le vocabulaire en classe de langue*. Paris.
- Ulrich, W. (2011): *Das Verhältnis von allgemeiner Sprachkompetenz und Wortschatzkompetenz*. [W:] *Wortschatzarbeit*. Red. I. Pohl, W. Ulrich. Hohengehren, s. 127–132.
- Ulrich, W. (2011a): *Begriffserklärungen: Wort, Wortschatz, Wortschatzarbeit*. [W:] *Wortschatzarbeit*. Red. I. Pohl, W. Ulrich. Hohengehren, s. 29–45.
- Wallace, M. J. (1982): *Teaching Vocabulary*. London.

Summary

The objective of this paper is to investigate the role of teaching phraseology in the development of lexical competence of foreign language learners. In the part of the paper we address the issue of vocabulary from the point of view of LL2 and argue that phrases are an important element of foreign language vocabulary. The second part of the paper is devoted to lexical competence. A new approach to this competence kind is proposed, in the light of which it is seen as consisting of several subcompetences. The phraseological competence, elaborated on in this paper, is one of them. The third part presents aims and teaching methods in working on phraseologisms in foreign language classes. We further describe some changes in teaching methods that took place over the last decades. The paper underscores the importance of teaching phrases to foreign language learners and the teacher's role in developing phraseological competence as an important element of lexical competence.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Beata Jezierska: *Frazeologizmy w polskich przekładach współczesnej prozy francuskiej*. Wydawnictwo PSP. Poznań 2016, ss. 179.

Rozprawa Beaty Jezierskiej sytuuje się w dwu obszarach: translatologii oraz frazeologii jako subdyscypliny językoznawstwa. Sama autorka bardzo precyzyjnie formułuje cel swojej pracy: „Celem dysertacji było zbadanie funkcjonowania kanonicznych postaci frazeologizmów i użyć innowacyjnych we współczesnych polskich tekstach prozatorskich będących tłumaczeniami z języka francuskiego oraz próba klasyfikacji typów relacji przekładowej zachodzącej w wyznaczonych kontekstach, dokonana w wyniku porównania zebranego materiału z tekstami oryginalnymi. Nie zawsze bowiem tłumacz w tworzonym przez siebie tekście decyduje się na użycie frazeologizmu tylko dlatego, że tego typu połączenie słowne występuje w tekście wyjściowym: okazuje się, że obecność frazeologizmu w tekście docelowym nierzadko nie wynika z bezpośredniej konieczności prostej ekwiwalentyzacji. Usiłowałam zatem odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie o to, co kryje się za zastosowanym w przekładzie związkiem frazeologicznym, oraz jakie mechanizmy wpływają na decyzję o jego użyciu; wreszcie – czy można zaobserwować jakieś regularności w tym zakresie. Pojawił się tu także problem innowacyjności językowej oraz wpływu kontekstu obcego na kształt tego zjawiska” (s. 7).

Najważniejszą innowacją badawczą zastosowaną w rozprawie jest kierunek analizy (od przekładu do oryginału, czyli od tekstu w języku docelowym do tekstu w języku wyjściowym), podczas gdy dotychczas, stosując kierunek od tekstu oryginalnego do przekładu, badacze koncentrowali się na sposobach przekładania frazeologizmów. Do tego nurtu translatologicznego należą np. prace Tadeusza Kuroczyckiego i Bożeny Rejakowej. W dorobku polskiej translatologii brak natomiast prac na temat frazeologizmów w przekładach z języka francuskiego, choć dysponujemy słownikami frazeologicznymi francusko-polskimi i polsko-francuskimi Leona Zaręby oraz pracami kontrastywnymi Teresy Giermak-Zielińskiej. Już w tym kontekście możemy stwierdzić, że rozprawa Beaty Jezierskiej wypełnia niewątpliwą lukę w literaturze naukowej.

Równie precyzyjnie jak cel swojej rozprawy scharakteryzowała autorka – o czym obszerniej jeszcze niżej – jej podstawy teoretyczne (koncepcję

frazeologii i translatologii) i przyjętą w pracy metodologię. Stwierdzając, że jej dysertacja sytuuje się na skrzyżowaniu dwu dyscyplin – frazeologii i translatologii, *implicite* przyjęła założenie, że w części analitycznej zastosuje metodologię właściwą obu tym dyscyplinom.

Przyjmując takie podstawy teoretyczne – powtórzmy: o których będzie jeszcze mowa – i uzbrojona w spójne i adekwatne do celów pracy i zgromadzonego materiału językowego instrumentarium badawcze osiągnęła autorka zamierzony cel badawczy. Powstała praca obszerna, wyjątkowo sumienna, gruntowna, erudycyjna, przekonująca i wiarygodna w warstwie wyników naukowych i w zamierzonym zakresie wyczerpująca. O jej wartości stanowią – moim zdaniem – przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

1. Wybór tematu. Autorka wzięła na warsztat niedostatecznie rozpoznany wycinek problematyki translatologiczno-frazeologicznej i opracowała go w sposób nowatorski i wyczerpujący. Można więc zasadnie stwierdzić – o czym już wzmiankowano wyżej – że jej rozprawa wypełnia odczuwalną lukę w literaturze naukowej.

2. Wyjątkowo rozległa i wzorowo skonstruowana podstawa źródłowo-materiałowa pracy. Badaczka wzięła na warsztat wszystkie przetłumaczone na język polski powieści wyróżnione Nagrodą Goncourtów – najstarszą (przyznawaną od 1903 r.) i do dziś najbardziej prestiżową nagrodą literacką we Francji. Okazało się, że jest takich powieści szesnaście, w tym dzieła tak znanych pisarzy jak Romain Gary, Patrick Modiano, Marguerite Duras czy Michel Houellebecq. Zebrany materiał pozwolił na stworzenie odpowiednio obszernego dwujęzycznego korpusu, zawierającego 3044 cytaty poświadczające użycie frazeologizmów w języku docelowym przekładu, tj. w języku polskim, wraz z ich francuskim kontekstem wynotowanym z oryginału (zob. s. 98).

3. Samoistna wartość informacyjna obszernego rozdziału *Rozważania metodologiczne* (s. 11–94). Dzięki doskonałej znajomości francuskiego, włoskiego i angielskiego autorka przedstawiła tu trafnie i wnikliwie skomentowany historyczny zarys rozwoju frazeologii i translatologii w ujęciu globalnym. Za szczególnie cenne uznałbym tutaj uwagi i spostrzeżenia autorki na temat początków frazeologii i stylistyczno-frazeologicznej koncepcji Charlesa Bally'ego (warto podkreślić fakt, że stwierdzenia autorki oparte są na bezpośredniej znajomości dzieł Bally'ego, podczas gdy zwykle wiedzę o klasykach językoznawstwa czerpiemy z opracowań, w tym wypadku ze znanego dzieła Adama Heinza *Dzieje językoznawstwa*, jednak podczas gdy Heinz poświęcił Bally'emu, poza wzmiankami, dwie strony, w przeglądzie Beaty Jezierskiej szwajcarski uczonego zajmuje co najmniej cztery strony, a wywody oparte są na oryginalnych cytatach), teorii Salaha Mejriego (o którym w Polsce w ogóle mało kto słyszał), frazeologii włoskiej (Simonetta Vietri i Francesca Casadei),

frazeologii strukturalistycznej i kognitywnej, frazeologii w kontekście transdyscyplinarnym (arcyinteresujący *passus* „genderowy”), początków polskiej frazeologii, poznańskiej szkoły frazeologicznej (Stanisław Bąba i jego pojęcie normy frazeologicznej oraz typologia innowacji frazeologicznych, Jarosław Liberek, Gabriela Dziamska-Lenart, Krzysztof Skibski i – choć działająca w Szczecinie – Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, a także Piotr Fliciński, Anna Piotrowicz i Małgorzata Witaszek-Samborska), rozstrzygnięć definicyjnych w zakresie frazeologii, wreszcie frazematyki Wojciecha Chlebdy, a dalej na temat dylematów translatoologii, przedmiotu jej badań i podstawowych pojęć, roli Eugene’a Nidy, twórcy koncepcji ekwiwalencji dynamicznej (Beata Jezierska poświęciła Nidzie trzy strony – z oryginalnymi cytatami – podczas gdy Heinz w swoich *Dziejach językoznawstwa* tylko pojedyncze wzmianki) i jego kontynuatorów na gruncie niemieckim (Otto Kade, Albrecht Neubert, Gert Jäger, Werner Koller), wreszcie o translatoologii polskiej i poznańskiej szkole translatoologicznej (Edward Balcerzan, Stanisław Barańczak, Ewa Kraskowska, Anna Legeżyńska). W moim przekonaniu cały rozdział *Rozważania metodologiczne* winien stanowić lekturę obowiązkową wszystkich młodych językoznawców, zwłaszcza tych, którzy zamierzają poświęcić się badaniom w obszarze frazeologii i translatoologii.

4. Budzące najwyższe uznanie zaplecze erudycyjne rozprawy. Wykaz bibliograficzny, poza źródłami i bibliografią internetową, obejmuje 162 pozycje, z czego niemal połowę, gdyż 79 pozycji, stanowią książki, nierzadko wielotomowe. Należy przy tym zwrócić tu jeszcze uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze: gruntowna i krytyczna znajomość rozległej i multidyscyplinarnej literatury przedmiotu ma w rozprawie Beaty Jezierskiej charakter w wysokim stopniu „sfunkcjonalizowany”: jej wyniki, umiejętnie przez autorkę wyzyskane, konstytuują tło i wieloraki kontekst naukowy jej pracy, która dzięki temu zyskuje na głębi i gruntowności. I po drugie: choć w wykazie bibliograficznym przeważają prace w języku polskim, nie brak w nim także (oprócz przekładów najgłośniejszych prac obcojęzycznych) prac w językach obcych: angielskim (19), francuskim (14) i włoskim (9). Prace te (powtórzmy: oprócz sporej liczby przekładów) stanowią znaczny procent literatury przedmiotu – można więc stwierdzić, że rozprawa Beaty Jezierskiej jest dobrze osadzona w europejskiej czy światowej literaturze naukowej, co wydatnie podnosi jej szanse na wejście do globalnego obiegu naukowego w obszarze lingwistyki i translatoologii.

5. Szczegółowość, wielostronność, precyzja, a nierzadko wręcz finezja opisu, analizy i interpretacji. W obszernym rozdziale *Interpretacja materiału* (s. 95–166) autorka gruntownie, wszechstronnie i drobiazgowo opisała różne typy relacji (w zakresie frazeologii) między tekstem w języku docelowym

a tekstem w języku wyjściowym. Wielkiej miary osiągnięciem badawczym Beaty Jezierskiej jest w tym zakresie typologia tych relacji – wyróżniła ona ich pięć rodzajów: relację ekwiwalencji absolutnej (strukturalno-semantycznej), relację ekwiwalencji wyłącznie semantycznej, relację ekwiwalencji zbudowanej na kalce lub półkalce frazeologicznej z języka wyjściowego, relację ekwiwalencji, której istotą jest wybór frazeologizmu finalnego innego niż narzucający się w danym kontekście (autorka nazywa taki frazeologizm frazeologizmem drugiego wyboru) i wreszcie relację jednostronną, kiedy w oryginale w danym kontekście nie było żadnego frazeologizmu, a zastosowany przez tłumacza w przekładzie jest wytworem jego inwencji twórczej. Trzeba stwierdzić, że zakwalifikowanie (a więc *eo ipso* interpretacja) poszczególnych wypadków do odpowiednich typów nie budzi wątpliwości, czy nie wywołuje sprzeciwu. Także tam, gdzie autorka, nie rozumiejąc intencji (czy strategii) tłumacza, kwestionuje zastosowane rozwiązanie i od siebie proponuje inne, ma w moim przekonaniu rację. Oczywiście chodzi tutaj o niuanse decydujące o wierniejszym czy trafniejszym przekładzie, a nie o oczywiste błędy tłumaczeniowe. Te w przytoczonym materiale trafiają się wyjątkowo – najbardziej ewidentnego nie omieszkała zresztą (na s. 151) autorka w przypisie wytknąć tłumaczowi, który najniewątpliwiej pomylił dwa derywaty od *pays* ‘kraj’: *paysage* ‘krajobraz, pejzaż’ i *paysan* ‘wieśniak, chłop’, tłumacząc *paysages vosgiens* ‘wogezyskie’, od *Vosges* ‘Wogezy’) jako *tutejsi wieśniacy*.

6. Zwracająca uwagę czytelnika wrażliwość estetyczna badaczki (*implicit* stwierdzona już wyżej). Osobiście nie mam wątpliwości co do tego, że w s z e l k a lingwistyczna analiza tekstu literackiego z jego złożoną problematyką estetyczną wymaga, oprócz kompetencji *stricte* naukowych, także tej właśnie wrażliwości – drewniane ucho badacza od zawsze, tzn. od klasycznych, tradycyjnych analiz stylistycznych, było główną przyczyną niedostatków czy wręcz fiaska interpretacyjnego.

7. Zalety eksplikacyjno-kompozycyjne rozprawy, tzn. zalety wykładu i walory układu (przejrzystego i logicznego) pracy. W szczególności chciałbym podkreślić znaczenie dwu kwestii: wartości informacyjnej przejrzystych tabel, ilustracji i diagramów oraz trafnego i gruntownie przemyślanego rozkładu informacji między tekst główny i poboczny (przypisy): w przypisach autorka pomieściła informacje ważne i interesujące, nieraz zgoła fundamentalne, jednak z perspektywy głównego wyводу – przynajmniej w tym miejscu – drugorzędne; zabieg ten bardzo korzystnie wpływa na płynność zasadniczej narracji naukowej.

8. Zalety warsztatu naukowego Beaty Jezierskiej. Odznacza się on wieloma pożądanymi cechami, wśród których na szczególne podkreślenie zasługują

dwie: prymat empirii, wyrażający się solidną podstawą źródłowo-materiałową, oraz ostrożność w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.

9. I wreszcie, jako skutek wszystkich wyliczonych wyżej walorów, interesujące i ważne wyniki naukowe. Jest ich wiele i niepodobna ich tu wszystkich wyliczyć. Zresztą każdy czytelnik rozprawy Beaty Jezierskiej znajdzie wśród nich takie, które go zainteresują w sposób szczególny. W wymiarze ilościowym (statystycznym) zebrała je autorka w *Podsumowaniu* (s. 150–166). Osobiście zwróciłbym tutaj uwagę na dwa: po pierwsze, Beata Jezierska wykazała, że stosunkowo częstym zabiegiem jest użycie przez tłumacza frazeologizmu, mimo iż w tekście wyjściowym nie pojawia się żadna jednostka tego rodzaju. W przeanalizowanym przez nią materiale odsetek takich zastosowań wynosi aż 33% (s. 161–163). I po drugie, stwierdziła autorka, moim zdaniem niewątpliwie, mankamenty w opisie leksykograficznym frazeologizmów w słownikach francuskich: mimo wysokiej frekwencji tekstowej nie są rejestrowane jako frazeologizmy np. *échanger quelques mots/ quelques paroles, n'en faire rien, avoir les mains pures, un sourire désarmant, les langues de qqn se déchaînent, sauter à la gorge de qqn* (s. 166). Ta konstatacja badaczki ma doniosłe znaczenie metaleksykograficzne.

10. Na koniec trzeba podkreślić formalne walory rozprawy: prawie nieskazitelną pisownię (łącznie z interpunkcją, co jest już dzisiaj ewenementem zasługującym na szczególne uwypuklenie), sprawną i poprawną polszczyznę w odmianie naukowej (którą autorka, świetna stylistka, włada ze swadą, szczęśliwie łącząc precyzję z jednej, a swobodę z drugiej strony), wreszcie bardzo staranną redakcję rozprawy.

Usterek merytorycznych w recenzowanej rozprawie nie znalazłem. Autorka, jak już stwierdziłem wyżej, doskonale opanowała język francuski. Mimo to w kilku wypadkach trochę inaczej bym przełożył (czy raczej objaśnił) cytaty francuskie. Jest to oczywiście kwestia subiektywna.

Nie można nie zauważyć, że dzięki książce Beaty Jezierskiej polska literatura naukowa z zakresu frazeologii wzbogaciła się o bardzo cenną pozycję. W całej rozciągłości można tę konstatację odnieść także do polskiej literatury translatologicznej.

(Bogdan Walczak, Poznań)

Magdalena Danielewiczowa: *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2016, ss. 302.

Publikacja Magdaleny Danielewiczowej – znakomitej badaczki zagadnień szeroko pojętej teorii języka, semantyki lingwistycznej i leksykografii¹, a także tłumaczki i redaktorki oryginalnych pism Ferdynanda de Saussure’a zebranych w tomie *Écrits de linguistique générale*, Gallimard (Paris 1996)² – to pierwsza polska monografia poświęcona w całości szwajcarskiemu uczonemu. Jak wskazuje autorka, książka ta stanowi próbę zapełnienia luki w zakresie polskojęzycznych prac konfrontujących oryginalne pisma genewskiego uczonego z *Kursem językoznawstwa ogólnego* i jego rękopiśmiennymi źródłami (s. 12). Omawiana publikacja podzielona została na jedenaście rozdziałów:

1. Myśl de Saussure’a w polskim przekazie lingwistycznym. Promotorzy i oponenci
2. Historia życia
3. Korpus saussure’owskich dokumentów
4. Inspiracje
5. Językoznawstwo ogólne – nowy projekt metodologiczny
6. *Langage – langue – parole*
7. Konkretne byty języka
8. Komponent semantyczny
9. Zdanie w teorii de Saussure’a
10. We władaniu czasu
11. Poetyka na usługach dydaktyki.

Wprawdzie praca ta jest cennym uzupełnieniem dotychczasowego stanu badań poświęconych de Saussure’owskiemu dokonaniu dotyczącemu językoznawstwa ogólnego, jednak, jak podkreśla Danielewiczowa, książka nie ma charakteru wyczerpującego. Uwzględnione w niej zostały jedynie kwestie najbardziej interesujące z subiektywnego punktu widzenia autorki, a także te, które pomimo że są niezwykle istotne dla Saussure’owskiej teorii, wydają się słabo znane polskiemu czytelnikowi (s. 13).

Swoją prezentację autorka rozpoczyna od szczegółowego omówienia recepcji idei genewczyka w polskim środowisku językoznawczym – problemom tym

¹ Magdalena Danielewiczowa jest autorką m.in. następujących prac: *O znaczeniu zdań pytajnych w języku polskim. Charakterystyka struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi interrogatywnych* (Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 1996); *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych* (Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2002).

² Polski tytuł: *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. Dialog. Warszawa 2004.

w całości poświęcony jest pierwszy rozdział książki. Jego celem jest nie tylko „wskazanie badaczy, którzy udostępniłi de Saussure’a polskiej publiczności”, lecz także „zwrócenie uwagi na nieporozumienia, jakie narosły wokół jego teorii, a które zarówno w świetle *Kursu*, jak i odnalezionych manuskryptów [...] pilnie domagają się komentarza” (s. 19). Danielewiczowa tę część pracy dzieli na dwa podrozdziały. Pierwszy z nich zawiera opis poglądów zwolenników de Saussure’owskiej idei; do tej grupy zalicza autorka przede wszystkim Jerzego Kuryłowicza, Leona Zawadowskiego, Adama Heinza i Andrzeja Bogusławskiego. Drugi podrozdział stanowi prezentację poglądów Witolda Doroszewskiego oraz Witolda Mańczaka – uczonych, którzy niemal w całości zakwestionowali dokonania de Saussure’a.

Drugi rozdział publikacji ma charakter biograficzny. Opierając się na najnowszej literaturze przedmiotu, autorka przedstawia historię życia szwajcarskiego uczonego. W kolejnej części opracowania znajdują się szczegółowe informacje dotyczące korpusu tekstów Ferdynanda de Saussure’a – obszernego i niełatwego w odbiorze materiału źródłowego, na który składają się teksty opublikowane za życia autora, prace niemające ostatecznej, nadanej przez uczonego formy oraz różnego rodzaju archiwalia o niejednorodnym stopniu zweryfikowania (teksty potwierdzone przez studentów vs. notatki utrwalone jedynie w jednym egzemplarzu). W rozdziale tym Danielewiczowa zarysowuje ponadto problematykę oryginalności *Kursu* jako tekstu nieautentycznego, zrekonstruowanego na podstawie dostępnych notatek studenckich. Autorka, odwołując się do ustaleń innych badaczy (m.in. T. de Mauro, R. Kyheng, L. Depeckera, A. Riedlingera), przedstawia czytelnikom najistotniejsze argumenty, niezbędne do ustalenia, czy ostateczny kształt dzieła zachował swój doktrynalny porządek, czy jest on jedynie kreacją redaktorów – Ch. Bally’ego i A. Sechehayego. Dalsza część rozważań poświęcona została metodologii pracy z Saussure’owskimi dokumentami. Rozdział kończy część bibliograficzna dotycząca dostępnego korpusu tekstów szwajcarskiego uczonego.

Czwarty rozdział pracy Danielewiczowa poświęca zreferowaniu Saussure’owskich inspiracji, stawiając tym samym pytanie o oryginalność jego myśli. Autorka omawia tu zarówno teorie pozalingwistyczne (socjologiczne i ekonomiczne), z których autor czerpał lub mógł czerpać, jak i głośne w drugiej połowie XIX w. dzieła językoznawcze – prace młodogramatyków czy publikacje Williama Dwighta Whitney’a. Odrębną część wywodu stanowi szczegółowe omówienie wpływu, jaki na kształt teorii de Saussure’a wywarli Jan Baudouin de Courtenay oraz Mikołaj Kruszewski.

Kolejna część publikacji to wyczerpujący opis metodologicznych podstaw Saussure’owskiego projektu badań nad językiem. Autorka rozpoczyna od wskazania jego oceny językoznawstwa drugiej połowy XIX i początków XX w.,

następnie przechodzi do przybliżenia najistotniejszych wątków w doktrynie szwajcarskiego językoznawcy – zdania sprawy z wielkiej złożoności języka naturalnego i wynikających z tego trudności w jego opisie, a także potrzeby zreformowania terminologii językoznawczej. Następnie Danielewiczowa omawia główne założenia de Saussure'owskiej idei – wyodrębniony przez niego przedmiot badań, wyróżnione subdyscypliny lingwistyki, jak również miejsce językoznawstwa ogólnego wśród innych nauk. Rozdział szósty, będący oczywistym uzupełnieniem poprzedzającego go rozdziału metodologicznego, poświęcony jest w całości słynnej językoznawczej triadzie *langage – langue – parole*. Po krótkim zreferowaniu wyczerpująco opracowanego bibliograficznego przeciwstawienia *langue – parole*, badaczka przechodzi do szczegółowego komentarza dotyczącego *langage* – pojęcia, które, jak niejednokrotnie podkreśla, „w polskiej literaturze lingwistycznej niemal w ogóle nie było przedmiotem refleksji” (s. 14).

Następną część opracowania stanowią rozważania dotyczące problemu rozczłonkowania ciągu wypowiedzeniowego i wydobywania z niego *bytów konkretnych*. Danielewiczowa rozpoczyna od skontrastowania rozumienia pojęcia znaku językowego zaprezentowanego w *Kursie* z definicją przedstawioną w *Szkicach z językoznawstwa ogólnego* oraz omówienia kwestii arbitralności znaków językowych. Dalszą część wywodu poświęca relacjom, jakie zachodzą między innymi wyrażeniami znaczącymi a bytami konkretnymi (problemowi delimitacji mowy), zaznaczając także miejsce tych jednostek w systemie odniesień (układy proporcjonalne). Dwie kolejne części pracy są próbą wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o miejsce komponentów semantycznego (rozdział ósmy) i składniowego (rozdział dziewiąty) w teorii de Saussure'a. Dziesiąta część opracowania poświęcona jest wskazaniu roli i miejsca kategorii czasu w prezentowanej teorii – zarówno w perspektywie synchronicznej, jak i diachronicznej.

Ostatni z rozdziałów stanowi kompletny wykaz poetyckich chwytów szwajcarskiego uczonego i ich wpływu na dydaktykę dzieła. Pracę kończą: podsumowanie wskazujące najdonioślejsze wątki koncepcji teoretycznej de Saussure'a, obszerna bibliografia, indeks nazwisk oraz streszczenia w języku francuskim i angielskim.

Monografia Magdaleny Danielewiczowej to bez wątpienia bardzo cenna pozycja, ważna nie tylko dla doświadczonych naukowców przyjmujących w swych rozważaniach założenia metodologii strukturalnej, lecz także dla początkujących badaczy językoznawców. Publikacja w sposób szczegółowy prezentuje najistotniejsze wątki w teorii szwajcarskiego uczonego. O wartości książki decyduje jednak przede wszystkim fakt, że jej autorka opiera się na oryginalnym materiale źródłowym, prezentując myśl de Saussure'a oczysz-

czoną z niedokładnych, upraszczających czy zniekształcających interpretacji. Pomimo iż zdaniem Danielewiczowej praca nie ma charakteru wyczerpującego, w bieżącym toku wywodu zaakcentowanych zostało wiele problemów badawczych, które jeszcze nie doczekały się szczegółowego opisu ani analizy (jak np. zależność między teorią de Saussure'a a teoretyczną myślą polskich językoznawców ze szkoły kazańskiej). Książka ta jest ważnym elementem w dyskusji nad myślą szwajcarskiego uczonego, może też być inspiracją dla młodych lingwistów poszukujących swoich obszarów i dróg badawczych.

(Katarzyna Witkowska, Olsztyn)

Sprawozdanie z LXXV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego

W dniach 18–19 września 2017 r. odbył się w Łodzi, w budynku Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, LXXV Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Temat tegorocznego, dwudniowego, spotkania brzmiał „Źródła w badaniach językoznawczych”. Po otwarciu zjazdu rozpoczęły się obrady plenarne, podczas których referaty wygłosili: prof. Renata Przybylska („Próba typologii źródeł do badań nad współczesnym językiem polskim”), prof. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk („Źródła danych i podstawy metodologiczne semantycznych badań kontrastywnych pojęć wyrażających emocje i uczucia”), dr hab. Tomasz Mika („Teoria piśmienności jako kontekst badań historycznojęzykowych. Staropolskie źródła tłumaczone”), prof. Mirosław Bańko („Korzyści i problemy wynikające z «nadmiaru» danych językowych i z wielości metod ich analizy”). Po obradach plenarnych rozpoczęły się spotkania w czterech sekcjach. Problematyka wystąpień dotyczyła m.in.:

- roli źródeł w leksykografii tradycyjnej i elektronicznej;
- problemów związanych ze źródłami w badaniach historycznojęzykowych i ich roli w analizie zabytków językowych;
- typów i charakterystyki źródeł w badaniach gwar i polszczyzny regionalnej;
- badań z wykorzystaniem Narodowego Korpusu Języka Polskiego;
- krytycznej analizy dostępnych korpusów (m.in. NKJP, Google Books);
- materiałów źródłowych w badaniach leksyki poszczególnych języków (polskiego, rosyjskiego, słowackiego);
- nowo tworzonych opracowań leksykograficznych i wykorzystywanych w pracy nad nimi źródeł;
- nowych narzędzi do analizy tekstów (takich jak np. udostępniony przez Instytut Podstaw Informatyki PAN *Korpusomat*);

- zalet i ograniczeń związanych z wykorzystaniem jednocześnie wielu materiałów źródłowych oraz problemów wynikających z bogactwa i różnorodności współcześnie dostępnych źródeł mogących prowadzić do rozbieżności wyników.

Poszczególne zagadnienia opisywane były przez referentów na przykładzie tekstów współczesnych, zabytków historycznych oraz tekstów gwarowych. Dyskutowano także nad problemami terminologicznymi – współczesnymi możliwymi rozumieniami pojęcia „źródła” i zakresem źródeł. Szczególnie wiele uwagi, także podczas sesji plakatowej, poświęcono źródłom elektronicznym, w tym przede wszystkim korpusom językowym.

Zjazd zakończyły obrady plenarne, podczas których referaty wygłosili: prof. Maciej Grochowski („Kompetencja językowa, reprezentacja semantyczna a NKJP – na przykładzie stopniowania przymiotników”), dr hab. Małgorzata Nowakowska („Jak analiza dwujęzycznego korpusu prowadzi do odkrycia *covert categories*”), prof. Aleksander Kiklewicz („Korpus internetowy jako źródło informacji lingwistycznej: ograniczenia”) i prof. Michaił Kotin („Możliwości i ograniczenia w zastosowaniu korpusów w badaniach nad gramatyką”).

W związku z kończąca się kadencją dotychczasowych władz, podczas tegorocznego zjazdu odbyły się też wybory do Zarządu PTJ. Funkcję Przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w nowej kadencji (2017–2021) będzie pełnił prof. Piotr Stalmaszczyk (Uniwersytet Łódzki). Zastępcą przewodniczącego został dr hab. Rafał L. Górski (Uniwersytet Jagielloński, IJP PAN), sekretarzem – dr Krystyna Data (Akademia Ignatianum w Krakowie), zaś funkcję skarbnika pełnić będzie prof. Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska (Uniwersytet Jagielloński). Ponadto w Zarządzie PTJ przez najbliższe pięć lat zasiadać będą: prof. Tomasz Mika (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), dr hab. Małgorzata Nowakowska (Uniwersytet Pedagogiczny), prof. Krystyna Waszakowa (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Włodzimierz Wysoczański (Uniwersytet Wrocławski) oraz dr hab. Rafał Zarębski (Uniwersytet Łódzki). W związku z wyborem dr. hab. Rafała L. Górskiego do Zarządu PTJ, uzupełniono skład Komisji Rewizyjnej (której kadencja kończy się w 2020 r.). Nowym członkiem komisji została dr hab. Anna Kozłowska (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego).

Na zakończenie zjazdu nowo wybrany przewodniczący PTJ podziękował ustępującej z tej funkcji prof. Krystynie Kleszczowej za owocną pracę i zaprosił uczestników konferencji na kolejny, mający odbyć się w Gdańsku, zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, którego tematem będą kontakty językowe.

(Iwona Kosek, Sebastian Przybyszewski, Olsztyn)

Sprawozdanie z konferencji „Le Cours de Linguistique Générale, 1916–2016. L’Emergence” (Genève, 9–13 stycznia 2017)

Założenia konceptualne i wspólną terminologię, będące częścią interakcji i rozwoju nauk humanistycznych w Europie, w szczególności językoznawstwa, zawdzięcza się w dużej mierze genewskiemu uczonemu – Ferdynandowi de Saussure.

9–13 stycznia 2017 r. na Uniwersytecie w Genewie odbyło się międzynarodowe kolokwium „Le Cours de Linguistique Générale 1916–2016, L’Emergence”, zorganizowane przez *le Cercle Ferdinand de Saussure*. Asumptem do zorganizowania konferencji była setna rocznica wydania wiekopomnego dzieła de Saussure’a – *Le Cours de Linguistique Générale*.

Należy ponadto stwierdzić, że sympozjum było urzeczywistnieniem dwóch niezależnych, choć równoległych inicjatyw wyrosłych z jednego celu. Pierwszą było przypomnienie sylwetki „ojca współczesnego językoznawstwa” – Ferdynanda de Saussure’a oraz przedstawienie niewątpliwie ogromnego i twórczego wkładu *Kursu językoznawstwa ogólnego* (KJO) w rozwój nauki światowej. Drugą motywacją było stworzenie platformy do wymiany poglądów nad dokonaniem tego niezwykle językoznawcy.

Książka de Saussure’a była w istocie dosyć rzetelną próbą zrekonstruowania myśli mistrza przez dwóch uczestników kursu (ściślej: kursów) językoznawstwa ogólnego, który de Saussure prowadził na Uniwersytecie w Genewie w latach 1907, 1908–1909, 1910–1911¹ – Charles’a Bally’ego i Alberta Sechehayego. W 1916 r., trzy lata po śmierci genewczyka, jego uczniowie opublikowali notatki pod tytułem *Le Cours de Linguistique Générale*. Setna rocznica pierwszego wydania była dla organizatorów doskonałą okazją do złożenia hołdu temu niezwykle uczonemu i do wnikliwej refleksji nad teoretycznymi, metodologicznymi i dydaktycznymi osiągnięciami ubiegłego wieku, a także perspektywami przyszłego, którym *Cours* niewątpliwie dał początek.

Komitet naukowy sympozjum pragnął podziękować profesorom Jeanowi Starobińskiemu i Tullio de Mauro² za ich wkład w rozwój badań saussure’owskich. Profesor de Mauro został poproszony o wykład zamykający obrady plenarne – w piątek po południu, 13 stycznia. Informacja o jego śmierci na

¹ M. Danielewiczowa: *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*. Warszawa 2016, s. 63.

² Tullio de Mauro był autorem edycji *Kursu językoznawstwa ogólnego* w 1967 r., która uznawana jest za niedoścignioną pozycję naukową. W latach 2000–2001 de Mauro był również ministrem edukacji we Włoszech.

dziesięć dni przed konferencją zasmuciła wszystkich przybyłych i skłoniła organizatorów do upamiętnienia uczonego poprzez poświęcenie kolokwium jego pamięci (In Memoriam Tulio de Mauro)³.

Konferencja rozpoczęła się 9 stycznia w budynku Uni Bastions⁴. Przybyło na nią około 150 uczestników reprezentujących 34 kraje (sześć grup geograficznych), m.in. Szwajcarię, Francję, Polskę, Stany Zjednoczone, Argentynę, a także Algierię, Izrael, Japonię, Indie⁵.

Badacze z kilkudziesięciu ośrodków naukowych wygłosili na kolokwium 53 referaty w trzech równoległych sekcjach, 88 referatów w ramach warsztatów i 8 wykładów plenarnych. Łącznie wygłoszono 149 referatów. Należy zaznaczyć, że w czasie trwających warsztatów zorganizowano spotkanie metodologiczne dla młodych językoznawców, odbyły się też obrady okrągłego stołu w czterech komisjach.

Panel dyskusyjny pierwszej sekcji zatytułowanej *La Construction du CLG (Budowa KJO)* poświęcony był warunkom powstania tekstu *Kursu*, jego edycji oraz zagadnieniu nieustających dyskusji pomiędzy Meillem i Ballym, a także pomiędzy Ballym a Secheheyem w latach 1913–1916. Ostatnie pięćdziesiąt lat badań pozwoliło rzucić nowe światło na dzieło genewczyka (Godel 1957; Engler 1967–74; De Mauro 1967). Obradom przewodniczył prezydent Koła Ferdynanda de Saussure'a (*le Cercle Ferdinand de Saussure*) – Daniele Gambarara (Uniwersytet w Kalabrii). Wykład plenarny „Le mythe du Cours. Saussure et la légende de la fondation du structuralisme” wygłosił w tej sekcji Ludwig Jagger (RTWH Aix la Chapelle), który przedstawił rozważania na temat de Saussure'a i jego *Kursu*, będącego podstawą strukturalizmu. W czasie obrad pierwszej sekcji wygłoszono jedenaście referatów. Kazuhiro Masuzawa przedstawił rozważania filologiczne na temat KJO, Micaela Coelho skupiła się na Saussure'owskim pojęciu systemu i procesie jego opracowania. Marina De Palo przeanalizowała genezę semantyczną pojęcia ‘funkcji’ u de Saussure'a, a Luiz Milano omówił problem związku *The Harvard Manuscripts* z KJO.

³ Wykład podsumowujący zatytułowany „Le Cours du Cours” wygłosił Giuseppe D'Ottavi, odwołując się do naukowego i filologicznego podejścia de Mauro. Po wykładzie głos zabierali uczniowie profesora.

⁴ Budynek Uni Bastion znajduje się w parku uniwersyteckim Parc des Bastions w centrum Genewy. Tam, w sali 105, Ferdinand de Saussure wygłaszał swoje historyczne wykłady.

⁵ Obszerny *Rapport General sur le Colloque, Le Cours De Linguistique Générale, 1916–2016. L'Emergence*. (Geneve, 9–13 janvier 2017) podaje informację o procentowym udziale kobiet i mężczyzn w tym międzynarodowym wydarzeniu. W raporcie czytamy, że spośród 133 zgłoszeń 64% stanowili mężczyźni, a 36% kobiety. Sytuacja wyglądała nieznacznie lepiej w grupie doktorantów obecnych na sympozjum, w składzie której było 57% mężczyzn i 43% kobiet, s. 13–16.

Przewodniczącą drugiej sekcji – *Didactique du CLG (Dydaktyka KJO)* była Ecaterina Bulea Bronckart (Uniwersytet w Genewie). Panel, w którym wysłuchać można było czternastu referatów, dotyczył metodologicznych i dydaktycznych aspektów *Kursu* jako publikacji będącej archetypem podręcznika do językoznawstwa. Gościem plenarnym tego panelu był Marco Antonio Almeida Ruiz (Uniwersytet Neuchatel), który wygłosił referat „La dimension argumentative des Cours de linguistique générale: exemples, images, comparaisons”. Rola dydaktyczno-epistemologiczna materiałów wizualnych była przedmiotem rozważań Sundugo Kima. Natomiast Emmanuel Fadda swoją prezentację poświęcił dwóm alternatywnym modelom prezentacji dydaktyki KJO. Inną problematykę podjął Yves Erars, który przedstawił rozważania dotyczące dwu filozofów – de Saussure’a i Wittgensteina. Z kolei Anna Maria Perrone zastanawiała się, jak pojęcia stworzone przez de Saussure’a mogą pomóc w nauczaniu francuskiego jako języka obcego: „Comment des notions développées par Saussure pourraient elles aider à l’enseignement du FLE”. Podobną problematykę podjęła Janaina Nazzari Gomes, która skupiła się na KJO jako źródle zasad nauczania i uczenia się języków obcych.

KJO został przetłumaczony na wiele języków. Dzieło to zainspirowało wiele szkół językoznawczych nie tylko w Genewie i Paryżu, ale także w Pradze, Nowym Jorku, Kopenhadze. Przyczyniło się do powstania strukturalizmu europejskiego, obejmując obszary od antropologii kulturowej do semiologii literatury. *Kurs* spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, ale również mocną krytyką⁶. Ostatnim pięciu dekadom towarzyszyły ważne pytania na temat autorytatywności tekstu, jego źródeł i pewnych rozbieżności, które zauważyć można pomiędzy KJO z 1916 r. a nieopublikowanymi manuskryptami, które stały się dostępne z upływem czasu.

Referaty wygłoszone w czasie obrad trzeciej sekcji – *Traduction du CLG (Tłumaczenie KJO)*⁷ były związane tematycznie z krytyczną analizą historii tłumaczeń KJO w Europie i na świecie. Przewodniczącym sekcji był John Joseph (Uniwersytet w Edynburgu), który wygłosił również wykład plenarny. Uczestnicy panelu stawiali pytania dotyczące przyczyn i warunków, które mogły determinować fakt, że japońskie i rosyjskie tłumaczenia wyprzedziły te w krajach Europy Zachodniej. Zastanawiał ich również fakt, że przy ogromnym znaczeniu dzieła dla takich językoznawców, jak Bloomfield w USA czy Firth w Wielkiej Brytanii, tłumaczenie *Kursu* na język angielski ukazało się dopiero w 1959 r. W części poświęconej tym ciekawym zagadnieniom

⁶ Szerzej na temat odbioru *Kursu językoznawstwa ogólnego* w Polsce zob. M. Danielewiczowa: *Mysł de Saussure’a w polskim przekazie lingwistycznym. Promotorzy i oponenci*. „Linguistica Copernicana” 2013, nr 2(10), s. 29–50.

⁷ Tłumaczeń tytułów sekcji i warsztatów dokonała autorka niniejszego sprawozdania.

wygloszono piętnaście referatów. Recepcję oraz tłumaczenia *Kursu* w świecie arabskim opisali Basak Avay, Ammar Azouzi i Ferhat Balouli, Sunduz Kasar oraz Messaoud Dadoune. Tłumaczenia w krajach Europy Wschodniej stały się przedmiotem referatów Eugenii Bojogi (język bułgarski, rumuński, chorwacki), Giuseppe D'Ottaviego i Valentyny Chepigi (język rosyjski) oraz Serhija Vakulenki (język ukraiński)⁸. Na problemy terminologiczne w tłumaczeniach w Europie Zachodniej zwrócił uwagę Guiseppe Consenza, który wygłosił referat na temat „La role d’Alice Bally dans la traduction italienne du CLG”. Na podobnych zagadnieniach skupił się Jean-Luis Vaxelaire, wygłaszając referat pt. „Saussure en anglaise: questions de terminologie et de réception”. Nie zabrakło również spostrzeżeń z odległych części świata. Tłumaczenia chińskie były przedmiotem wystąpienia Xiaolianga Luo i Xiuinga Yu, a tłumaczenia japońskie – Akatane Suenagi.

Uczestnicy konferencji brali także udział w kilku niezależnych warsztatach, których celem było otwarcie nowych perspektyw oraz wielodyscyplinarna wymiana naukowa pomiędzy językoznawcami, matematykami, filozofami, logikami, antropologami etc. Podczas obrad na temat *Saussure – Chomsky: converging and diverging* (*Saussure – Chomsky: konwergencja i dywergencja*) można było posłuchać rozważań Luigi Rizziego pt. „Syntax as a computational engine”. John Joseph zaprezentował wyniki badań dotyczące „Saussure’s Universal Grammar and Chomsky’s Structuralism”. Natomiast indywidualna wiedza lingwistyczna i nienatywne pojęcie instynktu stały się przedmiotem rozważań Emanuela Faddy. Julie Andresen w swoim wystąpieniu „Linguistics and Evolution” poruszyła zagadnienia związane z językoznawstwem kognitywno-kulturowym, skupiając się na odmiennej konceptualizacji zjawisk w różnych językach.

Podczas warsztatów zatytułowanych *Henri Frei – une syntaxe saussurienne et ses terrains empiriques au Sud et au Nord du Sahara* (*Henri Frei – składnia saussure’owska i jej obszary empiryczne na południe i na północ od Sahary*) można było wysłuchać wystąpień m.in. o gramatyce konstrukcyjnej i konstrukcyjnym podejściu do serializacji czasownika (Per Baumann). Z kolei Jean-Yves Beziau (Federalny Uniwersytet w Rio de Janeiro) był przewodniczącym panelu dyskusyjnego poświęconego pierwszej zasadzie wyłożonej w drugiej sekcji pierwszej części KJO – *Arbitralność znaku*.

⁸ Zabrakło, moim zdaniem, przedstawicielki Polski, znakomitej uczoney, propagatorki i tłumaczki de Saussure’a – Magdaleny Danielewiczowej, która opublikowała wiele prac na temat de Saussure’a. Ponadto jest tłumaczką i redaktorką polskiego wydania *Szkiców z językoznawstwa ogólnego* oraz autorką przedmowy do tej edycji: *Ferdinand de Saussure – siła paradoksu* (s. 11–23), a także autorką książki *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*. Warszawa 2016.

Warsztaty *Montrer au linguiste ce qu'il fait: l'actualité de Saussure dans la pratique et la théorisation linguistiques* (Pokazać lingwiście, czym się zajmuje: aktualność de Saussure'a w praktyce i refleksji językoznawczej) poruszały ważne zagadnienia dotyczące m.in. wkładu de Saussure'a we współczesne metodologie językoznawcze. Gabriel Bergounioux skupił się na genezie i funkcji zera w językoznawstwie od de Saussure'a do współczesnej fonologii („Genèse et fonction du zéro, de Saussure à la phonologie contemporaine”). Refleksje natury kognitywno-pragmatycznej u mistrza z Genewy przedstawił Luis de Saussure.

Obrady w ramach warsztatu *Représentations et opérations dans le langage. Relire Saussure avec Bally, Benveniste, Guillaume et Culioli* (Reprezentacje i operacje w langage. Odczytanie Saussure'a na nowo z Ballym, Benvenistem, Guillaumem i Culiolim) rozpoczął wykład przewodniczącego Dominique'a Ducarta (Paris-Est Creteil) pod tytułem „De Culioli a Saussure, aller-retour”. Problem reprezentacji i rozwiązań językoznawczych u Gustava Guillaume'a przedstawił Philippe Monneret. Ponadto w ramach warsztatów *La Pragmatique et Paradigme Saussurrien, différence, convergence, complémentarité ou incompatibilité* (Pragmatyka i paradygmat Saussure'owski, różnica, konwergencja, komplementarność, inkompatybilność) Jacques Moeschler zwrócił uwagę na ograniczenia konwencji semantycznych, stawiając pytanie, czy „lingwistyka *langue* jest możliwa”?

Na symposium poświęconym KJO nie mogło zabraknąć części koncentrującej się na manuskryptach de Saussure'a w dobie archiwizacji cyfrowej – *Les Manuscrits de Saussure parmi d'autres. Problèmes, solutions, stratégies d'édition pour les archives numériques* (Manuskrypty Saussure'a pośród innych. Problemy, rozwiązania, strategie edytorskie w archiwizacji cyfrowej), podczas której Sahar Aliabout i Gilles Falquet zaprezentowali wykład pod tytułem „A Semantic Infrastructure for Scientific Manuscripts: The Ferdinand de Saussure Case”. Acille Felicetti i Francesca Murano zwrócili uwagę na strategie semantyczne i semiotyczne przy kodowaniu dokumentów pisanych ręcznie. Mathias Seuret przedstawił badania na temat najnowszych postępów w dziecinie komputerowej analizy dokumentów historycznych, a Marcel Wursch podkreślał potencjał sieci komputerowych przy badaniu manuskryptów de Saussure'a.

W prestiżowym wydarzeniu, jakim było kolokwium, nie mogło zabraknąć również uczonych z Polski. Hubert Kowalewski (Katolicki Uniwersytet Lubelski) dyskutował z twierdzeniami językoznawców kognitywnych, jakoby znak językowy, którego arbitralność postulował Ferdinand de Saussure, był motywowany. Dariusz Adamski, niezależny badacz, który publikuje w języku francuskim, wygłosił dwa referaty: „Les rapports du signe et de la figure

vocale chez Saussure et leur équivalent chez Tarski” („Relacja pomiędzy znakiem a figurą wokalną u Saussure’a oraz ich odpowiednik u Tarskiego”) oraz „L’approche saussurienne de la langue avant la lettre du CLG ou ce que Baudouin de Courtenay appréciait chez Saussure” („Podejście saussur’owskie do języka przed KJO lub co Baudouin de Courtenay cenił u Saussure’a”).

Kolokwium upamiętniające setną rocznicę wydania *Kursu językoznawstwa ogólnego* było niewątpliwie doniosłym wydarzeniem, które cechował wysoki poziom merytoryczny. Liczba gości przybyłych z odległych zakątków świata z pewnością świadczy o niegasnącym potencjale naukowym zagadnień poruszanych w KJO. Wartościowe dyskusje prowadzone podczas przerw między obradami umożliwiły poznanie poglądów i nawiązanie współpracy między badaczami. Konferencja w Genewie była ważnym wydarzeniem dla językoznawstwa europejskiego i światowego. Sympozjum poświęcone książce, która otworzyła nowy rozdział w historii językoznawstwa, potwierdza bezprecedensowy „charakter [jej] zamysłu, wprowadzenie debaty nad językiem z płaszczyzny rozważań nad tym czy innym faktem lingwistycznym na meta-poziom metodologicznej generalizacji, zarysowanie projektu językoznawstwa ogólnego – nowej samodzielnej dziedziny uwolnionej od... zobowiązań wobec innych nauk”⁹.

(Katarzyna Kokot-Góra, Olsztyn)

⁹ M. Danielewiczowa: *Językoznawstwo ogólne – metodologiczny projekt Ferdynanda de Saussure’a*. „Ling Varia”, R. VIII, 2013, nr 2(16), s. 43.

Recenzenci

PRACE JĘZYKOZNAWCZE

2017 tom XIX zeszyt 4

ISSN 1509-5304

Zofia Abramowicz, Uniwersytet w Białymstoku

Irena Jaros, Uniwersytet Łódzki

Anna Just, Uniwersytet Warszawski

Anna Kostecka-Sadowa, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

Ała Krawczuk, Uniwersytet Lwowski

Halina Kurek, Uniwersytet Jagielloński

Joanna Kuć, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Robert Lee, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Julia Mazurkiewicz-Sułkowska, Uniwersytet Łódzki

Joanna Orzechowska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Daniela Pelka, Uniwersytet Opolski

Helena Pociechina, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Ewa Wolnicz-Pawłowska, Uniwersytet Warszawski

Agnieszka Zatorska, Uniwersytet Łódzki

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadziła zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji oraz ujawnienia i wskazania tej osoby, jeśli ktoś inny niż autor tekstu opracował koncepcję, zebrał dane itd. Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor zgłaszający tekst do druku.

W ramach zapory guest authorship redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej oceny tekstów i ich zgodności z profilem czasopisma oraz odmowy poddawania ich dalszym procedurom wydawniczym. Teksty, które uzyskają akceptację kolegium redakcyjnego, zostaną poddane dalszemu opiniowaniu przez dwóch niezależnych recenzentów. Teksty odrzucone zostaną odesłane do ich autorów.

2. Do oceny każdej publikacji zaopiniowanej pozytywnie przez kolegium redakcyjne powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W każdym przypadku recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował dany numer czasopisma lub poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka: Times New Roman, wielkość czcionek 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście, powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

- dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;
- dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, abstrakt tekstu, słowa kluczowe oraz streszczenie w języku polskim i angielskim. Streszczenie o objętości do 0,5 strony powinno zawierać przedmiot, metody i wyniki badań. Abstrakt, inaczej zarys treści, powinien określać, czego praca dotyczy, jaki jest jej cel. Słowa kluczowe – do 5 wyrazów – powinny określać zawartość tekstu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.

For Authors

Style guidelines

Prace Językoznawcze [Papers in Linguistics] publishes: articles, reviews, discussions, reports and archives written in Polish, English, Russian, German, or French. The maximum length of the manuscript is 20 pages, while reviews, discussions and reports – 8 pages. The Author's name has to be accompanied by present address, phone number and affiliation.

One page should contain 30 lines, 60 characters each (including spaces). This also applies to footnotes, quotations and bibliography (font: 12 pts, 1.5 interline, paragraph indent 10 mm). Margins: upper 25 mm, lower 35 mm, left 35 mm, right 35 mm. The text can contain italicized and bold fragments; however, there should not be any underlined words, or words written in capitals only.

1. Numbered footnotes should be placed under the main text on the page to which they refer. References in the main text contain: the name of the Author, year of publication, and pages (e.g. Skubalanka 1988: 11). If the Author uses endnotes, the bibliography has to follow the arrangement below:

- book publications: surname, first letter of name, year of publication, title, place of publication, pages
- articles: surname, first letter of name, year of publication, title of article, title of journal, number of issue, year, volume, pages OR if the article derives from a collection: its title, editor's name, place of publication, pages.

2. Tables should be provided on separate pages folded to an A4 format, arranged according to printers' rules.

3. Maps and figures should be provided in 1:1 scale, printed or drawn in black ink on white tracing paper with all lines the same thickness, and all letters the same size.

4. The main text has to be accompanied by (in Polish and English):

summary up to half a page

English translation of the title

abstract in which the subject matter of the manuscript is stated (e.g., The article discusses the etymology of the name of the River Narew and its main tributaries in Podlasie)

key words – up to 5 words, e.g., linguistics, onomastics, anthroponomy, names, word formation, lexicalization; linguistics, descriptive grammar, lexicography, inflection, verb, etc.

If there are two or more Authors for one submitted manuscript, they are required to determine their contribution in percentages. All recognized cases of dishonesty will be disclosed, including informing relevant authorities (employers, academic associations, etc.). The editors will be documenting all cases of academic dishonesty, especially the breaking and breaching of any ethical rules that should be followed in science.

The Author(s) are obliged to provide their affiliation in the manuscript they submit for publication.

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.
2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given issue of the journal or a given article.

Ghost-writing firewall

To avoid ghost-writing issues, the editors require the Authors to provide their affiliation and contribution to the submitted manuscript, i.e., who authored the concept, fundamentals, methods, etc. which were used to prepare the manuscript. The main responsibility falls to that of the Author submitting the manuscript.

Ghost-writing occurs if a person has a considerable contribution to the origination of a text and yet is not mentioned as one of the Authors and is not mentioned in acknowledgments accompanying the manuscript.

In order to prevent such practices, the Authors are required to provide a declaration that their text is the genuine outcome of their own research. In the case of multiple authorship, the Authors are required to determine the proportions of their contribution (percentage) in the origination of the text.

Ghostwriting constitutes an instance of academic dishonesty and according to rules of ethics all discovered cases of such behaviour will be documented and disclosed, including informing appropriate authorities (employers, academic societies, scientific editors' associations, etc.)

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.

2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given issue of the journal or a given article.

Qualifying papers

1. If the reviewers accept the manuscript on condition that the Author should introduce the suggested corrections (they provide comments and conclusions aimed at improving the text), the Author receives both the submitted manuscript and the review. The Author is obliged to correct the text in line with the reviewer's comments and re-submit it in a printed as well as electronic form. The Author may also resign from publication altogether.

2. In order for the paper to be accepted for publication, two positive reviews must be obtained, the author must introduce suggestions made in the reviews (if there were any) and the paper must be in line with the journal profile. If both reviews are negative, the manuscript is rejected. Papers that have obtained one positive review and one negative review are reviewed by a third reviewer. If the third reviewer's opinion is positive, the manuscript (once necessary corrections have been made) is accepted for publication. If the third review is negative, the manuscript is rejected.

<http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykozawcze/eng/?strona=6>